

STUDIA Z DZIEJÓW POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ

STUDIES ON THE HISTORY OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY

SZDPHW

SZDPHW

**STUDIA Z DZIEJÓW
POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ**

**STUDIES ON THE HISTORY
OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY**

TOM XV

Redaktor
ZBIGNIEW PILARCZYK

Sekretarz redakcji
KAROL KOŚCIELNIAK



POZNAŃ 2014

KOMITET NAUKOWY

Valentin Constantinov, Maciej Franz, Karol Kościelniak (sekretarz), Jarosław Piątek,
Zbigniew Pilarczyk (przewodniczący), Ihor Sribnyak, Maciej Szczurowski,
Wanda Krystyna Roman, Wadim Zadunajski

REDAKCJA I KOREKTA

Ewa Dobosz

TŁUMACZENIE TEKSTÓW NA JĘZYK ANGIELSKI

Autorzy

SKŁAD I ŁAMANIE

Małgorzata Nowacka

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Instytut Historii UAM, Poznań 2014

ISSN 1234-2041

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

ADRES REDAKCJI

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej
Instytut Historii UAM
Święty Marcin 78
61-809 Poznań
tel. 61 829 47 65
e-mail: kkos@amu.edu.pl
historiografiawojskowa.pl

DRUK

Instytut Historii UAM

DRUK OKŁADKI I OPRAWA

Zakład Graficzny UAM
ul. Wieniawskiego 1
610712 Poznań

Spis treści

Wstęp (ZBIGNIEW PILARCZYK)	9
----------------------------------	---

Studia

JACEK JĘDRYSIAK Pruska myśl wojskowa w latach 1815–1857 na kartach polskiej historiografii . . .	11
JULIUSZ TOMCZAK Wojna secesyjna na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”	33
TOMASZ SYSIK Gwardia Ludowa-Armia Ludowa – zarys historiograficzny po 1989 roku	43
PRZEMYSŁAW BENKEN II wojna indochińska w polskiej historiografii wojskowej	53
KONRAD ZIÓLKOWSKI Znaczenie „Muzealnictwa Wojskowego” dla badań nad wojskowością polską. . .	65
MACIEJ FRANZ Najdłuższa morska seria – o „Miniaturach Morskich” wspomnienie	91

Recenzje

MARCIN DANIELEWSKI Boromir Rafał Borowczak, Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki, Wydawnictwo Triglav, Szczecin 2008, ss. 184, ISBN 978-83-924934-1-9 . .	113
PAWEŁ NASTROŻNY Cezary Głuszek, Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce. Architektura współczesnych uzupełnień, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012, ss. 153	120-3

Sprawozdania

PAULINA GOSTHORSKA Sprawozdanie z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego „Migracje. Podróże w dziejach”. Wolin 26–28 lipca 2013 r.	125
Wykaz skrótów	131
Informacja o autorach	133

Contents

Introduction (ZBIGNIEW PILARCZYK)	9
---	---

Studia

JACEK JĘDRYSIAK Prussian military thought in the years 1815–1857 in the pages of Polish historiography	11
JULIUSZ TOMCZAK The Civil War in the pages of „Przegląd Kawaleryjski”	33
TOMASZ SYSIK People’s Guard-People’s Army – historiographical outline after 1989	43
PRZEMYSŁAW BENKEN Second Indochina War in the Polish military historiography	53
KONRAD ZIÓLKOWSKI The importance of Muzealnictwo Wojskowe for studies on Polish military history	65
MACIEJ FRANZ The longest naval series – a memory of „Miniatury Morskie” (Naval miniatures)	91

Reviews

MARCIN DANIELEWSKI Boromir Rafał Borowczak, Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki, Wydawnictwo Triglav, Szczecin 2008, ss. 184, ISBN 978-83-924934-1-9 ..	113
PAWEŁ NASTROŻNY Cezary Głuszek, Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce. Architektura współczesnych uzupełnień, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012, ss. 153	120

Reports

PAULINA GOSTHORSKA Report of the Seventh International Scientific Sessions of the Acts of the Baltic peoples. „Migrations. Travel in history”. Wolin 26–28 lipca 2013 r.	125
--	-----

Shortcut list	131
Authors	133

Wstęp

Oddajemy Państwu do rąk kolejny numer „Studiów” z nadzieją, że jak do poprzednich i do tego zajrzycie z zainteresowaniem. Zachowując tradycję i profil naszego czasopisma, proponujemy kolejne studia nad polską historiografią wojskową, aczkolwiek w pewnym sensie odstepujemy od tej zasady w przypadku tekstu Jacka Jędrysiaka *Pruska myśl wojskowa w latach 1815-1857 na kartach polskiej historiografii*. Był to niezwykle interesujący okres pruskiej wojskowości również w warstwie teoretycznej. Jednakże to nie tylko Carl von Clausewitz i Helmuth von Moltke starszy, ale wielu innych ciekawych autorów. Wbrew pozorom recepcja pruskiej myśli wojskowej na polskim gruncie, zważywszy na sytuację polityczną, była zupełnie niezła.

Młody autor, jakim jest Juliusz Tomczak, od wielu już lat interesuje się amerykańskimi siłami zbrojnymi okresu wojny secesyjnej. W artykule *Wojna secesyjna na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”* dokonuje podsumowania tekstów kawaleryjskich. Trudno się dziwić zainteresowaniu w polskim środowisku kawaleryjskim, akurat wojną secesyjną. Był to jeden z większych konfliktów światowych w XIX wieku. Rola kawalerii w tej wojnie była wcale niepoślednia.

W polskiej historiografii czasów PRL-u tzw. lewicowa partyzantka – Gwardia Ludowa i Armia Ludowa były tematami często goszczącymi w książkach i czasopiśmie. Tomasz Sysik postanowił pokazać ten problem w polskiej historiografii lat 1990-2013. Tak więc możemy prześledzić, jak transformacja polityczna wpłynęła na historyków podejmujących tematykę Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Niezwykle ciekawe doświadczenie.

Pan Przemysław Benken prezentuje już kolejny tekst o wojnie indochińskiej, tym razem traktujący o tym, jak w polskiej historiografii relacjonowano II wojnę indochińską. Według relacji autora poprawa w tym względzie w polskiej historiografii ostatnich lat wynika z lepszego dostępu do źródeł.

Stosunkowo niedawno wznowiono wydawanie niezwykle cenionego w kręgach muzealników, ale także historyków wojskowości czasopismo „Muzealnictwo Wojskowe”. Konrad Ziółkowski dokonuje podsumowania dorobku tego czasopisma, poczynając od 1959 roku. Tekst ten jest ciągiem dalszym prezentacji polskich periodyków poświęconych historii wojskowości.

Maciej Franz wraca konsekwentnie w swych tekstach do serii wydawniczych, popularyzujących kilkadziesiąt lat temu wojskowość polską i powszechną, ale nie tylko. Tym razem jest *Najdłuższa morską serią – o „Miniaturach Morskich” wspomnienie*. Jest to niemal osobista refleksja z własnych doświadczeń z lektury tych małych niepozornych książeczek, które wielu młodym ludziom otwierały okno na świat.

Staramy się wzbogacać formy wypowiedzi zamieszczane na naszych „Studiach”, stąd działają recenzji i sprawozdań.

Szanowni Czytelnicy i Autorzy, pragniemy poinformować, że sukcesywnie i w miarę możliwości pragniemy pozycjonować nasze czasopismo coraz wyżej w rankingu parametrycznym. Jeszcze do niedawna mogliśmy naszym Autorom ofiarować jeden punkt za ich publikacje, dzisiaj jest ich już trzy, a nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

Zbigniew Pilarczyk

SZNDP HW

STUDIA

JACEK JĘDRYSIAK
Uniwersytet Wrocławski

Pruska myśl wojskowa w latach 1815–1857 na kartach polskiej historiografii

Streszczenie

Ponad cztery dekady rozwoju pruskiej myśli wojskowej między 1815 a 1857 rokiem są w historiografii światowej postrzegane niemal wyłącznie przez pryzmat dorobku Carla von Clausewitza i Helmutha von Moltke starszego. Trend ten jest obecny także w polskiej literaturze i to pomimo dokonanych jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku tłumaczeń dzieł Carla von Deckera i Georga Wilhelma von Valentiniego. Pruska myśl wojskowa tego okresu jest w naszym kraju na tyle nieznaną, że w zapomnienie poszły nawet tak znaczące fakty jak ten, że pierwszy francuski przekład fragmentów *Vom Kriege* wyszedł spod pióra polskiego emigranta, Ludwika Bystrzonowskiego. W tej sytuacji celem artykułu jest prezentacja stanu badań nad tym zagadnieniem w polskiej historiografii, zwrócenie uwagi na dominujące w niej tendencje oraz weryfikacja części funkcjonujących w niej tez.

Słowa kluczowe: historiografia, Prusy, myśl wojskowa

Tematyka niniejszego artykułu jest ściśle powiązana z realizowanym przeze mnie od listopada 2011 roku programem badawczym pt. „Pruska myśl wojskowa 1815–1857”, finansowanym ze środków Narodowego Centrum Nauki¹. Głównym celem tego projektu jest opracowanie zagadnień dotyczących pruskiej myśli wojskowej² w okre-

¹ Projekt badawczy nr 4521/PB/IH/11, pt. „Pruska myśl wojskowa 1815–1857”. Projekt sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC 2011/01/N/HS3/01102 z dnia 16.11.2011 roku.

² Przez myśl wojskową w niniejszej pracy rozumiem, idąc za Karolem Olejnikiem: „wyrażone w formie pisemnej (jako samodzielna rozprawa bądź na marginesie innych rozważań) poglądy autora, które będą stanowiły uogólnienie jego doświadczeń praktycznych”. Polski badacz za zupełnie naturalną uznał sytuację, „kiedy to doświadczony wojak (najlepiej ze szczebla dowódczego, jako że wówczas zakres tego doświadczenia będzie dostatecznie szeroki) przelewa na papier własne poglądy, efekt tego co sam doświadczył, czego był świadkiem w swojej praktyce wojennej. Wszelako taka sytuacja nie jest jedyną, która może powodować powstanie pisemnej refleksji. Równie dobrze przyczyną sprawczą może być uogólnienie nie własnych, lecz cudzych doświadczeń wojennych”. Stąd uwzględniłem obecność na gruncie polskim nie tylko rozpraw teoretycznych, lecz także prac historyczno-wojskowych, które miały

się między zakończeniem wojen napoleońskich a powierzeniem Helmuthowi von Moltke starszemu obowiązków szefa pruskiego Sztabu Generalnego Armii. Wybrane ramy czasowe odzwierciedlają cele planowanych badań. Rok 1815 to dla Prus początek funkcjonowania w nowym kształcie terytorialnym i otoczeniu geopolitycznym, stawiającym nowe wyzwania przed pruskimi decydentami i teoretykami wojskowymi. Bazą dla pomysłów rozwiązania bieżących problemów były wciąż świeże doświadczenia z kampanii napoleońskich, nagromadzenie materiału do analizy stało się spowodowało także bujny rozkwit refleksji teoretycznej nad sztuką wojenną na wszystkich jej szczeblach. Dorobek pruskich pisarzy wojskowych, tak o charakterze zwartym, jak i artykułów w czasopiśmie jest w istocie imponujący i powinien stać się podstawą wielu dogłębnych analiz³. Tymczasem w literaturze światowej dominują w tej materii dwie tendencje. Pierwsza polega na koncentracji uwagi na poglądach Carla von Clausewitza, szczególnie jego pracy *Vom Kriege*. Cała pruska myśl wojskowa jest często rozpatrywana pod kątem treści tej pracy, a jedyne uwagi dotyczące innych autorów mają służyć potwierdzeniu tezy o powszechnej akceptacji tych zapatrywań⁴. Kolejna tendencja wyjaśnia zarazem drugą z przyjętych dat skrajnych. Powstała ona pod wpływem sukcesów Helmutha von Moltke starszego, którego wizję sztuki wojennej uznano w niemieckiej historiografii drugiej połowy XIX stulecia za obowiązujący wzorzec⁵. W ten sposób ukonstytuował się prosty schemat, w którym Clausewitz był prekursorem i nauczycielem Moltkego, a obaj gene-

na uwagę opisany cel praktyczny i tak też były traktowane przez autorów; K. Olejnik, *Wzajemne relacje terminów „myśl wojskowa” – „historiografia wojskowa”*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” II, 1998, s. 16–17.

³ Przekonują o tym choćby dostępne wykazy prac o tematyce wojskowej wydanych w omawianym okresie; J.G. von Hoyer, *Kriegswissenschaften und Kriegsgeschichte*, Berlin 1832 [=Handbibliothek für Offiziere, oder Populäre Kriegslehre für Eingeweihte und Laien, t. 2]; H.F. Rumpf, *Allgemeine Literatur der Kriegswissenschaften. eines systematisch-chronologischen Verzeichnisses aller seit der Erfindung der Buchdruckerkunst in den vornehmsten europäischen Sprachen erschienenen Bücher über sämtliche Kriegswissenschaften*, t. 1–2, Berlin 1824–1825; F.L. Scholl, *Systematische Übersicht der Militär-Literatur und ihrer Hilfswissenschaften seit dem Jahre 1830*, Darmstadt 1842; A. von Seelhorst, *Deutschland's Militair-Literatur im letzten Jahrzehnt 1850 bis 1860: nebst einer Zusammenstellung der wichtigsten Karten und Pläne Europa's*, Berlin 1862; T. Freiherr v. Troschke, *Die Militär-Literatur seit den Befreiungskriegen*, Berlin 1870; A. von Witzleben, *Deutschlands Militär-literatur im letzten Jahrzehnt und Übersicht der wichtigsten Karten und Pläne Central-Europa's*, Berlin 1850. Wiele informacji na ten temat dostarczają również liczne recenzje zawarte na łamach periodyków, szczególnie „Militair-Literatur-Zeitung” i „Jenaische Allgemeine Literaturzeitung”.

⁴ E. Hagemann, *Die deutsche Lehre vom Kriege. I. Von Berenhorst zu Clausewitz*, Berlin 1940; A. Gat, *The Origins of Military Thought. From the Enlightenment to Clausewitz*, Oxford University Press 1989, s. 139–250; B. Heuser, *Czytajac Clausewitza*, tłum. P. Budny, Warszawa 2008, s. 64, 82, 118, 139, 159.

⁵ H. von Böckmann, *Das Geistige Erbe der Befreiungskriege*, w: *Von Scharnhorst zu Schlieffen 1806–1906. Hundert Jahre preußisch-deutscher Generalstab*, pod red. F. von Cochenhausena, Berlin 1933, s. 115–147; R. von Cammerer, *Die Entwicklung der strategischen Wissenschaft im 19. Jahrhundert*, Berlin 1904; M. Jähns, *Geschichte der Kriegswissenschaften vornehmlich in Deutschland*, t. 21, München–Leipzig 1891, s. 285–287; A. Gat, *The Development of Military Thought: The Nineteenth Century*, Oxford University Press 1992, s. 46–73; J.L. Wallach, *Das Dogma der Vernichtungsschlacht. Die Lehren von Clausewitz und Schlieffen und ihre Wirkung in zwei Weltkriegen*, München 1970, s. 23–61; Tenze, *Kriegstheorien: ihre Entwicklung im 19. u. 20. Jahrhundert*, Frankfurt a. Main 1972, s. 31–87.

rałowie wspólnie stworzyli fundamenty potęgi militarnej zjednoczonych pod przewodnictwem Prus Niemiec. Wrażenie to jest wzmocnione „odkryciem” dla świata Clausewitza pod wpływem Moltkego, a także odwoływaniem się do dorobku „największego filozofa wojny” przez kolejne pokolenia pruskich i niemieckich teoretyków wojskowych⁶. W tej sytuacji uznałem za konieczne odrzucenie dobrze poznanego kontekstu poczynił Moltkego przed i w czasie wojen zjednoczeniowych, tak by móc skupić się na analizie okresu przed uzyskaniem przez niego decydującej roli na rozwój pruskiej myśli wojskowej. Takie ujęcie pozwala moim zdaniem na analizę problematyki wolną od dopatrywania się w ponad czterdziestoletnim okresie pruskiej historii militarnej wyłącznie jako nieuniknionego *interludium* między wojnami napoleońskimi a zjednoczeniowymi. Taka tendencja jest niestety widoczna w historiografii światowej, wielu autorów postrzega ten okres teleologicznie, jako drogę prowadzącą w kierunku obrania jedynej możliwej wizji sztuki wojennej⁷. Trudno zaakceptować ten obraz, a za szczególnie niezrozumiałe wobec dostępności materiału uważam całkowite niemal ignorowanie okresu 1815–1832, a zatem przed publikacją też Clausewitza. Pod wpływem niemieckiej historiografii traktuje się ten okres jako czas zastoju⁸, dostrzegając jedynie te tezy, które współgrały z treścią *Vom Kriege*. Powyższe braki w literaturze tematu były głównym argumentem przemawiającym za podjęciem przeze mnie tej tematyki.

Studia w zarysowanym w ten sposób obszarze badawczym wymagały od mnie także zapoznania się z obrazem zagadnienia w polskiej historiografii. Wynik tej analizy wykazał bardzo ograniczoną użyteczność opublikowanych po polsku prac dla poznania pruskiej myśli wojskowej omawianego okresu. Sytuacja ta wydała mi się

⁶ H. Strachan, *Carl von Clausewitz, O Wojnie: Biografia*, tłum. J. Dzierżkowski, Warszawa 2009, s. 16–19. Jak zresztą zauważył Antulio Echevarria, ugruntowana jest w literaturze tendencja do traktowania większości twórców po Clausewitzu pruskich teoretyków jako drugorzędnych; A.J. Echevarria II, *After Clausewitz. German Military Thinkers Before the Great War*, University Press of Kansas 2000, s. 1–3.

⁷ A. Bucholz, *Moltke, Schlieffen and Prussian War Planning*, New York–Oxford 1991, s. 12–38; tenże, *Moltke and the German Wars, 1864–1871*, New York 2001, s. 15–20; E. Carrias, *La pensée militaire allemande*, Paris 1948, s. 182–279; T. N. Dupuy, *A Genius for War. The German Army and General Staff, 1807–1945*, Falls Church 1997, s. 70–109; W. Görnitz, *Der deutsche Generalstab. Geschichte und Gestalt 1657–1945*, Frankfurt a. Main 1953, s. 67–134; P.-Y. Hénin, *Le plan Schlieffen. Un mois de guerre, deux siècles de controverse*, Paris 2012, s. 9–62; E. Passerin d’Entreves, *Guerra e riforma. La Prussia e il problema nazionale tedesco prima del 1848*, Bologna 1985, s. 37–50; M. Proto, *I due imperi. Ideologie della guerra tra modello prusianno a neoconservatismo americano*, Manduria–Bari–Roma 2005, s. 15–26; G.E. Rusconi, *Clausewitz, il prusiano. La politica della guerra nell’equilibrio europeo*, Torino 1999, s. 257–320.

⁸ E. von Conrady, *Leben und Wirken des Generals der Infanterie und kommandierenden Generals des V. Armeekorps Carl von Grolman*, cz. 3, Berlin 1896, s. 110–118; C. Jany, *Geschichte der Königlich Preußischen Armee vom 15. Jahrhundert bis 1914*, t. 4: *Die Königlich Preußische Armee und das Deutsche Reichsheer 1807 bis 1914*, Berlin 1933, s. 115–214; F. Meinecke, *Das Leben des Generalfeldmarschalls Hermann von Boyen*, t. 2: *1815–1847*, Stuttgart 1899, s. 454–467, 538–568; O. von der Osten-Sacken und von Rhein, *Preußens Heer. Von seinen Anfängen bis zur Gegenwart*, t. 2, *Die neue Armee. Bis zur Armee Reorganisation 1859/60*, Berlin 1912, s. 181–278; Współcześnie taki punkt widzenia prezentuje choćby praca: Ch.O. Millotat, *Das preußisch-deutsche Generalstabssystem: Wurzeln, Entwicklung, Fortwirken*, Zürich 2000, s. 61–66.

o tyle dziwna, że jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku dokonano szeregu tłumaczeń dzieł pruskich autorów na język polski, świadczących o docenianiu przez współczesnych ich powstaniu polskich oficerów ich użyteczności. Stan badań w polskiej historiografii ma jednak charakter szczątkowy i rozproszony, często też obecne są w niej tezy, które wymagają weryfikacji. Rodzimi badacze nigdy nie uczynili zagadnienia obiektem swojego głównego zainteresowania, nieliczne przypadki podejmowania tej tematyki czynione były z reguły przy okazji lub w celu prezentacji teorii Clausewitza, niemal zawsze na marginesie szerszych rozważań. Równie silnie jak w wypadku historiografii światowej widać w niej skłonność do liniowego postrzegania rozwoju pruskiej myśli wojskowej lub wręcz ograniczania tej problematyki dla pierwszej połowy XIX wieku wyłącznie do postaci Clausewitza i Moltkego. Mając to na uwadze, chciałbym przedstawić percepcję i recepcję pruskiej myśli wojskowej w latach 1815–1857 na gruncie polskim. Ze względu na bardzo wrywkowy charakter refleksji w polskiej historiografii, w analizie uwzględniłem także tłumaczenia dzieł pruskich autorów oraz najważniejsze polskie i wydane po polsku prace o charakterze teoretycznym, zawierające oceny pruskiej myśli wojskowej, co jest szczególnie istotne dla okresu dwudziestolecia międzywojennego. Moją intencją nie jest dokładna prezentacja treści tych prac. W wypadku tłumaczeń zwracałem uwagę przede wszystkim na kontekst ich powstania, cel i formę translacji oraz podstawę edycji. W pracach teoretycznych interesowały mnie oceny dotyczące pruskiej myśli wojskowej, ewentualnie roli czy relacji poglądów danej postaci w rozwoju tejże w latach 1815–1857. Nie było natomiast moim celem przywoływanie wszelkich prac zawierających cytaty z Clausewitza, jako element wyłącznie refleksji o charakterze teoretyczno-wojskowej lub adaptującej jego teorię w innych dziedzinach, np. zarządzaniu czy logistyce.

Dorobek piśmienniczy pruskich oficerów w latach 1815–1857 jest bardzo obszerny i dotyczy różnorodnej materii mogącej mieć znaczenie dla prowadzenia wojny. Zakończenie wojen napoleońskich dało prawdziwie silny impuls do rozwoju refleksji, choć należy zauważyć, że przynajmniej od 1823 roku był on ograniczany przez istnienie cenzury⁹. W literaturze nie ma zgody co do tego, na ile działalność pruskich pisarzy wojskowych cieszyła się uznaniem za granicą¹⁰. Niewątpliwie jednak ich osiągnięcia były zauważane w sąsiadującym z Prusami Królestwie Polskim. Obu sąsiadów łączyły w latach 1815–1830 dość napięte, naznaczone obustronną nieufnością i obawami stosunki¹¹. Nie stanowiło to oczywiście przeszkody do dokonania trans-

⁹ M. Jähns, *Das Militair-Wochenblatt von 1816 bis 1876. Vortrag, gehalten bei dem Jubiläum des Militair-Wochenblattes am 1. Juli 1876*, „Beiheft zum Militair-Wochenblatt” 1876, s. 287–304; H. Schnitter, *Militärwesen und Militärpublizistik. Die militärische Zeitschriftenpublizistik in der Geschichte des bürgerlichen Militärwesens in Deutschland*, Berlin 1967, s. 46–74; E. Trocx, *Militärischer Konservatismus. Kriegsvereine und ‘Militärpartei’ in Preußen zwischen 1815 und 1848/49*, Stuttgart 1990, s. 62–98; T. Freiherr v. Troschke, *Die Militär-Literatur...*, dz. cyt., s. 25–36, 39–41.

¹⁰ Hew Strachan traktuje ją jako niemal nieznaną. Paddy Griffith uważa pruskich teoretyków za postacie drugorzędne w porównaniu z twórcami francuskim; P. Griffith, *Military thought in the French army, 1815–51*. Manchester and New York 1989, s. 53–57; H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, dz. cyt., s. 15.

¹¹ Na ten temat: C. Bloch, *General Ignacy Prądzyński, 1792–1850*, Warszawa 1974, s. 62–74, 100–159; S. Hartmann, *Bemerkungen der preußischen Generale Karl Wilhelm Georg von Grolman und Karl Heinrich Ludwig von Borstell zu Verteidigungsmöglichkeiten der Provinzen Ost- und Westpreußen*,

lacji szczególnie interesujących prac na język polski, których jednak dokonano już u kresu funkcjonowania Królestwa Kongresowego w autonomicznej formie. Pierwszą taką próbą była bez wątpienia publikacja z roku 1828 przekładu opracowania Carla von Deckera *Ansichten über die Kriegführung im Geiste der Zeit*¹². Zarówno postać autora, jak i praca zasługują na osobną uwagę. Decker był jedną z czołowych postaci, mającą wpływy na kierunek pruskiej publicystyki militarnej. Miał on swój udział w powstaniu każdego z trzech najważniejszych periodyków tego okresu „*Militair-Wochenblatt*”, „*Militair-Litteratur-Zeitung*” i „*Zeitschrift für Kunst, Wissenschaft, und Geschichte des Krieges*”¹³. Przez wiele lat był jednym z najważniejszych wykładawców *Allgemeine Kriegsschule*, w której prowadził wykłady z taktyki, elementów strategii i służby Sztabu Generalnego¹⁴. Był także jednym z niewielu wykładawców docenianych przez administrującego placówką Clausewitza¹⁵. Był wreszcie Decker uznany i płodny pisarzem wojskowym. Co ciekawe, jego najbardziej znanym dziełem okazało się opracowanie i tłumaczenie pracy francuskiego generała Josepha Rogniat *Considérations sur l'art de guerre*¹⁶. Książka tego zasłużonego weterana wojen napoleońskich wywołała ożywione zainteresowanie w całej Europie¹⁷, którego źródłem był niewątpliwie szereg krytycznych tez dotyczących sposobu prowadzenia wojny przez Napoleona w niej zawartych. Rogniat był bowiem zwolennikiem prowadzenia metodycznych działań opartych na przygotowanej bazie operacyjnej i magazynach, których założeń jego zdaniem nie rozumiał Cesarz Francuzów¹⁸. Krytyka dokonana przez byłego członka napoleońskiej kwatery głównej musiała zwrócić uwagę także Prusaków, stale obawiających się utraty swych posiadłości nad Renem. Okoliczności powstania pruskiego tłumaczenia znane są z przedmowy do jego edycji¹⁹. Zdaniem Deckera praca została w Prusach uznana za szczególnie wartościową

„Preußenland” 28 (1990), s. 22–30; J. Jędrusiak, *Koncepcje obrony wschodniej granicy Prus w latach 1815–1819*, [w:] *Wojsko – Polityka – Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności. Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości*, t. II, red. J. Jędrusiak, D. Koręś, G. Strauchold, K. Władziński, Wrocław 2013, s. 149–188; *Hermann von Boyen und die polnische Frage. Denkschriften von 1794 bis 1846*, oprac. H. Rothe, Köln–Weimar–Wien 2010, s. 74–80, 95–98.

¹² *Ansichten über die Kriegführung im Geiste der Zeit. Nach dem französischen des Rogniat und nach Vorlesungen welche im Winter 1816/1817 den Offizieren des Generalstaabes in Berlin gehalten worden sind*, oprac. Carl von Decker, Berlin–Poznań 1817, popr. wyd. drugie; *Ansichten über die Kriegführung im Geiste der Zeit. Nach dem französischen des Rogniat und nach Vorlesungen welche im Winter 1816/1817 den Offizieren des Generalstaabes in Berlin gehalten worden sind*, oprac. Carl von Decker, Berlin–Poznań 1822.

¹³ M. Jähns, *Das Militair-Wochenblatt...*, dz. cyt., s. 287–289; T. Freiherr v. Troschke, *Die Militair-Literatur...*, dz. cyt., s. 31–36, 40–41, 50–60.

¹⁴ L. von Scharfenort, *Die Königlich Preußische Kriegsakademie: 15. Oktober 1810–1910*, Berlin 1910, s. 80–81, 377–378.

¹⁵ [*Denkschrift über die Reform der Allgemeinen Kriegsschule zu Berlin, Berlin 21. März 1819*], [w:] C. von Clausewitz, *Schriften – Aufsätze – Studien – Briefe*, red. W. Hahlweg, t. 2, cz. 2, Göttingen 1990, s. 1161.

¹⁶ J. Rogniat, *Considérations sur l'art de guerre*, Paris 1816.

¹⁷ Percepcję dzieła we francuskiej i europejskiej myśli wojskowej szczegółowo omawia jego biograf; B. Colson, *Le général Rogniat, ingénieur et critique de Napoleon*, Paris 2006, s. 539–644.

¹⁸ J. Rogniat, *Considérations...*, dz. cyt., s. 439–473.

¹⁹ C. von Decker, *Ansichten...*, dz. cyt., 1817, s. V–VIII.

lekturę dla oficerów Sztabu Generalnego. Bezpośrednie tłumaczenie pracy, zakładane na początku, uznał ostatecznie za zadanie bezcelowe. Stało za tym przekonanie, że osoby zajmujące się refleksją nad prowadzeniem wojny znają lub powinny znać język francuski. Decker powziął zatem zamiar przedstawienia tylko tych poglądów Rogniat, które mają znaczenie dla organizacji armii niemieckich, a szczególnie wojsk pruskich. Z tego względu pominięte zostały fragmenty mające tylko lokalne, tj. istotne dla Francji znaczenie, a także ogólne spostrzeżenia Rogniat, szczególnie na temat wojskowości rzymskiej. W ten sposób zmniejszono objętość pracy, bez szkody dla jej zawartości. Zmieniono jednak kolejność omawiania zagadnień, tak by lepiej oddawały pruski punkt widzenia sztuki wojennej. Z podtytułu dowiadujemy się, że na temat też Rogniat nieznanymi z nazwiska oficer²⁰ przeprowadził w zimie 1816/1817 w Sztabie Generalnym szereg odczytów, z których zapisu Decker skorzystał w pracy. Podkreślał on także, że podstawą opracowania jest udostępniony mu manuskrypt i praca Rogniata, do których starał się dodać w miarę możliwości własne uwagi²¹. Mimo tej deklaracji, jest ono z reguły traktowane jako część dorobku Deckera i pod jego nazwiskiem stało się znane w Prusach i zagranicą²². Opracowanie szybko doczekało się drugiej edycji, było przyjęte bardzo przychylnie i dopiero w roku 1824 próbę krytycznej jego recenzji podjął Heinrich von Brandt, co ciekawe był oficer Legii Nadwiślańskiej, w tamtym czasie znajdujący się już w służbie pruskiej²³.

Polskie tłumaczenie tej ważnej pozycji nosi tytuł *Zdania o tegoczesnym wojowaniu. Dzieło Pruskiego Maiora C. Decker, ułożone według uwag generała Rogniat i rękopisma wykładanego w Berlinie oficerom Sztabu Głównego*²⁴. Autorem był podpułkownik Antoni Wroniecki, praca została zadedykowana generałowi Maurycemu Hauke. Wroniecki uznał, że praca mogła służyć uczniom Szkoły Aplikacyjnej, jako przewodnik po sztuce wojennej. Wydaje się to wniosek zasadny, jeśli uwzględnić fakt zainteresowania tekstem przez pruski Sztab Generalny. W przedmowie do pracy Wroniecki wspominał o okolicznościach jej powstania, a także o innym krytycz-

²⁰ Jeden z recenzentów wyraził przypuszczenie, że mógł nim być pułkownik Ernst von Pfeul, którego praca została zadedykowana; Berlin. b. Mittler: *Ansichten über die Kriegführung im Geiste der Zeit. Nach dem Französischen des Rogniat und nach Vorlesungen, welche im Winter 1816/17 den Offizieren des Generalstabes in Berlin gehalten worden sind bearbeitet von L. Decker, Major in k. Pr. Generalstabe. 1817*, „Jenaische Allgemeine Literaturzeitung”, r. 15 (1818), t. 4, nr 186, s. 114.

²¹ C. von Decker, *Ansichten...*, dz. cyt., 1817, s. VII-VIII.

²² Takie ujęcie odrzuca Jean-Jacques Langendorf, którego zdaniem autorstwo Pfeula było bezsporne. Szwajcarski badacz pomija jednak w swej analizie fragmenty drugiego wydania pracy, świadczące niezbitnie o tym, że udział Deckera w jej ostatecznym kształcie wykraczał poza zadeklarowane przez niego zestawienie; J.-J. Langendorf, *Ernst von Pfeul: nationalisme, libéralisme, réflexions sur la guerre et nation: un archétype de guerrier prussien*, w: tenże, *La pensée militaire prussienne. Etudes de Frédéric Le Grand à Schlieffen*, oprac. i red. N. Gex, Paris 2012, s. 288, 291-293.

²³ H. A. von Brandt, *Ansichten über die Kriegführung im Geiste der Zeit, verglichen mit den älteren und neuern Werken über die Kriegskunst, und mit besonderer Hinsicht auf Napoleon Memoiren*, Berlin 1824.

²⁴ *Zdania o tegoczesnym wojowaniu. Dzieło Pruskiego Maiora C. Decker, ułożone według uwag generała Rogniat i rękopisma wykładanego w Berlinie oficerom Sztabu Głównego*, tłum. A. Wroniecki, Warszawa 1828.

nym opracowaniu też Rogniata, autorstwa Jeana-Baptiste'a de Marbot²⁵. Zaznacza także, że dokonał pewnych opuszczeń w przekładzie dotyczących „ustępów, sąsiedzką tylko przesadą i zrozumieniem tchnących, nie mających dla nas istotnej naukowej wartości”²⁶. Stwierdzenie to stanowi kalkę sformułowania Deckera, który z kolei opuszczał fragmenty istotne wyłącznie dla Francuzów. Wstęp do pracy został wzbogacony o uwagę na temat komentarzy Napoleona do też Rogniat, której brak w pruskich edycjach²⁷. Uwaga ta stała się najwyraźniej podstawą do opuszczenia tego fragmentu w polskim przekładzie. Opuszczona została także część „zbyt przesadzonych” rozważań dotyczących jakości wojska zawartych w pierwszym rozdziale²⁸, zostały zastąpione tezy z innego tłumaczenia, a mianowicie pracy Bismarcka²⁹. W kluczowych kwestiach Wroniecki posiłkował się cytatami autorstwa Brandta. Jeden z takich fragmentów dotyczył kwestii konieczności takiej budowy szlaków komunikacyjnych, która maksymalnie utrudniłaby wrogowi przemarsze i pozwoliła w wersji skrajnej przewidzieć nawet ich kierunek. Decker uważał za niesłuszne uleganie w tym względzie interesom handlowym. Brandt, który stał na stanowisku, że pomysł „naukowym tchnie barbarzyństwem”, gdyż realnie patrząc na sprawę, najważniejsze punkty w danym kraju zawsze znajdowały się na terenach dostępnych i żyznych³⁰. Co ciekawe, na autorytet byłego polskiego oficera nie powołał się w kontekście rozdziału o systemie twierdz, który został przez Brandta oceniony niezwykle surowo³¹. Po myśli Brandta całkowicie była jednak kolejna uwaga krytyczna, dotycząca promowanego przez Rogniata metodycznego sposobu prowadzenia wojny, którego miał nie znać Napoleon. Wroniecki stał tu całkowicie na stanowisku, że uwikłanie w schematy było środkiem „umysłowego ubóstwa”, a zatem skrywało jedynie niedostatki geniuszu³². W tej kluczowej dla oceny Rogniata sprawie polski oficer stał zdecydowanie po stronie Cesarza³³. Także w kontekście krytycznych ocen jego bitew, cytował kąśliwe uwagi Brandta dotyczące poznania „tajemnicy” jego bitew, której ujawnienie 20 lat wcześniej i tak nie zapobiegłoby klęskom kolacji³⁴. Najobszerniejszy cytat z Brandta dotyczy jednak kwestii walki z pościgiem nieprzyjaciela³⁵. Na podstawie tych elementów można postawić z pewnością tezę, że Wroniecki dość silnie inspiro-

²⁵ Tamże, s. 1; J-B. de Marbot, *Remarques critiques sur l'ouvrage de M. le lieutenant-général Rogniat, intitulé: Considérations sur l'art de la guerre*, Paris 1820.

²⁶ *Zdania...*, s. 1.

²⁷ Tamże, s. 7, przyp. *. Uwagi te pochodzą z *Mémoires pour servir à l'histoire de France sous Napoléon, écrits à Sainte-Hélène, par les généraux qui ont partagé sa captivité, et publiés sur les manuscrits entièrement corrigés de la main de Napoleon*, t. 2: *Mélanges historiques, Notes* t. 2, oprac. Ch.-T. de Montholon, Paris–Berlin 1823, s. 189.

²⁸ Tamże, s. 11–19; C. von Decker, *Ansichten...*, dz. cyt., 1817, s. 10–22.

²⁹ F.W. Bismarck, *Slużba polna jazdy. Dzieło w języku niemieckim napisane przez Hrabiego Bismarck Jenerala Brygady Wojsk Wirtemberskich, wydawcę kilku szacownych dzieł wojskowych, mianowicie Jazdy tyczących się. Przekładania Wiktora Hrabi z Tęczyna Ossolińskiego [...]*, Warszawa 1820.

³⁰ *Zdania...*, s. 31–32, przypis *.

³¹ H.A. von Brandt, *Ansichten...*, dz. cyt., s. 45–71.

³² *Zdania...*, s. 110, przypis *.

³³ Tamże, s. 114–115.

³⁴ Tamże, s. 277–278, przyp. *; H. A. von Brandt, *Ansichten...*, dz. cyt., s. 122–123.

³⁵ *Zdania...*, s. 371–374; H. A. von Brandt, *Ansichten...*, dz. cyt., s. 264–267.

wał się tekstem byłego polskiego oficera i tak jak on w sporze z Rogniat stał po stronie Napoleona. Być może była to okoliczność wygodna, z pewnością bowiem wychwalanie Bonapartego słowami pruskiego kapitana było dalece bardziej bezpieczne niż wyrażanie własnych, dosadnych opinii. Bardzo trudno ocenić zasięg oddziaływania tej pracy, tym bardziej że była ona efektem prywatnej inicjatywy i została wydana przez prywatne wydawnictwo. Niewątpliwie jednak dawała ona polskim oficerom szansę na zapoznanie się z jedną z najważniejszych dyskusji w europejskiej myśli wojskowej po zakończeniu wojen napoleońskich. Ubolewać przy tym należy, że tłumaczenia nie doczekała się wspomniana i kolejne prace Brandta, zwłaszcza że autor ten władał oczywiście językiem polskim.

Na tym nie zakończyła się natomiast edycja dzieł Deckera w Królestwie Polskim. Także w 1828 roku ukazała się wydana w 1822 praca *Der kleine Krieg im Geiste der neueren Kriegführung. Oder: Abhandlung über die Verwendung und den Gebrauch aller drei Waffen im kleine Kriege*, której nadano tytuł *Mala wojna według tegoczesnego sposobu wojowania, czyli o użyciu wszystkich trzech broni w malej wojnie. Przełożone z niemieckiego przez M. L. byłego oficera wojsk polskich*³⁶. Niniejsze dzieło Deckera cieszyło się w Prusach dużym poważaniem, o czym świadczyć może, że w roku 1828 ukazało się już trzecie jego wydanie³⁷, choć spotkać można było także głosy krytyczne³⁸. Polska edycja również była efektem prywatnej inicjatywy. Anonimowy tłumacz wykonał ją na własny użytek i dla wsparcia oficerów nieznających obcych języków. Pierwotny rękopis postanowił ogłosić drukiem pod wpływem zachęty, czas nie pozwolił mu na uzupełnienie też Deckera o uwagi innych autorów. Ciekawa jest uwaga dotycząca problemów translatorskich, wynikających z niedostatecznego wykształcenia polskiej „mowy wojennej”, która zmusiła autora do poszukiwania nowych rozwiązań. Także i w tej pracy opuszczone zostały fragmenty dotyczące tylko spraw pruskich, przez co jest ona nieco krótsza niż oryginał. Tłumacz starał się przy tym prostować ewentualne problemy terminologiczne i organizacyjne, przytaczając także fragmenty innych prac Deckera jako uzupełnienie³⁹. Pracę tę należy uznać za niezwykle udaną, zważywszy na fakt, jak fachowej materii ona dotyczyła. Warto zaznaczyć, że władze wojskowe również dostrzegły użyteczność prac Deckera. W tym samym roku nakładem Drukarni Wojskowej w Warszawie ukazał się w tłumaczeniu kapitana Józefa Jana Kosińskiego wyjątek z pracy Deckera, *Die Gefechtslehre der beiden verbundenen Waffen: Kavallerie und reitende Artillerie* z 1819 roku, pod

³⁶ C. von Decker, *Mala wojna według tegoczesnego sposobu wojowania, czyli o użyciu wszystkich trzech broni w malej wojnie. Przełożone z niemieckiego przez M. L. byłego oficera wojsk polskich*, Warszawa 1828.

³⁷ C. v. Decker, *Der kleine Krieg im Geiste der neueren Kriegführung. Oder: Abhandlung über die Verwendung und den Gebrauch aller drei Waffen im kleine Kriege*, wyd. 3, Berlin–Posen–Bromberg 1828.

³⁸ F.W. Bismarck, *Der kleine Krieg im Geiste der neueren Kriegführung. Oder: Abhandlung über die Verwendung und den Gebrauch aller drei Waffen im kleine Kriege – Erläutert durch acht Kupfertafeln. Von C v. Decker, Maj. Im Königl. Preuß. Generalstabe. Berlin u. Posen, bei Ernst Siegfr. Mittler 1822*, „Militair-Litteratur-Zeitung” (MLZ), t. 3 (1822), z. 3, s. 204–221.

³⁹ C. von Decker, *Mala wojna...*, dz. cyt., s. 6–10.

tytułem *Nauka wojowania jazdy wspólnie z artylleryą konną. Wyjątek przetłumaczony z Dzieła w Niemieckim języku przez Majora Deckera napisanego przez J. K. Kapitana Artylleryi Konney Polskiej*⁴⁰. Praca miała charakter czysto technicznego poradnika, głównie dla oficerów artylerii konnej, opuszczono bowiem fragmenty dotyczące wyłącznie jazdy. W sumie jednak był to świetny podręcznik, tym użyteczniejszy, że autorstwa dydaktyka najważniejszej pruskiej szkoły wojskowej. Wydaje się przy tym, że zasięg jego oddziaływania był większy niż poprzednich dwóch prac, ze względu na bardziej praktyczną w procesie szkolenia problematykę i wsparcie wojska w jego wydaniu.

W roku 1829 prócz prac Deckera, które jak widać spotkały się z dużym zainteresowaniem, ukazał się także tekst *O wojnie tureckiej, przez krolesko-pruskiego generała Valentini w niemieckim języku r. 1822 wydane, przez Pułkownika Meciszewskiego na polski język przełożone*⁴¹, autorstwa Georga Wilhelma von Valentini. Oficer ten, zajmujący do 1828 roku stanowisko Generalnego Inspektora do spraw Wychowania i Wykształcenia Wojskowego, był równie co Decker znanym pisarzem wojskowym⁴². Spod jego pióra wyszła trzyczęściowa seria pt. *Die Lehre vom Kriege*, zawierająca rozważania dotyczące małej wojny, wielkiej wojny i tzw. wojny tureckiej⁴³. Polska edycja tej ostatniej, dokonana za pozwoleniem cenzury⁴⁴, pochodziła z wydania z roku 1822 i była oczywiście związana z prowadzoną przez Rosję w latach 1828–1829 wojną z Portą. Mając to na uwadze, polski tłumacz uznał dzieło za pożyteczne, opuszczając jednak ostatnią jego część, gdyż uznał ją za zbyt spekulacyjną, a przez to nieużyteczną. Z tego też względu praca została skrócona o 11 paragrafów.

Powstanie listopadowe przerwało proces wydawania tłumaczeń. W trakcie jego trwania pruska myśl wojskowa była jednak obecna w polskim obozie, a to za sprawą przychylnych Polsce, a bardzo krytycznych poczynaniom strony rosyjskiej artykułom

⁴⁰ Tenze, *Die Gefechtslehre der beiden verbundenen Waffen: Kavallerie und reitende Artillerie*, Berlin 1819; C. von Decker, *Nauka wojowania jazdy wspólnie z artylleryą konną. Wyjątek przetłumaczony z Dzieła w Niemieckim języku przez Majora Deckera napisanego przez J.K. Kapitana Artylleryi Konney Polskiej*, Warszawa 1828.

⁴¹ G.W. von Valentini, *O wojnie tureckiej, przez krolesko-pruskiego generała Valentini w niemieckim języku r. 1822 wydane, przez Pułkownika Meciszewskiego na polski język przełożone*, Warszawa 1829.

⁴² B. von Poten, *Geschichte des Militär- Erziehungs- und Bildungswesens in den Landen deutscher Zunge*, t. 4: *Preussen*, Berlin 1896, s. 173–174.

⁴³ G.W. von Valentini, *Die Lehre vom Kriege*, cz. 1: *Der kleine Krieg und die Gefechtlehre albo Abhandlung über den kleinen Krieg und über den Gebrauch der leichten Truppen mit Rücksicht auf den französischen Krieg*, wyd. 4 poszerz., Berlin 1820; tenże, *Die Lehre vom Kriege*, cz. 2: *Krieg im Grossen*, t. 1 albo *Abhandlung über den Krieg in Beziehung auf große Operationen mit Rücksicht auf die neueren Kriege*, t. 1, Berlin 1821; tenże, *Die Lehre vom Kriege*, cz. 2: *Krieg im Grossen*, t. 2 albo *Abhandlung über den Krieg in Beziehung auf große Operationen mit Rücksicht auf die neueren Kriege*, t. 2, Berlin 1824; *Die Lehre vom Kriege*, cz. 3: *Türkenkrieg*, Berlin 1822.

⁴⁴ Co znamienne, taka zgoda byłaby niemożliwa już rok później, po opublikowaniu przez Valentini drugiego wydania pracy, w którym ostro skrytykował on poczynania Dybicza w wojnie tureckiej. Wywołało to skandal, o książce w sposób negatywny wypowiedział się sam car Mikołaj I w czasie swojego pobytu w Berlinie; H.A. von Brandt, *Aus dem Leben des Generals der Infanterie Dr Heinrich von Brandt*, oprac. H. von Brandt, cz. 2: *Leben in Berlin. Aufstand in Polen, Sendung nach Frankreich 1828-1833*, Berlin 1869, s. 40.

majora Karla Wilhelma von Willisena na łamach „Militär-Wochenblatt”⁴⁵. Sprawa stała się powodem bardzo ostrej interwencji rosyjskiej⁴⁶, która jednak nie przeszkodziła mu w dalszym komentowaniu zdarzeń na łamach tego periodyku w kolejnym roku⁴⁷. Opisucając całą sprawę Henryk Kocój przytoczył przykłady percepcji tez Willisena na polskim gruncie⁴⁸. Według Czesława Blocha sam Ignacy Prądzyński miał używać artykułów Willisena jako argumentów w sporach z generałem Janem Skrzyneckim⁴⁹. Gesty sympatii Willisena były jednak odosobnione, a zachowanie Prusaków w trakcie i po powstaniu potwierdzało tylko przekonanie o wrogości względem sprawy polskiej oraz zniechęcało do dalszych prób tłumaczeń. Dla Willisena analiza wojny polsko-rosyjskiej stała się kanwą ilustracji jego poglądów na prowadzenie operacji w wielkiej skali⁵⁰, uznawanych przez wielu badaczy za konkurencyjną wobec koncepcji Clausewitza propozycję teorii wojny⁵¹. Niestety w XIX stuleciu praca ta nie została przetłumaczona, jednak nie znaczy to, że nie znali jej polscy pisarze wojskowi. Na szczególną uwagę zasługuje tu niewątpliwie przedstawiona przez Blocha sprawa percepcji pruskich opracowań przez Ignacego Prądzyńskiego⁵². Wedle relacji Blocha, Willisen przesłał Prądzyńskiemu w 1840 roku egzemplarz swojej pracy, z prośbą o recenzję. Prądzyński sporządził ją, miał bowiem doceniać zarówno postać autora, przychylnego Polsce, jak i jego dzieło, które uważał za obiektywne i bezstronne. Mimo tych zachwytów polski generał nie był entuzjastą zawartych w pracy prób budowy teorii wielkiej wojny, która wprawdzie została wyłożona w sposób dość czytelny, raziła jednak schematyzmem. Prądzyński preferował bowiem działania energiczne w napoleońskim stylu. Znając treść tego zarysu, należy ubolewać, że nie został on ogłoszony drukiem, stanowiłby on cenne uzupełnienie informacji na temat percepcji bardzo istotnego przedstawiciela pruskiej myśli wojskowej na gruncie polskim. Zdaniem Janusza Wojtasika poglądy Clausewitza i Willisena wpłynęły także znacząco na ukształtowanie zapatrywań Ludwika Mierosławskiego na prowadzenie wojny regularnej, co jest szczególnie widoczne w jego *Rozbiorze krytycznym kam-*

⁴⁵ [K.W. von Willisen], *Zur Übersicht der jetzigen polnischen Krieger* (Geschrieben am. 5. März), „Militär-Wochenblatt” [dalej: MBW], r. 16 (1831), nr 768, s. 4455–4456; nr 769, s. 4457–4465.

⁴⁶ H. Kocój, *Prusy wobec powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 65–67, 208–209, 211–213, 217–219. Korespondencja w tej sprawie znajduje się w zbiorach Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem; GStA PK, I Hauptabteilung, Ministerium des Äußern nr1, 8560, Acta betr. Die in Koenigreich Polen ausgebrochenen Revolution und wegen der diesseits getroffenen Maasregeln, k. 71–75.

⁴⁷ [K.W. von Willisen], *Beiträge zu dem russisch-polnischen Feldzuge 1831. Nach russischen Angaben*, cz. 1: *Zur Schlacht von Grochow*, MWB, r. 17 (1832), nr 811, s. 4637–4640; cz. 2: *Zur Schlacht von Ostrolenka am 26. Mai 1831*, MWB, r. 17 (1832), nr 815, s. 4656–4657; cz. 3: *Zur Erstürmung von Warschau, den 6. und 7. September*, MWB, r. 17 (1832), nr 817, s. 4664–4669 i nr 818, s. 4672–4676.

⁴⁸ H. Kocój, *Prusy...*, dz. cyt., s. 67

⁴⁹ C. *General Ignacy Prądzyński*, ..., dz. cyt., s. 556.

⁵⁰ K. W. von Willisen, *Theorie des großen Krieges angewendet auf den russisch-polnischen Feldzug 1831*, cz. 1–2, Berlin 1840.

⁵¹ H. von Böckmann, *Das Geistige Erbe...*, dz. cyt., s. 140–141; R. von Caemmerer, dz. cyt. BRAK???, s. 108–122; W. Rüstow, *Die Feldherrenkunst des neunzehnten Jahrhunderts Zum Selbststudium und für den Unterricht an höheren Militärschulen*, Zürich 1857, s. 505–566.

⁵² C. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, dz. cyt., s. 552–557.

panii 1831 roku, w którym faktycznie można wskazać szereg przykładów stosowania elementów teorii obu oficerów⁵³.

Upadek powstania zamknął oczywiście drogę do dalszych prób tłumaczeń na potrzeby wojskowe na terenie Kongresówki. Dalsze próby tego rodzaju musiały odbywać się na emigracji. Uwadze czołowych umysłów polskiej emigracji wojskowej umknęły najważniejsze wydarzenia z dziedziny myśli wojskowej, w tym publikacja *Vom Kriege* Clausewitza. Pierwszego tłumaczenia fragmentów tej pracy na język polski dokonał w opublikowanym w 1844 roku w Berlinie zbiorze pt. *Wyciągi z cenniejszych dzieł o wyższej części sztuki wojskowej*⁵⁴. Anonsowanym w przedmowie celem translacji było zapewnienie doświadczonym oficerom odświeżenia sobie elementarnych zagadnień dotyczących sztuki wojennej. Chrzanowski nie uzasadniał przy tym kryteriów doboru autorów ani układu pracy. Wyciąg z *Vom Kriege* jest stosunkowo obszerny i obejmuje 250 stron, w dwóch częściach poświęconych strategii i taktyce. Pierwszy zawiera różnej objętości przytoczenia z 1, 2, 3, 6, 7 i 8 księgi⁵⁵. Po tym fragmencie Chrzanowski zawarł uwagę dotyczącą pracy. Ubolewał w niej, że przedwczesna śmierć uniemożliwiła Clausewitzowi ukończenie dzieła, za szczególnie niedopracowane uważał ostatnie rozdziały dotyczące taktyki oraz planów wojennych o ograniczonym celu, w których przede wszystkim układ okoliczności decydował o koniecznych działaniach⁵⁶. Prócz tego Chrzanowski opublikował także dwa fragmenty załączników do *Vom Kriege*: „Zarysy taktyki” oraz „Główne zasady prowadzenia wojny dla następcy tronu pruskiego ułożone”, którego treść powtarzała część twierdzeń z *Vom Kriege*⁵⁷, co jednak zdaniem Chrzanowskiego nie ujmowało ich wartości. Co ciekawe, nie była to jedyna współczesna translacja Clausewitza autorstwa Polaka. Autorem pierwszego francuskiego streszczenia i tłumaczenia obszernych fragmentów jego dzieła był Ludwik Szafraniec-Bystrzonowski, który uczynił to częściowo na łamach „Le Spectateur militaire” w 1845⁵⁸. Praca ukazała się także rok później w formie zwartej⁵⁹. Bystrzonowski zabrał głos w sprawie francuskiej recepcji pracy. Przedstawiając postać autora, przyznawał, że sporą trudność w poznaniu jego teorii generuje niełatwy język pracy. Z tego jego zdaniem wynikała część argumentów francuskich krytyków Clausewitza, którzy błędnie rozumieli jego tezy. Trudności w odbiorze miały być typowe dla prac niemieckich, pisanych w dość abstrakcyjny sposób. Bystrzonowski twierdził jednak, że praca zasługuje na zauważenie jej i docenienie⁶⁰. Streszczenie zawierało fragmenty każdej z ksiąg oraz te same co w wypadku

⁵³ J. Wojtasik, *Z myślą o niepodległej... Polskie powstania narodowe i próby powstańcze w latach 1795–1914*, Warszawa 2013, s. 158; L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowane z niej prawidła do wojny narodowej*, t. 1–2, Paryż 1845.

⁵⁴ W. Chrzanowski, *Wyciągi z cenniejszych dzieł o wyższej części sztuki wojskowej*, Berlin 1844.

⁵⁵ Tamże, s. 53–243.

⁵⁶ Tamże, s. 243.

⁵⁷ Tamże, s. 303–332.

⁵⁸ B. Durieux, *Clausewitz en France: Deux siècles de réflexion sur la guerre (1807–2007)*, Paryż 2008, s. 49–52.

⁵⁹ L. de Szafraniec Bystrzonowski, *Resume des Principes de la guerre, d'après l'ouvrage posthume du general de Clausewitz*, Paris 1846.

⁶⁰ Tamże, 1–2, 9–10.

Chrzanowskiego załączniki. Był to istotny głos we francuskim piśmiennictwie wojskowym, zaskakująco słabo znany jednak dziś w Polsce⁶¹.

Ogólny upadek możliwości rozwoju rodzimej myśli wojskowej, jak również zmiany w sztuce wojennej w drugiej połowie XIX wieku musiały oczywiście wpłynąć na refleksję nad tą tematyką⁶². Okres międzywojenny stworzył ponownie warunki do budowy rodzimej myśli wojskowej. W tej materii pruska myśl wojskowa nie miała w zasadzie szans zaistnieć jako podstawa rozważań. Składało się na to kilka czynników. Jak wiadomo żaden z Polaków nie został nigdy dopuszczony do studiów w elitarnej *Kriegsakademie*, a co za tym idzie służby w Sztabie Generalnym. Nie było wobec tego w armii polskiej grupy oficerów, szczególnie wykształconych, ukształtowanych w pruskim modelu postrzegania sztuki wojennej. Do tej grupy zaliczyć można ewentualnie 22 słuchaczy trzymiesięcznego kursu oficerów Sztabu Generalnego zorganizowanego dla *Polnische Wehrmacht* w pierwszym kwartale 1917 roku⁶³. Pruska myśl wojskowa była także częściowo skompromitowana, to jej reprezentanci ponieśli bowiem ostatecznie klęskę w roku 1918. Opinię taką lansowała szczególnie dominującą na polskim gruncie francuska myśl wojskowa, której reprezentanci brali na łamach swych prac srogi rewanż za upokorzenie roku 1870.

Jest jednak rzeczą dość interesującą, że przetłumaczone na język polski prace czołowych autorów francuskich dotyczyły osób obeznanych z dziełem Clausewitza, choć oceniających jego teorię skrajnie odmiennie. Pozytywny stosunek czy nawet inspirację zawierają prace marszałka Ferdinanda Focha. Badający francuską percepcję Clausewitza Benoit Durieux postawił nawet tezę, iż jego dwie wiodące prace *Les Principes de la guerre. Conférences faites à l'Ecole supérieure de guerre* i *La Conduite de la guerre*⁶⁴ należy uznać za syntezę pruskiej i francuskiej myśli wojskowej⁶⁵. Obie książki ukazały się również w Polsce, odpowiednio w 1924 i 1925 roku⁶⁶. W pierwszej z prac Foch komplementował zasady pruskiego sposobu patrzenia na wojnę przed 1870 rokiem, opartego na historii. Jego zdaniem to właśnie studiowa-

⁶¹ O tłumaczeniu nie wspomina nawet świadomy fascynacji osobą Clausewitza biograf Bystrzonskiego; H. Chudzio, *Polityk Hotelu Lambert. General Ludwik Bystrzonski (1797–1878)*, Kraków 2008, s. 112, 288. O tłumaczeniu pisze natomiast zdawkowo Heuser; B. Heuser, *Czytając Clausewitza...*, dz. cyt., s. 39–40.

⁶² Antoni Czubiński wskazuje ponadto na generalne trudności badań nad historią Prus, uprawianych przez polskich historyków; A. Czubiński, *Problematyka Prus jako przedmiot zainteresowań badawczych historiografii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Przegląd Zachodni”, r. XXXVI (1980), nr 4, s. 1. Spośród prac pruskich oficerów, wskazać należy jedynie na edycję wspomnień Brandta; H. Brandt, *Wspomnienia z wojny w Hiszpanii i Rosyji w r. 1808–1812*, z. I–II, Warszawa 1878; tenże, *Pamiętniki oficera polskiego (1808–1812)*, przekł. z niem. M.G.[M. Gąsiorowska], z przed. Sz. Askenazego, cz. 1–3, Warszawa 1904.

⁶³ P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997. Byli wśród nich Tadeusz Piskor, Stanisław Burkhardt-Bukacki, Marian Kukiel, Juliusz Kleeberg czy Julian Stachiewicz.

⁶⁴ F. Foch, *Les Principes de la guerre. Conférences faites à l'Ecole supérieure de guerre*, Paris–Nancy 1903; tenże, *La Conduite de la guerre*, Paris–Nancy 1905.

⁶⁵ B. Durieux, *Clausewitz en France...*, dz. cyt., s. 192–211.

⁶⁶ F. Foch, *Zasady sztuki wojennej. Wykłady wygłoszone w roku 1900 w Wyższej Szkole Wojennej*, tłum. T. Różycki, Warszawa 1924; tenże, *O prowadzeniu wojny*, tłum. O. Laskowski, Warszawa 1925.

nie konkretnych wypadków wojennych, a zatem nauka poprzez cudze doświadczenia, były podstawą pruskiej myśli wojskowej od początku XIX wieku. Za jej głównych reprezentantów uważał Scharnhorsta, Clausewitza i Willisena. Uwzględnianie przez nich ludzkiego wymiaru konfliktu podawał Francuzom za wzór⁶⁷. W tym duchu przytaczał cały szereg cytatów z dwóch ostatnich, dotyczących istoty i cech wojny, istoty zwycięstw Napoleona, jego stosunku do planów wojennych itp.⁶⁸ Warto nadmienić, że w całej pracy znajdują się liczne odniesienia także do pruskich pisarzy z drugiej połowy stulecia. Obszerne nawiązania do Clausewitza zawiera także druga praca, w której widać wyraźnie, że Foch, idąc po linii pruskiego Sztabu Generalnego, postrzegał Clausewitza jako kontynuatora napoleońskiej optyki prowadzenia wojny⁶⁹. Znacznie mniej łaskawy był inny znawca problematyki, Hubert Camon, autor opublikowanego jeszcze w 1911 roku opracowania dotyczącego Clausewitza⁷⁰, krytykującego go z punktu widzenia stworzonego przez siebie obrazu „napoleońskiej sztuki wojennej”⁷¹. Ocena niemieckiej myśli wojskowej drugiej połowy XIX wieku zawarta w jego wydanej w Polsce w 1923 roku pracy *Geneza niemieckiego planu wojny w 1914 roku* była również bardzo krytyczna⁷². Francuz zarzucił jej trzymanie się anachronicznych wzorców, wynikających z przywiązania do tradycji⁷³. Zaliczał do nich koncepcje Clausewitza, którego określał jako fałszywego interpretatora Napoleona. Miał on bowiem zaprzeczać użyteczności wszelkich manewrów, promując uderzenie wprost na wroga w celu stoczenia bitwy walnej⁷⁴. Był to zdaniem francuskiego autora wulgaryzacja koncepcji napoleońskich, będąca jedną z przyczyn niemieckiej klęski w 1914 roku.

Opinie dwóch francuskich autorów nie spowodowały lawinowego zainteresowania pruską refleksją nad wojną, a tym bardziej jej aspektami sprzed 1870 roku, mającymi bardzo ograniczoną użyteczność dla realiów XX wieku. W tym kontekście można wyróżnić na polskim gruncie dwie tendencje. Pierwsza, mająca charakter ściśle historycznowojskowy, jest związana z polskimi badaniami nad powstaniem listopadowym. Już w 1919 roku ukazała się rozprawa Michała Sokolnickiego pod tytułem *Wojna polsko-rosyjska w roku 1831*⁷⁵. Autor pracował nad nią od 1913 roku, lecz obowiązki związane z działalnością publiczną pozwoliły mu na doprowadzenie jej jedynie do opracowywania wyprawy na gwardię. W tej sytuacji zdecydowano się na uzupełnienie braku poprzez przetłumaczenie fragmentu pracy Willisena dotyczącego tego fragmentu kampanii⁷⁶. Przypis od wydawcy objaśniał pewne aspekty

⁶⁷ F. Foch, *Zasady...*, s. 4.

⁶⁸ Tamże, s. 9, 15–16, 21, 25–26, 40–41, 278.

⁶⁹ Tenże, *O prowadzeniu...*, dz. cyt., s. 13–24.

⁷⁰ H. Camon, *Clausewitz*, Paris 1911.

⁷¹ B. Durieux, *Clausewitz en France...*, dz. cyt., s. 234–252. W omawianym okresie ukazała się w Polsce m.in. praca H. Camona *Napoleoński system wojny*, tłum. F. Lipiński, Warszawa 1926.

⁷² H. Camon, *Geneza niemieckiego planu wojny w 1914 roku*, tłum. O. Laskowski, Warszawa 1923.

⁷³ Tamże, s. 7.

⁷⁴ Tamże, s. 11–13.

⁷⁵ M. Sokolnicki, *Wojna polsko-rosyjska w roku 1831*, Poznań 1919.

⁷⁶ Tamże, s. 279–364.

dotyczące pruskiego autora, jego „uległość wobec Polaków”, przeciwstawność wobec też Clausewitza oraz słabe osiągnięcia Willisena jako dowódcy operacyjnego⁷⁷. Translacja ta stanowi niezwykle cenne, choć niepełne źródło poznania teorii Willisena, nie stała się niestety podstawą do podjęcia dalszych prób w tej materii. Równie cenne jest obszerne omówienie opublikowanych w 1878 przez Karla Schwartza fragmentów dziennika i listów Clausewitza z okresu powstania listopadowego⁷⁸. Jego autorem jest porucznik Otton Dąbrowski, a opublikowane zostało na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w 1931 roku⁷⁹. Autor pokusił się nie tylko o próbę rekonstrukcji stosunku Clausewitza do sprawy polskiej, lecz także starał się odtworzyć pewne aspekty postrzegania przez niego sytuacji pod względem militarnym. Poza tymi przykładami trudno niestety wskazać na szersze zainteresowanie pruską optyką sprawy. Korzystano oczywiście z prac pruskich autorów, były one jednak jedynie elementem refleksji skupionej na poznaniu tego aspektu polskiej historii wojennej.

Druga tendencja miała charakter *stricte* teoretyczno-wojskowy. Jej podstawą obok twierdzeń autorów francuskich stała się także publikacja tłumaczenia fragmentów pracy *Vom Kriege*. Translacja ukazała się jako IV tom serii „Biblioteka Klasyków Wojskowych”, której dwa pierwsze tomy stanowiły omawiane prace Focha. Pierwsza część tłumaczenia, autorstwa Augustyna Cichowicza i Leona Koca ukazała się w 1928 roku i obejmowała księgi 1–5⁸⁰. Praca została poświęcona marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wiele interesujących informacji zawiera słowo wstępne. Odpowiedzialny za nie Koc przeprowadził bowiem rozważania na temat dalekiego słowiańskiego pochodzenia, mającej śląskie korzenie rodziny Clausewitza. Genezę jego tłumaczyła następująco: „Clausewitz = Klausowic = syn Klaus (Mikołaja)”⁸¹. Słowo wstępne zawiera szereg informacji na temat życiorysu i działalności Clausewitza, zawierający jednak co znamienne jedynie zdawkowe informacje o okresie 1815–1830, jak również o udziale w mobilizacji sił pruskich w marcu 1831⁸². O wojnie zostało oczywiście określone jako dzieło życia, Koc zaznaczał jednak roboczy charakter dostępnego tekstu. Podkreślał przy tym aktualność sporej części jego tez, wyłączając rzecz jasna postulaty taktyczne adekwatne przed stuleciem. Koc uważał także, że nie jest to praca dla laików, gdyż jej abstrakcyjny charakter wymagał obeznania ze sztuką wojenną, tak by dostrzec w niej ponadczasowe elementy. Polski oficer nie gloryfikował przy tym pruskiego generała, uważając, że stanowił on tylko ogniwo w długim łańcuchu postępu w dziedzinie myśli wojskowej na przełomie XVIII i XIX stulecia, prowadzącego przez Feuquieresa, Guiberta, Jominiego, arcyksięcia Karola, Fryderyka Wielkiego, Napoleona i Bülowa. Niemniej Clausewitz był dla niego kodifikatorem nowego sposobu prowadzenia wojny, zakładającego zerwanie z syste-

⁷⁷ Tamże, s. 279–280.

⁷⁸ K. Schwartz, *Leben des Generals Carl von Clausewitz und der Frau Marie von Clausewitz*, t. 2, Berlin 1878, s. 294–439.

⁷⁹ O. Dąbrowski, *Clausewitz a Kampania 1831 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 5 (1931), z. 2, s. 273–294. Autor korzystał także z fragmentów wspomnień Brandta.

⁸⁰ C. von Clausewitz, *O wojnie. Księgi 1–5*, tłum. A. Cichowicz, L. W. Koc, Warszawa 1928.

⁸¹ Tamże, s. VII.

⁸² Tamże, s. IX.

mem magazynowym i większą ruchliwość działań. Wobec faktu, że jedyne dostępne fragmenty Clausewitza w języku polskim pochodziły ze zbioru Chrzanowskiego, próba wydania całości była koniecznością⁸³. Zamiar ten napotkał jednak na spore przeszkody. Jeszcze przed wydaniem ksiąg 1–5 zmarł Cichowicz. Księga 6 ukazała się w przekładzie Koca dopiero w 1939 roku⁸⁴. Wydawca zapowiadał wprawdzie opublikowanie ostatnich dwóch ksiąg, jednak przedsięwzięcie przerwał wybuch wojny. Mimo pozytywnego odbioru i chęci, pełna polska edycja *Vom Kriege* nie ukazała się w przeciągu dwudziestolecia międzywojennego. Jedenaście lat między edycją pierwszej i drugiej części nie przynosi raczej chwały polskim staraniom, w stulecie wydania dzieła wciąż bowiem nie dysponował polski czytelnik pełnym jego tekstem. Nie przeszkadzało to oczywiście polskim teoretykom w czerpaniu z dorobku Clausewitza. Zarówno Stanisław Rola-Arciszewski, jak i Stefan Mossor wielokrotnie odwoływali się do jego tez na łamach swych prac, odwołania te miały jednak przede wszystkim charakter teoretyczno-wojskowy⁸⁵. Co znamienne, w refleksji tej zupełnie nieobecne były prace Deckera, Valentiniiego czy nawet Willisena. Ogólnie należy stwierdzić, że w okresie 1918–1939 ani pruska myśl wojskowa, ani praca Clausewitza nie stały się obiektem ożywionego zainteresowania polskich historyków i teoretyków wojskowych. Choć powody tego stanu rzeczy wydają się zrozumiałe, to jednak stan wiedzy na temat pruskiej, a co za tym idzie niemieckiej myśli wojskowej należy uznać za bardzo rachityczny, co wobec dość silnego zakorzenienia w tradycji część niemieckiej generacji okresu międzywojennego należy uznać za bardzo niekorzystne.

Na sytuację tę nałożyły się w okresie po 1945 roku dodatkowe czynniki. Jak słusznie zauważył Antoni Czubiński wszelkie badania dotyczące Prus po II wojnie światowej były bardzo utrudnione, często także traktowano je instrumentalnie jako element rozważań nad „odwiecznym” niemieckim militarystycznym, prowadzącym wprost do hitleryzmu⁸⁶. Taki punkt widzenia prezentują choćby prace Leszka Moczulskiego czy Andrzeja Józefa Kamińskiego⁸⁷. Pewnych informacji dostarczały prace dotyczące stosunków polsko-pruskich, na co dowodem są wspomniane wcześniej badania Kocója i Blocha. Prace z dziedziny myśli wojskowej traktowały niestety tematykę w sposób bardzo prowizoryczny, ograniczając się najczęściej wyłącznie do omówienia teorii Clausewitza⁸⁸. W roku 1958 nakładem wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej ukazała się zresztą pełna edycja dzieła Clausewitza. Dokonano

⁸³ Tamże, s. X–XI.

⁸⁴ C. von Clausewitz, *O wojnie. Księgi 1–5*, tłum. L. W. Koc, Warszawa 1939.

⁸⁵ S. Rola-Arciszewski, *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy*, Warszawa 1934; S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1938.

⁸⁶ A. Czubiński, *Problematyka Prus...*, dz. cyt., s. 9–11.

⁸⁷ A.J. Kamiński, *Militaryzm niemiecki. Główne zagadnienia społeczne i polityczne*, Warszawa 1962, s. 7–53, 440–459; L. Moczulski, *Miecz Nibelungów. Zarys historii armii pruskiej i niemieckiej 1618–1967*, Warszawa 1967, s. 325–423.

⁸⁸ J. Bugajski, *Zarys rozwoju myśli wojskowej*, Warszawa 1968, s. 60–63; L. Ratajczyk, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 155; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 551–552.

jej w dwóch częściach, obejmujących księgi 1–5 i 6,7,8⁸⁹. Księgi 1–5 wyszły spod pióra Koca i Cichowicza, 6 – Koca, tłumaczem ksiąg 7 i 8 był Franciszek Schoerner. Praca została pozbawiona wstępu znanego z wydania przedwojennego, nie zamieszczono także obecnej w edycjach niemieckich od 1905 przedmowy feldmarszałka Alfreda von Schlieffena. Mimo pewnych wad, udało się w końcu opublikować całość zasadniczego tekstu dzieła Clausewitza, choć bez towarzyszących mu załączników. Na tym tle należy zwrócić uwagę na fragmenty opracowania Jana Orzechowskiego dotyczące rozwoju pruskiego Sztabu Generalnego w XIX wieku⁹⁰. Praca nie zajmuje się wprawdzie *stricte* myślą wojskową, jednak autor skorzystał w nim z wydanych po 1945 roku bardzo popularnych monografi poświęconych temu problemowi⁹¹, co należy uznać za cenne na gruncie polskiej historiografii. Niestety, w pracy obecnych jest szereg błędów i wątpliwych tez dotyczących początków pruskiego Sztabu Generalnego. Na przykład zupełnie bezpodstawne jest przypisywanie pruskiemu Sztabowi Generalnemu z roku 1815 funkcji, jakie pełnił w czasach Moltkego, a tym bardziej traktowanie stosunków personalnych panujących w kwaterze głównej Armii Śląskiej jako zasady relacji dowódca – oficer sztabowy w pierwszej połowie XIX wieku⁹². Żaden „dualizm dowodzenia” właściwy dla okresu przed i w trakcie I wojny światowej nie miał bowiem miejsca po roku 1815, a oficerowie pruskiego Sztabu Generalnego byli całkowicie zdani na łaskę swoich dowódców, będąc jedynie ich personelem pomocniczym⁹³. Równie trudno przystać na tezę, że głównym twórcą systemu był Gneisenau, a jeszcze większym zdziwieniem musi napawać twierdzenie, że miał on forsować ideę Kann w szkoleniu sztabowców. Kompletnie nieprawdziwa w świetle źródeł jest rozpowszechniana za Görliżem informacja odnośnie do zmian w strukturze Sztabu Generalnego wprowadzonych przez Karla von Müfflinga w roku 1828⁹⁴, jak również twierdzenie, iż był on autorem pierwszej instrukcji służbowej dla oficerów Sztabu Generalnego⁹⁵. Choć tezy te nie dotyczą ściśle dziedziny myśli wojskowej, to pokazują, jak silnie na obraz funkcjonowania pruskiej wojskowości rzuto-

⁸⁹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, ks. 1–5, tłum. A. Cichowicz, L. Koc i *O wojnie*, ks. 6, 7 i 8, tłum. L. Koc, F. Schoener, Warszawa 1958.

⁹⁰ J. Orzechowski, *Dowodzenia i sztaby*, t. 1, Warszawa 1974, s. 383–387, 448–462.

⁹¹ G. Förster i in., *Der preußisch-deutsche Generalstab 1640–1945 zu seiner politischen Rolle in der Geschichte*, Berlin 1966; W. Görliż, *Der deutsche Generalstab...*, dz. cyt.

⁹² J. Orzechowski, *Dowodzenia i sztaby...*, dz. cyt., s. 386.

⁹³ G. Ritter, *Staatskunst und Kriegshandwerk*, t. 1: *Die altpreussische Tradition (1740–1890)*, München 1954, s. 217–218, przyp. 42, do s. 236, s. 375.

⁹⁴ J. Orzechowski, *Dowodzenia i sztaby...*, dz. cyt., s. 387; W. Görliż, *Der deutsche Generalstab...*, dz. cyt., s. 78; C. Jany, *Geschichte der Königlich...*, dz. cyt., s. 196, przyp. 307; D. Walter, *Preußische Heeresreformen 1807–1870: militärische Innovationen und der Mythos der „Roonschen Reform“*, Paderborn–Wien–München 2003, s. 507–508 przyp. 36; *Karl Freiherr von Müffling. Offizier-Kartograph-Politiker. Lebenserinnerungen und kleinere Schriften*, oprac. H.-J. Behr, Köln–Weimar–Wien 2003, s. 260–261.

⁹⁵ J. Orzechowski, *Dowodzenia i sztaby...*, dz. cyt., s. 448; W tym miejscu należy wskazać na instrukcje z czasów jego poprzednika: *Feststellung der Eintheilung und der Arbeiten beim 2. Departement der Kriegsministerii*, w: E. von Conrady, *Leben und Wirken...*, dz. cyt., zał. 1, s. 263–266; GSStA PK, VI. HA, Nachlass Hermann von Boyen, nr 292, Instruction für die practischen Arbeiten welche die Offiziere des General-Staabes in den Sommer-Monaten vorzunehmen haben, Berlin 29. IV 1816, k. 46–49.

wała epoka Moltkego. Sytuacji tej nie zmieniło odrodzenie zainteresowania tematyką pruską w historiografii Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jego przejawem były także ożywione studia w tematyce wojskowej, których efekty w roku 1980 zaprezentował na łamach „Przeglądu Zachodniego” Helmut Schnitter⁹⁶. Choć postulowane przez niego badania nad poglądami pruskich reformatorów miały wyraźnie ideologiczne piętno, to należy ubolewać, że znalazły one dość słaby oddźwięk na polskim gruncie. Praktycznie nieznanne są znakomite prace wywodzące się z tego nurtu, zachowujące mimo wad typowych dla epoki swoją użyteczność po dziś dzień⁹⁷.

Przemiany ustrojowe nie spowodowały zasadniczych zmian w tej materii. Edycja Clausewitza z 1958 roku zamyka właściwie historię tłumaczeń dzieł pruskich pisarzy wojskowych z lat 1815–1857 na gruncie polskim. Kolejne edycje *Vom Kriege* są w dużej mierze jego kopiami, wydanym bez należytej korekty i komentarza naukowego⁹⁸. Słusznej krytyce poddał zresztą polskie wydanie tej pracy wnikliwy badacz teorii Clausewitza Ryszard Majewski⁹⁹. Uznał on, że dokonane na podstawie jedenaścigo wydania niemieckiego tłumaczenie jest pełne błędów, niewyjaśnionych skrótów, a także brakuje mu komentarza prezentującego postać na tle epoki, co znacząco utrudnia percepcję treści pracy¹⁰⁰. Należy zauważyć, że zaproponowany przez autora rys epoki jest niezwykle skrótowy, przez co w tylko niewielkim stopniu naprawia błąd wydawców *Vom Kriege*. Dokonane niedawno tłumaczenia fragmentów tej pracy, autorstwa Andrzeja Hildebrandta nie poprawiają sytuacji w tym zakresie¹⁰¹. Choć postać Clausewitza cieszy się sporym zainteresowaniem, to niestety zasób wiedzy na temat postaci i jej poglądów pozostaje dość schematyczny¹⁰². Z tym większym zainteresowaniem należy przypatrywać się działalności funkcjonującego przy Akademii

⁹⁶ H. Schnitter, *W kwestii miejsca pruskich reformatorów systemu wojskowego w historiografii NRD*, tłum. M. Tomczak, „Przegląd Zachodni”, r. XXXVI (1980), nr 4, s. 66–71.

⁹⁷ Tenże, *Militärwesen...*, dz. cyt.; R. Brühl, *Militärsgeschichte und Kriegspolitik: zur Militärgeschichtsschreibung des preußisch-deutschen Generalstabes 1816–1945*, Leipzig 1972; D. Schmidt, *Die preußische Landwehr. Ein Beitrag zur Geschichte der allgemeinen Wehrpflicht in Preußen zwischen 1813 und 1830*, Berlin 1981.

⁹⁸ Należy zaznaczyć, że w edycji z 1995 roku przywrócono przedmowę Schlieffena z 1905 roku; C. von Clausewitz, *O wojnie. Księgi I–VIII*, tłum. A. Cichowicz, L. Koc, F. Schoener, Lublin 1995, s. XV–XVII. Bardzo niedbała jest obecnie najpopularniejsza edycja wydawnictwa Mireki, które z nieznanych powodów pominęło nazwisko tłumacza ksiąg VII–VIII; C. von Clausewitz, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L. Koc, Kraków 2006 lub 2007, 2010.

⁹⁹ R. Majewski, *Zapomniany Carl von Clausewitz*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, nr 1/3, s. 248–254; tenże, *Carl von Clausewitz. Teoria wojen*, Wrocław 1990.

¹⁰⁰ Tenże, *Carl von Clausewitz...*, dz. cyt., s. 3–4.

¹⁰¹ C. von Clausewitz, *O naturze wojny*, tłum. A. Hildebrandt, wstęp Ł. Gołębiowski, wyd. 1 Warszawa 2006; wyd. 2 2007; wyd. 3 2008; wyd. 4 2010.

¹⁰² Ch.O.E. Millotat, *General Carl von Clausewitz: dziedzictwo i wpływ*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2010, nr 3 (80), s. 247–263; D. Schössler, *Clausewitz*, tłum. A. Marcinek, Lublin 1995; S. Smoleń, *General Carl von Clausewitz o powstaniach ludowych na tle ogólnej wypowiedzi o wojnie*, „Poglądy i Doświadczenia” 1990, nr 4, s. 62–73; J. Ślipiec, *Carl von Clausewitz w 220. rocznicę urodzin*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej”, 2000, nr 3, s. 311–318; tenże, *Karl i Maria, czyli „warszawski ślad” Clausewitza*, „Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia” 2010, r. 7/8, s. 132–144; tenże, *Rola i miejsce artylerii w clausewitzowskiej teorii wojny*, „Biuletyn Akademii Obrony Narodowej” 2004, nr 3, s. 59–65.

Obrony Narodowej Polskiego Towarzystwa Carla von Clausewitza, którego celem jest promocja wiedzy na jego temat, przy udziale znawców tematu z całego świata. Jak do tej pory jednak interesujące mnie problemy nadal są analizowane jedynie jako element szerszych badań¹⁰³, często prowadząc do specyficznych wniosków. Na szczególną uwagę zasługują tu badania Lecha Wyszczelskiego i Macieja Trąbskiego. Dotyczące powszechnej myśli wojskowej prace pierwszego z nich, są anonsowane jako jedyne w skali światowej opracowania o takim charakterze¹⁰⁴. Ze względu na ich cel trudno postawić autorowi zarzut, że nie zajmuje się pruską myślą wojskową w sposób szczegółowy. Nie uzasadnia to jednak moim zdaniem części zawartych w jego opracowaniach tez. Rozdział poświęcony pruskiej myśli wojskowej w XIX wieku omawia kolejno tezy Scharnhorsta, Clausewitza, Moltkego i Schlieffena. Brak tu zatem znanych choćby z polskich tłumaczeń Deckera, Valentiniiego czy Willisena, nie wspominając o całej plejadzie innych autorów z okresu 1815–1857. Co więcej, twórczość Clausewitza została podsumowana następującym twierdzeniem: „Pruska myśl wojskowa pierwszych siedmiu dekad XIX w. zdominowana została przez osobowość i dorobek teoretyczny Clausewitza. Działo się to zarówno za życia, jak i przez niemalże 40 lat po jego śmierci. Na tyle przerósł on innych współczesnych mu teoretyków pruskich, że nie zapisali oni swych osiągnięć, a tym samym nazwisk na kartach powszechnej myśli wojskowej”¹⁰⁵. Stwierdzenie to uważam za bardzo niejasne, trudno zrozumieć, czy autor uważa, że przez niemal cztery dekady nie uprawiano w Prusach refleksji na tematy wojskowe, czy też, że dorobek ten nie został zwyczajnie dostrzeżony poza Prusami, co w obu wypadkach traktuję jako tezę niefortunną. Wątpliwości budzi także fragment dotyczący „teorii wojny partyzanckiej”, w którym znajdują się odniesienia do Clausewitza, Valentiniiego i Deckera¹⁰⁶. Przede wszystkim polski badacz wyraźnie nie dostrzega rozróżnienia między „małą wojną” a „wojną partyzancką” w pruskiej myśli wojskowej, co musi dziwić, ponieważ tę różnicę artykułowali bardzo jasno Decker i Valentini¹⁰⁷, przywoływani przez Wyszczelskiego. Zastanawia również stwierdzenie o włoskim pochodzeniu Valentiniiego¹⁰⁸. Przeprowadzony przez autorkę biografii Valentiniiego Roswithę Poll rodowód rodziny „Valentini” wskazuje bardzo wyraźnie, że pierwsze wzmianki o niej znajdują się w księdze parafialnej w Großenlinden koło Gießen w Hesji-Darmstadt z 1532 roku. Wówczas nosiła ona jeszcze nazwisko „Velten”, a włoskie brzmienie zostało mu nadane w wyniku mod-

¹⁰³ Na przykład Jerzy Maroń przywołał poglądy Brandta przy okazji swych dociekań nad teorią działań w terenie zurbanizowanym; J. Maroń, *Wokół teorii rewolucji militarnej. Wybrane problemy*, Wrocław 2011, s. 234-236.

¹⁰⁴ L. Wyszczelski, *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2009, s. 7, 9–10. Omawiane fragmenty nie zmieniły się w stosunku do pierwszego wydania pracy; tenże, *Historia myśli wojskowej*, Warszawa 2000.

¹⁰⁵ Tenże, *Teorie...*, dz. cyt., s. 204.

¹⁰⁶ Tamże, s. 260, 261, 262–263.

¹⁰⁷ C. von Decker, *Mała wojna...*, dz. cyt., s. 1–5; 303–321; G.W. von Valentini, *Die Lehre vom Kriege*, cz. 1: *Der kleine Krieg...*, dz. cyt., s. 1–10.

¹⁰⁸ L. Wyszczelski, *Teorie wojenne...*, dz. cyt., s. 260.

nej romanizacji około 1625 roku i przyjęło formę „Valentinus” lub „Valentini”¹⁰⁹. Za niesłuszną należy uznać towarzyszącą tym twierdzeniom tezę, że jako pruski generał, zajmował się Valentini refleksją nad sprawą wyzwolenia Włoch. Valentini był bowiem konsekwentnym przeciwnikiem wszelkich zrywów rewolucyjnych¹¹⁰, wobec czego podobnych postulatów nie zawiera cytowana przez Wyszczelskiego praca poświęcona „małej wojnie”¹¹¹.

Prace Trąbskiego odnoszą się wyłącznie do wydanych w Królestwie Polskim tłumaczeń prac Deckera¹¹². Choć autor przywołuje ich zawartość w sposób poprawny to jednak nie osadza ich w szerszym kontekście europejskim. Wśród dostępnych polskiej generalicji prac teoretycznych Trąbski wymienia wprawdzie m.in. dzieła Rogniat oraz Valentinięgo, zauważa jednak od razu, że nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że miały jakikolwiek wpływ na rozwój refleksji na gruncie polskim¹¹³. Musi to prowadzić do pytania, na jakiej podstawie autor uznał akurat te prace za istotne? Dotyczy to w równym stopniu prac wydanych w języku polskim. Omawiając pracę Deckera, Trąbski nie prezentuje znaczenia dyskusji na temat Rogniat w europejskiej myśli wojskowej, co nie pozwala na pełne docenienie znaczenia publikacji tej pracy w Polsce¹¹⁴. Podobny zarzut dotyczy zdawkowego przedstawienia postaci Deckera, przez co umyka znaczenie kolejnych tłumaczeń jego publikacji¹¹⁵. Spore zamieszanie wprowadza traktowanie jego dzieł raz jako prac teoretycznych, a w innym miejscu instrukcji, czy wręcz regulaminów¹¹⁶. Choć można spotkać w literaturze sugestie, iż wydawane przez Deckera prace były rozwiniętymi formami jego wykładów, to jednak przypisywaniem roli normatywów może wprowadzać czytelnika w błąd¹¹⁷. Dziwi to tym bardziej, że Trąbski wyraźnie zaznacza, że nie ma dowodów na wpływ tych prac na polskich oficerów, co byłoby raczej trudne do wyobrażenia w wypadku traktowania ich jako regulaminów czy instrukcji.

Ostatnie uwagi chciałbym poczynić wobec opublikowanych niedawno tłumaczeń prac Beatrice Heuser i Hew Strachana¹¹⁸. Te niewątpliwie cenne opracowania dotyczące recepcji Clausewitza prezentują niestety dość specyficzny, anglosaski punkt widzenia w interesującej mnie materii, w dużej mierze inspirowany tezami Basila

¹⁰⁹ R. Poll, Georg Wilhelm von Valentini: 1775–1834: ein preussischer General, Militärschriftsteller und Diplomat, dysertacja doktorska napisana pod kierunkiem W. Hahlwega i obroniona w Münster 4 lutego 1972, s. 5–6. Praca ta znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

¹¹⁰ Tamże, s. 178–180.

¹¹¹ Należy przy tym zauważyć, że autor określił datę jej wydania na 1820 rok, nie precyzując, że było to czwarte wydanie książki pochodzącej z 1799 roku.

¹¹² M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011, s. 278–329; tenże, *Armia Wielkiego Księcia Konstantego. Wyszczolenie i dyscyplina wojska polskiego w latach 1815–1830*, Oświęcim 2013, s. 196–204.

¹¹³ Tenże, *Armia...*, dz. cyt., s. 196.

¹¹⁴ Tamże, s. 196–199.

¹¹⁵ Tamże, s. 199–203.

¹¹⁶ Tamże, s. 27, 433; tenże, *Kawaleria...*, dz. cyt., s. 278–279.

¹¹⁷ E. Kessel, *Moltke*, Stuttgart 1957, s. 42–43.

¹¹⁸ B. Heuser, *Czytając Clausewitza...*, dz. cyt.; H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, dz. cyt.

Liddell Harta¹¹⁹. Strachan rozpowszechnił w tamtejszej nauce stwierdzenie, iż praca Clausewitza była w zasadzie niedoceniana także w Prusach do czasów Moltkego. Dowodem na to miało być niewyprzedanie w momencie ukazania się drugiego wydania całości liczącego zaledwie 1500 egzemplarzy pierwszego nakładu *Vom Kriege*¹²⁰. Informację tę zaczerpnął z pracy Ulricha Marwedela, opuszczając jednak fragmenty opisujące entuzjastyczne przyjęcie pracy Clausewitza przez pruskich recenzentów, formułowane zresztą przy okazji obu wydań¹²¹. Sam Marwedel przejął informację od Wenera Hahlwega¹²², który z kolei zacytował przedmowę do drugiego wydania listów, autorstwa saskiego pisarza wojskowego Karla von Pönitza¹²³. To bardzo specyficzne wydawnictwo należy traktować z dużą dozą ostrożności, trzeba mieć bowiem świadomość, że autor ten występował w listach jako „inkarnacja” Clausewitza, podróżująca po Olimpie. W tej sytuacji trudno uznać kategoryczne stwierdzenia Strachana za poparte rzetelnymi dowodami. Heuser w swojej pracy powtarza z kolei schemat zaczerpnięty z prac Ernsta Hagemanna i Azara Gata, którzy zmierzają do przekonania czytelnika, iż Clausewitz był głównym reprezentantem „romantycznej reakcji” na naturalistyczne koncepcje sztuki wojennej XVIII stulecia¹²⁴. Mające potwierdzać tę tezę cytaty z Berenhorsta, Rühlego von Lilienstern i Lossaua pochodzą właśnie z bardzo tendencyjnej i jednostronnej pracy Hagemanna¹²⁵, którą inspirował się także Gat. Co ciekawe, Heuser przytacza ten sam co Strachan fragment rozważań Marwedela na temat percepcji tez Clausewitza¹²⁶, co znacznie utrudnia moim zdaniem zrozumienie faktycznej ich relacji do innych przedstawicieli pruskiej myśli wojskowej epoki.

Kończąc moje rozważania, chciałbym raz jeszcze podkreślić bardzo szczerko- wy obraz pruskiej myśli wojskowej między kongresem wiedeńskim a erą Moltkego w polskiej historiografii. Dominują w niej przypadkowe i często tendencyjne informacje, sprawiające, że trudno tak naprawdę wskazać opracowanie pozwalające choćby na ocenę dorobku Clausewitza na tle współczesnych mu tendencji. Stąd dalsze studia dotyczące tej tematyki uważam za zadanie ważne, zwłaszcza wobec ewidentnego zainteresowania pruską myślą wojskową lat 1815–1857 ze strony wybitnych polskich oficerów tamtego okresu. Percepcja i recepcja prac pruskich autorów stanowi istotną

¹¹⁹ B. H. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, tłum. E. Bagiński, Warszawa 1959, s. 254–255, 385–400, 411–435.

¹²⁰ H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, dz. cyt., s. 15; Fragment ten autor powtarza konsekwentnie w swoich innych pracach; tenże, H. Strachan, *European Armies and the Conduct of War*, London–New York 2005, s. 96; tenże, *Clausewitz and the Dialectics of War*, [w:] *Clausewitz in the Twenty-First Century*, red. H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, s.19.

¹²¹ U. Marwedel, *Carl von Clausewitz. Persönlichkeit und Wirkungsgeschichte seines Werkes bis 1918*, Boppard am Rhein 1978, s. 101–118. W polskiej historiografii wspomina o tym Dietmar Schössler, dz. cyt., s. 102.

¹²² Tamże, s. 115; W. Hahlweg, *Carl von Clausewitz. Soldat-Politiker-Denker*, Göttingen- Zürich-Frankfurt a. Main 1969, s. 99.

¹²³ *Vorwort*, [w:] K. Pönitz, *Militärische Briefe eines Verstorbenen an seine noch lebenden Freunde*, t. 1, Stuttgart–Tübingen 1854, s. V.

¹²⁴ B. Heuser, *Czytając Clausewitza...*, dz. cyt., s. 33–34.

¹²⁵ Tamże, s. 64, 82, 118, 139, 159.

¹²⁶ Tamże, s. 52.

część dorobku polskiej refleksji nad wojną w XIX stuleciu, a zatem ważny fragment rodzimej tradycji wojskowej. Jej poznanie wydaje się zasadne wobec rozwijającej się od wielu lat dyskusji nad znaczeniem też Clausewitza dla współczesnej wojny i towarzyszącemu jej pojawieniu się na polskim rynku prac opartych na opisanym wyżej anglosaskim punkcie widzenia. Publikacje te jednak nie napotykają dostatecznej przeziwagi w postaci prowadzonych w kraju badań¹²⁷.

Prussian military thought in the years 1815–1857 in the pages of Polish historiography

Summary

Over four decades of the development of the Prussian military thought between 1815 and 1857 are perceived in the world historiography almost exclusively through the prism of works of Carl von Clausewitz and Helmuth von Moltke the Elder. This trend is also present in Polish literature, despite the translation of works of Carl von Decker and Georg Wilhelm von Valentiniego in the first half of the nineteenth century. Prussian military thought of this period is unknown in our country. There are forgotten even such significant facts as this, that the first French translation of *Vom Kriege* fragments came from the pen of a Polish immigrant, Ludwik Bystrzonowski. The aim of this article is to present the state of research on this issue in Polish historiography.

Keywords: historiography, Prussia, military thought

¹²⁷ J. Jędrzyak, *Oczami zwycięzców – napoleońska sztuka wojenna w pruskiej piśmiennictwie wojskowym po 1815 roku*, [w:] *1813–2013. Dwusetna rocznica kampanii napoleońskiej na Śląsku*, red. J. Maroń, G. Struchold, A. Olejniczak, Bolesławiec 2013, s. 107–121. Dwa kolejne teksty poświęcone odpowiednio Müfflingowi i Clausewitzowi ukażą się w 2014 roku na łamach „Wrocławskich Studiów z Historii Wojskowości”.

JULIUSZ TOMCZAK
UAM Poznań

Wojna secesyjna na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”

Streszczenie

Artykuł ma na celu przybliżenie i próbę zwięzłego podsumowania tekstów dotyczących wojny secesyjnej, które ukazały się na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”. Obok krótkiego omówienia szeregu streszczeń prac obcojęzycznych, szczególną uwagę poświęcono artykułowi S.K. Kochanowskiego, zatytułowemu *Zagony Kawalerii w wojnie secesyjnej*. Analiza zawartych w nim informacji pozwoliła ustalić źródła, z których czerpał autor, a konfrontacja z opracowaniami tematu umożliwia ocenę jego wartości poznawczej dla oficerów Wojska Polskiego.

Słowa kluczowe: historiografia, wojna secesyjna, „Przegląd Kawaleryjski”, kawaleria

Wśród tematyki poruszanej w artykułach publikowanych w „Przeglądzie Kawaleryjskim” poczesne miejsce zajmowały teksty poświęcone historycznym przykładom wykorzystania kawalerii. Najczęściej sięgano do zagadnień związanych z Wielką Wojną, jak również wojną polsko-rosyjską. Jest to zrozumiałe, gdyż jako konflikty stosunkowo niedawne zapewniały najwięcej wartościowego materiału do analizy i podstaw wyciągania wniosków na przyszłość. Równocześnie jednak publikowano artykuły poświęcone kawalerii dziewiętnastowiecznej. Polscy autorzy nie mogli z pewnością narzekać na brak informacji o dziejach własnych formacji konnych w dobie wojen napoleońskich, co znalazło odbicie w tekstach poświęconych np. działaniom kawalerii Księstwa Warszawskiego. Rzadziej pojawiały się odniesienia do innych wojen toczonych w XIX stuleciu. Warto jednak przyrzeć się próbie przybliżenia czytelnikom „Przeglądu Kawaleryjskiego” – a więc przede wszystkim oficerom Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej – jednego z największych konfliktów zbrojnych stulecia poprzedzającego I wojnę światową: wojny secesyjnej.

Zainteresowanie amerykańską wojną domową z lat 1861–1865, przejawiane przez armie europejskie, dotyczyło różnych jej aspektów. Wkrótce po jej zakończeniu analizowano takie zagadnienia, jak taktyka piechoty, wykorzystanie artylerii gwinto-

wanej czy umocnień polowych oraz sposób użycia kawalerii. Wojna prusko-austriacka z 1866 roku, a następnie niemiecko-francuska z lat 1870–1871 dostarczyły jednak oficerom armii mocarstw starego kontynentu dostatecznie wiele materiału do analiz, by doprowadzić do spadku popularności wojny secesyjnej jako tematu artykułów i książek. Rozwój techniczny, wprowadzenie nowych rodzajów uzbrojenia i środków łączności, jak również ulepszenie procedur pracy sztabowej – wszystko to sprawiło, że zmagania toczone za Oceanem Atlantyckim przestały w dużym stopniu spełniać wymóg aktualności i przydatności. Jeżeli można wyróżnić dwa zagadnienia, które nie straciły na znaczeniu, były to z pewnością: wykorzystanie fortyfikacji polowych oraz użycie kawalerii do rajdów na tyły wroga w skali operacyjnej¹. Nic więc dziwnego, że odniesienia do wojny secesyjnej należały w „Przeglądzie Kawaleryjskim” do rzadkości. W większości były to krótkie wzmianki przy okazji omawiania zawartości zagranicznych czasopism wojskowych lub opracowań książkowych oraz jeden tylko artykuł².

Wśród wspomnianych tekstów na uwagę zasługuje streszczenie niemieckiej pracy autorstwa Rudolfa von Borriesa, dokonane przez rotmistrza dyplomowanego Karola Riedla³. Zacytował on opinię von Borriesa, który przeciwstawił użycie kawalerii amerykańskiej („samodzielnie i z rozmachem”) niewielkiej roli, jaką odegrała w wojnie krymskiej oraz wojnach toczonych na Półwyspie Apenińskim w latach 1848–1849 i 1859. Autor zwrócił jednak przy tym uwagę, że zagony kawaleryjskie „pozbawione były właściwych celów operacyjnych i nie koordynowano ich z resztą działań”, przez co nie miały charakteru rozstrzygającego. Spośród dziewięciu przytoczonych przez von Borriesa, w odniesieniu do okresu pomiędzy połową XIX wieku a wojną bałkańską z lat 1912–1913, przykładów użycia kawalerii, Riedl uznał za jeden z najciekawszych „zagon kawalerji stanów południowych w 1862 r. do Pensylwanii” – a więc rajd Stuarta na Chambersburg (9–13 października)⁴.

Z kolei w numerze 103 z 1934 roku pułkownik w stanie spoczynku, Wacław Abramowski, omówił artykuł amerykańskiego generała majora Lytle’a Browna, zatytułowany *The Cavalry*, który ukazał się w czasopiśmie „Military Engineer” (1932, nr 134)⁵. W owym skrótowym opisie dziejów amerykańskiej kawalerii uwagę polskiego oficera przykuła w dużym stopniu wojna secesyjna. Podkreślił innowacje techniczne i nowy sposób użycia konnicy – „zastosowano po raz pierwszy w dziejach kawalerii tzw. »rejdy« (zagony)” – i uznał, że „wojna ta pod względem strategicznym, taktycz-

¹ Patrz: J. Luvaas, *The Military Legacy of the Civil War: The European Inheritance*, Chicago 1959. Praca ta zawiera znakomite omówienie problematyki wpływu wojny secesyjnej na europejską (a ściśle angielską, niemiecką i francuską) myśl wojskową.

² Przykładem takiej krótkiej wzmianki jest zestawione w punkty streszczenie artykułu Conrada S. Babcocka z amerykańskiego *The Cavalry Journal* – patrz: „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 6 (10), s. 74. Zwraca uwagę błędny zapis nazwiska autora („Babcosk”).

³ „Przegląd Kawaleryjski” 1931, nr 4 (66), s. 403–409. Omawiana praca to: R. von Borries, *Heereskavallerie im Bewegungskriege. Kriegsgeschichtliche Beispiele mit 46 Kartenskizzen*, Berlin 1928.

⁴ „Przegląd Kawaleryjski” 1931, nr 4 (66), s. 405–406.

⁵ „Przegląd Kawaleryjski” 1934, nr 5 (103), s. 650–654.

nym i technicznym działań kawalerii zasługuje na gruntowne zapoznanie się z nią⁶. Abramowicz skupił się na kilku cechach charakterystycznych jazdy obu stron konfliktu, w tym przede wszystkim dużej roli uzbrojenia strzeleckiego i siły ognia; podkreślił też różnice pomiędzy kawalerią obu stron, wskazując na przewagę konnicy konfederackiej, wynikającej z lepszej taktyki i organizacji.

Niestety, znaczna część informacji, jakie przytoczył, jest po prostu błędna. W armii federalnej nie było „kilku pułków ułańskich”, lecz tylko jeden – 6. Pułk Kawalerii z Pensylwanii (nazywany *Rush's Lancers* – „Lansjerzy Rusha”), którego żołnierze posiadali zresztą broń drzewcową tylko do maja 1863 roku, kiedy to w jej miejsce otrzymali karabinki⁷. Dalej pisze o przewadze struktury organizacyjnej kawalerii konfederackiej, skupionej w dywizjach i korpusach, w kontekście „pierwszych lat wojny”. Tymczasem jedyny korpus kawalerii w armii konfederackiej, wchodzący w skład Armii Północnej Wirginii, został sformowany dopiero 9 września 1863 roku, a więc później niż Korpus Kawalerii Armii Potomaku⁸. Dziwnie brzmi również stwierdzenie o wysokim poziomie dyscypliny kawalerii Południa; spośród wszystkich czynników decydujących o sprawności siły zbrojnej, ten akurat był największą bolączką konfederatów. Można posunąć się do stwierdzenia, że ich kawaleria była generalnie skuteczna pomimo stosunkowo niskiego poziomu dyscypliny, aczkolwiek rzecz jasna istniały pod tym względem duże różnice w poszczególnych jednostkach i na przestrzeni wojny. Wydaje się też, że Abramowicz – czy też raczej autor streszczonego przezeń artykułu – nadmiernie podkreślił samodzielność jazdy (w domyśle – jazdy obu stron w końcowej fazie wojny), wynikającą z jej uzbrojenia w „broń palną piechoty”. Stwierdzenie to można odnieść co najwyżej do kawalerii federalnej w latach 1864–1865, kiedy to była ona niemal w całości uzbrojona w broń odprzodową, a w znacznej części także powtarzalną, co zapewniało jej przewagę ogniową nad dysponującą głównie bronią odprzodową piechotą konfederacką. Podsumowując, wartość owego krótkiego tekstu jako źródła zwięzłych informacji o charakterze kawalerii amerykańskiej, jak również jej potencjale i osiągnięciach w dobie wojny secesyjnej, jest niewielka.

Na szczególną uwagę zasługuje tym bardziej jedyny artykuł poświęcony tej wojnie, jaki ukazał się na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”, zatytułowany *Zagony kawalerii w wojnie secesyjnej 1861–1865*. Autor wspomnianego tekstu, inż. S.K. Kochanowski, zajmował się na łamach tegoż periodyku bardzo zróżnicowaną tematyką – od rysu historycznego jazdy Fryderyka Wielkiego, przez omówienie regulaminów formacji kawalerii Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, relacje z manewrów jednostek konnych, aż po tekst poświęcony czołgowi Carden-Lloyd⁹.

⁶ Tamże, s. 652.

⁷ S.L. Gracey, *The Annals of the Sixth Pennsylvania Cavalry*, [b.m.w.]1868, s. 154–155. Przebrojenie miało miejsce dokładnie 24 maja 1863 roku. Patrz także: E.G. Longacre, *Lincoln's Cavalrymen, A History of the Mounted Forces of the Army of the Potomac, 1861–1865*, Mechanicsburg 2000, s. 44–45.

⁸ OR, seria I, t. 29, cz. II, s. 707–708. D.S. Freeman, *Lee's Lieutenants*, t. 3: *Gettysburg to Appomattox*, New York 1972, s. 206–210; E.G. Longacre, *Lincoln's Cavalrymen...*, dz. cyt., s. 127.

⁹ Patrz: „Przegląd Kawaleryjski” 1928, nr 1 (27).

Kwestią kluczową jest ustalenie, na jakich źródłach i opracowaniach Kochanowski oparł swój artykuł. Najprawdopodobniej korzystał w dużym stopniu z prac Justusa Scheiberta, który jako kapitan saperów został wysłany w 1863 roku do Ameryki Północnej z rozkazu dowódcy wojsk inżynieryjnych armii pruskiej, księcia Wilhelma Radziwiłła¹⁰. Oficer ten miał zapoznać się przede wszystkim z wpływem stosowania artylerii gwintowanej na umocnienia i opancerzenie. Po krótkim pobycie w Nowym Jorku w marcu 1863 roku, Scheibert udał się na Południe i odwiedził Charleston. Zapoznał się z umocnieniami stolicy Karoliny Południowej, ale ponieważ nie toczyły się tam działania bojowe, postanowił udać się na wschodni teatr działań wojny i w kwietniu przybył na pozycje Armii Północnej Wirginii pod Fredericksburgiem. W obozie kawalerii tejże armii, dowodzonej przez generała majora J.E.B. Stuarta, przebywał już wówczas inny Prusak, major Heros von Borcke¹¹. Scheibert znalazł się u boku swego krajana w sztabie Stuarta i wziął udział w bitwach pod Chancellorsville i pod Gettysburgiem, jak również w największej bitwie kawaleryjskiej, jaką stoczono na kontynencie amerykańskim – pod Brandy Station, 9 czerwca 1863 roku. Po powrocie do ojczyzny walczył w wojnach z lat 1864, 1866 i 1870–1871. Mimo nowych doświadczeń, jego zainteresowanie wojną secesyjną i sympatia dla konfederatów nie osłabły z czasem. W 1868 roku opublikował wspomnienia z pobytu w Ameryce, zatytułowane *Sieben Monate in the Rebellen Staaten*¹², a w 1874 roku wydana została jego praca poświęcona wojnie secesyjnej – *Der Bürgerkrieg in den Nordamerikanischen Staaten: Militärischbeleuchtet für den deutsche Offizier*¹³. W 1893 roku ukazała się z kolei napisana wspólnie z von Borckem książka Scheiberta poświęcona wspomnianej wyżej, wielkiej bitwie kawaleryjskiej¹⁴.

Artykuł Kochanowskiego podzielony został na pięć części. We wstępie autor przedstawił pokrótce organizację kawalerii przeciwników oraz jej mocne i słabe strony. Następnie przeszedł do omówienia zagonów kawalerii na obu teatrach działań wojny, kończąc tekst podsumowaniem i zakończeniem. Zwraca uwagę skupienie się na tej formie wykorzystania kawalerii amerykańskiej, która była najbardziej oryginalna i w największym stopniu budziła zainteresowanie europejskich teoretyków: zagonach (rajdach), z pominięciem sporadycznych przypadków użycia kawalerii jako broni pola bitwy.

Wpływ Scheiberta jest szczególnie widoczny przy okazji opisu organizacji konfederackiej kawalerii. Kochanowski podał za nim informacje o strukturze pułku, licz-

¹⁰ Na temat postaci Justusa Scheiberta i jego misji, patrz: J. Luvaas, *A Prussian Observer with Lee*, „Military Affairs” 21 (1957), s. 105–117 oraz tegoż autora *The Military Legacy...*, dz. cyt., s. 60–75.

¹¹ Von Borcke napisał wspomnienia ze służby w kawalerii Armii Północnej Wirginii, zatytułowane *Memoirs of the Confederate War of Independence* (Philadelphia 1867).

¹² Wydanie angielskie: J. Scheibert, *Seven Months in the Rebel States during the North American War, 1863*, [b.m.w.] 1958.

¹³ Wydanie angielskie: *A Prussian Observes the American Civil War: The Military Studies of Justus Scheibert*, red. J. Scheibert, F. Trautmann, Columbia–London 2001. W tomie tym znajduje się również przekład innego dzieła Scheiberta – *Das Zusammenwirken der Armee und Marine. Eine Studie illustriert durch den Kampf um den Mississippi, 1861–1863* (Rathenow 1887).

¹⁴ H. von Borcke, J. Scheibert, *Die grosse Reiterschlacht bei Brandy Station, 9. Juni 1863*, Berlin 1893.

bie szwadronów (4 do 6) i ich stanie osobowym („60–100 koni”)¹⁵. Jest to o tyle istotne, że podane informacje są błędne. Konfederaci nie przyjęli oficjalnie stosowanej w kawalerii Unii struktury szwadronowej – pułk kawalerii składał się z dziesięciu kompanii o minimalnym etacie 60, a później 80 ludzi¹⁶. Jeżeli jednostki kawalerii (pułki i legiony) dzieliły się na szwadrony, to liczebność kompanii w każdym szwadronie była bardzo zróżnicowana. Natomiast wyraźny podział na kawalerię regularną, partyzancką oraz zwiadowców i gońców został najwyraźniej potraktowany przez Kochanowskiego sceptycznie, gdyż skupił się głównie na tych dwóch pierwszych kategoriach. Kolejna informacja – o wykorzystywaniu do wsparcia kawalerii lekkich haubic lub haubic górskich – również jest bezpodstawna. Artyleria konna wykorzystywała wszelkie typy dział, od 6-funtowych armat i 12-funtowych haubicarmat gładkołufowych, po gwintowane 3-calówki i 10-funtówki; jeśli można mówić o preferencji dla któregoś z typów, to była to gwintowana 3-calówka¹⁷. Co do działania kawalerii „masami liczącymi niekiedy po kilkanaście tysięcy ludzi”, takiej koncentracji konnicy dokonali południowcy tylko raz – w przededniu bitwy nad Chickamaugą¹⁸.

Podobne problemy trapią fragment poświęcony kawalerii Unii, której organizacja uległa w toku wojny pewnym przemianom. Mało tego, przedstawiona na łamach artykułu struktura nie odpowiada żadnej rzeczywistej i znów mamy do czynienia z najprawdopodobniej pomieszczeniem terminów „szwadron” i „kompania”. Na usprawiedliwienie autora warto dodać, że obie strony stosowały szereg podręczników szkolenia kawalerii, z różną terminologią struktury organizacyjnej, która ponadto – szczególnie w przypadku kawalerii federalnej – uległa w toku wojny kilku przeobrażeniom¹⁹. Kochanowski najwyraźniej również przeceniał znaczenie lancy, wspominając o „kilku” pułkach federalnej jazdy, dysponujących tą bronią. Podsumowanie taktyki, jako sprowadzającej się do spieszania przy każdej okazji, jest nadmiernym uproszczeniem, być może również stanowiącym pochodną poglądów niemieckiego obserwatora²⁰.

¹⁵ S.K. Kochanowski, *Zagony Kawalerii w wojnie secesyjnej*, „Przegląd Kawaleryjski” ROK in.???, s. 374; J.Scheibert, *The Military Studies...*, dz. cyt., s. 62. Autor nie opierał się najwyraźniej w tej kwestii na informacjach zawartych w *Die grosse Reiterschlacht...*, gdyż zawarty tam opis kawalerii konfederackiej (s. 57–62) odbiega od przedstawionego w artykule.

¹⁶ G.J.W. Urwin, *The United States Cavalry. An Illustrated History, 1776–1944*, Norman 2003 s. 113.

¹⁷ Wszystkie baterie konne Armii Potomaku w bitwie pod Gettysburgiem (łącznie 44 działa) uzbrojone były w działa tego typu. *Reports of Brig. Gen. Henry J. Hunt, U. S. Army, Chief of Artillery, Army of the Potomac, OR*, seria I, t. 27, cz. I, s. 241.

¹⁸ *Abstract from the return of the Department of Tennessee, General Braxton Bragg, C. S. Army, commanding, August 20th, 1863; headquarters Chattanooga, Tenn., OR*, seria I, t. 30, cz. IV, s. 518.

¹⁹ Problem chaosu spowodowanego reorganizacjami zwięźle podsumowany został w pracy A.G. Brackett, *History of the United States Cavalry from the Formation of the Federal Government to the 1st of June, 1863*, New York 1865, s. 315–316.

²⁰ Scheibert, *A Prussian Observes the American Civil War...*, s. 74. Scheibert opierał się z kolei w dużym stopniu na świadectwie von Borckego. Omówienie organizacji i działań kawalerii Unii podczas wojny znaleźć można w trytomowym dziele Stephena Z. Starra: *The Union Cavalry in the Civil War*, Baton Rouge 1979–1985.

Spośród trzech zagonów kawaleryjskich wybranych przez autora dla zilustrowania tego rodzaju działań na froncie wschodnim, dwa dokonane zostały przez konnicę konfederacką, a jeden – przez federalną. Są to odpowiednio dwa rajdy Stuarta z 1862 roku oraz rajd generała majora George’a Stonemana z wiosny 1863 roku. Dobór przykładów zdaje się przemyślany, gdyż oprócz rajdów zakończonych sukcesem, autor odniósł się do takiego, którego finał był kompletnym fiaskiem. Niemniej jednak szkoda, że autor pominął kilka istotnych kwestii, jakie wpłynęły na powodzenie pierwszego rajdu Stuarta, przede wszystkim fatalne dowodzenie i opieszałość odpowiedzialnego za pościg gen. bryg. Philipa St. George’a Cooka. Ponadto nieco przecenił korzyści wyniesione przez konfederatów z rajdu, który miał głównie znacznie moralne i psychologiczne²¹. Opis przebiegu obu rajdów daje pewne wyobrażenie o charakterze tego rodzaju działań. Szczególnie cenne wydaje się ostrzeżenie, jakie niosło ze sobą niepowodzenie rajdu Stonemana, który nie tylko nie przyniósł poważniejszych korzyści, ale też przyczynił się do klęski Hookera pod Chancellorsville²².

W odniesieniu do frontu zachodniego autor wybrał trzy zagony – dwa kawalerii konfederackiej, dowodzonej przez generała brygady Johna H. Morgana, oraz jeden federalnej (rajd Benjamin H. Griersona)²³. Również w tej części pojawił się szereg błędów i omyłek jak np. przy okazji opisu rajdu Morgana z czerwca – lipca 1863 roku: konfederaci nie zdobyli miejscowości Columbia „szturmem”, gdyż przeciwnik opuścił ją, ustępując przed strażą przednią południowców²⁴. Istotniejsze jednak jest pominięcie dwóch operacji, które z racji znaczenia i wpływu na całokształt działań wręcz powinny trafić na karty artykułu obok wspomnianych przykładów, bądź też nawet zamiast nich. Pierwsza z nich to rajd konfederackiego generała majora Earla Van Dorna z 16–28 grudnia 1862 roku. W rajdzie tym konfederaci użyli znacznych sił w postaci trzech brygad, liczących łącznie 3500 ludzi i osiągnęli wielki sukces, niszcząc magazyny federalne w Holly Springs, co zmusiło generała Granta do przerwania ofensywy na Vicksburg i odwrotu²⁵. Co ciekawe, Kochanowski wspomina o nim w dalszej części, ale jedynie w kontekście niszczenia linii kolejowych przed dokonaniem zagonu²⁶. Najwyraźniej autor nie był świadom faktu, że rajd ten można uznać za najskuteczniejszy i najdonioślejszy ze wszystkich, jakich dokonała konfederacka kawaleria.

²¹ B.K. Burton, *Extraordinary Circumstances. The Seven Days Battles*, Bloomington–Indianapolis 2001, s. 20–23.

²² Patrz: S. Sears, *Chancellorsville*, Boston & New York 1996, szczególnie s.166–167, 367–370 i 438–440; Longacre, *Mounted Raids...*, dz. cyt., s. 148–174.

²³ Na temat rajdów konfederackiej kawalerii na zachodnim froncie wojny, patrz: C.S. Dwyer, *Raiding Strategy: As Applied by the Western Confederate Cavalry in the American Civil War*, „Journal of Military History” 63 (kwiecień 1999), nr 2 s. 263–281; o rajdach Morgana – s. 269–272. Na temat rajdu Griersona, patrz: *A Just and Righteous Cause. Benjamin H. Grierson’s Civil War Memoir*, red. B.J. Dinces, S.A. Leckie, Carbondale 2008, s. 134–185.

²⁴ S.K. Kochanowski, *Zagony kawalerii...*, dz. cyt., s. 384, E.G. Longacre, *Mounted Raids...*, dz. cyt., s. 185–186.

²⁵ E.G. Longacre, *Mounted Raids...*, dz. cyt., s. 46–65; S.C. Dwyer, *Raiding Strategy...*, dz. cyt., s. 271–272.

²⁶ S.K. Kochanowski, *Zagony kawalerii...*, dz. cyt., s. 388. Również w tym przypadku nie uniknął błędnego zapisu nazwy („Halle Spring”).

Drugim zagonem, którego pominięcie wydaje się dziwne, to rajd dowodzonych przez generała Wilsona unionistów z marca i kwietnia 1865 roku. Nie miał on sobie równych pod względem użytych sił (13 500 kawalerii, w tym 1500 bez koni) i doprowadził do poważnych zniszczeń konfederackiego przemysłu²⁷. Był to prawdopodobnie jedyny zagon kawalerii, podczas którego wykonała ona istotnie wszystkie możliwe zadania, w tym również zarezerwowane dla piechoty, jak choćby zdobycie umocnionego miasta Selma w stanie Alabama²⁸. Zdawać by się mogło, że z racji polskich doświadczeń z armią konną Budionnego z 1920 roku, powinien zwrócić szczególną uwagę Kochanowski, tak się jednak nie stało.

Niestety, widać wyraźnie, że autor pobieżnie zapoznał się z zagadnieniem, trudno bowiem inaczej wyjaśnić bardzo liczne błędy w zapisie nazwisk i nazw miejscowości, zarówno w tekście głównym, jak i na mapach. Tak więc dowiadujemy się, że wojskami Unii podczas kampanii na Półwyspie Wirgińskim dowodził generał „Mec Clellan” (zamiast, prawidłowo – McClellan), jedną z brygad kawalerii Unii wysłanych celem przechwycenia konfederatów podczas rajdu na Chambersburg dowodzi generał „Averill” (faktycznie gen. bryg. William W. Averell) rzeka Chickahominy zmienia się w „Chekagomena”, miejscowość Warrenton w „Warrennton”, Murfreesboro w „Merpriesboro” (tak na mapie – w tekście – „Merphriesboro”), Knoxville w stanie Tennessee w „Nacksville”, a Cumberland Gap w „Cumbastand Hap”. Tego rodzaju błędów wkrađło się do artykułu znacznie więcej. Można wręcz odnieść wrażenie, że nazwy wprowadzono do tekstu i nanoszono na mapy ze słuchu, bądź też zostały spisane z niewyraźnie wydrukowanego oryginału. Niemiecką proveniencję map zdradza z kolei skrót „K. G.” – najprawdopodobniej od *Kammergericht* (budynek sądu), pojawia się bowiem w tych miejscach, gdzie winien znajdować się oznaczający to samo w języku angielskim skrót „C. H.” (ang. *Court House*)²⁹.

Pomimo powyższych zastrzeżeń do części opisowej, wnioski zaprezentowane w podsumowaniu są generalnie trafne. Autor zwrócił uwagę na czynniki, które w specyficznych warunkach amerykańskiej wojny domowej przesądziły o skuteczności uderzeń konnicy na tyły przeciwnika, z których istotnie jednym z najważniejszych było częste oparcie zaopatrzenia armii polowej na pojedynczej linii kolejowej. Omówienie standardowej procedury rajdu kawaleryjskiego, jakkolwiek siłą rzeczy umowne z racji wielkiego zróżnicowania sił, środków i osobowości dowódców, zawiera również cenne informacje³⁰. Dalej Kochanowski zwrócił uwagę na ogromne dystanse, jakie pokonywała w krótkim czasie kawaleria amerykańska; jakkolwiek nie sprecyzował, do których rajdów odnoszą się podane przezeń dane liczbowe, najprawdopodobniej chodziło tu m.in. o rajd Morgana z lata 1863 roku³¹. Zdziwienie bu-

²⁷ Patrz: E. Colby, *Wilson's Cavalry Campaign of 1865*, „American Military History Foundation Journal” 2 (zima 1938), nr 4, s. 204–221; Denison, *History of Cavalry...*, dz. cyt., s. 469–474; E.G. Longacre, *Mounted Raids...*, s. 304–327.

²⁸ W kontekście wspomnianego wcześniej tekstu, jest to jedyny przypadek tak samodzielnego działania dużych związków kawalerii.

²⁹ Patrz np. szkic nr 1, s. 375; szkic nr 3, s. 379.

³⁰ S.K. Kochanowski, *Zagony kawalerii...*, dz. cyt., s. 386–387.

³¹ E.G. Longacre, *Mounted Raids...*, dz. cyt., s. 196.

dzi natomiast brak odniesienia do działań Korpusu Kawalerii Armii Potomaku podczas ostatniej kampanii manewrowej na wschodnim TDW. Działanie te zostały uznane przez brytyjskiego historyka kawalerii, Denisona, za „jedne z najważniejszych zasług, położonych współcześnie przez zgrupowanie kawalerii” i stanowią znakomity przykład umiejętnego wykorzystania kawalerii w roli konnej piechoty³².

Dużym plusem jest z pewnością treść zakończenia artykułu, poświęconego zależnościom pomiędzy działaniami zagonów kawalerii, a ogólną sytuacją operacyjną. Kochanowski słusznie jednak zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z sytuacji, gdy rajd był zbyt luźno związany z całokształtem działań. Na koniec wyróżnił cztery podstawowe warunki wykonania zagonu kawaleryjskiego. Natomiast zabrakło tu bardziej szczegółowego odniesienia do rajdu Van Dorna, czy też z drugiej strony, nieumiejętnego wykorzystania kawalerii konfederackiej w kampanii pensylwańskiej 1863 roku³³.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na stosunkowo niewielkie zainteresowanie tematyką wojny secesyjnej autorów piszących dla „Przeglądu Kawaleryjskiego”. Tym bardziej należy podkreślić wkład S.K. Kochanowskiego w rozpowszechnienie wiedzy o tym konflikcie wśród korpusu oficerskiego polskiej kawalerii. Pomimo wszystkich błędów, napisał jedyny tekst, dzięki któremu czytelnicy periodyku polskiej jazdy mogli poznać bliżej osiągnięcia konnicy Unii i Konfederacji. Co się zaś tyczy owych błędów, to mimo wszystko autor ustrzegł się przynajmniej tak dalece odbiegających od prawdy interpretacji wydarzeń amerykańskiej wojny domowej, jakiej dokonał niemiecki autor, Friedrich von Bernhardt, który podał natarcie wojsk federalnych na Missionary Ridge – sztandarowy wręcz przykład chaosu ogarniającego niekiedy pole bitwy i zwycięstwa odniesionego głównie dzięki szczęściu (nie zaś kunsztowi) dowódcy i entuzjazmowi żołnierzy – jako przykład znakomitego planowania bitwy przez generała Granta³⁴, tudzież nieznamomości geografii, której efektem było umiejscowienie przez rodaka von Bernhardiego, pułkownika Alberta von Stoscha, Gór Skalistych na obszarze stanu Wirginia³⁵. Artykuł Kochanowskiego jest cenny o tyle, że zawiera dość trafne wnioski, wyciągnięte pomimo błędów w opisowej części wywodu.

Wszyscy trzej wymieni autorzy skupili się na tym rodzaju działań kawalerii, który zdawał się najbardziej odpowiadać potrzebom nowoczesnego pola walki. Stąd brak analizy udziału jazdy obu stron w walnych bitwach i poświęcenie niemal całej uwagi rajdom. Nie budzi to większego zdziwienia, gdyż taka tematyka była powszechnie analizowana przez oficerów różnych armii europejskich długo po tym, jak wygasło w nich poważniejsze zainteresowanie wojną secesyjną.

³² G. T. Denison, *A History of Cavalry. From the Earliest Times, with Lessons for the Future*, London 1877, s. 474. Patrz także: P. Griffith, *Battle Tactics of the Civil War*, New Haven–London 2001, s. 186–188.

³³ S.K. Kochanowski, *Zagony kawalerii...*, dz. cyt., s. 389–390.

³⁴ J. Luvaas, *The Military Legacy...*, dz. cyt., s. 139. Chodzi o fragment pracy F. von Bernhardt, *On War Today*, t. 2, London 1912, s. 73–74. Na temat przebiegu, patrz: P. Cozzens, *The Shipwreck of Their Hopes. The Battles for Chattanooga*, Urbana & Chicago 1996, szczególnie s. 245–248, 273, 282–283.

³⁵ J. Luvaas, *The Military Legacy...*, dz. cyt., s. 119–120.

Jeśli chodzi o przydatność informacji zawartych we wspomnianych tekstach, zwłaszcza zaś ostatnim, dla wojskowych polskich u progu lat 30. XX wieku, to w zmienionych warunkach, wobec powszechności rozpoznania lotniczego i upowszechniającej się łączności radiowej, element zaskoczenia, bez którego powodzenie rajdów było niemożliwe, stawał się sprawą wielce problematyczną. Można jednak założyć, że w warunkach wojny z ZSRS, na kresach wschodnich, gdzie poziom rozwoju infrastruktury był najbliższy sytuacji z Ameryki Północnej z lat 60. XIX wieku, dałoby się do pewnego stopnia zastosować rozwiązania wypracowane podczas działań wojny secesyjnej. Ponadto pewne aspekty rajdów kawaleryjskich niosą ze sobą lekcje, które – przynajmniej zdaniem niektórych wojskowych amerykańskich – pozostają aktualne nawet dziś³⁶. Pozostaje kwestia miejsca owych tekstów w polskiej historiografii wojskowej. W grę wchodzi tutaj właściwie tylko artykuł S.K. Kochanowskiego, który można uznać za pionierski, co pozwala spojrzeć nań z pewną pobłażliwością wobec wszystkich jego słabych stron.

American Civil War in „Cavalry Review”

Summary

The aim of this article is to introduce and make a concise summary of texts relating to the American Civil War, which appeared in the „Przegląd Kawaleryjski” („Cavalry Review”). In addition to a brief discussion of a number of foreign-language abstracts, particular attention was given to article by S.K. Kochanowski, entitled „Zagony kawaleryjskie w wojnie secesyjnej” („Cavalry Raids in the American Civil War”). Analysis of the information contained therein has allowed to determine the source from which the author drew them, and the confrontation with the works devoted to this topic allowed the assessment of the cognitive value it had for the officers of the Polish Army.

Keywords: historiography, American Civil War, „Cavalry Review”, cavalry

³⁶ Np.: P.C. Jussel, *Operational Raids: Cavalry in the Vicksburg Campaign, 1862–1863*, Fort Leavenworth 1990.

TOMASZ SYSIK
Siedlce

Gwardia Ludowa-Armia Ludowa – zarys historiograficzny po 1989 roku

Streszczenie

Artykuł dotyczy problematyki wizerunku działalności Gwardii Ludowej-Armii Ludowej, nakreślonego przez badaczy bądź osoby o przeszłości bojowej w strukturach partyzantki komunistycznej, w publikacjach książkowych, artykułach w czasopiśmie naukowych, a także w pamiętnikach. Powyższe zagadnienie, przez wiele lat fałszowane przez propagandystów PRL-owskich, dopiero po zmianach systemowych naszego kraju, zaczęło nabierać znamiona prawdy historycznej. Wiele aspektów działań GL-AL w czasie walk o wyzwolenie narodowe zostało jeszcze nieodkrytych, lecz rozwój badań nad tym tematem pozwala mieć nadzieję, iż z czasem poznamy rzeczywisty obraz tychże formacji na tle historii Polski XX wieku. Spośród sporego zasobu piśmienniczego wybrałem prace, które najszerszej opisują wątki genezy, działalności i charakterystyki zbrojnej Gwardii Ludowej-Armii Ludowej opublikowane w latach 1990–2013.

Słowa kluczowe: historiografia, Gwardia Ludowa, Armia Ludowa, publikacje po 1990 roku

W historiografii polskiej przed 1989 rokiem, zdominowanej przez partię komunistyczną, wyłaniał się obraz walecznych żołnierzy zbrojnego ramienia PPR. Wraz ze zmierzchem komunizmu w Polsce, upadł mit bohaterskiej Gwardii Ludowej-Armii Ludowej. Rok 1989, który zapoczątkował przemiany ustrojowe w naszym kraju, pozwolił wreszcie ukazać pełnię prawdy, dotyczącą działań GL-AL. Rozwój badań historycznych po 1989 roku, jak również dostęp do wielu materiałów ukrywanych skrętnie przez PPR, a potem przez PZPR, pozwoliły na wyjaśnienie zawłości historii okresu PRL. Nieskrępowani propagandą ani cenzurą badacze zaczęli baczniej przyglądać się losom żołnierzy Gwardii Ludowej.

Na przestrzeni lat 1990–2013 ukazało się dużo publikacji odnoszących się tematycznie do kulisów działalności GL-AL. Powstały zarówno monografie, jak i liczne artykuły zamieszczane w czasopiśmie naukowych bądź w prasie. Postanowiłem wybrać i przedstawić jedynie, w mojej ocenie, prace najistotniejsze rzucające jasne światło na wspomnianą problematykę.

Przegląd historiograficzny dotyczący Gwardii Ludowej i Armii Ludowej postanowiłem rozpocząć od 3-tomowej publikacji Marka Jana Chodakiewicza, Piotra Gontarczyka i Leszka Żebrowskiego pt. *Tajne oblicze GL-AL., PPR dokumenty*¹. We wstępie do pierwszego tomu, zostały nakreślone miejsce Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej-Armii Ludowej w PRL-owskiej historiografii. Według nich:

W obiegu naukowym i popularnonaukowym funkcjonują zatem dotychczasowe źródła, skażone ideologicznie[...]. Nie nastąpiło zatem całościowe, krytyczne przewartościowanie działalności PPR i GL-AL., a kombatanci tych formacji powielają w swym biuletynie² propagandowy dorobek aparatu ideologicznego [...]³.

Tom 1 zawiera także informacje dotyczące genezy ruchu komunistycznego w Polsce, podstaw ideologicznych, struktury i organizacji, jak również polityki kadrowej. Istotnym, poruszonym w tym tomie, problemem jest sposób finansowania struktur PPR i GL-AL. Autorzy wykazali, iż głównymi metodami zdobywania środków były liczne rabunki. Nie oszczędzano nawet własnych członków partyjnych, co stawało się zarzewiem konfliktów wewnętrznych. Do tego dochodziły także haracze pobierane od ludności żydowskiej w zamian za pomoc udzielaną przy ich przerzucie do lasów bądź na wschodni brzeg Bugu⁴.

W tomie 2 autorzy zawarli m.in. powojenne metody „poprawiania historii” przez działaczy ruchu komunistycznego. Przytoczono konkretne przykłady tego zjawiska. P. Gontarczyk ponadto poddał krytyce działania naukowe ówczesnych historyków, którzy: „[...] rozpisywali się o wielkiej roli PPR i jej wkładzie do »zwycięstwa nad faszyzmem« i »odzyskania niepodległości»⁵. W dalszej części książki ukazano stosunek partii komunistycznej do ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej, a także opisano działania wymierzone w organizację polskiego podziemia niepodległościowego. Dopełnieniem tomu są kopie dokumentów z działań ruchu komunistycznego w poszczególnych kręgach oraz wywiadu GL-AL. wymierzonego przeciw Armii Krajowej i Narodowym Siłom Zbrojnym.

Zawartość 3 tomu stanowi obszerny materiał dotyczący funkcjonowania GL-AL i PPR w czasie niemieckiej okupacji. Autorzy omówili funkcjonowanie partyjnego wywiadu PPR, przykłady komunistycznej propagandy wojennej, a także aspekty posiadanej, przez organizacje niepodległościowe, wiedzy na temat ugrupowań GL-AL. Dopełnieniem książki są dwa obszerne aneksy, w których zawarto zagadnienia akcji NSZ pod Borowem oraz walki Brygady Świętokrzyskiej NSZ z grupą AL Tadeusza Grochała „Tadka Białego” i oddziałem NKWD pod Rzębcem we wrześniu 1944 roku. Dla potwierdzenia teorii zawartych w publikacji autorzy zamieścili kopie dokumentów m.in.: informacji zdobytych przez wywiad AK o GL w Warszawie, czy zaleceń

¹ M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, *Tajne oblicze GL-AL. PPR dokumenty*, T. 1–3, Warszawa 1997–1999.

² Chodzi o *Głos kombatanta Armii Ludowej*. Szerzej na jego temat w dalszej części pracy.

³ M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, *Tajne oblicze GL-AL...*, dz. cyt., T. 1, s. 8–9.

⁴ Tamże, T. 1, s. 176.

⁵ Tamże, T. 2, s. 12.

szeffa Oddziału II NSZ, by dostarczać informacje o przypadkach donoszenia na członków podziemia niepodległościowego przez komunistów do gestapo⁶.

Ważne miejsce w historiografii zajmuje książka P. Gontarczyka *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*. Autor przedstawił w niej nie tylko kulisy powstania PPR, lecz także ukazał istotne fakty dotyczące działań GL-AL. Na podstawie zgromadzonych materiałów archiwalnych, autor poddał w wątpliwość celowość wielu akcji dokonanych przez grupy GL.

Wartość wielu akcji GL budzi poważne wątpliwości co do ich celowości przeprowadzenia, a także szkód wyrządzonych okupantowi. Znaki zapytania powstają nawet przy tak z pozoru wartościowych dokonaniach, jak ataki na transport kolejowy. Wielokrotnie akcje te nie przynosiły żadnej szkody Niemcom, za to przy okazji komuniści dokonywali masakry Polaków⁷

– odnotował. Posiłkując się doniesieniami prasowymi okresu wojennego, P. Gontarczyk opisał kilka szczególnych przykładów działań GL, które doprowadziły do śmierci licznej ludności polskiej. P. Gontarczyk podjął się próby wykazania, iż jednym z ważniejszych działań GL była działalność rabunkowa. Według niego grupy gwardzistów zabierały inwentarz z majątków ziemskich, nakładały kontrybucje, zaś właściciele dóbr, którzy nie poddawali się woli członkom GL, byli mordowani. Autor ukazał także wspomnienia oraz relacje z bratobójczych walk między Gwardią Ludową a grupami AK czy NSZ. „Komuniści poczynali sobie coraz bardziej agresywnie, rozbijając placówki NSZ i AK, mordując członków polskich organizacji”⁸ – stwierdził.

Warto zwrócić uwagę na publikację Antoniego Przygońskiego pt. *Armia Ludowa w powstaniu warszawskim 1944*⁹. Przedstawiono w niej zarówno zarys organizacyjny AL w Warszawie, organizację u dział grup powstańczych AL na Woli, Starym Mieście, Żoliborzu i Śródmieściu, stanowisko dowództwa Armii Ludowej wobec powstania, jak i zawarto informacje dotyczące starań członków AL zabiegających o pomoc wojskową od Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Autor przedstawił szczegółowe dane odnośnie do struktur organizacyjnych AL, poczynawszy od dowództwa głównego, a skończywszy na okręgach i podokręgach na terenie Warszawy oraz obszarów podmiejskich. Wymienił nazwiska i funkcje osób działających w strukturach Armii Ludowej w trakcie powstania warszawskiego. Dokonał ponadto opisu przebiegu zdarzeń oddzielnie w dzielnicach: Wola, Stare Miasto, Mokotów, Ochota, Praga, Żoliborz i Śródmieście. W zakończeniu A. Przygoński przedstawił wzajemne relacje pomiędzy AK i AL.

Kierując się dobrem walki, dowódcy AL podporządkowywali swe oddziały lokalnym komendantom i dowódcem AK pod względem taktycznym, jednocześnie przeciwstawiając się zdecydowanie wszelkim próbom rozbicia organizacyjnego AL i wchłonięcia jej oddziałów przez AK¹⁰

– napisał autor. Podobne było nastawienie władz AK wobec żołnierzy AL. Uważano, iż należy przyjmować raczej pojedynczych żołnierzy, aniżeli całe grupy; zgodnie

⁶ Tamże, T. 3, s. 148.

⁷ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 267.

⁸ Tamże, s. 332.

⁹ A. Przygoński, *Armia Ludowa w powstaniu warszawskim 1944*, Warszawa 2008, ss.440.

¹⁰ Tamże, s. 273.

z wytycznymi Komendy Głównej AK, podległe jej jednostki miały odmawiać przydziału broni grupom AL, czy nawet obniżyć rangę oddziałów AL. Jednakże mimo wielu nieporozumień i różnic ideologicznych, oddziały AK i AL podjęły szereg wspólnych akcji przeciw niemieckiej okupacji, aczkolwiek w końcowych rozmowach kapitulacyjnych nie było mowy o żołnierzach Armii Ludowej. Dopełnieniem publikacji A. Przygońskiego jest alfabetyczny spis żołnierzy AL walczących w trakcie powstania warszawskiego, zawierający 1701 pozycji.

O mechanizmach podziemia komunistycznego w ujęciu regionalnym jest mowa w książce Mariusza Bechty pt. *Rewolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939–1944*¹¹. Autor zawarł w niej zagadnienia zarówno życia politycznego na Podlasiu II Rzeczypospolitej, okresu okupacji radzieckiej i niemieckiej, a także problematykę powstania i funkcjonowania na ziemi podlaskiej struktur komunistycznych. M. Bechta szczegółowo nakreślił poczynania zbrojnych grup ruchu komunistycznego. Owe grupy miały na celu: „[...] oprócz doraźnego zdobywania środków do życia, zniszczenie ośrodków oparcia niepodległościowego w terenie, jakimi były majątki ziemskie i gospodarstwa bogatszych chłopów”¹²—odnotował autor. Podsumowując wyniki badawcze, wskazał aspekty strategii postępowania zbrojnych oddziałów GL. Według niego komunistyczna partyzantka miała atakować Niemców bez względu na konsekwencje, które spadły w odwecie na ludność cywilną; w jej szeregach znajdowali się często ludzie o przeszłości kryminalnej, którzy dopuszczali się licznych morderstw na osobach popierających AK i NSZ¹³.

Podjmując temat funkcjonowania komunistycznego zbrojnego podziemia, warto zapoznać się z pracą zbiorową pod redakcją Krzysztofa Kaczmarskiego i Mariusza Krzysztofińskiego pt. *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/1945*¹⁴. Poruszono w niej zagadnienia dotyczące zarówno genezy i działań centralnych ośrodków PPR i GL-AL, poczynania oddziałów partyzanckich an terenie Polski okresu II wojny światowej, jak również nakreślono stanowiska Delegatury Rządu RP na Kraj, środowisk ludowych i podziemia niepodległościowego wobec komunistów. P. Gontarczyk opisał zainicjowanie oraz funkcjonowanie central decyzyjnych PPR i GL-AL podczas walk okupacyjnych¹⁵. Autor wskazał m.in. na agenturalne powiązania kierownictwa PPR i GL-AL. Rafał Drabik przedstawił działania PPR, GL-AL na terenach Lubelszczyzny w okresie 1942–1944¹⁶. Liczbę członków komunistycznej partyzantki oszacował na około kilka tysięcy. Podsumowując działania komunistów na Lubelszczyźnie, stwierdził, iż

¹¹ M. Bechta, *Rewolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939–1949*, Warszawa–Biała Podlaska 2000, s. 230.

¹² Tamże, s. 125.

¹³ Represje dotyczyły w znacznym stopniu ziemiaństwo, duchowieństwo oraz inteligencję.

¹⁴ *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/1945*, red. K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013, ss. 376.

¹⁵ P. Gontarczyk, *Geneza i funkcjonowanie centralnych ośrodków decyzyjnych PPR i GL-AL. w czasie II wojny światowej*, [w:] *Polska Partia Robotnicza...*, dz. cyt., s. 41–62.

¹⁶ R. Drabik, *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa na Lubelszczyźnie 1942–1944*, [w:] *Polska Partia Robotnicza...*, dz. cyt., s. 96–129.

w omawianym okresie rola GL-AL skupiała się przede wszystkim na walce przeciwko niepodległościowemu podziemi.

W latach 1942–1944 lubelscy komuniści z przyczyn politycznych zamordowali przynajmniej dwustu mieszkańców południowej Lubelszczyzny. Do ofiar należy zaliczyć nie tylko żołnierzy AK, BCh czy NSZ, ale też lekarzy, nauczycieli, adwokatów, ziemian czy nawet chłopów, często tylko pozornie związanych z działalnością niepodległościową¹⁷

– stwierdził R. Drabik. Z kolei Janusz Maszalec nakreślił kwestię udziału oddziałów Armii Ludowej w powstaniu warszawskim¹⁸. Stwierdził, iż stosunki na linii AK-AL w trakcie powstania były poprawne. – „Prasa alowska była drukowana m. in. przez drukarnie akowskie; dowództwo nie sprzeciwiało się też jej kolportażowi w oddziałach AK”¹⁹ – napisał autor. Odnotowywano jedynie drobne incydenty, które były związane z podziałem zaopatrzenia. Zanegował także, podawaną przez A. Przygońskiego, liczbę powstańców z ramienia AL, ustalając ich liczbę na około 500 żołnierzy²⁰.

W zdecydowanym tonie utrzymana jest publikacja Ryszarda Nazarewicza²¹ pt. *Armii Ludowej dylematy i dramaty*²². Autor skrytykował nieprzychylnie ustalenia badawcze dotyczące GL-AL, będące jego zdaniem „prawicową propagandą”. Odnosił się przede wszystkim do ustaleń autorów zamieszczonych w książce pt. *Tajne oblicze GL-AL dokumenty*, T. 1–2²³. R. Nazarewicz wdał się również w polemikę, przytaczając jego zdaniem oszczercze pomówienia zawarte w publikacjach naukowych oraz artykułach prasowych. Jednakże o wątpliwej wartości historycznej tejsze książki może świadczyć wywód R. Nazarewicza odnośnie do konfiskowania żywności przez oddziały GL-AL:

Omówionych wyżej zbrodni politycznych dokonywano często pod pozorem walki z bandami rabunkowymi lub „wywrotowo-bandycymi”. Fakt, iż oddziały GL i AL zaopatrywały się w żywność w wielkich majątkach, niektórzy wrogowie lewicowi kwalifikowali jako rabunki [...]”²⁴.

Zagłębiając się w treść książki, można odnieść wrażenie o bohaterских czynach żołnierzy GL-AL, ich zaangażowaniu w walkę o wolność. Język, jakim się posługiwał autor, jest sugestywny dla poprzedniej epoki; dużo miejsca poświęcono „odkłamaniu propagandy nienawiści”. R. Nazarewicz odrzucił większość ustaleń historyków ukazujących negatywny charakter zbrojnego ramienia PPR.

Istotnym źródłem do badań nad historią zbrojnych organizacji komunistycznych, działających na Lubelszczyźnie, jest *Księga partyzantów Lubelszczyzny*, t. 1: *Polska*

¹⁷ Tamże, s. 128.

¹⁸ J. Maszalec, *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa na Lubelszczyźnie 1942–1944*, [w:] *Polska Partia Robotnicza...*, dz. cyt., s. 130–165.

¹⁹ Tamże, s. 162.

²⁰ Podobne stanowisko wyrazili A. Czubiński i W. Sienkiewicz.

²¹ R. Nazarewicz – członek PPR i partyzant AL; po II wojnie światowej został podpułkownikiem Milicji Obywatelskiej; pełnił funkcję zastępcy szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego PRL miasta stołecznego Warszawy; profesor zwyczajny.

²² R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 1998, ss. 328.

²³ Trzeci tom tej publikacji wydano w roku 1999.

²⁴ R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy...*, dz. cyt., s. 279.

*Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa*²⁵, cz. 1 (A–I) – cz. 2 (J–Ż), wydana przez Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Zarząd Okręgowy w Lublinie. We wstępie do części pierwszej Edward Ostrowski wskazał na liczne trudności podczas gromadzenia życiorysów żołnierzy, jednocześnie informując, iż biogramy mogą zawierać pewne potknięcia czy nieścisłości. Mimo to, publikację należy traktować jako cenny zbiór, mogący być zaczątkiem dalszych dociekań badawczych dla historyków podejmujących tę problematykę.

Wiele aspektów działań GL-AL przedstawił Krzysztof Lesiakowski w swojej książce pt. *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*²⁶. Jest to pierwsza niekomunistyczna publikacja przedstawiająca biografię Mieczysława Moczara (vel Demko Mykoły), będącą zarazem rozprawą naukową K. Lesiakowskiego. Autor ukazał pełny rys biograficzny i zakres działalności „Mietka” Moczara. Znalazły się tutaj następujące zagadnienia: dzieciństwo i młodość przypadające na lata 1913–1939; działalność wojenna od września 1939 roku do stycznia 1945 roku; praca w aparacie bezpieczeństwa 1945–1948; funkcje pełnione przez Moczara w cywilnej administracji państwowej 1948–1956; ponowna działalność w organach bezpieczeństwa 1956–1964; piastowanie stanowiska szefa MSW i Prezesa ZBoWID 1964–1968; praca partyjna w Komitecie Centralnym PZPR na przestrzeni lat 1968–1971; sprawowanie funkcji Prezesa Najwyższej Izby Kontroli 1971–1981; schyłek działalności „Mietka” przypadający na lata 1981–1986.

W literaturze odnoszącej się do Gwardii Ludowej-Armii Ludowej nie brak pamiętników byłych żołnierzy tych formacji zbrojnych. Jednym z nich jest *Młodość i konspiracja*²⁷ autorstwa Tadeusza Pietrzaka i Zofii Sadkowskiej-Dąbrowskiej. Oboje w latach wojennych zasilili szeregi GL-AL. T. Pietrzak pełnił funkcję dowódcy plutonu w batalionie „Czwartaków”. Książka jest subiektywnym, aczkolwiek intrygującym zapisem przeżyć z tamtego okresu.

Innymi przykładami zapisków pamiętnikarskich są: dwutomowa publikacja Wacława Cyżewskiego, byłego oficera GL-AL, późniejszego generała dywizji Ludowego Wojska Polskiego, pt. *Barwy życia i walki*²⁸, a także książki *Blaski i cienie PRL*²⁹ i *Lewicowym torem do wolności*³⁰ autorstwa Bogusława Hojnackiego, pułkownika w st. sp., byłego szefa sztabu okrętowanego Gwardii Ludowej nr 11 (miechowskie).

Autorem wspomnień jest także Tadeusz Szymański. Wydał *Nie zabliźnione rany*³¹ oraz *Życie znaczone walką: 60 lat Gwardii Ludowej*³². Autor, były żołnierz Gwardii Ludowej i Armii Ludowej (w latach 1943–1944 dowódca V okręgu GL-AL), opisał własny pogląd na wydarzenia wojennej zawieruchy. Jego celem stała się obrona dobre-

²⁵ *Księga partyzantów Lubelszczyzny*, t. 1: *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Cz. 1 (A–I) – Cz. 2 (J–Ż)*, oprac. i red. E. Olszewski, Lublin 1989/2002.

²⁶ K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, ss. 477.

²⁷ T. Pietrzak, Z. Sadkowska-Dąbrowska, *Młodość i konspiracja*, Warszawa 2010, ss. 367.

²⁸ W. Cyżewski, *Barwy życia i walki. Cz. 1–2*, Warszawa 2000.

²⁹ B. Hojnacki, *Blaski i cienie PRL*, Warszawa 2002, ss. 266.

³⁰ Tenże, *Lewicowym torem do wolności*, Warszawa 2004, ss. 164.

³¹ T. Szymański, *Nie zabliźnione rany*, Warszawa 1999, ss. 207.

³² Tenże, *Życie znaczone walką: 60 lat Gwardii Ludowej*, Warszawa 2002, ss. 127.

go imienia żołnierzy, na których spadła według autora niesłuszna lawina oszczerstw i pomówień. T. Szymański w książce *Życie znaczone walką* przedstawił wydarzenia związane z walkami pomiędzy NSZ a GL pod Borowem 9 sierpnia 1943 roku. W jego ocenie był to brutalny mord dokonany przez eneszetowców na partyzantach oddziału im. Kilińskiego, pod dowództwem Stefana Skrzyпка „Słowika”. *Dokonałi tego ci NSZ-towcy, którzy na piersiach mieli srebrne ryngrafy z Matką Boską, i którzy zapewniali o współdziałaniu z walce z Niemcami*³³ – stwierdził. W tym miejscu chciałbym się odnieść do wiedzy P. Gontarczyka. Wedle jego ustaleń, owy oddział im. Kilińskiego powstał z członków bandy rabunkowej Jana Liska³⁴, zwerbowanych przez PPR.

Przy okazji zbierania historiografii chciałbym również przedstawić kilka artykułów poruszających istotne kwestie. Warto wskazać na pracę Grzegorza Górskiego *Polskie państwo podziemne a komunistyczny ruch oporu. Uwagi na marginesie pewnej decyzji*³⁵. Autor podjął problem odebraniu uprawnień kombatanckich wdowie po Ignacym Loga-Sowińskim, członku najwyższych władz PPR i GL-AL. Opierając się na zapisach Ustawy z 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych okresu powojennego, stwierdził, iż żołnierzom GL-AL ani też ich bliskim nie mogą przysługiwać uprawnienia kombatanckie, gdyż:

Polska Partia Robotnicza i związane z nią Gwardia Ludowa, a następnie Armia Ludowa, były organizacje, który nie stawiały sobie za cel walki o niepodległe państwo polskie. Co więcej, były one organizacjami, które podejmowały działania przeciwko legalnym instytucjom państwa polskiego[...]³⁶.

Jerzy Ludwiczak przedstawił kulisy zbrodni w Owczarni dokonanej przez grupę AL Bolesława Kowalskiego vel Kaźmiraka „Cienia” na oddziale AK „Wilków” 4 maja 1944 roku. Zwięzły artykuł *Mord w Owczarni*³⁷ zawiera przebieg wydarzeń podczas ataku żołnierzy AL. „Po dokonaniu masakry »cieniowcy« przystąpili do zabierania zabitym ubrań, zegarków, i obrączek. Gdy zakończono grabież, „Cień” rozkazał ludziom wykopać dół, do którego wrzucano martwych”³⁸ – odnotował autor. Pokazuje to dobitnie, w jaki sposób działały oddziały GL-AL oraz jakimi motywami się kierowały.

Ciekawego zestawienia faktów o GL-AL, pojawiających się w podręcznikach i pomocach dla uczniów, dokonał Norbert Michta³⁹, w artykule pt. *Obraz Gwardii Ludowej we współczesnych podręcznikach Historii Polski*. Autor scharakteryzował po-

³³ Tamże, s. 48–49.

³⁴ W okresie międzywojennym dopuścił się wielu przestępstw kryminalnych. Wstąpił do PPR w 1942 roku; z jego inicjatywy grupa im. Kilińskiego dokonała wielu napadów połączonych z morderstwami. Za: P. Gontarczyk, *Falszywa biografia...*, dz. cyt., s. 295.

³⁵ G. Górski, *Polskie państwo podziemne a komunistyczny ruch oporu. Uwagi na marginesie pewnej decyzji*, „Rocznik Nauk Prawnych” 10 (2000), z. 1, s. 1–14.

³⁶ Tamże, s. 5.

³⁷ J. Ludwiczak, *Mord w Owczarni*, [w:] „Szczerbiec. Biuletyn Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych” 1993, nr 5, s. 91.

³⁸ Tamże, s. 91.

³⁹ N. Michta, *Obraz Gwardii Ludowej we współczesnych podręcznikach Historii Polski*, [w:] „Polsce Wierni” 2002, nr 1.

wyższe zagadnienie, bazując na podręcznikach szkolnych dla III klasy gimnazjalnej, słownikach historii Polski oraz *Vademecum Historii dla maturzystów*. Skupił się przede wszystkim na problematyce rodowodu, organizacji i dowódcach, liczebności oraz czynu zbrojnego GL-AL, podając liczne rozbieżności co do ustaleń naukowych zawartych w opisywanych książkach. Za najciekawszą i najbardziej rzetelną pozycję N. Michta uznał *Dzieje najnowsze Polski do roku 1945*⁴⁰ Antoniego Czubińskiego. Wykazał ponadto, iż w niektórych podręcznikach szkolnych dla gimnazjów występował brak jakichkolwiek informacji o Gwardii Ludowej-Armii Ludowej. Wytknął także niektórym autorom podręczników i słownikowych pomocy dla uczniów faktograficzne potknięcia, znacznie wypaczające zarys dziejowy GL-AL.

O zawiłościach zafałszowanej historii wokół samej Gwardii Ludowej-Armii Ludowej oraz biografii Mieczysława Moczara jest mowa w artykule P. Gontarczyka *Falszywa biografia*, stanowiącym recenzję książki K. Lesiakowskiego, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*⁴¹. Autor przedstawił ponadto zagadnienie dotyczące „bratobójczych” walk pomiędzy oddziałami GL-AL i organizacjami podziemia niepodległościowego. W jego opinii liczebność komunistycznego podziemia błędnie oszacowano na 50–60 tys. (autor recenzji był zdania, że było to faktycznie około 4–5 tys. członków). P. Gontarczyk dokonał osądu nad przedstawionym materiałem badawczym dostarczonym przez K. Lesiakowskiego, zarzucając mu w szczególności stawianie na jednej szali akcje partyzantki komunistycznej na oddziały AK z akcjami podziemia niepodległościowego, wymierzonymi w grupy Gwardii Ludowej-Armii Ludowej czy powielanie „komunistycznych ulotek”, pomijając dokumentację GL-AL, na których widnieje podpis Moczara.

W artykule podano także przykład wykorzystywania przez propagandę komunistów akcji dokonywanych przez organizacje podziemia niepodległościowego, jako własne czyny zbrojne AL przeciw okupantowi⁴². P. Gontarczyk na podstawie dokumentacji pozostawionej po GL-dokonał zwięzłego podsumowania działalności oddziałów partyzanckich, wśród których panowało bezprawie i demoralizacja. „Dorobek komunistycznej partyzantki w walce z Niemcami jest szczupły i słabo udokumentowany, [...] Bandytyzm był w niej nie zwalczanym marginesem [...], lecz moralną formą zdobywania środków utrzymania”⁴³. Zdaniem autora częstym zjawiskiem było przyjmowanie w szeregi GL-AL osób o przeszłości kryminalnej, którzy skuszeni obietnicami udziału w podziale łupów, ochoczo wstępowali do grup partyzanckich. Jako potwierdzenie swojej tezy przedstawił raport Gminnego Komitetu PPR w Woli Trzydnickiej z 24 maja 1944 roku, w którym zostały przytoczone liczne przypadki napadów na łe rabunkowym przez oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej-Armii Ludowej.

W opozycji do „prawicowej propagandy” występuje także *Głos kombatanta Armii Ludowej*. Czasopismo okazujące się od 1991 roku zawiera artykuły dotyczące histo-

⁴⁰ A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski do roku 1945*, Poznań 1994, ss.678.

⁴¹ P. Gontarczyk, *Falszywa biografia* [recenzja książki Krzysztofa Lesiakowskiego, *Mieczysław Moczar „Mietek”*], „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 286–303.

⁴² Tamże, s. 292.

⁴³ Tamże, s. 293.

rii GL-AL, jak również podejmuje liczne polemiki. Co prawda, jego wartość naukowa jest znikoma, aczkolwiek uznałem, żeby poświęcić mu chwilę uwagi. Na łamach periodyku przedstawiane są aspekty działań GL-AL, w większości wypadkach, przez byłych żołnierzy tychże formacji. Często padają zdecydowane słowa do autorów zajmujących się polską historią XX wieku, m.in. L. Żebrowskiego oraz P. Gontarczyka. Moim celem nie jest tu ocena przydatności naukowej bądź też jej braku w stosunku do czasopism, aczkolwiek można odnieść wrażenie, że często autorom brak argumentów na poparcie własnych tez i posługują się oskarżeniami o próbach fałszowania historii przez badaczy, opisujących "mroczną stronę" dziejową GL-AL.

Dokonując podsumowania, muszę stwierdzić, iż we współczesnej historiografii przeważa obraz Gwardii Ludowej jako organizacji działającej na szkodę ówczesnej ludności polskiej. Mimo propagandowych sukcesów, wiele działań GL-AL skupiało się wokół bandytyzmu i niszczeniu polskiego podziemia, włączając w to denuncjowanie członków organizacji niepodległościowych do gestapo. Taka właśnie ocena partyzantki komunistycznej wylania się w znacznej mierze w polskiej historiografii po 1989 roku. Jednakże byli jej żołnierze uważają, iż opublikowane prace są dalece stronnicze i za pośrednictwem pamiętników czy artykułów w prasie środowisk lewicowych, przedstawiają własny zapis zdarzeń z czasów walk o wyzwolenie narodowe.

Mimo prężnego rozwoju badań nad przeszłością Gwardii Ludowej-Armii Ludowej pozostało jeszcze wiele niewyjaśnionych zagadnień dotyczących komunistycznej partyzantki. Otwarty dostęp do materiałów archiwalnych, jak również nieskrępowanie cenzurą sprawiają, że coraz więcej faktów zostaje ujawnionych przez historyków. Upłyną jednak jeszcze lata, zanim poznamy pełnię zawilej i fałszowanej przez okres PRL-owski wiedzy dotyczącej rzeczywistej roli zbrojnego ramienia komunistów w polskiej historii XX wieku.

People's Guard-People's Army – historiographical outline after 1989

Summary

My article concerns of the problems of activities People's Guard – People's Army made out by the researchers or ex-soldiers with war past in the structures of the communist insurgency, in monographs, articles in scientific journals and in the diaries. This issue, for many years, falsified by communist propagandists in PRL, after changing the structural system of our country, began to take on characteristics of the historical truth. Many aspects of the GL-AL during the struggle for national liberation has not yet been discovered, but the evolution of research on this topic can be hoped that with some time we will know the real picture of these formations in the carts of Polish history in the twentieth century. Among the sizeable resource's writing, I chose the publications that broadly describe the problems of the initiation, activities and characteristics of the People's Guard –People's Army. This article collected works published in the years 1990–2013. Not wishing to deeply analyze the results of research, I made only a brief overview and outlined the position of the authors relating to this issue. Also introduced elements of controversy between authors on issues particularly intricate and important for reconstructing the past.

Keywords: historiography, People's Guard, People's Army, publications after 1990

PRZEMYSŁAW BENKEN
Szczecin

II wojna indochińska w polskiej historiografii wojskowej

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie dorobku polskiej historiografii wojskowej powiązanej z II wojną indochińską. Nie jest ona wyczerpująca z uwagi na ograniczenia w dostępie do rzetelnych materiałów źródłowych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, jak również uwarunkowania ideologiczne, które do 1989 roku uniemożliwiały prowadzenie obiektywnych badań. Z tego względu w okresie istnienia Polskiej Republiki Ludowej powstało niewiele godnych uwagi prac opisujących wojnę w Wietnamie. Pewna poprawa nastąpiła w ostatnich latach, gdy wydano kilka wartościowych publikacji. Zwiększający się wciąż dostęp do ważnych źródeł amerykańskich, w połączeniu z możliwością eksploracji nowych dokumentów np. przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej, dają nadzieję na to, że temat II wojny indochińskiej będzie przez polskich historyków wojskowości nadal rozwijany.

Słowa kluczowe: historiografia, II wojna indochińska, wojna w Wietnamie

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie najważniejszego dorobku polskiej historiografii wojskowej dotyczącego II wojny indochińskiej (1957–1975) określanej często mianem „wojny wietnamskiej”¹. Chociaż konflikt ten słusznie uchodzi za najdłuższą i jedną z najbardziej znaczących konfrontacji zbrojnych podczas tzw. zimnej wojny, a także cieszy się dużym zainteresowaniem Polaków (świadczą o tym może np. niesłabnąca popularność filmów wojennych poświęconych Wietnamowi),

¹ Określenie „wojna wietnamska” nie jest do końca poprawne, biorąc pod uwagę, że działania zbrojne toczyły się także na terytorium pozostałych państw Półwyspu Indochińskiego – Laosu i Kambodży. Warto byłoby również zwrócić uwagę na kontrowersje związane z terminem „II wojna indochińska”. W zachodniej historiografii zdarza się rozumieć te pojęcie jako walki toczone w latach 1957–1973, tj. do traktatu pokojowego w Paryżu, który teoretycznie na krótko zakończył działania wojenne. W tym kontekście operacje militarne w latach 1973–1975, po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Półwyspu Indochińskiego, określa się „III wojną indochińską”, chociaż termin ten znacznie częściej bywa używany jako określenie wietnamskiej interwencji w Kambodży w 1978 roku skierowanej przeciwko rządowi Czerwonych Khmerów i inwazji Chińskiej Republiki Ludowej na Socjalistyczną Republikę Wietnamu w 1979 roku.

nie doczekał się jednak ze strony polskich historyków wojskowości należytej uwagi. Problem ten dotyczy wszystkich konfliktów po 1945 roku i wynika głównie z dwóch powodów: (1) braku dostępu do miarodajnych materiałów źródłowych i (2) braku możliwości prowadzenia obiektywnych badań przed 1989 rokiem. Obecnie sytuacja przedstawia się znacznie bardziej korzystnie. Po pierwsze, zniesione zostały bariery ideologiczne, które wcześniej skutecznie uniemożliwiały dążenie do opisywania konfliktu bez konieczności powoływania się na marksistowskie dogmaty niepodlegające jakiegokolwiek polemice². Po drugie, w ostatnich latach znacznie poprawił się (w niektórych aspektach wręcz skokowo) dostęp do bazy źródłowej. Nieporównywalnie lepiej przedstawia się on wprawdzie po stronie amerykańskiej (dużą liczbę cennych dokumentów, opracowań monograficznych i artykułów można uzyskać ze specjalnie do tego celu stworzonych witryn internetowych)³, niemniej i w komunistycznym Wietnamie powstają w ostatnim czasie coraz bardziej rzetelne monografie, które są stopniowo tłumaczone na język angielski i udostępniane na rynku zachodnim. Do rozpoczęcia badań nad II wojną indochińską wystarczy więc dostęp do komputera z internetem, biegła znajomość angielskiego (wskazany byłby także francuski i rosyjski) i posiadanie środków finansowych na zakup najnowszej anglojęzycznej literatury przedmiotu. Nie są to zatem wymagania wygórowane, biorąc pod uwagę trudności, na jakie napotyka historycy wielu innych konfliktów zbrojnych. Niestety, chociaż warunki do pracy naukowej w tym aspekcie są korzystne, wojna wietnamska cieszy się umiarkowanym zainteresowaniem badaczy z Polski. Na szczęście istnieją pewne symptomy wskazujące na to, że sytuacja będzie w przyszłości ulegać poprawie.

Jak już wspomniano, polskojęzyczną literaturę przedmiotu poświęconą II wojnie indochińskiej można podzielić na dwa okresy, powstałą przed i po 1989 roku. Publikacje z pierwszego okresu charakteryzowały się całkowitym podporządkowaniem prymatom ideologicznym, przez co nie było możliwe obiektywne podejście do zebranych (do tego starannie wyselekcjonowanych) informacji, a ich analizę przeprowadzano w taki sposób, by wspierać z góry przyjęte tezy. Wiele miejsc poświęcano na udowodnienie, że to DRW stawiała opór agresywnym działaniom USA i ich sojuszników, a także wspierała oddolne ruchy „narodowo-wyzwoleńcze” i „demokratyczne” w Wietnamie Południowym (skupione w Narodowym Froncie Wyzwolenia Wietnamu Południowego). Z uwagi na to, że Polska Republika Ludowa udzielająca różnorodnego wsparcia DRW (również wojskowego)⁴ była *de facto* stroną konfliktu,

² Z drugiej strony pewne „zaszłości ideologiczne” widoczne są niekiedy również w nowszych pracach, czego przykładem może być fragment książki A. Radomyskiego, *Wietnamska tarcza przeciwlotnicza*, Toruń 2009, s. 47, gdzie zapisano przykładowo: „Podsumowując, należy uznać, że próba zbrojnego podporządkowania narodu wietnamskiego [przez USA] zakończyła się niepowodzeniem. Opór Wietnamczyków okazał się silniejszy niż przewidywał to Pentagon”. Należałoby jednak zauważyć, że Państwem, które w największym stopniu dążyło do podporządkowania społeczeństwa wietnamskiego, była niewątpliwie Demokratyczna Republika Wietnamu.

³ Zob. zasoby biblioteki cyfrowej *Virtual Vietnam Archive of the Vietnam War Project*.

⁴ Kwestie te, obejmujące okres 1965–1973, zostały uwypuklone w publikacji *PRL: koszty związane z wojną wietnamską 1965–1973*, oprac. A. Kochański, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 1(2001), z. 1 (1), s. 231–252. Zawarte w niej zostały interesujące materiały źródłowe.

Polacy opisujący przebieg wojny (w tym także oficerowie Wojska Polskiego służący na Półwyspie Indochińskim jako obserwatorzy i instruktorzy) nie próbowali ukrywać swych sympatii wobec komunistycznego Wietnamu. Przedstawiali oni przeciwników DRW w sposób jednoznacznie negatywny i często bardzo groteskowy, zarzucając im m.in. naruszanie zasad układów genewskich, które zakończyły I wojnę indochińską, a także zbrodnie wojenne (bombardowania obszarów zurbanizowanych, rozpylanie szkodliwych dla ludzi środków chemicznych)⁵. Jednakże, chociaż polskojęzyczne publikacje na temat konfliktu w Indochinach musiały się wpisywać w określony nurt, to jednak poziom ich rzetelności bywał zróżnicowany. Najślabiej należałoby ocenić literaturę mającą cechy reportażu z pola walki stworzoną przez osoby (pisarzy i publicystów), które czasowo przebywały w Azji Południowo-Wschodniej i relacjonowały przebieg wojny z punktu widzenia komunistów. Miały one nawet pewne możliwości obserwowania życia codziennego wybranych oddziałów NFW, lecz w efekcie powstawały panegiryki na cześć dzielnych bojowników Wietkongu, których wartość źródłowa była ograniczona. Sprowadzała się ona głównie do prezentowania punktu widzenia komunistów przedstawianego w sposób bardzo idealizujący ich motywy i działania. Pomijali natomiast brutalne metody działania członków NFW, jak morderstwa, napady i konfiskowanie ryżu chłopom. Autorami wywodzącymi się z tego nurtu byli m.in.: Monika Warneńska⁶, Czesław Goliszewski⁷, Władysław Góralski⁸ czy też Longin Zaręba⁹. Na o wiele wyższym poziomie, chociaż również w znacznym stopniu skażone brakiem obiektywizmu, stały opracowania i analizy przygotowane przez oficerów WP lub na podstawie materiałów przez nich zebranych. Pomimo konieczności wnikliwego ich analizowania i odrzucania treści o charakterze ideologicznym, jak również zwracania uwagi na manipulacje (zwłaszcza w kontekście strat stron konfliktu i zawyżania liczebności wojsk partyzanckich; często powoływano się na źródła zachodnie, by uwiarygodnić przekaz, lecz tylko wówczas, gdy były one korzystne dla DRW), pozostają one do dzisiaj godnym uwagi zasobem wiedzy, z którego warto selektywnie korzystać. Szczególnie cenne wydają się te fragmenty opracowań, które szczegółowo opisują taktykę działań i organizację stron konfliktu

⁵ Na tym ostatnim polu Wietnamczycy współdziałali z Polakami, czego przykładem mogło być zwrócenie się 15 I 1966 roku przez *chargé de affaires* DRW Hoang Hoan Nghinha do radcy ministra ds. zbrodni hitlerowskich w Polsce J. Gumkowskiego w następującym celu: „Przedstawiciel Wietnamu wyjaśnił mi, że rząd DRW w lipcu br. powołał do życia specjalną Komisję do zbadania zbrodni amerykańskich w Wietnamie. Jej prace badawcze mają objąć nie tylko zbrodniczą działalność agresorów amerykańskich na terenie DRW, ale także zbrodnie popełniona na ludności Wietnamu Południowego. Mając na względzie pewne analogie zachodzące pomiędzy zbrodniczą działalnością imperialistów amerykańskich w Wietnamie, a zbrodniami faszystów hitlerowskich w Europie, władze DRW pragną, ażeby nowopowstała Komisja Wietnamska skorzystała z doświadczeń komisji o podobnych zadaniach, które istnieją lub istniały w krajach obozu socjalistycznego” (Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej [dalej: AIPN] GK 1621/283, Notatka służbowa z wizyty *chargé de affaires* DRW Hoang Hoan Nghinha u Radcy Ministra ds. Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 18 VIII 1966 r., k. 1).

⁶ M. Warneńska, *Front w dżungli*, Warszawa 1967.

⁷ C. Goliszewski, *Szczęki smoka*, Warszawa 1970; tenże, *Poker z bombami*, Warszawa 1972.

⁸ W. Góralski, *Walka o Wietnam*, Warszawa 1961; tenże, *Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego*, Warszawa 1968.

⁹ L. Zaręba, *Złota gwiazda nad Wietnamem*, Warszawa 1961.

(zwłaszcza partyzantów), a także parametry używano sprzętu i uzbrojenia (aczkolwiek przedstawiane przykłady ich praktycznego zastosowania winny być traktowane z bardzo dużą ostrożnością). W tym kontekście należałoby zwrócić uwagę na książki Czesława Kurowskiego i Bernarda Woźnieckiego¹⁰, Bogusława Kołodziejczaka i Edwarda Wójcika¹¹ oraz Mariana Sienkiewicza¹². Ostatni ze wspomnianych autorów opublikował pracę powstałą w znacznym stopniu na bazie swej rozprawy doktorskiej, która była o tyle interesująca, że pomimo występowania w niej opisanych wyżej mankamentów krytycznie analizowała również niektóre działania strony komunistycznej związane z Ofensywą Tet z 1968 roku i Ofensywą Wielkanocną z 1972 roku.

Opisując dorobek polskiej historiografii wojskowej na temat wojny w Wietnamie przed 1989 rokiem, warto zwrócić uwagę na istnienie szeregu publikacji powstałych podczas konfliktu lub w okresie po jego zakończeniu, opracowanych przez oficerów WP, znajdujących się obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Przykładem tego mogą być m.in. *Zeszyty Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcone wiadomościom napływającym z Wietnamu*¹³, aczkolwiek istnieje także grupa podobnych publikacji pod zbiorowym tytułem „Rozwój działań wojennych w Wietnamie”, które są dużo bardziej obszerne i przedstawiają różnorodne aspekty prowadzenia konfliktu. Przeanalizowano w nich m.in. taktykę wojsk lądowych, działania lotnictwa, floty, obrony przeciwlotniczej DRW, wojnę elektroniczną, itd. Tomy te, mające stanowić materiał szkoleniowy dla oficerów WP, zatem nieprzeznaczone dla zbyt szerokiego grona odbiorców, obciążane były kwestiami ideologicznymi w o wiele mniejszym stopniu niż teksty opublikowane. Stanowią one istotny zasób specjalistycznej wiedzy o poszczególnych aspektach wojny na Półwyspie Indochińskim prezentowanej w sposób jasny, a także stoją na dużym poziomie edytorskim (znaczna liczba pomocniczych schematów ilustracji i zdjęć). W materiałach tych zawarte zostały podstawowe informacje niezbędne dla każdego, kto chciałby prowadzić badania na temat tego konfliktu, przy czym dodać można, że archiwum IPN skrywa jeszcze zapewne wiele równie interesującego materiału źródłowego na temat Wietnamu. Istotnym uzupełnieniem dla wspomnianych opracowań może być także prasa specjalistyczna z tego okresu (m.in. „Myśl Wojskowa”, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny”, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju²²), przy czym zdecydowanie najbardziej wartościowe wydają się teksty poświęcone działaniom lotnictwa i obrony przeciwlotniczej DRW oraz walce radioelektronicznej¹⁴.

¹⁰ C. Kurowski, B. Woźniecki, *Działania partyzanckie*, Warszawa 1975.

¹¹ B. Kołodziejczak, E. Wójcik, *Wojna USA w Wietnamie*, Warszawa 1979.

¹² M. Sienkiewicz, *Wojna wyzwolenicza narodów Indochin*, Warszawa 1976.

¹³ Publikacje te zostały szczegółowo omówione przez autora niniejszego artykułu w jednym z poprzednich numerów „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”: P. Benken, *Wojna wietnamska w latach 1966–1967 w zeszytach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 13(2012), s. 109–122.

¹⁴ Np. K. Krasowski, *Działania bojowe w warunkach szczególnych w świetle doświadczeń wojny w Indochinach*, „Myśl Wojskowa” 1977, z. 5; *Prowadzenie wojny radioelektronicznej przez amerykańskie siły zbrojne*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1973, z. 6; K. Steć, *Dowodzenie lotnictwem taktycznym USA w Wietnamie*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i OPK” 1967, z. 12

Podsumowując pierwszą część artykułu, należałoby stwierdzić, że polskojęzyczne prace na temat II wojny indochińskiej sprzed 1989 roku, zarówno te opublikowane, jak i dostępne wyłącznie dla członków Ministerstwa Obrony Narodowej, pod wieloma względami mogą być użyteczne również z obecnej perspektywy. Absolutnie nie należy przekreślać dorobku badaczy z okresu PRL, aczkolwiek należy do niego podchodzić ostrożnie i porównywać go z nowszymi pracami.

Po upadku komunizmu w Polsce zmniejszyła się liczba publikacji poświęconych wojnie w Wietnamie, chociaż wraz z upływem lat pojawiały się nowe możliwości doskonalszego zbadania i opisanie tego konfliktu. Pomimo to, okres po 1989 roku okazał się dla polskiej historiografii wojskowej w kontekście II wojny indochińskiej bardzo ważny, gdyż wówczas właśnie ukazało się kilka kluczowych prac, których wielkim atutem było wyzwolenie się ich autorów z krepujących ograniczeń ideologicznych. Dopiero wówczas powstać mogły dwie monografie wojny wietnamskiej pióra Artura Dmochowskiego¹⁵ i Piotra Ostaszewskiego¹⁶, będące obecnie podstawowymi pozycjami z tej tematyki. Wspomniane książki zostały oparte na szerokiej anglojęzycznej literaturze przedmiotu, a także materiałach źródłowych stron konfliktu. Szczególnie godna uwagi była praca P. Ostaszewskiego, której autor przeprowadził imponującą kwerendę w Stanach Zjednoczonych. Wymienione publikacje, chociaż zdążyły się częściowo zdezaktualizować w efekcie postępu badań, już po ich napisaniu, nadal prezentują dużą wartość. Niestety książki te mają jeden istotny mankament, jakim jest ograniczone skupienie się na militarnych aspektach konfliktu. Przeważają zdecydowanie kwestie społeczno-polityczne. Działania wojenne bardzo często opisywane są lakonicznie, a niekiedy ograniczają się jedynie do podania czasu i miejsca walk, sił i środków zaangażowanych w nie stron oraz końcowego rezultatu. Prawdopodobnie zarówno A. Dmochowski, jak i P. Ostaszewski nie czuli się w tej sferze swobodnie. Ponadto, gdyby analizowaniu kwestii militarnych poświęcili tyle samo miejsca, co kwestiom politycznym i socjologicznym, to dzieła ich musiałyby wielokrotnie zwiększyć swą objętość. Z podanych powyżej powodów autorzy, opisując działania wojenne, stosowali uproszczenia, jak również zdarzało im się popełniać zaskakujące błędy wynikające z niedostatecznej wiedzy wojskowej. Przykładem tego mógł być A. Dmochowski, który pisał np., że wzgórze Hamburger było w maju 1969 roku szturmowane przez amerykańską piechotę morską, gdy w rzeczywistości zdoby-

¹⁵ A. Dmochowski, *Wietnam. Wojna bez zwycięzców*, Kraków 1991. Książka ta po nieznacznych poprawkach (m.in. usunięto aparat naukowy i zmieniono niektóre fragmenty) została później opublikowana także przez Dom Wydawniczy Bellona w renomowanej serii „Historyczne Bitwy” (tenże, *Wietnam 1962–1975*, Warszawa 2004). Umieszczenie pozycji w serii wydawniczej poświęconej szczegółowym analizom wybranych bitew i kampanii było nieco mylące z uwagi na fakt, że kwestiom militarnym nie poświęcono w tej książce zbyt wiele miejsca.

¹⁶ P. Ostaszewski, *Wietnam. Najdłuższy konflikt świata powojennego 1945–1975*, Warszawa 2000. Autor ten opublikował również m.in. tekst tenże, *Wojna wietnamska 1965–1975*, [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000, niemniej ze względu na jego ograniczoną objętość był on jedynie streszczeniem głównych założeń zawartych w pierwszej pracy.

wali je żołnierze ze 101. Dywizji Powietrznodesantowej, a więc formacji należącej do zupełnie innego rodzaju sił zbrojnych USA¹⁷.

Wspomniane wyżej dwie monografie konfliktu wietnamskiego, choć z punktu widzenia historyka wojskowości mogą się wydawać rozczarowujące, to jednak wymagają szerokiego uwzględnienia. Wojna w Wietnamie była bowiem konfliktem zbrojnym, który z kwestiami społeczno-politycznymi (doskonale opisanymi przez A. Dmochowskiego i P. Ostaszewskiego) spletał się w sposób wyjątkowy, a miały one bardzo istotne przełożenie na przebieg działań militarnych. Oprócz monografii I wojny indochińskiej o ogólnym charakterze, po 1989 roku pojawiły się także opracowania niektórych bitew i kampanii. Na wyróżnienie zasłużyło przede wszystkim dwóch autorów – Bogdan Stech i Piotr Taras.

Pierwszy z nich, opierając się zarówno na wartościowych fragmentach publikacji sprzed 1989 roku, jak i współczesnej mu literaturze anglojęzycznej, napisał udaną książkę poświęconą działaniom lotniczym w Wietnamie¹⁸. Autor zawarł liczne schematy i zdjęcia, skupił się nie tylko na opisie bombardowań i walk w powietrzu, lecz również szeroko przedstawił zagadnienie wykorzystania śmigłowców w powiązaniu z działaniami jednostek lądowych ze szczególnym uwzględnieniem operacji tzw. powietrznej kawalerii. Z uwagi na to, że główną treść książki stanowił opis taktyki działania i uzbrojenia Amerykanów, co zostało opracowane fachowo, a analizy wybranych starć służyły jedynie ukazaniu praktycznego ich zastosowania bez wchodzenia w szczegóły, w ogromnym stopniu pozostała ona aktualna do dzisiaj. B. Stech napisał także dwie inne skromne objętościowo prace, wydane w serii „Największe Bitwy XX wieku”. Publikacje poświęcił wspomnianej powyżej Ofensywie Tet¹⁹ i klęsce Wietnamu Południowego w 1975 roku²⁰. Pierwsza z nich, oparta na anglojęzycznej literaturze przedmiotu, okazała się opracowaniem stosunkowo dokładnym i rzetelnym, biorąc pod uwagę popularnonaukowy charakter tej serii. Pomimo konieczności ograniczenia się do ledwie kilkudziesięciu stron tekstu, autor zdołał zgrabnie przedstawić najważniejsze walki stoczone w Sajgonie, Hue oraz na prowincji. Wiele miejsca poświęcił również oblężeniu bazy Khe Sanh. Wprawdzie jeśli chodzi o pewne szczegóły, publikacja uległa już dezaktualizacji (np. przebieg szturm na ambasadę USA w Sajgonie), niemniej stanowi ona nadal dobry wstęp do zapoznania się z prezentowaną tematyką²¹. Innym z jej atutów są niewątpliwie ilustracje, schematy organizacyjne, zdjęcia oraz dokładne mapy. Znacznie mniejszą wartość ma drugie opracowanie B. Stecha o upadku Sajgonu, ze względu na to, że opis kilkumiesięcznej kampanii nie był możliwy na przy tak małej objętości tekstu okraszonego do tego licznymi zdjęciami i mapami. Analiza walk, wyjąwszy słynną bitwę pod Xuan Loc, była w tym wy-

¹⁷ A. Dmochowski, *Wietnam: wojna bez zwycięzców...*, dz. cyt., s. 174.

¹⁸ B. Stech, *Wojna powietrzna nad Wietnamem*, Warszawa 2005. Por. M. Skrzypek, *Użycie lotnictwa w wojnie w Wietnamie w latach 1964–1966*, Warszawa 1967.

¹⁹ B. Stech, *Wietnam 68*, Warszawa 1995.

²⁰ Tenże, *Upadek Sajgonu*, Warszawa 1995.

²¹ Opracowanie B. Stecha nie ustępowało w niczym podobnych rozmiarów publikacji anglojęzycznej kilka lat temu wydanej w Polsce: J.R. Arnold, *Ofensywa Tet 1968. Punkt zwrotny wojny w Wietnamie*, Poznań 2009 (tłum. D. Drabik).

padku zbyt lapidarna. Publikacji tej nie należałoby traktować inaczej, jak tylko ogólne zarysowanie problematyki.

Z kolei P. Taras napisał bardzo dobrą monografię kampanii Ia Drang z 1965 roku²², wydał dwie mniejsze publikacje popularne²³, jak również kilka artykułów w popularnonaukowej prasie specjalistycznej. Na największą uwagę zasłużyła z oczywistych względów książka, która w sposób niezwykle szczegółowy przedstawiła kampanię Ia Drang, będącą pierwszym starciem na dużą skalę z udziałem wojsk amerykańskich w Wietnamie. Co godne pochwały, autor opisał nie tylko bitwę o słynne lądowisko „X” (w ostatnich latach zrekonstruowaną w filmie *Byliśmy żołnierzami*, który cieszył się w Polsce dużą popularnością), lecz także walki bezpośrednio ją poprzedzające, jak również bój o lądowisko „Albany” po jej zakończeniu. Ten ostatni epizod nie był zbyt eksponowany w literaturze anglojęzycznej, gdyż siły USA poniosły wówczas jedną z nielicznych porażek w całej wojnie (Wietnamczykom udało się na skutek zasadzki rozprościć batalion kawalerii powietrznej). Opisy poszczególnych starć były jasne i szczegółowe – także dzięki wspomagającym tekst mapom. Cennym dodatkiem do publikacji były liczne zdjęcia z pola walki, jak również aneks z materiałem źródłowym. Jedynym, aczkolwiek istotnym mankamentem pracy P. Tarasa, był brak przypisów, chociaż z bibliografii wynikało, że autor książki wykorzystał podstawową literaturę przedmiotu i opublikowane dokumenty. Biorąc pod uwagę także jego artykuły zamieszczone w prasie specjalistycznej („Komandos”, „Militaria i Fakty”, „Poligon”, „Militaria XX w.”)²⁴ nie można mieć wątpliwości, że P. Taras znacznie przyczynił się do popularyzacji zagadnień dotyczących wojny na Półwyspie Indochińskim. Wprawdzie teksty te nie zostały zaopatrzone w aparat naukowy, niemniej ich wartość poznawcza okazała się duża.

W ostatnich latach pojawiło się kilka prac poświęconych wojnie w Wietnamie. Trzy monografie na ten temat poppełnił też autor niniejszego artykułu. Pierwszą z nich poświęcił Ofensywie Tet²⁵, drugą kontrowersyjnej bitwie pod Ap Bac z 1963 roku²⁶, natomiast trzecią – Ofensywie Wielkanocnej²⁷. Ponieważ byłoby pewną niezręcznością, aby autor sam oceniał swe dzieła, chciałby się on w tym miejscu ograniczyć jedynie do kilku kwestii. Po pierwsze, we wspomnianych pracach aspekty czysto militarne przeważały nad politycznymi, chociaż te ostatnie, ze względu na ich doniosłe znaczenie, także zostały szeroko przedstawione (zwłaszcza przy okazji opisu Ofensywy Tet). Po drugie, wszystkie publikacje, nawet liczące niewiele powyżej 100 stron „Ap Bac 1963”, wyposażono w aparat naukowy, a ponadto powstały one nie tylko z wykorzystaniem podstawowej literatury przedmiotu, lecz również materiałów

²² P. Taras, *Dolina Ia Drang 1965*, Gdańsk 2003.

²³ Tenże, *Wietnam 1964–1973. Walki nad DRW*, Gdańsk 1994; tenże, *Wietnam 1950–1975. Wojna śmigłowców*, Gdańsk 1996.

²⁴ Zob. np. tenże, *A Shau – dolina śmierci*. [cz. 1–2], „Komandos” 2007, z. 4 i 5; tenże, *Kangury nad Wietnamem*, „Militaria i Fakty” 2000, z. 4; tenże, *Hue – Stalingrad Wietnamu*, „Poligon” 2006, z. 6; tenże, *Bitwa o Hamburger Hill*, „Militaria XX w.”, 2009, z. 3.

²⁵ P. Benken, *Ofensywa Tet 1968*, Warszawa 2010.

²⁶ Tenże, *Ap Bac 1963*, Warszawa 2011.

²⁷ Tenże, *Ofensywa Wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012.

źródłowych. Po trzecie, warto byłoby zwrócić uwagę na fakt, że podczas badań nad Ofensywą Wielkanocną komunistyczny punkt widzenia udało się w znacznym stopniu zrekonstruować dzięki materiałom zgromadzonym w AIPN. Szczególnie wartościowe okazały się raporty i sprawozdania polskiego attachatu wojskowego przy ambasadzie PRL w Hanoi, aczkolwiek dodać trzeba, że w AIPN znalazło się także wiele innych dokumentów z okresu wojny opisujących taktykę walki, uzbrojenie, itp., nie wspominając o materiałach wymienionych w pierwszej części tekstu. Wprawdzie wymagały one krytycznego podejścia, niemniej w dużym stopniu potwierdzały informacje zawarte w źródłach anglojęzycznych dotyczących przyczyn ofensywy i jej polityczno-wojskowych założeń, a także przebiegu działań wojennych i skuteczności amerykańskiego lotnictwa, które odegrało w jej odparciu ogromną rolę. Dokumenty te są wartościowe również z tego względu, że szczegółowo opisują przebieg konfliktu, zwłaszcza w latach 1967–1972. Autor niniejszego artykułu wykorzystał w swej monografii jedynie pewną część ich potencjału, niemniej nie stoi na przeszkodzie, aby zainteresowali się nimi inni historycy wojskowości lub studenci pragnący zgłębiać swoją wiedzę na temat II wojny indochińskiej. W tym konkretnym wypadku naukowcy polscy, dzięki długoletniej bliskiej współpracy między PRL a DRW podczas konfliktu, mają dodatkowe możliwości badania zagadnień związanych z sytuacją wewnętrzną Wietnamu Północnego, których nie mają historycy z USA zmuszeni do zadowalania się tłumaczeniami dostępnych dokumentów północnowietnamskich.

Monografie autora niniejszego artykułu nie były jedynymi publikacjami dotyczącymi wojny w Wietnamie, jakie ukazały się w przeciągu kilku ostatnich lat. Jeżeli chodzi o pozycje książkowe, to warto byłoby zwrócić uwagę na wspomnianą już w jednym z wcześniejszych przypisów pracę Adama Radomyskiego, poświęconą amerykańskim działaniom lotniczym i północnowietnamskiej obronie przeciwlotniczej. Chociaż ma ona kompleksowy charakter, a także bazuje na anglojęzycznych źródłach, jak również amerykańskiej i rosyjskiej literaturze przedmiotu, to występują w niej fragmenty świadczące o pewnej niestaranności autora. Przykładem tego może być podanie strat, jakie amerykańskie bombowce strategiczne B-52 miały ponieść podczas Operacji Linebacker II (grudzień 1972 roku). Na s. 67 można przeczytać, że w jej toku obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła „kilkadziesiąt” B-52 podczas, gdy na s. 82 autor podał, że komunistom udało się strącić jedynie 15 bombowców (Amerykanie oficjalnie przyznali się do straty szesnastu B-52)²⁸. Część informacji, w tym cytaty, nie zostało podpartych przypisami; także powoływanie się w recenzowanej publikacji naukowej na stronę internetową <http://nojasne.pl/> i Wikipedię (ewentualnie portal www.twojewakacje.pl przy opisie warunków naturalnych w Wietnamie) wydaje się bardzo niefortunne²⁹. Pomimo imponującej bibliografii i sporej wiedzy specjalistycznej, jaką przekazał w swej książce A. Radomyski, można odnieść wrażenie, że ograniczył się do podjęcia próby uporządkowania i zebrania w jednym miejscu wielu rozproszonych dotąd informacji. Nieco mylący okazał się natomiast tytuł

²⁸ A. Radomyski, *Wietnamska tarcza...*, dz. cyt., s. 67, 82.

²⁹ Zob. tamże, s. 10, 16.

książki Macieja Staneckiego, gdyż działaniom amerykańskiego lotnictwa pokładowego w Wietnamie nie poświęcono w niej zbyt wiele miejsca³⁰.

Warto jeszcze wspomnieć rozdziały monografii i artykuły poświęcone wybranym aspektom wojny. Przykładem tych pierwszych mógł być tekst Krzysztofa Kubiaka na temat działań prowadzonych w Azji Południowo-Wschodniej przez siły morskie³¹. Organizację i taktykę wojsk lądowych USA (zwłaszcza pancernych) podczas wojny w Wietnamie przedstawił zaś m.in. Jarosław Piątek³². W przypadku artykułów wyróżnić można tekst Jaremy Słowiaka na temat bitwy pod Ap Bac³³, który opublikowany został w okresie zbliżonym do ukazania się książki autora niniejszego artykułu poświęconej temu starciu. Opisy przebiegu bitwy i wyciągnięte z niego wnioski w obu przypadkach w znacznym stopniu okazały się zbieżne z uwagi na wykorzystanie podobnych materiałów. Interesujące analizy o charakterze popularnonaukowym można było również odszukać w pismach specjalistycznych, jak „Lotnictwo”, „Militaria XX w.”, „Nowa Technika Wojskowa”, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” czy „Okrety Wojenne”³⁴. Przedstawiono w nich głównie działania lotnictwa i marynarki wojennej, aczkolwiek nie zabrakło tekstów poświęconych wojskom lądowym. Tematyka wojny wietnamskiej bywa także coraz częściej poruszana przez historyków wojskowości na konferencjach naukowych, co zaowocuje zapewne w niedługim czasie pojawieniem się interesujących artykułów w ramach publikacji pokonferencyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że okres po 1989 roku okazał się bardzo istotny w kontekście rozwoju dorobku polskiej historiografii wojskowej poświęconej II wojnie indochińskiej. Wprawdzie nie był on tak udany w kontekście ilościowym, jak lata wcześniejsze, niemniej większość nowszych prac stała na stosunkowo wysokim poziomie. Optymistyczne jest również to, że z biegiem czasu poprawia się wciąż dostęp do materiałów źródłowych. Chociaż nie można obecnie stwierdzić istnienia ośrodka naukowego w Polsce, który traktowałby badania nad tym konfliktem w sposób priorytetowy, to jednak wydaje się, że wzbudza on zainteresowanie coraz większej grupy historyków, co jest dobrą prognozą w tej materii na przyszłość.

Na zakończenie niniejszego artykułu jego autor uznał, że łamy „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” są doskonałym miejscem do ogłoszenia faktu re-

³⁰ M. Stanecki, *Amerykańskie lotnictwo pokładowe podczas wojny w Wietnamie 1964–1973 i powstanie szkoły TOP GUN*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.

³¹ K. Kubiak, *Działania sił morskich po Drugiej Wojnie Światowej. Studia przypadków*, Warszawa 2007, s. 323–393.

³² J. Piątek, *Wojny w XX wieku. Wybrane aspekty*, Poznań 2008, s. 303–316. Por. Z. Jagiełło, J. Kajejanowicz, *Wojska lądowe w konfliktach lokalnych XX wieku*, Warszawa 2005.

³³ J. Słowiak, *Bitwa o osadę Bac – Klęska, porażka, czy nieistotna potyczka Armii Republiki Wietnamu?* [w:] *Na z góry upatrzonych pozycjach*, red. B. Międzybrocki, M. Gajda, K. Fudalej, M. Przeperski, Zabrze 2011.

³⁴ Zob. np. M. Stanecki, *Bombardowanie Wietnamu Północnego w latach 1965–1968*, „Lotnictwo” 2007, z. 5; A.R. Zbigniewski, *Australijskie Centuriony w Wietnamie*, „Nowa Technika Wojskowa” 1996, z. 11; P. Henski, *Operacja „Rolling Thunder”*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2001, z. 7; K. Hanuszek, *Wietnam – wybrane epizody działań morskich końcowego okresu wojny*, „Okrety Wojenne” 2002, z. 2.

alizowania projektu, którego celem jest wydawanie w rocznych odstępach czasowych tomów studiów poświęconych badaniom nad wojnami w Indochinach. Tom pierwszy ukazał się w drugiej połowie 2013 roku³⁵. Pomysłodawcą i jednocześnie redaktorem naukowym serii zatytułowanej „Studia nad wojnami w Indochinach” jest autor niniejszego artykułu. Celem jego jest zbieranie i publikowanie wyników badań czołowych polskich znawców tematyki, jak również podjęcie współpracy z wybranymi uczonymi amerykańskimi i wietnamski. Poszczególne tomy pomyślane są także jako miejsce do naukowej dyskusji między osobami prezentującymi różne punkty widzenia na dany problem, przy czym – jak wynika z tytułu – nie będą się one ograniczać tematycznie do II wojny indochińskiej, lecz – o ile pojawią się takie propozycje – obejmą one wszelkie konflikty, do jakich doszło w Indochinach na przestrzeni dziejów. Redaktor nie przewiduje też zamieszczania wyłącznie tekstów opisujących poszczególne kampanie, bitwy i sztukę wojenną, lecz jest otwarty na artykuły poruszające kwestie ekonomii, polityki, mediów i kultury, o ile będą się one wiązać z działaniami wojennymi. Redaktor wyraża przekonanie, że cykliczne wydawanie kolejnych tomów studiów nie napotka na duże trudności, dlatego też chciałby on zaprosić do współpracy wszystkich potencjalnych autorów. Do pierwszego tomu teksty swe nadesłali m.in. K. Kubiak, Andrzej Mamert Nadolski, Jakub Polit, J. Słowiak i Robert Thompson.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tematyka II wojny indochińskiej w przypadku polskich historyków jest daleka od wyczerpania, nie tylko z uwagi na poruszanie przez nich niewielkiej liczby zagadnień z nią związanych, lecz także w związku z uzyskaniem w ciągu kilku ostatnich lat możliwości dostępu do cennych materiałów źródłowych z zasobu AIPN i amerykańskich bibliotek cyfrowych. Ponadto bardzo ważną cezurą dla badań nad konfliktem stanowił rok 1989. Z jednej strony przed tą datą ukazywało się znacznie więcej publikacji poświęconych Wietnamowi niż w okresie późniejszym, jednak wartość ich była poważnie limitowana koniecznością dostosowania się autorów do obowiązującej wykładni politycznej i ograniczonym dostępem do źródeł. Po upadku ustroju komunistycznego w Polsce mogły się pojawić bardziej obiektywne publikacje, aczkolwiek liczba ich była już znacząco mniejsza (choć zdarzały się okresy poprawy koniunktury, jak w połowie lat 90. i obecnie). Biorąc jednak pod uwagę ostatnie publikacje i inicjatywy wydawnicze wydaje się, że okres największej stagnacji został przełamany.

Second Indochina War in the Polish military historiography

Summary

The aim of this article is to present Polish military historiography output connected with the II Indochina War. This output is presently far from being exhaustive because of the limited access to the Socialist Republic of Vietnam's reliable sources and also thanks to the fact that ideological circumstances in Poland

³⁵ Zob. *Studia nad wojnami w Indochinach*, t. 1, red. P. Benken, Oświęcim 2013.

before 1989 made Polish scholars unable to undertake objective research. As a result only few works on Vietnam War that are today worthy mentioning were published during the People's of Poland Republic's existence. Things have improved a little in last few years during which at least several new and valuable books came out. The increasing access to American primary sources and e.g. new documents preserved in the Archive of the Institute of the National Remembrance give hopes the subjects connected with the II Indochina War will be in future furtherer developed by Polish military historians.

Keywords: historiography, the Second Indochina War, the Vietnam War

SZNDPHW

KONRAD ZIÓLKOWSKI
UAM Poznań

Znaczenie „Muzealnictwa Wojskowego” dla badań nad wojskowością polską

Streszczenie

Zadaniem niniejszego artykułu jest ocena wartości dorobku historiograficznego, publikowanego na łamach czasopisma dla badań historyczno-wojskowych w Polsce. Od czasu ukazania się pierwszego tomu „Muzealnictwa Wojskowego” w 1959 roku, czasopismo wydano łącznie w dziewięciu tomach, na których łamach opublikowano łącznie 185 artykułów w 17 różnych działach tematycznych związanych z funkcjonowaniem placówek muzealnych o profilu wojskowym. Największym i najważniejszym z punktu widzenia nauki historycznowojskowej działem jest „Bronioznawstwo”, w którym do dnia dzisiejszego ukazało się łącznie 46 artykułów na temat uzbrojenia wykorzystywanego przez wojska polskie od czasów średniowiecza po koniec II wojny światowej. Oprócz tego 37 tekstów poświęcono historii i pracy w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, 23 – kwestiom związanym z mundurowstwem oraz 12 – konserwacji zabytków. Wreszcie na łamach czasopisma ukazywały się również artykuły poświęcone sztandarom wojskowym, badaniom archeologicznym czy wreszcie oddziaływaniu wojska na sztukę i kulturę w Polsce.

Słowa kluczowe: historiografia, „Muzealnictwo Wojskowe”, czasopismo

W badaniach nad działalnością militarną człowieka na przestrzeni dziejów historycy wojskowości korzystają z wielu rodzajów źródeł. Wystarczy wspomnieć chociażby źródła pisane, ikonograficzne, archeologiczne czy też językoznawcze, lecz szczególnie miejsca zajmują wśród nich trójwymiarowe zabytki ruchome i nieruchome¹. Za pomocą zabytków ruchomych jesteśmy w stanie namacalnie przeanalizować „narzędzia pracy” żołnierzy oraz poznać technikę ich wykonywania, mechanizmy działania, wady, zalety oraz koncepcję wykorzystania na bazie, których powstawały. Zdecydowana większość znajduje się obecnie w licznych placówkach muzealnych, w wyniku eksportacji archeologicznych lub poprzez przekazanie zebranych wcześniej

¹ Klasyfikacji materiału źródłowego wykorzystywanego w badaniach historyczno-wojskowych dokonał: T.M. Nowak, *O naukach pomocniczych historii wojskowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 26 (1983), s. 5–6. Klasyfikację tę przyjął za nim B. Miśkiewicz, *Badania historycznowojskowe. Przedmiot, podstawy badawcze, metodyka*, Poznań 2006, s. 118–123.

kolekcji. Inną rolę mają w tym przypadku trójwymiarowe zabytki nieruchome, takie jak przykłady architektury militarnej, w których nierzadko mieszczą się muzea. Niemniej także te struktury są istotnym czynnikiem w badaniach historycznowojskowych, często pozostawiając informacje o sposobie ich obrony i zdobywania.

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione argumenty muzealnictwo, a szczególnie muzealnictwo wojskowe jest nie tylko ważnym czynnikiem przechowującym zabytki, lecz także ważnym elementem w edukacji historycznej oraz istotnym środowiskiem prowadzącym specjalistyczne badania historycznowojskowe. Początki polskiego muzealnictwa wojskowego sięgają 1920 roku, kiedy to powołano w Warszawie Muzeum Wojska, lecz przez długi czas muzeum zajmowało się gromadzeniem i wystawianiem eksponatów. Sytuację zmieniła II wojna światowa oraz późniejsze prace rewindykacyjne, połączone ze zmianami w zadaniach, jakie wyznaczono działającemu od 1946 roku, Muzeum Wojska Polskiego. Jednym z nich było rozpoczęcie prac wydawniczych, mających nie tylko przybliżyć osiągnięcia samej placówki, lecz również rozwijać badania nad historią wojskowości w Polsce. Efektem tych założeń było przygotowanie i wydanie w 1959 roku, pierwszego tomu „Muzealnictwa Wojskowego”, pierwszego czasopisma specjalistycznego, poświęconego problematyce związanej z pracą w muzeach o profilu wojskowym. Między wydaniem pierwszego tomu a rokiem 2013 ukazało się łącznie dziewięć tomów, przy czym często przerwy między ukazaniem się kolejnych tomów, trwały kilka lat².

Tematyka poruszana przez autorów w artykułach publikowanych na łamach czasopisma również była zróżnicowana. W tomie pierwszym (1959) zastosowano podział na sześć podstawowych działów specjalistycznych poświęconych muzealnictwu, konserwacji, bronioznawstwu, munduroznawstwu, przemysłowi wojskowemu oraz polemikom i recenzjom. Z tych działów tylko trzy pierwsze pojawiły się w ostatnim jak dotąd wydanym tomie, przy czym w 6 (1995) i 7 (2000) tomie nie były publikowane artykuły dotyczące problematyki konserwatorskiej. W pozostałych przypadkach mamy do czynienia z czasowym występowaniem danej problematyki, jak w przypadku munduroznawstwa, na którego temat publikowano w t. 1–6 (1959–1995) oraz 8 (2005). Poważniejsza zmiana w poruszanej tematyce zarysowała się od t. 3 (1989), kiedy to pojawiły się dwa nowe działy: chorągwie, sztandary, znaki wojskowe oraz biografie. Kolejne zmiany nastąpiły w momencie wydania t. 6 (1995), gdzie pojawiły się artykuły poświęcone sztuce oraz przy okazji ukazania się t. 8 (2005), w którym dołączono kolejne dwa działy, falerystyka i archeologia wojskowa. Poza wyżej wymienionymi na łamach czasopisma ukazywały się także artykuły, związane z innymi zagadnieniami, takimi jak: falerystyka (od t. 8), archeologia wojskowa (od t. 8), przemysł wojskowy (t. 1: 1959), oporządzenie (t. 4: 1992), rekonstrukcje i zadania (t. 8: 2005) czy wreszcie historia wojskowości (t. 9: 2013). Oprócz tych działów dwukrotnie publikowano w osobnych działach teksty polemiczne oraz recenzyjne (t. 1 i 6),

² Tom 2 „Muzealnictwa Wojskowego”, ukazał się 1964, podczas kiedy następne wydawane były w latach 1985, 1989, 1992, 1995, 2000, 2005 i wreszcie w 2013 roku. W tomie 9 dyrektor MWP prof. Zbigniew Wawer zapowiedział cykliczne wznowienie wydawania czasopisma.

materiały z sesji naukowych poświęconych Muzeum Wojska Polskiego (t. 4 i 5) oraz inne związane z tematyką i działalnością muzealną (t. 2 i 4).

Zadaniem niniejszego artykułu jest prześledzenie dorobku historiograficznego „Muzealnictwa Wojskowego” oraz ocena wpływu publikowanych w nim treści na rozwój badań historyczno-wojskowych w Polsce. Ze względu na dużą różnorodność zagadnień poruszanych na łamach czasopisma zastosowany został układ problemowo-chronologiczny, w którym artykuły z poszczególnych działów omówione zostaną osobno. Wyjątkiem od tej reguły będą teksty z działów, które pojawiały się na łamach czasopisma sporadycznie lub krótkotrwale. Tak przeprowadzając analizę historiograficzną, będziemy w stanie dostrzec wpływ i wartość publikacji na badania historycznowojskowe w Polsce.

I. Muzealnictwo

Problematyka związana z działalnością i funkcjonowaniem muzeów o profilu wojskowym poruszona została już przy wydaniu t. 1 w 1959 roku. Wówczas w tym dziale opublikowano łącznie 6 artykułów, w części poświęconych zagadnieniom funkcjonowania Muzeum Wojska Polskiego. Do tej kategorii z pewnością zalicza się tekst Kazimierza Koniecznego, omawiający reaktywację muzeum, po II wojnie światowej, oraz działalność do 1958 roku³. Metody inwentaryzacji eksponatów muzealnych trafiających do placówki w latach 1953–1958 dokładnie opisała Wanda Bigoszevska, przy czym tekst ten miał za zadanie przybliżyć czytelnikom drogi powiększania zbiorów, z których można było ówczas korzystać⁴. Obok tych prac ukazał się również krótki przyczynek Andrzeja Nadolskiego, poświęcony problematyce i metodom badań nad zabytkami uzbrojenia, którym autor postulował ujednoczenie terminologii, oraz opracowanie dokładnych metod badawczych nad historią uzbrojenia⁵. Kolejne dwa artykuły poświęcone zostały kolekcjom uzbrojenia znajdującym się w krakowskich muzeach. W pierwszym Zbigniew Bocheński omawiał dzieje militariów znajdujących się w krakowskim oddziale Muzeum Narodowego, wymieniając pochodzenie zabytków, sposoby ekspozycji i czasowe wystawy w latach 1946–1958⁶. Drugi z nich przygotował Zdzisław Żygulski, omawiając historię gromadzenia pamiątek militarnych przez rodzinę Czartoryskich oraz dalsze losy kolekcji do 1958 roku⁷. Ostatni artykuł w tym dziale poświęcony był wybranym muzeom wojskowym działającym w Austrii, Czechosłowacji, Związku Radzieckim, Danii

³ K. Konieczny, *Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie 1945–1958*, „Muzealnictwo Wojskowe” [dalej: „MW”], 1, 1959, s. 11–42.

⁴ W. Bigoszevska, *Metody inwentaryzacji w Muzeum Wojska Polskiego*, dz. cyt., s. 49–76.

⁵ A. Nadolski, *Uwagi o problematyce i metodach badań nad historią uzbrojenia*, dz. cyt., s. 43–48.

⁶ Z. Bocheński, *Dział „Militaria” Muzeum Narodowego w Krakowie*, dz. cyt., s. 77–86.

⁷ Z. Żygulski, *Zbrojownia Czartoryskich*, dz. cyt., s. 85–98.

oraz Wielkiej Brytanii, przy czym omówiono także Muzeum Instytutu im. gen. Władysława Sikorskiego⁸.

W kolejnym tomie, wydanym w 1964 roku, kontynuowana problematykę muzealniczą, lecz tym razem opublikowano o wiele mniej artykułów. Koncepcje przy organizowaniu ekspozycji stałych w Muzeum Wojska Polskiego omówił K. Konieczny, skupiając się na zadaniach, jakie postawiono przed każdą z 24 sal wystawowych⁹. Problematykę tę kontynuował Aleksander Czerwiński, przedstawiając dotychczasowe doświadczenia oraz typy i rodzaje gablot stosowane w placówce¹⁰. W 1985 roku ukazał się następny tom, w którym skupiono się na przedstawianiu wyjątkowo cennych nabytków oraz omawiając same zbiory w tym dziale. Problematykę najcenniejszych nabytków Muzeum Wojska Polskiego rozpoczęli Roman Matuszewski i Mieczysław Siciński, prezentując nabyte przez placówkę eksponaty w latach 1965–1980¹¹. Podobny charakter miał kolejny i zarazem ostatni artykuł autorstwa Andrzeja Daszewskiego, który śledził losy kolekcji militariów zbieranych przez Józefa Brandta w XIX wieku¹².

Liczba artykułów w tym dziale zwiększyła się wraz z wydaniem 4. tomu w 1989 roku. Pierwszy z pięciu artykułów napisał Witold Lisowski, przedstawiając znaczenie działalności Tadeusza Kościuszki w świadomości Polaków, nawiązując do licznych pamiątek po pierwszym naczelniku, znajdujących się w zbiorach Muzeum¹³. Kolejny, którego autorami byli R. Matuszewski i M. Siciński, był sprawozdaniem z pozyskiwania kolejnych, cennych zabytków w latach 1981–1986¹⁴. Następnie opublikowano dwa teksty Marii H. Słoniewskiej. W pierwszym autorka pokrótce omówiła najważniejsze wydawnictwa ukazujące się pod patronatem muzeów wojskowych w Bułgarii, Finlandii, Holandii, Jugosławii, Norwegii i Szwecji¹⁵. Podczas gdy drugi przedstawiał programy upamiętniania okrągłych rocznic tzw. wiktorii wiedeńskiej z 1683 roku, w polskich muzeach w Krakowie, Lwowie i Warszawie¹⁶. Ostatnim tekstem poświęconym tej problematyce był artykuł Renaty Wilewskiej, poświęcony zbiorom malarstwa z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹⁷.

⁸ K. Konieczny, K. Satora, *Zagraniczne muzea wojskowe i broni (krótka informacja – część 1)*, dz. cyt., s. 99–112.

⁹ K. Konieczny, *Założenia koncepcyjne ekspozycji stałej Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 2 (1964), s. 11–28.

¹⁰ A. Czerwiński, *Z doświadczeń Muzeum Wojska Polskiego w dziedzinie techniki wystawienniczej*, dz. cyt., s. 29–40.

¹¹ R. Matuszewski, M. Siciński, *Najcenniejsze nabytki Muzeum WP w latach 1965–1980*, „MW” 3 (1985), s. 11–44.

¹² A. Daszewski, *Zbiory militariów Józefa Brandta*, dz. cyt., s. 45–82.

¹³ W. Lisowski, *Wpływ tradycji kościuszkowskiej na kształtowanie cech narodowych Polaków*, „MW” 4 (1989), s. 15–42.

¹⁴ R. Matuszewski, M. Siciński, *Najcenniejsze nabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1981–1986*, dz. cyt., s. 43–92.

¹⁵ M. H. Słoniewska, *Wydawnictwa zagranicznych muzeów wojskowych*, dz. cyt., s. 93–114.

¹⁶ *Taż*, *Muzealne tradycje obchodów rocznic wiktorii wiedeńskiej*, dz. cyt., s. 115–125.

¹⁷ R. Wilewska, *Zbiory malarstwa w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Ich geneza i charakterystyka*, dz. cyt., s. 126–199.

Kolejny tom, wydany w 1992 roku, zawierał o wiele mniejszą liczbę artykułów z muzealnictwa, gdyż ukazały się w nim zaledwie dwa. W pierwszym M. Siciński kontynuował rozpoczętą 7 lat wcześniej tradycję, przedstawiając nabyte zabytki w latach 1986–1990¹⁸. Drugi był kontynuacją przedstawiania najważniejszych wydawnictw muzealnych, autorstwa M.H. Słoniewskiej¹⁹. O wiele więcej tekstów w tym dziale opublikowano w przygotowanym na 75-lecie Muzeum Wojska Polskiego tomie szóstym, przy czym były to głównie teksty ukazujące historię samej placówki. Historię pierwszych prób organizowania Polskiego Muzeum Wojskowego w latach 1919–1920, podjętych przez ppor. Karola Zyndrama-Maszkowskiego, które omówił Henryk Wielecki. Ten sam autor przedstawił następnie działalność Muzeum Wojska w latach 1920–1939, ukazując m.in. dyskusję toczoną na łamach prasy, związaną z pracami w muzeum²⁰. Następnie trudną historię placówki w warunkach II wojny światowej i okupacji niemieckiej ukazał jako naoczny świadek wydarzeń Stanisław Gepner²¹. Kontynuacją tego artykułu był tekst A. Czerwińskiego, przedstawiający zastany po zakończeniu działań wojenny stan budynku i trudności związane z pracami w latach 1945–1946, ukoronowane ponownym otwarciem muzeum, już pod nazwą funkcjonującą do dnia dzisiejszego²². Wspomnienia z działalności zamykał opis ekspozycji 50 wystaw czasowych, 2 objazdowych oraz 7 innych wystaw przygotowanych przez pracowników placówki w latach 1986–1994, autorstwa M.H. Słoniewskiej²³. Nie mogło przy tym zabraknąć opisu najciekawszych zabytków pozyskanych między 1990 a 1993 rokiem, na które składały się sztandary jednostek Wojska Polskiego, broń biała oraz liczne odznaczenia wojskowe²⁴. Uzupełnieniem działu były dwa ostatnie artykuły, z czego pierwszy poświęcono kolekcji militariów pozostawionej przez ordynację rodziny Krasieńskich, a drugi działalności Muzeum Katyńskiego, powołanemu w 1993 roku, oddziałowi MWP²⁵.

Zagadnienia związane z działalnością Muzeum Wojska Polskiego kontynuowano także w następnym tomie, który ukazał się na 80-lecie działalności placówki. Nic więc dziwnego, że pierwszy z opublikowanych tekstów poświęcono właśnie temu problemowi²⁶. Ponownie też poruszono kwestie wzbogacania placówki o kolejne eks-

¹⁸ M. Siciński, *Najcenniejsze nabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1986–1990*, „MW” 5 (1992), s. 15–47.

¹⁹ M. H. Słoniewska, *Wydawnictwa zagranicznych muzeów wojskowych* (2), dz. cyt., s. 48–61.

²⁰ H. Wielecki, *Polskie Muzeum Wojskowe 1919–1920*, „MW” 6 (1995), s. 15–23; tenże, *Za otwartą i zamkniętą bramą. Muzeum Wojska 1920–1939*, dz. cyt., s. 24–79.

²¹ S. Gepner, *Losy Muzeum Wojska w Warszawie w latach 1939–1945*, dz. cyt., s. 80–98.

²² A. Czerwiński, *Muzeum Wojska Polskiego w latach 1945–1946. Ze wspomnień weterana muzealnego*, dz. cyt., s. 99–127.

²³ M. H. Słoniewska, *Wystawy Muzeum Wojska Polskiego w latach 1986–1994*, dz. cyt., s. 160–208.

²⁴ M. Siciński, *Najcenniejsze nabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1990–1993*, dz. cyt., s. 128–159.

²⁵ J. Pych, *Zbrojownia ordynacji Krasieńskich*, dz. cyt., s. 209–232; J. Murgrabia, *Oddział Muzeum Wojska Polskiego w Forcie nr IX im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego na Czerniakowie. Muzeum Katyńskie*, dz. cyt., s. 233–243.

²⁶ H. Wielecki, *80-lat Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 7 (2000), s. 9–18.

ponaty, które przedstawił M. Siciński, jak również omówiono wystawy stałe i czasowe opracowywane przez pracowników muzeum w latach 1995–1997²⁷. W tym tomie ukazał się jeszcze jeden tekst niezwiązany tylko i wyłącznie z działalnością Muzeum. Mowa tu o artykule Jarosława Pycha, który na kanwie zabytków muzealnych ukazał znaczenie i rolę tzw. legendy napoleońskiej w muzealnictwie polskim²⁸. Następne wydanie czasopisma ukazało się w 2005 roku, zbiegając się z 85. rocznicą działalności jednostki muzealnej. Tom 8 otwierały dwa artykuły Jacka Macyszyna, przedstawiające działalność Muzeum Wojska Polskiego, na tle rozwoju muzealnictwa w Polsce²⁹. Co prawda redakcja temu umieściła je poza działem, niemniej poruszana w nich tematyka klasyfikuje je do omówienia wraz z innymi poświęconymi temu problemowi. W samym dziale opublikowano natomiast dwa teksty. Pierwszy autorstwa Mariusza Skotnickiego i Mirosława Zientarzewskiego, poświęcony był ekspozycji na temat polskiego lotnictwa wojskowego³⁰. Drugi, którego autorem był Przemysław Boguszewski, omawiał pozostałości po dawnej twierdzy carskiej w Bobrujsku³¹.

W ostatnim jak dotąd wydanym tomie „Muzealnictwa Wojskowego”, opublikowane zostały cztery artykuły zawarte w dziale „Muzealnictwo”. W pierwszym z nich Witold Głębowicz przedstawił zmienne losy siedzib Muzeum Wojska oraz Muzeum Wojska Polskiego, przybliżając jednocześnie plany i projekt przenosin placówki do nowobudowanego kompleksu na terenie cytadeli warszawskiej³². Sprawozdanie z 20-letniej działalności oraz palny na przyszłość opublikował także dyrektor Muzeum Katyńskiego Sławomir Frątczak³³. Ukazane zostały również najcenniejsze nabytki Muzeum Wojska Polskiego, uzyskane w ostatnich czterech latach XX wieku, które omówił M. Siciński³⁴. Obok tych artykułów pojawił się jeszcze jeden opisujący współpracę różnych stowarzyszeń z placówką między 1933 a 2005 rokiem, wspominając m.in. działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska w okresie międzywojennym³⁵.

Podsumowując, w ciągu 54 lat, jakie minęły od ukazania się pierwszego tomu, w dziale „Muzealnictwo” opublikowano łącznie 37 artykułów poruszających proble-

²⁷ M. Siciński, *Najcenniejsze zabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1993–1996*, dz. cyt., s. 55–94; Z. Puchalski, *Wystawy stałe i czasowe Muzeum Wojska Polskiego w latach 1995–1997*, dz. cyt., s. 95–128.

²⁸ J. Pych, *Legenda napoleońska w muzealnictwie polskim*, dz. cyt., s. 19–54

²⁹ J. Macyszyn, *Muzeum Wojska Polskiego na tle rozwoju muzealnictwa narodowo-historycznego*, „MW” 8 (2005), s. 7–18. Tłumaczenie artykułu w języku angielskim: tegoż, *The Polish Military Museum against the background of the national museology*, dz. cyt., s. 19–26.

³⁰ M. Skotnicki, M. Zientarzewski, *Ekspozycja stała Muzeum Wojska Polskiego. Polskie lotnictwo wojskowe 1917–2000*, dz. cyt., s. 27–42.

³¹ P. Boguszewski, *Twierdza Bobrujsk*, dz. cyt., s. 43–68

³² W. Głębowicz, *Ad feliciora tempora? 90 lat dziejów siedziby Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 9 (2013), s. 6–39.

³³ S. Frątczak, *Dwadzieścia lat minęło... Muzeum Katyńskie – Oddział Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Wczoraj, dziś, jutro*, dz. cyt., s. 40–81.

³⁴ M. Siciński, *Najcenniejsze nabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1997–2000*, dz. cyt., s. 92–129.

³⁵ A. Czerwiński, *Stowarzyszenia wspierające działalność Muzeum Wojska Polskiego w latach 1933–2005*, dz. cyt., s. 82–91

matykę związaną z historią Muzeum Wojska Polskiego, działalnością wystawienniczą, kolekcjami militariów, wydawnictwami muzealnymi, czy wreszcie przybliżających same eksponaty. Zdecydowana większość z nich omawiała wszystkie te aspekty w kontekście działalności Muzeum, niemniej pojawiały się także nieliczne teksty poświęcone eksponatom niebędącym częścią bogatego inwentarza placówki, takie jak artykuły Z. Żygulskiego, Z. Bocheńskiego, J. Pycha, M.H. Słoniewskiej i wielu innych autorów.

II. Konserwacja

W działalności placówek muzealnych obok samej koncepcji ekspozycji niezwykle istotną kwestią jest również konserwacja i renowacja znajdujących się w nim eksponatów. Nic więc dziwnego, że już w pierwszym tomie ukazały się artykuły poświęcone tej tematyce. Pierwszy autorstwa A. Czerwińskiego przedstawiał sposoby konserwacji zabytków stosowane przez pracownice konserwatorskie Muzeum Wojska Polskiego, na eksponatach metalowych, drewnianych oraz tkaninach³⁶. Kolejny opisywał specyfikę procesów korozyjnych działających na zabytkowe lufy armatnie, wraz ze sposobami konserwacji luf żelaznych i spiszowych, przeprowadzane w Muzeum³⁷. Ostatni w tym tomie artykuł, napisany przez Bohdana Marconiego, przedstawiał sposoby konserwacji i rekonstrukcji obrazu Brandta po jego rewindykacji w 1952 roku³⁸. Kolejny tom, wydany w 1964 roku, zawierał dwa teksty dotyczące tej problematyki. Kwestię odtwarzania i konserwacji zniszczonych sztandarów 3. Pułku Strzelców Pieszych oraz 6. Pułku Strzelców Konnych ukazali A. Czerwiński i Zofia Właźnik³⁹. Problemy związane z konserwacją sztandarów kontynuowała następnie Zdzisława Kocojowa, skupiając się na tych egzemplarzach, które zostały wcześniej zakopane w ziemi⁴⁰.

Kolejne teksty publikowano dalej w trzech kolejnych tomach czasopisma. W trzecim z tomie zamieszczono artykuł poświęcony efektem prac konserwatorskich przeprowadzonych na wybranych zabytkach militariów. Opisano w nim sposoby konserwowania elementów metalowych broni, drewnianych oraz tkanin⁴¹. W tomie 4. Janusz Miniewicz poruszył kwestię problemów przy konserwacji zabytkowych schronów bojowych na przykładzie „działobitni napoleońskiej” w Modlinie, kaponierzy Cytadeli Warszawskiej oraz innych budynków⁴². W następnym tomie Andrzej Bniński przed-

³⁶ A. Czerwiński, *O metodach konserwacji eksponatów w Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 1 (1959), s. 113–126.

³⁷ H. Jędrzejowska, *Zagadnienia konserwacji zabytkowych luf armatnich w warunkach ekspozycji zewnętrznej*, dz. cyt., s. 127–138.

³⁸ B. Marconi, *Konserwacja obrazu Józefa Brandta „Odsiecz Wiednia”*, dz. cyt., s. 139–148.

³⁹ A. Czerwiński, Z. Właźnik, *Próby konserwacji sztandarów historycznych metodami naklejania*, „MW” 2 (1964), s. 41–52.

⁴⁰ Z. Kocojowa, *Konserwacja sztandarów wykopanych z ziemi*, dz. cyt., s. 53–58.

⁴¹ A. Czerwiński, *Konserwacja zabytkowych militariów*, „MW” 3 (1985), s. 83–136.

⁴² J. Miniewicz, *Problemy konserwatorskie zabytkowych obiektów fortyfikacji XIX i XX-wiecznej*, „MW” 4 (1989), s. 200–214.

stawił sposoby konserwacji elementów skórzanych, na przykładzie butów kawaleryjskich wz. 1931⁴³. Tom 6. i 7. „Muzealnictwa Wojskowego” nie zawierały artykułów odnoszących się do tej problematyki.

Dział konserwacja powrócił następnie przy okazji wydania 8. tomu w 2005 roku, wraz z artykułem Piotra Zalewskiego poświęconemu odnawianiu zabytkowych ryngrafów metodami chemicznymi⁴⁴. Wreszcie teksty poświęcone konserwacji zabytków pojawiły się w ostatnim dotychczas wydanym tomie, przy czym ich tematyka była zróżnicowana. Proces konserwacji obrazu Andreasa Stecha, wchodzącego w skład kolekcji Muzeum, przedstawiła Maryna Kobuszevska-Bieske⁴⁵. Natomiast prace konserwatorskie nad sztandarem 6 Pułku Ułanów Kaniowskich ze Stanisławowa opisała Jadwiga Kozłowska, przybliżając metody odnawiania i zabezpieczania tkanin⁴⁶. Mimo to, najciekawszym tekstem w tym dziale był opis prac remontowych nad pozyskanym przez Muzeum Wojska Polskiego modelem czołgu TK-S, który został odrestaurowany przez pracowników placówki⁴⁷.

W porównaniu z poprzednio omawianym działem należy zwrócić uwagę, że problematyka konserwacji i restauracji uszkodzonych zabytków i eksponatów nie była aż tak powszechna na łamach czasopisma, gdyż w siedmiu tomach opublikowano 12 artykułów. Teksty te nie mają też dużego znaczenia dla historyków wojskowości, niemniej ich znaczenie dla funkcjonowania placówek muzealnych jest nieocenione, gdyż dostarczają one wielu rozwiązań przy odnawianiu militariów.

III. Bronioznawstwo

Jedynym obok muzealnictwa działem, z którego artykuły publikowano od samego początku na łamach czasopisma jest bronioznawstwo. Stan ten spowodowany jest przede wszystkim interdyscyplinarnym charakterem szeroko pojętych studiów nad uzbrojeniem, gdzie zabytki muzealne są niezwykle istotnym rodzajem materiału źródłowego. W pierwszym tomie czasopisma opublikowano pięć artykułów poświęconych tej tematyce, przy czym rozważania otworzył tekst Jerzego Piaskowskiego, omawiający przemiany w technologii wykonywania mieczy żelaznych od czasów najdawniejszych do końca XV wieku. Na podstawie specjalistycznych badań metaloznawczych prowadzonych na zabytkach ukazana została ewolucja w procesie wytwarzania mieczy z okresu wpływów rzymskich, wczesnego średniowiecza i wreszcie XIV i XV wieku⁴⁸. Następnie Zofia Stefańska, podjęła próbę klasyfikacji

⁴³ A. Bniński, *Konserwacja butów kawaleryjskich wz. 1931*, „MW” 5 (1992), s. 62–65.

⁴⁴ P. Zalewski, *O ryngrafie, badaniach chemicznych i konserwacji*, „MW” 8 (2005), s. 539–548.

⁴⁵ M. Kobuszevska-Bieske, *Konserwacja obrazu Andreasa Stecha „Martwa natura kwiatowa w szklanym wazonie”*, „MW”, 9, 2013, s. 300–309.

⁴⁶ J. Kozłowska, *Konserwacja sztandaru 6 Pułku Ułanów Kaniowskich ze Stanisławowa*, dz. cyt., s. 310–327.

⁴⁷ M. Zientarzewski, *Remont czołgu rozpoznawczego TK-S*, dz. cyt., s. 328–339.

⁴⁸ J. Piaskowski, *Rozwój technologii mieczy żelaznych od czasów najdawniejszych do XV wieku*, „MW” 1 (1959), s. 149–176.

typologicznej polskiej artylerii na podstawie dwóch dzieł: „Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych z pilnością zebrane a porządkiem dobrym opisane”, autorstwa księcia Albrechta Hohenzollerna (ok. 1555), oraz polskiemu tłumaczeniu dzieła Diego Uffano, dokonanemu przez Jana Dekana (tłum. 1643)⁴⁹. W tomie opublikowano jeszcze jeden artykuł autorki, tym razem poświęcony etymologii i pochodzeniu nazwy „Tschinke”, nadawanej strzelbom myśliwskim z XVI–XVII wieku⁵⁰. Kolejno, Edmund Rozłubiński przedstawił kolekcję broni strzeleckiej wykorzystywanej przez Batalion Szturmowy Armii Ludowej w 1944 roku, którą przekazano do Muzeum Wojska Polskiego w 1957 roku⁵¹. Dział zamknął artykuł Kazimierza Satory przybliżający historię powstania, produkcji i wykorzystania granatnika konstrukcji inż. Mariana Łopuskiego podczas powstania warszawskiego⁵².

Problematyka bronioznawcza była następnie omawiana w kolejnym tomie, gdzie temat uzbrojenia poruszono w sześciu przyczynkach. Rozważania w tym dziale otworzyła Wanda Sarnowska, publikując tekst analizujący formy uzbrojenia i oporządzenia średniowiecznego wydobytego podczas wykopalisk z 1958 roku. W wyniku prac odkryto łącznie 3 grotty włóczni, 1 tylec drzewca, 6 grotów bełtów, 4 ostrogi, 1 tasak oraz podkowy końskie i fragment łańcucha⁵³. Następnie kwestie występowania pancerzy w średniowiecznej Polsce poruszyła w obszernym, pięcioczęściowym artykule Z. Stefańska, analizując po kolei nazewnictwo i samą definicję pancerza, konstrukcję, zabytki etnograficzne i ikonograficzne poszczególnych form, uzbrojeniu ochronnemu Słowian i Polski na podstawie źródeł pisanych, wreszcie średniowieczne zabytki kultury materialnej⁵⁴. Nie był to ostatni tekst poświęcony uzbrojeniu ochronnemu, gdyż próba określenia genezy polskiej zbroi husarskiej na podstawie zachowanych zabytków muzealnych, ikonograficznych oraz wzmianek w źródłach pisanych podjął się Z. Bocheński⁵⁵. Następne trzy artykuły poświęcone zostały uzbrojeniu zaczepnemu i ceremonialnemu. Rodzaje i różnice między wykorzystywanymi typami ręcznej broni palnej w XV i XVI wieku przeanalizował K. Konieczny, dotykając zjawiska jej produkcji, zachowanych zabytków, nasycenia nią rot pieszych i jazdy oraz wykorzystaniem taktycznym⁵⁶. Kolejno, pochodzenie i typologię buław hetmańskich ukazał Z. Żygulski (jun.)⁵⁷. Dział zamykał artykuł Henryka Wiewióry poświęcony dwóm

⁴⁹ Z. Stefańska, *Próba ustalenia typów i nazw dział artylerii polskiej XVI i XVII wieku*, dz. cyt., s. 177–228.

⁵⁰ Tamże, Zofia Stefańska, *Tschinke – Cieszynka*, dz. cyt., s. 257–262.

⁵¹ E. Rozłubiński, *Dzieje zbioru broni Batalionu Szturmowego Armii Ludowej im. Czwartaków*, dz. cyt., s. 229–244.

⁵² K. Satora, *Granatnik z powstania warszawskiego 1944 r.*, dz. cyt., s. 245–256.

⁵³ Wanda Sarnowska, *Uzbrojenie z Sokolca na górze Krzyżnej, pow. Jelenia Góra*, „MW” 2 (1964), s. 59–72.

⁵⁴ Z. Stefańska, *Pancerze w Polsce średniowiecznej*, dz. cyt., s. 73–140.

⁵⁵ Z. Bocheński, *Próba określenia genezy polskiej zbroi husarskiej*, dz. cyt., s. 141–166.

⁵⁶ K. Konieczny, *Ręczna broń palna w Polsce XV–XVI w.*, dz. cyt., s. 167–238.

⁵⁷ Z. Żygulski (jun.), *Geneza i typologia buław hetmańskich*, dz. cyt., s. 239–288.

typom granatów ręcznych produkowanych w warunkach konspiracyjnych, w trakcie II wojny światowej⁵⁸.

W dalszych dwóch tomach wydanych w 1985 i 1989 roku liczba artykułów poświęconych uzbrojeniu była już mniejsza. W trzecim tomie czasopisma ukazały się dwa teksty poruszające tę problematykę. Pierwszy poświęcony genezie kuszy od starożytności do XVI wieku napisała Z. Stefańska⁵⁹. W ostatnim Wincenty Chrząszczewski przybliżył produkcję oraz wykorzystanie szabli polskiej wz. 34 w Wojsku Polskim⁶⁰. Pięć lat później problematyka bronioznawcza poruszana była szerzej. Dział otworzył artykuł Z. Stefańskiej ukazujący różnice terminologiczne i technologiczne między arkebuzem, hakownicą a muszkietem, postulując ujednoczenie pojęć w nomenklaturze naukowej⁶¹. Zagadnienia związane z bronią palną kontynuował w swoim tekście Adam Popiel, omawiając amunicję do krótkiej i długiej broni palnej stosowanej przez Wojsko Polskie w okresie międzywojennym⁶². Następnie, działalność polskich konstruktorów broni na Zachodzie w okresie powojennym przedstawił Zbigniew Gwóźdź. W tekście omówiono broń konstrukcji dr. Mariana Jurka, inż. Jerzego Podseńdkowskiego, Antoniego Rozciszewskiego, Witolda Porębskiego oraz inż. Kazimierza Januszewskiego⁶³. Ostatni artykuł, autorstwa Andrzeja Konstankiewicza, był komentarzem do przyczynku Chrząszczewskiego na temat genezy szabli wz. 34⁶⁴.

Zagadnienia związane z uzbrojeniem gościły także na łamach tomu 5, wydanego w 1992 roku, przy czym można zauważyć wzrost zainteresowania tą problematyką. Dział otworzył artykuł Igora Swiesznikowa, poświęcony wykopaliskom prowadzonym na polu bitwy pod Beresteczkiem oraz efektom prac archeologicznych⁶⁵. Kolejny tekst poruszał problematykę rusznikarstwa w dziwnie nastawionej Warszawie, na przykładzie fabryki Eligiusza Colette'a⁶⁶. Następnie poruszona została kwestia występowania znaków na produkowanej w Polsce ręcznej broni palnej. Z. Gwóźdź w swoim artykule skoncentrował się na egzemplarzach wytwarzanych między 1918 a 1965 rokiem⁶⁷. Ostatnie cztery artykuły również skoncentrowane były na broni dwudziestowiecznej. Problem zagadkowej składanej kolby-futerału do pistoletów VIS poruszył w swoim tekście Leszek Komuda⁶⁸. Następnie R. Matuszewski omówił pro-

⁵⁸ H. Wiewióra, *Granaty produkcji konspiracyjnej ET-40 – „Filipinka” R-42 – „Sidorówka” granat-latarka*, dz. cyt., s. 289–294.

⁵⁹ Z. Stefańska, *Genealogia Kuszy*, „MW” 3 (1985), s. 137–148.

⁶⁰ W. Chrząszczewski, *Szabla polska wzór 1934*, dz. cyt., s. 149–168.

⁶¹ Z. Stefańska, *Arkebuz, hakownica i muszkiet (artykuł dyskusyjny)*, „MW” 4 (1989), s. 215–237.

⁶² A. Popiel, *Rodzaje broni strzeleckiej i amunicji do niej w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, dz. cyt., s. 238–257.

⁶³ Z. Gwóźdź, *Działalność polskich konstruktorów sprzętu uzbrojenia poza granicami kraju*, dz. cyt., s. 258–281.

⁶⁴ A. Konstankiewicz, *Uwagi o genezie i historii szabli wz. 34*, dz. cyt., s. 282–289.

⁶⁵ I. Swiesznikow, *Bitwa pod Beresteczkiem 1651 r. w świetle źródeł historycznych i archeologicznych*, „MW” 5 (1992), s. 66–98.

⁶⁶ Z. Jagodziński, R. Matuszewski, *Akty sprzedaży oddziału fabryki broni palnej i siecznej Elidiusza Collette'a z 1845 r. (Przyczynki do dziejów rusznikarstwa warszawskiego)*, dz. cyt., s. 99–108.

⁶⁷ Z. Gwóźdź, *Znaki i cechy występujące na polskiej broni strzeleckiej w latach 1918–1965*, dz. cyt., s. 109–121.

⁶⁸ L. Komuda, *Zagadka kolby do pistoletu VIS*, dz. cyt., s. 122–139.

jekt oraz cechy techniczne karabinu samopowtarzalnego wz. 38M, zaprojektowanego w 1938 roku przez inż. Józefa Maroszkę⁶⁹. Kolejny artykuł napisany przez Piotra G. Krajewskiego i Pawła K. Lewickiego przeanalizował konstrukcję i sposób działania opracowanego przez Henryka Strąpocia pistoletu maszynowego BH, który później produkowano w warunkach konspiracyjnych w 1944 roku⁷⁰. Jako ostatni głos zabrał A. Czerwiński, przedstawiając szable paradne wykorzystywane przez Wojsko Polskie⁷¹.

Tom szósty *Muzealnictwa Wojskowego* zawierał dość pokaźną ilość artykułów poświęconych tej tematyce. Do kwestii badań archeologicznych na polu bitwy pod Beresteczkiem powrócił I. Swieszniow, przedstawiając odkrytą w trakcie badań bogatą kolekcję broni drzewcowej, obuchowej i rzadko odkrywanych muszkietów i arkebuzów⁷². Następnie R. Matuszewski omówił przechowywany w Muzeum Wojska Polskiego egzemplarz sztucera, pochodzący z manufaktury w Kozienicach, w kontekście tworzenia formacji strzeleckich w wojsku I Rzeczypospolitej⁷³. Zagadnienia związane z produkcją broni palnej kontynuował także Zygmunt Jagodziński, przedstawiając życie i działalność warszawskiego rusznikarza Adolfa R. X. Zieglera⁷⁴. Kolejny artykuł poświęcony został stworzonej przez Hermanna Grusona, przewoźnej wieży pancerniej wyposażonej w armatę szybkostrzelną i ciągniętej przez zaprzęg konny⁷⁵. Piąty tekst, autorstwa Antoniego Komorowskiego, opisywał zbiór torped wchodzących w skład inwentarza Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie⁷⁶. Ostatnie cztery artykuły poświęcone zostały uzbrojeniu Armii Krajowej. W pierwszym z nich do tematyki produkowanych w warunkach konspiracji pistoletów maszynowych powrócił P.G. Krajewski, omawiając konstrukcję i właściwości pistoletu maszynowego „Błyskawica”⁷⁷. Drugi przedstawiał uzbrojenie jednego z oddziałów Kedywu w czasie powstania warszawskiego na podstawie informacji zawartych w dzienniku bojowym jednostki⁷⁸. W kolejnym Z. Gwóźdź przybliżył polskie konstrukcje broni przeciwpancernej⁷⁹, podczas gdy ostatni omawiał produkowane w Polsce naboje pośrednie⁸⁰.

W tomie 7. dział bronioznawczy składał się z pięciu artykułów poruszających różne kwestie związane z uzbrojeniem i wyposażeniem wojska. Wyraźnie wskazu-

⁶⁹ R. Matuszewski, *Polski karabin samopowtarzalny konstrukcji inż. Józefa Maroszka z 1938 r.*, dz. cyt., s. 140–149.

⁷⁰ P. G. Krajewski, P. K. Lewicki, *Pistolet maszynowy BH. (Konstrukcja i działanie)*, dz. cyt., s. 150–161.

⁷¹ A. Czerwiński, *Szable paradne Wojska Polskiego*, dz. cyt., s. 162–172.

⁷² I. Swieszniow, *Bronź z pola bitwy pod Beresteczkiem 1651 r.*, „MW” 6 (1995), s. 244–292.

⁷³ R. Matuszewski, *Sztucer kozienicki i formacje strzelców w XVIII w.*, dz. cyt., s. 293–317.

⁷⁴ Z. Jagodziński, *Adolf Robert Xawery Ziegler (1852–1923) – rusznikarz warszawski i fabrykant broni*, dz. cyt., s. 318–347.

⁷⁵ A. Kędryna, R. M. Jurga, *Pancerna wieża przewoźna (Fahrbare Panzerlafette)*, dz. cyt., s. 348–365.

⁷⁶ A. Komorowski, *Torpedy w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, dz. cyt., s. 366–373.

⁷⁷ P. G. Krajewski, *Pistolet maszynowy „Błyskawica”*, dz. cyt., s. 374–382.

⁷⁸ H. Rybicka, *Stan i uzbrojenie oddziału dyspozycyjnego „A” Kedywu Okręgu Warszawa AK w powstaniu warszawskim – według dziennika bojowego*, dz. cyt., s. 383–389.

⁷⁹ Z. Gwóźdź, *Polskie konstrukcje broni przeciwpancernej*, dz. cyt., s. 390–402.

⁸⁰ L. Erenfeicht, *Naboje pośrednie produkcji polskiej*, dz. cyt., s. 403–409.

je na to pierwszy z nich, autorstwa M. Sicińskiego, który zbadał podobizny naczelnika Tadeusza Kościuszki, znajdujące się na bandolierach, pod kątem propagandowym⁸¹. Do czasów wcześniejszych nawiązał z kolei Z. Żygulski jun., omawiając pochodzenie stosowanych m.in. przez jazdę Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tarcz wychodzących się ze wschodniego kręgu kulturowego⁸². Następnie do kwestii związanych z warszawskim rusznikarstwem dziewiętnastowiecznym ponownie nawiązał Z. K. Jagodziński, analizując działalność fabryki broni rodziny Colettów, funkcjonującej w Powązkach⁸³. Problematykę dziewiętnastowiecznych technicznych środków walki analizował także R. Matuszewski, przedstawiając wyniki doświadczeń z wykorzystaniem prochu, przeprowadzone przez wojsko Królestwa Polskiego, w trakcie strzelań artyleryjskich w 1820 roku⁸⁴. Ostatni artykuł autorstwa S. Frątczaka, przybliżył wygląd i budowę ołtarzy polowych wykorzystywanych przez wojska polskie, od czasów najdawniejszych do końca okresu międzywojennego⁸⁵.

W tomach wydanych w 2005 i 2013 roku, opublikowano łącznie osiem artykułów na temat uzbrojenia, przy czym w t. 8 znalazło się ich pięć. W pierwszym A. Czerwiński przedstawił opracowanie bronioznawcze pochodzącej z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów kolekcji militariów, omawiając przy okazji sposoby konserwacji, które wykorzystano podczas badań zbioru⁸⁶. Następnie J. Pych przedstawił zbiory pamiątek i broni pozostawione przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego⁸⁷. Tematykę dziewiętnastowieczną poruszył również R. Matuszewski, publikując artykuł poświęcony uzbrojeniu piechoty i kawalerii wojska Królestwa Polskiego, zarówno w latach 1815–1830, jak i podczas samego powstania listopadowego⁸⁸. Dwa ostatnie artykuły związane były z problematyką uzbrojenia dziewiętnasto- i dwudziestowiecznego. Pierwszy autorstwa Z. K. Jagodzińskiego, omawiał działalność rodziny Stapfów w przemyśle rusznikarskim⁸⁹. W ostatnim tekście do kwestii funkcjonowania duszpasterstwa wojskowego nawiązał S. Frątczak, omawiając tym razem struktury organizacyjne, umundurowanie i sprzęt techniczny wykorzystywany przez duchownych w okresie dwudziestolecia międzywojennego⁹⁰. Ostatni jak dotąd tom

⁸¹ M. Siciński, *Podobizny T. Kościuszki – hasła powstańcze na bandolierach jako przejaw propagandy insurekcyjnej*, dz. cyt., s. 129–146.

⁸² Z. Żygulski, *Kalkan – tarcza orientu*, dz. cyt., s. 147–170.

⁸³ Z. K. Jagodziński, *Fabryka broni Collettów w Powązkach 1827–1847*, dz. cyt., s. 171–212.

⁸⁴ R. Matuszewski, „Doświadczenia nad prochem robione w Warszawie w roku 1820” *dokumentacja artyleryjskich strzelań poligonowych z okresu Królestwa Polskiego*, dz. cyt., s. 213–258.

⁸⁵ S. Frątczak, *Ołtarze polowe w wojsku polskim od początków oręża polskiego do września 1939 r.*, dz. cyt., s. 259–318.

⁸⁶ A. Czerwiński, *Militaria jasnogórskie, opracowanie bronioznawcze, konserwacja i ekspozycja zbiorów*, „MW” 8 (2005), s. 69–109.

⁸⁷ J. Pych, *Kolekcja broni i historycznych pamiątek gen. Jana Henryka Dąbrowskiego*, dz. cyt., s. 110–134.

⁸⁸ R. Matuszewski, *Uzbrojenie piechoty i jazdy Armii Królestwa Polskiego i Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 135–170.

⁸⁹ Z. Jagodziński, *Stapfowie, rusznikarze warszawscy (przyczynek do dziejów rusznikarstwa warszawskiego XIX w.)*, dz. cyt., s. 171–196.

⁹⁰ S. Frątczak, *Organizacja, umundurowanie i wyposażenie techniczne Polskiego Duszpasterstwa Wojskowego w latach 1922–1939*, dz. cyt., s. 197–240.

również zawierał dział bronioznawczy, składający się z trzech artykułów. Dział otworzył R. Matuszewski z analizą zabytku dubeltówki iglicowej systemu Dreyse, wyprodukowanej i sygnowanej w fabryce broni rodziny Collette⁹¹. Następnie M. Siciński przeanalizował zjawisko pojawiania się napisów nawiązujących do uchwalenia Konstytucji 3 maja, którymi zdobiono głównie szabli⁹². Ostatni z artykułów podejmował kwestie losów niszczyciela czołgów Jagdpanzer 38(t) Hetzer, zdobytego przez żołnierzy Armii Krajowej, podczas powstania warszawskiego⁹³.

Reasumując, łącznie w dziewięciu tomach, które ukazały się między 1959 a 2013 rokiem, opublikowano 46 artykułów związanych z szeroko rozumianymi studiami nad uzbrojeniem. Dzięki temu dział bronioznawczy zgromadził największą ze wszystkich działów liczbę tekstów dotyczących, konkretnych zabytków, produkcji uzbrojenia i wyposażenia, zdobienia i hasel propagandowych występujących na broni oraz wielu innych kwestii związanych z bronią i wyposażeniem. Publikacje te mają również ogromne znaczenie dla badań historycznowojskowych, ponieważ bardzo często pozwalają zapoznać się z typami uzbrojenia wykorzystywanego przez dawnych wojowników i żołnierzy. Szczególnie istotne są przy tym teksty Z. Stefańskiej, K. Koniecznego, I. Swieżnikowa, R. Matuszewskiego, P. G. Krajewskiego czy Z. K. Jagodzińskiego, w których przybliżono problematykę rzadko poruszaną, a kluczową dla odtwarzania uzbrojenia i wyposażenia dawnego wojska w Polsce.

IV. Munduroznawstwo

Trzecim działem, zawierającym największą liczbę artykułów był ten poświęcony kwestiom związanym z ubiorem wojskowym i mundurami na przestrzeni dziejów. Artykuły w tym dziale były publikowane nieprzerwanie od 1. do 6. tomu i pojawiły się również w tomie 8. Kiedy w 1959 roku ukazał się 1. tom czasopisma, w dziale pojawiło się pięć artykułów związanych z tą tematyką. Pierwszy z nich autorstwa Janiny Broniewskiej opowiadał o problemach, na jakie natrafiono podczas przygotowywania mundurów, orla i sztandarów dla 1. Dywizji Piechoty im T. Kościuszki, formowanej w 1943 roku w ZSRR⁹⁴. Zagadnienia związane z mundurami jednostek polskich w trakcie II wojny światowej kontynuował Bohdan Garliński, omawiając umundurowanie i broń żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych, formowanej we Francji, w latach 1939–1940⁹⁵. W trzecim artykule A. Czerwiński i K. Konieczny przedstawili

⁹¹ R. Matuszewski, *Strzelba myśliwska, dubeltówka iglicowa (igłowa) syst. Dreyse Sygnowana Collete à Varsovie*, „MW” 9 (2013), s. 152–161.

⁹² M. Siciński, *Naród z królem – Król z Narodem. Szable z główniami ozdobionymi napisami upamiętniającymi uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 r.*, dz. cyt., s. 162–185.

⁹³ M. Skotnicki, *Utracony eksponat – powstańcze działo samobieżne „Chwat”*, dz. cyt., s. 186–199.

⁹⁴ J. Broniewska, *Wstawki do katalogu muzealnego (mundury, orzełek i sztandar 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki)*, „MW” 1 (1959), s. 263–274.

⁹⁵ B. Garliński, *Druga Dywizja Strzelców Pieszych (barwy, odznaki, pamiątki, broń)*, dz. cyt., s. 275–292.

mundury i ubiór, oficerów i żołnierzy piechoty wybranieckiej na podstawie akwarel Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego, z których cztery znajdują się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego⁹⁶. Następnie ubiór nieznanego z imienia oficera z czasów Sejmu Czteroletniego opisał na podstawie rysunku z muzeum Jana III we Lwowie, S. Gepner⁹⁷. Ostatni z tekstów również ukazywał umundurowanie i ubiór wojskowy na podstawie źródeł ikonograficznych. Tym razem jednak kwestia dotyczyła wyglądu powstańców z okresu wiosny ludów w Galicji oraz powstańców styczniowych, ukazanych na rysunkach Maksymiliana Oborskiego⁹⁸.

Pięć lat później zainteresowanie tymi zagadnieniami wzrosło, czego wynikiem była większa liczba publikacji. Dział otworzyły rozważania Z. Stefańskiej na temat ubiorów wojskowych noszonych przez oddziały z województw Korony i Litwy w XVI i XVII wieku, przez piechotę, jazdę i artylerię w wojskach polskich. Analiza dokonana została na podstawie źródeł pisanych i obejmuje zarówno wojska zawodowe, jak i piechotę wybraniecką⁹⁹. Następnie wykorzystano obrazy Jana Chrystiana Mocka, przedstawiające żołnierzy biorących udział w kampanii odbytej od 31 lipca do 18 sierpnia 1732 r. na polach Czerniakowa pod Warszawą, w celu określenia składu wojsk odbywających ćwiczenia¹⁰⁰. Kolejne dwa artykuły omawiały problematykę umundurowania Legionów Polskich walczących po stronie francuskiej na przełomie XVIII i XIX wieku. Przedstawienia mundurów i formacji jednostek polskich służących w Italii na podstawie akwreli ze spuścizny gen. Jana Karola Zawiszy i kilku innych nieznanymi akwreli z 1808 roku dokonał Stanisław Ledóchowski¹⁰¹. Akwarele gen. Zawiszy wykorzystał również Karol Linder, konfrontując ukazane na nich sylwetki żołnierzy z malarstwem Januarego Suchodolskiego¹⁰². Ostatnie dwa artykuły podejmowały tematykę z okresu II wojny światowej. W pierwszym K. Satora ukazał zmiany w ubiorze i mundurach żołnierzy GL i AL między 1943 a 1944 rokiem¹⁰³. Drugi nawiązywał do tekstu J. Broniewskiej, opisując umundurowanie ludowego wojska polskiego w latach 1943–1945. Po kolei opisano w nim mundury 1 DP im. T. Kościuszki, 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych i 1. AWP, wreszcie formowanego wojsku polskiemu w latach 1944–1945¹⁰⁴.

Kolejne dwa tomy, wydane w 1985 i 1992 roku, zawierały już znacznie mniej tekstów munduroznawczych. W tomie trzecim zagadnienia te analizowano w trzech przyczynkach. Na początku genezę barw stosowanych w mundurach polskiego woj-

⁹⁶ A. Czerwiński, Kazimierz Konieczny, *Żołnierze piechoty wybranieckiej w akwrełach K. W. Kielisińskiego*, dz. cyt., s. 293–300.

⁹⁷ S. Gepner, *Oficer Regimentu Pieszego Potockiego, starosty Szczrzyckiego*, dz. cyt., s. 301–302.

⁹⁸ Z. Stefańska, *Rysunki Maksymiliana Oborskiego z lat 1848 i 1863*, dz. cyt., s. 303–316.

⁹⁹ Z. Stefańska, *Polskie ubiory wojskowe z XVI–XVII w.*, „MW” 2 (1964), s. 295–324.

¹⁰⁰ J. Benda, *Kampanie Jana Chrystiana Mocka*, dz. cyt., s. 325–358.

¹⁰¹ S. Ledóchowski, *Nieznanne formacje i mundury wojsk polskich na ziemi włoskiej 1796–1808*, dz. cyt., s. 359–396.

¹⁰² K. Linder, *O mundurze Legionów*, dz. cyt., s. 397–408.

¹⁰³ K. Satora, *Ubiór, godło, oznaka, sztandary i emblematy partyzantów Gwardii i Armii Ludowej 1942–1944*, dz. cyt., s. 409–460.

¹⁰⁴ H. Wiewióra, *Umundurowanie żołnierzy ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, dz. cyt., s. 461–478.

ska w XVIII wieku przedstawił Jerzy Teodorczyk¹⁰⁵. Dalej przydatność portretów polskich oficerów z XVIII i XIX wieku, jako źródeł do munduroznawstwa tego okresu przeanalizowała Wanda Bigoszevska¹⁰⁶. Wreszcie, analizę koncepcji tworzenia mundurów, jakie w latach 1912–1914 powstały w Związku Strzeleckim, oraz ich późniejsze wykorzystywanie, podczas tworzenia polskich oddziałów wojskowych w trakcie Wielkiej Wojny ukazał H. Wielecki¹⁰⁷. Jedyny artykuł opublikowany w tomie 4. tego samego autora był kontynuacją owego zagadnienia, gdyż omawiał genezę wprowadzenia do użytku mundurów wz. 1919, w wojsku polskim¹⁰⁸.

Cztery lata później ukazało się kolejny tom, w którym pojawiły się następne artykuły w omawianym dziale. Rozważania otworzył M. Siciński, przedstawiając mundur oficerski z 4. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego na podstawie zachowanego portretu kapitana Eustachego Chelmskiego¹⁰⁹. Tematykę umundurowania armii księstwa kontynuował Aleksander Sazonow, omawiając znajdujący się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, mundur oficerski, z 17. Pułku Jazdy¹¹⁰. Ostatnie dwa teksty zajmowały się zagadnieniami związanymi z mundurami Wojska Polskiego w XX wieku. Pierwszy, autorstwa H. Wieleckiego, analizował kolorystykę stosowaną w mundurach wojskowych w okresie międzywojennym¹¹¹. Drugi, z kolei nawiązywał do poruszanej wcześniej tematyki mundurów wojska polskiego w ZSRR, przedstawiając mundury przygotowywane dla żołnierzy 1 Korpusu Polskiego w latach 1943–1944¹¹².

Do munduroznawstwa powracano jeszcze dwa razy na łamach czasopisma. Dwa artykuły na ten temat ukazały się w tomie 6., wydanym w 1992 roku. W pierwszym S. Frątczak opisał mundury duszpasterstwa wojskowego w formacjach Legionów Polskich i podczas pierwszych lat funkcjonowania wojska w II Rzeczypospolitej¹¹³. Drugi tekst również poruszał kwestie związane z dwudziestowiecznym munduroznawstwem, omawiając barwy broni Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w trakcie II wojny światowej¹¹⁴. W tomie 7. dział munduroznawczy się nie pojawił, mimo to jeszcze raz do niego powrócono w tomie 8., przy czym było to ostatnie jak dotąd wydanie, w którym interesujące nas kwestie poruszano. W pierwszym tekście

¹⁰⁵ J. Teodorczyk, *O genezie mundurów wielobarwnych w XVIII w.*, „MW” 3 (1985), s. 169–185.

¹⁰⁶ W. Bigoszevska, *Portrety polskich wojskowych jako źródło badań munduroznawczych*, dz. cyt., s. 186–238.

¹⁰⁷ H. Wielecki, *Sprawa munduru polskich formacji wojskowych w latach 1912–1918*, „MW” 3 (1985), s. 239–278.

¹⁰⁸ Tenże, *O narodzinach munduru wojska II Rzeczypospolitej*, „MW” 4 (1989), s. 290–315.

¹⁰⁹ M. Siciński, *Portret kapitana Eustachego Chelmskiego, oficera 4 Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego*, „MW” 5 (1992), s. 173–177.

¹¹⁰ A. Sazonow, *Mundur oficera 17 Pułku Jazdy Księstwa Warszawskiego w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, dz. cyt., s. 178–181.

¹¹¹ H. Wielecki, *Kolorystyka w ubiorze Wojska Polskiego w latach 1919–1939*, dz. cyt., s. 182–194.

¹¹² A. Czerwiński, *„Wczoraj łach – mundur dziś”. (Przyczynek do historii umundurowania żołnierzy 1 Korpusu Polskiego w ZSRR w latach 1943–1944)*, dz. cyt., s. 195–205.

¹¹³ S. Z. Frątczak, *Organizacja i ubiór polskiego duszpasterstwa wojskowego w latach 1914–1922*, „MW” 6 (1995), s. 410–447.

¹¹⁴ J. Murgrabia, *Barwy broni i służb oraz oznaki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, dz. cyt., s. 448–473.

M. Siciński ukazał mundury brygad kawalerii narodowej, przyjęte podczas reorganizacji armii w trakcie reform wojskowych po I rozbiorze¹¹⁵. Drugi i zarazem ostatni artykuł przedstawiał umundurowanie 17. Pułku Ułanów Litewskich, sformowanego w 1812 roku¹¹⁶.

Dział munduroznawczy obecny był na łamach czasopisma przez dłuższy czas jego wydawania i opublikowano w nim łącznie 23 artykuły poświęcone tej problematyce. Wśród nich znajdowały się także teksty omawiające wykorzystanie źródeł ikonograficznych przy rekonstrukcji wyglądu umundurowania, które napisali m.in. A. Czerwiński, K. Konieczny, Z. Stefańska, W. Bigoszewska czy H. Wielecki. Dzięki tym publikacjom znacznie lepiej znane są mundury stosowane przez polskie jednostki wojskowe na przestrzeni dziejów, szczególnie w przypadku umundurowania z okresu wojen napoleońskich i funkcjonowania armii Królestwa Polskiego. Wobec tych osiągnięć należy wysoko ocenić znaczenie tego działu dla dalszych badań nad historią wojskowości w Polsce.

V. Chorągwie, sztandary, znaki wojskowe

Kolejnym poruszonym zagadnieniem na łamach czasopisma były kwestie związane z chorągwiami wojskowym, sztandarami jednostek oraz wszelkiego rodzaju znakami i odznaczeniami stosowanymi w wojsku. Po raz pierwszy artykuły traktujące na ten temat pojawiły się wraz z wydaniem trzeciego tomu w 1985 roku. W pierwszym tekście W. Bigoszewska i M. H. Słoniewska przedstawiły zbiór chorągwi i sztandarów wojskowych pochodzących z czasów kongresowego Królestwa Polskiego¹¹⁷. Zagadnienia te kontynuowane były następnie w kolejnym wydaniu, gdzie pierwsza z autorek opublikowała tekst poświęcony proporcowi z 1831 roku. Proporzec jest pierwszym znanym przykładem umieszczenia hasła „Za Naszą i Waszą Wolność”¹¹⁸. W tym samym tomie ukazał się również artykuł Jerzego Murgrabii, omawiający odznaczenia przyznawane żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ustanowione odznaki pamiątkowe oraz zagraniczne odznaczenia przyznane żołnierzom i oficerom za służbę podczas II wojny światowej¹¹⁹.

W tomie 5. zagadnienia związane z tą problematyką poruszano pięciokrotnie. Rozważania otworzył Piotr Borawski, omawiając uzbrojenie, oraz barwę i sztandary stosowane przez chorągwie tatarskie w wojsku litewskim między XVI a XVII wie-

¹¹⁵ M. Siciński, *Reorganizacja jazdy narodowej w pierwszych latach działalności Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej 1775–1778 (utworzenie brygad kawalerii narodowej)*, „MW” 8 (2005), s. 241–278.

¹¹⁶ A. Sazonow, *17 Pułk Ułanów Litewskich (1812–1814)*, dz. cyt., s. 279–328.

¹¹⁷ W. Bigoszewska, M. H. Słoniewska, *Chorągwie i sztandary z lat 1815–1831 w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 3 (1985), s. 279–302.

¹¹⁸ W. Bigoszewska, *Proporzec z 1831 r. świadectwem genezy hasła „Za naszą i Waszą wolność”*, „MW” 4 (1989), s. 316–326.

¹¹⁹ J. Murgrabia, *Ordery i odznaczenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, dz. cyt., s. 327–359.

kiem¹²⁰. Bohdan Mincer szeroko omówił polskie orły stosowane na czapkach wojskowych między 1914 a 1940 rokiem. Rozważania autora zostały przy tym uzupełnione przez Bohdana Królikowskiego, który opublikował swój komentarz do tekstu B. Mincera¹²¹. Ostatnie dwa teksty związane były z odznaczeniami i medalami przyznawanymi w Wojsku Polskim w dwudziestoleciu międzywojennym. W pierwszym z nich Zbigniew Puchalski przedstawił trzy odznaczenia wojskowe ustanowione dla żołnierzy biorących udział w działaniach wojennych w latach 1918–1921¹²². Następnie problematykę związaną z tym tematem kontynuował H. Wielecki, szerzej omawiając genezę i funkcjonowanie odznak pamiątkowych w okresie międzywojennym¹²³.

W pozostałych tomach ukazało się jeszcze pięć artykułów poświęconych tej problematyce, przy czym najwięcej opublikowano w tomie szóstym. Pierwszy tekst, autorstwa Zbigniewa Gnat-Wieteski, przedstawiał symbolikę stosowaną w formacjach wojskowych ugrupowań związanych z szeroko pojętym obozem narodowym¹²⁴. W kolejnym ukazano genezę i historię Krzyża Walecznych, w początkowym okresie funkcjonowania odznaczenia w Wojsku Polskim między 1920 a 1939 rokiem¹²⁵. Ostatni artykuł Andrzeja Suchcitz, opisywał odznakę pamiątkową czesko-słowackiej formacji wojskowej utworzonej przez polskie dowództwo do walki z Niemcami we wrześniu 1939 roku¹²⁶. Pięć lat później ukazał się tekst, w którym przedstawiono kolekcję chorągwi i sztandarów wojskowych, przechowywanych przez Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹²⁷. Ostatni, jak dotąd, był opis zdobytych w trakcie wojny polsko-rosyjskiej z 1831 roku sztandarów armii carskiej, autorstwa J. Pycha. W odtworzeniu ilości trofeów, wykorzystane zostały raporty wojskowe, relacje pamiętnikarskie oraz źródła ikonograficzne, pozwalające określić wygląd zdobytych na Rosjanach sztandarów¹²⁸.

Wyżej opisany dział pojawił się na łamach czasopisma w 1985 roku i od tego czasu na stałe zagościł wśród prezentowanych zagadnień. Wyjątkowo, tematyki chorągwi i sztandarów wojskowych nie poruszano w tomie ósmym, lecz mimo tego do

¹²⁰ P. Borawski, *Uzbrojenie, barwa i chorągwie Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVII w.*, „MW” 5 (1992), s. 206–224.

¹²¹ B. Mincer, *Polskie orły do czapek wojskowych 1914–1940*, dz. cyt., s. 225–263. Por. B. Królikowski, *Komentarz do pracy Bohdana Mincera „Polskie orły do czapek wojskowych 1914–1940”*, dz. cyt., s. 264–265.

¹²² Z. Puchalski, *Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 oraz Krzyż Ochołniczy za Wojnę i Medal Ochołniczy za Wojnę*, dz. cyt., s. 266–285.

¹²³ H. Wielecki, *Uwagi o genezie i funkcjonowaniu odznak pamiątkowych polskich formacji wojskowych w latach 1918–1939*, dz. cyt., s. 286–302.

¹²⁴ Z. Gnat-Wieteska, *Symbolika formacji wojskowych obozu narodowego*, „MW” 6 (1995), s. 474–494.

¹²⁵ Z. Puchalski, *Krzyż Walecznych (1920–1939)*, dz. cyt., s. 495–524.

¹²⁶ A. Suchcitz, *Odznaka pamiątkowa Legionu Czecho-Słowackiego w Polsce w 1939 r.*, dz. cyt., s. 525–529.

¹²⁷ H. Wielecki, *Chorągwie i sztandary w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 7 (2000), s. 319–350.

¹²⁸ J. Pych, *Chorągwie rosyjskie – trofea wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. w raportach, relacjach pamiętnikarskich i ikonografii*, „MW” 9 (2013), s. 132–149.

dnia dzisiejszego w dziale ukazało się 13 artykułów traktujących na temat. Poruszana w nich problematyka, związana z historią i losami sztandarów oddziałów wojskowych, odznaczeń czy też wskazująca genezę barwy stosowanej w wojsku polskim ma istotne znaczenie dla dalszych badań nad historią wojskowości polskiej. Szczególnie ważne są publikacje W. Bigoszewskiej, J. Pycha, B. Mincera i Z. Puchalskiego, gdyż omawiają niezwykle rzadko poruszaną tematykę i stanowią przyczynki do dalszych badań falerystycznych.

VI. Biografie

Kolejny dział, który pojawił się w raz z wydaniem tomu 3., zajmował się życiorysami ważnych muzealników, związanych poprzez swoją działalność naukową i muzealniczą z Muzeum Wojska, a następnie Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Pierwszy artykuł napisany przez Z. Stefańską, wspominał życie i pracę Bronisława Gembarzewskiego, z którym autorka miała okazję współpracować w latach 1920–1939¹²⁹. W tomie czwartym ukazały się kolejne dwa teksty, przy czym oba skupiały się na sylwetce Władysława Dziewanowskiego. W pierwszym Wincenty Chrząszczewski przybliżył życiorys muzealnika, załączając na końcu wykaz prac napisanych i opublikowanych przez Dziewanowskiego¹³⁰. W drugim J. Teodorczyk skupił się na działalności muzealnej tego wybitnego autora wielu prac dotyczących uzbrojenia w Polsce¹³¹.

Następny tom wydany w 1992 roku zawierał dwa artykuły biograficzne, wspominające działalność niedawno zmarłych osób, niezwykle ważnych dla funkcjonowania placówki. Postać zmarłego w 1988 roku generała Czesława Jarnuszkiewicza, prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska oraz kolekcjonera i znawcę dawnej broni, przybliżyła M. H. Słoniewska¹³². Następnie ukazany został życiorys pułkownika Bohdana Mincera, zmarłego w 1984 roku znawcy barwy międzywojennego wojska¹³³. Następne wspomnienia ukazały się w kolejnych dwóch wydaniach czasopisma, przy czym były to pojedyncze artykuły biograficzne. Życiorys Zofii Stefańskiej, pełniącej funkcję kustosa Muzeum Wojska Polskiego i wielokrotnie publikującej na łamach czasopisma autorki, przybliżyła M.H. Słoniewska¹³⁴. Z kolei w tomie siódmym ukazał się życiorys pułkownika Zbigniewa Szacherskiego, walczącego we wrześniu 1939 roku z Niemcami, a następnie dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w trudnych czasach odbudowy i wznowienia działalności placówki po II wojnie światowej¹³⁵.

¹²⁹ Z. Stefańska, *Bronisław Gembarzewski (1872–1941)*, „MW” 3 (1985), s. 303–318.

¹³⁰ W. Chrząszczewski, *Władysław Dziewanowski (1894–1951)*, „MW” 4 (1989), s. 360–373.

¹³¹ J. Teodorczyk, *Władysław Dziewanowski – muzeolog wojskowy*, dz. cyt., s. 374–377.

¹³² M. H. Słoniewska, *General Czesław Jarnuszkiewicz (1888–1988)*, „MW” 5 (1992), s. 303–322.

¹³³ B. Królikowski, *Pułkownik Bohdan Mincer (1904–1984)*, dz. cyt., s. 323–328.

¹³⁴ M. H. Słoniewska, *Zofia Stefańska (1900–1983) – kustosz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „MW” 6 (1995), s. 602–618.

¹³⁵ S. M. Szacherska, *Zbigniew Szacherski – Dyrektor czasów odbudowy*, „MW” 7 (2000), s. 455–490.

Największą liczbę artykułów w tym dziale zawierał tom przygotowany z okazji 85-lecia działalności Muzeum Wojska Polskiego, który opublikowano w 2005 roku. Teksty opublikowane w tym tomie można podzielić na dwie części pod względem poruszanej problematyki. Pierwsze dwa z nich dotyczyły relacji i wspomnień związanych z przeszłością, natomiast pozostałe zawierały biografie zmarłych muzealników. Rozważania stworzył Piotr Szlezynger, krytycznie podchodząc do wspomnień generała Romana Żaby, uczestnika I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej¹³⁶. Następnie swoje wspomnienia z okresu powstania warszawskiego opublikował Andrzej Ginter¹³⁷. Kolejne artykuły poświęcone były biografistyce muzealników. Pierwszy, autorstwa R. Wilewskiej, zawierał biogram zmarłego w 2000 roku dyrektora Muzeum Wojska Polskiego Henryka Wieleckiego¹³⁸. W kolejnych dwóch autorka przybliżyła sylwetkę Jerzego Teodorczyka, historyka wojskowości specjalizującego się w dziejach wojskowości nowożytnej, oraz Zbigniewa Puchalskiego¹³⁹. Ostatnie dwa biografie omawiały życiorysy zmarłych w 2000 roku muzealników: Kazimierza Satory i Czesława Kurpesy¹⁴⁰. Ostatni jak dotąd tom zawierał tylko jeden biogram, omawiający działalność kolejnego dyrektora Muzeum Wojska Polskiego Aleksandra Czerwińskiego¹⁴¹.

Podsumowując całość publikacji w tym dziale, wypada mi stwierdzić, że poza przybliżeniem życiorysów wybitnych polskich naukowców i muzealników związanych z Muzeum Wojska i Muzeum Wojska Polskiego, nie ma on większego wpływu na rozwój badań historycznowojskowych w Polsce. Co prawda, znajdują się nim także teksty wnoszące dość istotny wkład w prowadzone badania, takie jak P. Szlezyngera i A. Gintera, lecz pozostałe mają raczej charakter komemoratywny, wspominający długoletnią pracę zmarłych pracowników Muzeum Wojska Polskiego.

VII. Sztuka

W roku 1995 razem z tomem 6. wydanym z okazji 75. rocznicy funkcjonowania placówki ukazały się trzy artykuły poświęcone zagadnieniom związanym z interpretacją dzieł sztuki, zawierających informacje związane z wojskowością. Pierwszy tekst w nowym dziale napisała R. Wilewska, omawiając kolekcję dzieł sztuki związaną

¹³⁶ Piotr Szlezynger, *Kilka uwag do wspomnień generała Romana Żaby ze Zbylitowskiej Góry*, „MW” 8 (2005), s. 549–578.

¹³⁷ A. Ginter, *Wspomnienia powstańcze*, „MW” 8 (2005), s. 579–588.

¹³⁸ R. Wilewska, *Pamięci dr Henryka Wieleckiego – Dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, dz. cyt., s. 589–597.

¹³⁹ *Taż*, *Jerzy Teodorczyk (1930–2005)*, dz. cyt., s. 598–603; *Dr Zbigniew Puchalski (1942–2003)*, dz. cyt., s. 604–607.

¹⁴⁰ M.H. Słoniewska, *Pułkownik Kazimierz Satora (1923–2000)*, dz. cyt., s. 608–613; J. Murgrabia, *Pplk mgr Czesław Kurpesa (1950–2000)*, dz. cyt., s. 614–616.

¹⁴¹ R. Wilewska, *Aleksander Czerwiński (1924–2012). Dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „MW” 9 (2013), s. 432–441.

z Legionami Polskimi, znajdującą się w inwentarzu Muzeum Wojska Polskiego¹⁴². Następnie Alicja Majcher-Węgrzynek omówiła losy *Panoramy Siedmiogrodzkiej*, dzieła ukazującego sceny z rewolucji węgierskiej w 1849 roku¹⁴³. W kolejnym artykule przeanalizowane zostały postacie wojskowych z okresu napoleońskiego ukazane na litografiach autorstwa Józefa Kondratowicza¹⁴⁴. Opublikowany w 2000 roku tom siódmy zawierał kolejne trzy artykuły związane z problematyką sztuki. W pierwszym rolę obrazu przedstawiającego oblężenie Malborka przez wojska Kazimierza Jagiellończyka, jako źródła ikonograficznego do badań nad techniką wojskową XV wieku, określił Antoni R. Chodyński¹⁴⁵. Drugi tekst opisywał ilustracje Abrahama von Westerwelta, nadwornego malarza hetmana Janusza Radziwiłła, ukazujące działania wojsk litewskich przeciw powstańcom ukraińskim w 1651 roku¹⁴⁶. Wreszcie działalność artystyczną Mikołaja Wisznickiego podsumowała w swoim artykule R. Wilewska¹⁴⁷.

Dział ten był następnie kontynuowany w tomie ósmym. Rozważania na ten temat zawierał wydany pośmiertnie tekst J. Teodorczyka, poddający analizie ikonografię nawiązującą do zwycięstwa wojsk Jana Karola Chodkiewicza pod Kircholmem¹⁴⁸. Następnie próby ustalenia źródeł popularności formacji ułanów w kulturze polskiej dokonał Andrzej Pochodaj, skupiając się na spuściźnie artystyczno-literackiej, nawiązującej do kreowanego wizerunku kawalerzystów¹⁴⁹. W kolejnych trzech artykułach przeanalizowano funkcje i formy karykatur związane z wojskiem w Polsce. Jako pierwszy głos zabrał Krzysztof Załęski, ukazując treści przekazywane przez osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych satyryków, których obiektem było wojsko¹⁵⁰. Do tematyki tej nawiązała również Helena Piórkowska-Sulej, przy czym jej artykuł ukazywał obraz wojska przekazywany w rysunkach satyrycznych do 1945 roku¹⁵¹. Na sposobach karykaturowania działalności Legionów Polskich, w ostatnim tekście zastanowiła się wreszcie Wacława Milewska¹⁵². Tematyka związana ze sztuką obecna była również w tomie 9. Dział otworzyła analiza batalistyczna bitwy pod Ostrołęką z ob-

¹⁴² R. Wilewska, *Legiony Polskie w sztuce. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 6 (1995), s. 530–551.

¹⁴³ A. Majcher-Węgrzynek, *Panorama Siedmiogrodzka*, dz. cyt., s. 552–557.

¹⁴⁴ H. Wielecki, *Wojsko w litografiach Józefa Kondratowicza*, dz. cyt., s. 558–568.

¹⁴⁵ A.R. Chodyński, *Oblężenie Malborka w 1460 roku jako źródło ikonograficzne do dziejów wojny trzynastoletniej*, „MW” 7 (2000), s. 351–396.

¹⁴⁶ J.J. Dreściuk, *Kampanie wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego przeciw powstaniu Chmielnickiego w rysunkach Abrahama von Westerwelta*, dz. cyt., s. 397–428.

¹⁴⁷ R. Wilewska, *Mikołaj Wisznicki (1870–1945) Żołnierz i artysta*, dz. cyt., s. 429–454.

¹⁴⁸ J. Teodorczyk, *Tajemnice zwycięstwa, czyli bitwa pod Kircholmem w ikonografii z XVII w.*, „MW” 8 (2005), s. 373–402.

¹⁴⁹ A. Pochodaj, *Ułani, ulani, chłopcy malowani... (o artystyczno-literackich źródłach popularności motywu)*, dz. cyt., s. 403–432.

¹⁵⁰ K. Załęski, *Wojsko w karykaturze polskiej XVIII–XIX w.*, dz. cyt., s. 433–446.

¹⁵¹ H. Piórkowska-Sulej, *Igraszki z Marsem. Wojsko polskie w karykaturze i rysunku satyrycznym w latach 1794–1945*, dz. cyt., s. 447–471.

¹⁵² W. Milewska, *O karykaturze Legionów Polskich*, dz. cyt., s. 472–480.

razu Karola Malankiewicza, dokonana przez Wojciecha Krajewskiego¹⁵³. Obok tego tekstu ukazały się jeszcze trzy artykuły poświęcone twórczości gdańskiego malarza Andreasa Stecha, żyjącego i tworzącego w XVII wieku¹⁵⁴.

Reasumując, dorobek tego działu ma dość istotne znaczenie dla badań historycznowojskowych, mimo że w większości poświęcony został zagadnieniom związanym ze sztuką. Poruszane w nim problemy zawsze związane były z działalnością lub wpływem dawnego wojska na kulturę i sztukę w Polsce, co pozwala przybliżyć kolejną funkcję armii w społeczeństwie. Dodatkowo obok tego zjawiska starano się również wykorzystywać dzieła sztuki jako źródła ikonograficzne, pozwalające nie tylko odtworzyć wygląd i umundurowanie żołnierzy, lecz także umożliwiające dokonanie analiz batalistycznych.

VIII. Pozostałe publikacje na łamach czasopisma

Na łamach czasopisma pojawiały się również kwestie takie, które nie zakorzeniły się na dłuższy czas lub późne ich włączenie do omawianej problematyki nie pozwoliło opublikować zbyt wielu tekstów. Po raz pierwszy sytuacja taka miała miejsce już w 1. tomie, gdzie pojawiły się dwa działy niekontynuowane w później. Dwa artykuły opublikowano wówczas w dziale poświęconym przemysłowi wojennemu. Pierwszy Piotra Wilniewczyca opisywał zaprojektowanie i wprowadzenie do produkcji pistoletów ViS oraz sygnalizował także założenia pistoletu maszynowego Mors, którego nie udało się wprowadzić do produkcji¹⁵⁵. Drugi omawiał problematykę produkcji mundurów w Królestwie Polskim, zarówno przed wybuchem powstania listopadowego, jak i w trakcie wojny polsko-rosyjskiej w 1831 roku¹⁵⁶. Taka sama liczba tekstów ukazała się w dziale zarezerwowanym na polemiki i recenzje. W pierwszym przypadku Z. Stefańska próbowała ustalić, czy na obrazie przedstawiającym bitwę pod Orszą ukazane działo zostało zapożyczony¹⁵⁷. Drugi artykuł był natomiast recenzją wydane-
go w 1957 roku, przewodnika po Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹⁵⁸.

Kolejne tomy również poruszały tematykę, która nie pojawiała się więcej w czasopiśmie. W tomie 2. trzy artykuły o bardzo zróżnicowanej tematyce zostały włączone do jednego działu. Pierwszy z nich autorstwa A. Nadolskiego, przybliżał prace konsultacyjne nad rekonstrukcją uzbrojenia w produkcji filmu *Krzyżacy* Aleksandra Forda,

¹⁵³ W. Krajewski, *Karol Malankiewicz i jego obraz „Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 r.” – próba analizy batalistycznej*, „MW”, 9, 2013, s. 234–281.

¹⁵⁴ T. Grzybkowska, *Martwa natura kwiatowa w szklanym wazonie, Andreas Stech, ok. 1678*, dz. cyt., s. 282–286; H. Galera, *Identyfikacja roślin przedstawionych na obrazie Andreasa Stecha (XVII w.)*, dz. cyt., s. 287–291; A. Kamińska, *Moje spotkania z Andreaszem Stechem*, dz. cyt., s. 292–297.

¹⁵⁵ P. Wilniewczyca, *Vis i Mors*, „MW” 1 (1959), s. 317–334.

¹⁵⁶ T. Przyk, *Niektóre zagadnienia umundurowania armii polskiej w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, dz. cyt., s. 335–358.

¹⁵⁷ Z. Stefańska, *Działo „orszańskie”*, dz. cyt., s. 359–366.

¹⁵⁸ A. Zahorski, *Przewodnik po Muzeum Wojska Polskiego z 1957 roku*, dz. cyt., s. 367–371.

w których użyto m.in. ustaleń czeskiego historyka uzbrojenia Eduarda Wagnera¹⁵⁹. Następnie J. Teodorczyk omówił ceny uzbrojenia na podstawie rękopisu z Biblioteki Miejskiej im. Raczyńskich w Poznaniu, dokonując próby ustalenia, czy opisane w dokumencie rodzaje uzbrojenia znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego¹⁶⁰. Ostatni przyczynek autorstwa S. Gepnera opisywał historię oddawania honorów w wojskach polskich między XVIII a XX wiekiem¹⁶¹. Podobny zabieg wykorzystany został przy przygotowaniu tomu 4., gdzie dwa artykuły przyporządkowano do dwóch różnych działów. Pierwszy z nich dotyczył problematyki oporządzenia średniowiecznego, a dokładniej był próbą rekonstrukcji rzędu konia rycerskiego na podstawie siodła odnalezionego w trakcie badań archeologicznych w Lutomiersku oraz zabytku znajdującego się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego¹⁶². W drugim natomiast opisano znalezione na pobojowisku pod Warną zabytki uzbrojenia, znajdujące się obecnie w Parku-Muzeum Braterstwa Broni¹⁶³. Ostatnim działem, który pojawił się tylko w jednym wydaniu czasopisma, był ten poświęcony szeroko rozumianym dyskusjom i recenzjom. W tomie 6. ukazały się dwa takie artykuły. W pierwszym Bogusław Perzyk omówił zagadnienie badań archeologicznych na dwudziestowiecznych polach bitew, niezwykle rzadko poruszane do dziś¹⁶⁴. Drugi z nich był recenzją albumowego wydania zbiorów Muzeum Wojska Polskiego¹⁶⁵.

Kolejne zmiany w tematyce poruszanej przez czasopismo naszyły razem z ukazaniem się w 2005 roku 8. tomu. Wówczas to pojawiły się dwa nowe działy tematyczne, oraz ukazały się artykuły w dziale poświęconym rekonstruowaniu zabytków i bieżącym zadaniom stojącym przed zespołami pracującymi w Muzeum Wojska Polskiego. Przedstawienie ich dorobku rozpocznę od tego ostatniego, na łamach którego opublikowano cztery artykuły. W pierwszym, Zbigniew Juskiewicz ukazał doświadczenia związane z podejmowanymi próbami rekonstrukcji tzw. mieczy wikińskich¹⁶⁶. Pozostałe trzy poświęcono rekonstrukcji tarczy typu kalkan. Rozważania na ten temat rozpoczął Norbert Kopczyński, relacjonując próby rekonstruowania tej formy uzbrojenia ochronnego na podstawie zabytku z Muzeum Wojska Polskiego¹⁶⁷. Następnie proces wykonywania niezbędnych elementów stalowych do tej tarczy przedstawił

¹⁵⁹ A. Nadolski, *Próba rekonstrukcji średniowiecznego uzbrojenia dla celów filmowych*, „MW” 2 (1964), s. 479–500.

¹⁶⁰ J. Teodorczyk, *Broń i oporządzenie polskie w świetle cennika z 1628 r.*, dz. cyt., s. 501–510.

¹⁶¹ S. Gepner, *Oddawanie honorów w wojsku; rysunki wykonał K. Linder*, dz. cyt., s. 511–520.

¹⁶² J. Puchalska, *Rząd konia rycerskiego w okresie średniowiecza na terenie Polski*, „MW” 4 (1989), s. 378–410.

¹⁶³ S. Apostołow, *50 lat Mauzoleum Władysława Warneńczyka i Parku-Muzeum Braterstwa Broni 1944 r w Warnie*, dz. cyt., s. 411–418.

¹⁶⁴ B. Perzyk, *Archeologia pól bitewnych XX w. w Polsce*, „MW” 6 (1995), s. 569–596.

¹⁶⁵ L. Dudek, *Zbiory Muzeum Wojska Polskiego. Wybór w wydaniu albumowym*, dz. cyt., s. 597–601.

¹⁶⁶ Z. Juskiewicz, *Miecze Wikingów – próba rekonstrukcji*, „MW” 8 (2005), s. 503–516.

¹⁶⁷ N. Kopczyński, *Próba rekonstrukcji kalkana bojowego na podstawie tarczy ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego*, dz. cyt., s. 517–526.

w swoim krótkim tekście Z. Juskiewicz¹⁶⁸. Całość zagadnień zamykał opis doświadczeń sprawdzających wytrzymałość tej repliki, na strzały wypuszczane z luku¹⁶⁹.

Skupiono się także na zagadnieniach związanych z falerystyką, przy czym dotychczas ukazały się na ten temat trzy artykuły. W pierwszym, Z. Puchalski omówił kwestie związane z przyznawaniem Krzyża Zasługi w Wojsku Polskim¹⁷⁰. Ostatnie dwa ukazały się razem z tomem 9. wydanym w 2013 roku. Rozważania rozpoczął Zbigniew Dunin-Wilczyński, omawiając znajdujący się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego order Legii Honorowej, pochodzący z okresu panowania Napoleona Bonaparte¹⁷¹. Całość zamykał tekst Ewy Wartalskiej, analizujący działalność prekursorów Czerwonego Krzyża w Polsce na podstawie zachowanych w placówce zbiorów¹⁷². Drugi ze wskazanych działów zajmuje się problematyką archeologii wojskowej i do dnia dzisiejszego opublikowano w nim dwa artykuły. Pierwszy z nich autorstwa Macieja D. Kossowskiego opisywał kolekcję broni pochodzącą z września 1939 roku, zakopaną po klęsce Polski w wojnie obronnej¹⁷³. Następny poruszał problematykę prowadzenia wykopalisk na polu bitwy pod Maciejowicami¹⁷⁴.

Ostatni z nowych działów pojawił się w tomie 9. opublikowanym w 2013 roku, przy czym poświęcony został szeroko pojmowanemu zagadnieniu związanemu z historią wojskowości. Ze względu na jego obecność w ostatnim tomie, trudno stwierdzić, czy ta problematyka nadal będzie poruszana w kolejnych tomach czasopiśma. Rozważania na ten temat otworzył A.R. Chodyński, przedstawiając działalność Johanna Jacobiego Waldhausena, zmarłego w 1627 roku wojskowego i autora podręczników wojskowych¹⁷⁵. Kolejny tekst, autorstwa Konrada Ajewskiego, omawiał dzieje 17. Pułku Piechoty, sformowanego w czasach Księstwa Warszawskiego, działającego w latach 1809–1814¹⁷⁶. Następnie Maria Turos przedstawiła historię rany kłutej, jaką Jan Koziętulski otrzymał podczas bitwy pod Małojarosławcem 25 października 1812 roku¹⁷⁷. Ostatni artykuł omawiał wydarzenia związane z potyczką oddziałów powstańczych z wojskami rosyjskimi, pod Nową Wsią, niedaleko Warki, stoczonej 18 maja 1863 roku¹⁷⁸. Całość publikacji zawartych we wszystkich tomach uzupełniają materiały z dwóch sesji naukowych zorganizowanych ku uczczeniu

¹⁶⁸ Z. Juskiewicz, *Wykonanie elementów stalowych do rekonstrukcji kalkana bojowego*, dz. cyt., s. 527–532.

¹⁶⁹ N. Kopczyński, *Test wytrzymałości kalkana bojowego na strzały z luku*, dz. cyt., s. 533–538.

¹⁷⁰ Z. Puchalski, *Krzyże zasługi w Wojsku Polskim*, dz. cyt., s. 329–372.

¹⁷¹ Z. Dunin-Wilczyński, *Order Legii Honorowej z okresu I Cesarstwa w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 9 (2013), s. 202–213.

¹⁷² E. Wartalska, *Prekursorzy Czerwonego Krzyża i ich działalność emisyjna na przykładzie zbiorów Muzeum Wojska Polskiego*, dz. cyt., s. 214–231.

¹⁷³ M. D. Kossowski, *Mogiła żołnierskiej broni z kampanii wrześniowej 1939 roku*, „MW” 8 (2005), s. 489–502.

¹⁷⁴ M. Mackiewicz, *Maciejowice – archeologia pola bitwy*, „MW” 9 (2013), s. 410–429.

¹⁷⁵ A. R. Chodyński, *Johann Jacobi von Wallhausen. Autor podręczników sztuki wojennej i kapitan, zmarły w Gdańsku w 1627 r.*, dz. cyt., s. 342–371.

¹⁷⁶ K. Ajewski, *17 Pułk Piechoty im. Zamoyskich i jego dowódca płk Józef Hornowski w latach 1809–1814*, dz. cyt., s. 374–393.

¹⁷⁷ M. Turos, *Historia zranienia Jana Koziętulskiego w październiku 1812 r.*, dz. cyt., s. 394–401.

¹⁷⁸ A. Szczepanowski, *Nowa Wieś k/Warki, 18 maja 1863 r.*, dz. cyt., s. 402–407.

65-lecia i 70-lecia powstania i działalności Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹⁷⁹.

Podsumowując dorobek wszystkich wyżej wymienionych działań, należy zwrócić uwagę na dość duże zróżnicowanie w podejmowanych przez autorów tematach. Łącznie w 8 działach opublikowane zostały 32 artykuły omawiające kwestie niezwykle istotne dla badań nad historią wojskowości, jak i takich, które nie wywierają na nie dużego wpływu. Na szczególną uwagę zasługują tu artykuły P. Wilniewczyca, Z. Stefańskiej, K. Ajewskiego, M. Tuross, M. Mackiewicza i B. Perzyka, gdyż poruszana przez nich problematyka pozwala dokładniej przyjrzeć się nie tylko samym działaniom wojennym, lecz także podejmuje kwestie związane z techniką wojskową i niezwykle rzadko poruszanej w Polsce archeologii wojskowej.

Wnioski

W ciągu ponad 50 lat, jakie upłynęły od ukazania się I. tomu „Muzealnictwa Wojskowego”, w dziewięciu tomach opublikowano łącznie 185 artykułów, w 17 różnych działach tematycznych. Najwięcej z nich, bo aż 46 poruszało niezwykle ważne dla badań historycznowojskowych kwestie związane z broniostwem. Teksty pisane między innymi przez Z. Stefańską, Z. Bocheńskiego, K. Koniecznego, I. Swiesznikowa, R. Matuszewskiego i wielu innych autorów przybliżyły i analizowały zagadnienia związane z typologią broni, jej występowaniem, danym technicznymi oraz omawiały zachowane kolekcje jej zabytków. Drugim pod względem liczby napisa-

¹⁷⁹ Pierwsza ze wskazanych sesji naukowych odbyła się w dniach 3–4 października 1985 roku i opublikowane zostały następujące referaty: A. Czerwiński, *65-lecie Muzeum Wojska Polskiego*, „MW” 4 (1989), s. 419–436; W. Lisowski, *Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Przeszłość, teraźniejszość i perspektywy*, dz. cyt., s. 437–443; I. Wojciechowski, *Kierunki prac Muzeum WP w dziedzinie edukacji historycznej i patriotycznego wychowania*, dz. cyt., s. 444–450; J. Teodorczyk, *Rola muzealnictwa wojskowego w zakresie badań historyczno-wojskowych*, dz. cyt., s. 451–455; R. Matuszewski, *Magazynowe zasoby zabytków Muzeum WP. Ich charakterystyka i kierunki wykorzystania*, dz. cyt., s. 456–461; R. Witkowski, *Rola Muzeum Marynarki Wojennej w krzewieniu polskich tradycji morskich*, dz. cyt., s. 462–469; H. Wielecki, *O potrzebie pogłębionych badań nad polskim mundurem wojskowym i symboliką wojskową*, dz. cyt., s. 470–477; M.H. Słoniewska, *Programy wystawiennicze Muzeum Wojska do 1939 r. i Muzeum Wojska Polskiego od roku 1945*, dz. cyt., s. 478–484; K. Satora, *Ekspozycja muzealna i ekspozyty – nośnikami treści tradycji oręża polskiego*, dz. cyt., s. 485–493; A. Czerwiński, *Niektóre problemy przechowywania i konserwacji zbiorów historyczno-wojskowych*, dz. cyt., s. 494–500; M. Plewczyński, *Znaczenie badań społecznych w studiach nad uzbrojeniem dawnego wojska polskiego*, dz. cyt., s. 501–506; R. Wilewska, *Charakterystyka zbioru malarstwa Muzeum Wojska Polskiego w aspekcie jego wartości dokumentarycznych*, dz. cyt., s. 507–511; M. Siciński, *Reforma polskiego munduru wojskowego w pierwszych latach działalności departamentu wojskowego Rady Nieustającej*, dz. cyt., s. 512–517. Druga sesja odbyła się 24 kwietnia 1990 roku: A. Zahorski, *Muzeum Wojska Polskiego w systemie edukacji historycznej społeczeństwa*, „MW”, 5, 1992, s. 329–334; T. M. Nowak, *Muzea wojskowe jako warsztat pracy historyka*, dz. cyt., s. 335–340; H. Wielecki, *Pułkownik Bronisław Gembarzewski – historyk i muzeolog*, dz. cyt., s. 341–347; J. Macyszyn, T. Nowakowski, M. Skotnicki, A. Szyszko, *Ekspozycja Muzeum Wojska Polskiego w opinii zwiedzających. (Materiał z badań ankietowych)*, dz. cyt., s. 348–353; I. J. Wojciechowski, *Uwagi o polskim muzealnictwie historyczno-wojskowym*, dz. cyt., s. 354–360.

nych tekstów był ten poświęcony muzealnictwu, gdzie pracownicy Muzeum Wojska Polskiego oraz pozostali autorzy ukazywali nie tylko historię samej placówki, lecz przekazywali niezwykle ważne dla funkcjonowania muzeów o profilu wojskowym informacje. Łącznie w dziewięciu tomach opublikowano na ten temat 37 tekstów. Kolejny ważny dla badań historycznowojskowych dział munduroznawczy, zgromadził 23 artykuły, w których dokonywano specjalistycznej rekonstrukcji ubioru wojskowego i mundurów wykorzystywanych przez wojska polskie na przestrzeni dziejów. Wartość publikowanych na ten temat tekstów dla badań jest duża, ponieważ autorzy często korzystali z mało znanych źródeł ikonograficznych, prostując utarte w dotychczasowej historiografii poglądy.

W kolejnych działach liczba publikowanych artykułów nie była już tak duża, co wynikało głównie z ich późniejszego pojawienia się na łamach czasopisma, niemniej także w nich znaleźć można niezwykle ważne dla historyków wojskowości teksty. Po 15 artykułów ukazało się dwóch działach poświęconych biografii muzealników i znawców dawnej broni, oraz kwestiom związanym z analizą dzieł sztuki związanych z tematyką wojskową. Także wśród nich znaleźć można istotne dla tematyki wojskowości zagadnienia, szczególnie w przypadku drugiego z działów, gdzie analizie poddawano m.in. sceny batalistyczne. Istotny wkład w rozwój badań historycznowojskowych wnoszą również kolejne niewielkie działy, zajmujące się kwestiami chorągwi, znaków wojskowych oraz falerystyki. W pierwszym przypadku opublikowano na ten temat 13 artykułów, podczas gdy drugi do dzisiejszego dnia zgromadził 3 teksty. W obu przypadkach tematyka w nich poruszana także stanowi istotny element dla poznania barwy wojska polskiego, oraz odznaczeń przyznawanych za udział w konfliktach zbrojnych. W pozostałych przypadkach dysponujemy zbyt niewielkim dorobkiem historiograficznym by pokusić się o ocenę wartości tych działów, lecz także wśród tych publikacji znaleźć można teksty poruszające istotne zagadnienia dla dalszych badań nad historią wojskowości w Polsce.

The importance of „Muzealnictwo Wojskowe” for studies on Polish military history

Summary

The purpose of this paper is to evaluate the value of the articles published in the journal for the study on Polish military history. Since the publishing of the first volume in 1959, the journal has been published nine times, with 185 papers about various topics, grouped in 17 different sections. The biggest and most important of these sections, was focused on the subject of arms, with 46 papers about weapons used by the Polish army from the Middle Ages until the end of World War II. Furthermore, exactly 37 papers were published about the history and day-to-day work in the Polish Military Museum in Warsaw, 23 papers on the subject of Polish uniforms and clothing, between the 10th and 20th century and 12 papers on preservation of the relics. Last but not least there also many more studies about military banners, archaeological research on the battlefields and art inspired by the Polish Army.

Keywords: historiography, „Military Museum Studies”, the journal

MACIEJ FRANZ
UAM Poznań

Najdłuższa morska seria – o „Miniaturach Morskich” wspomnienie

Streszczenie

W polskiej historiografii powstawały książki wielkie, naukowe, bardzo cenne swoimi odkryciami źródłowymi. Bywały jednak książeczki małe, prawie nie znaczące, które kupowane w kioskach, miały być tylko wypełnieniem chwili, choćby w pociągu. Takimi były książeczki z serii „Miniatury Morskie”. Ale były to książeczki bezcenne, dla wielu stawały się pierwszym spotkaniem nie tylko z historią wojen morskich, ale w ogóle podróży morskich, poznawania głębin oceanów. W efekcie powstała seria książeczek popularno-naukowych, która stała się dziś już tylko wspomnieniem przeszłości, ale także obiektem kultu, dla wielu miłośników dziejów morskich, historii, które zdarzały się na morzach i oceanach świata, od czasów najdawniejszych po czasy współczesne

Słowa kluczowe: historiografia, Miniatury Morskie, morze

Gdzieś w Polsce, w szkole podstawowej, w niezbyt dużym mieście, rozpoczęło się nie tylko zainteresowanie przeszłością, ale jedna z najważniejszych pasji, zbieranie książek. Wśród tych, które jako pierwsze stanęły na półce, znalazły się cieniutkie broszurki z serii, która dla wielu miłośników historii, ale jeszcze bardziej marynistyki, były swoistym początkiem poznawania historii dziejów człowieka na morzu i to nie tylko wojen morskich, ale również poznawania morskich głębin czy tego, jak rozwijał się handel morski lub jak dokonywały się odkrycia geograficzne. Były to książeczki z serii „Miniatury Morskie”.

Trudno jednoznacznie ocenić, która seria publikacji odegrała największą rolę dla popularyzacji historii morskiej w ramach polskiej historiografii wojskowej, można jednak stwierdzić, że popularność przypominanej tu dziś serii była wyjątkowa. Warto zauważyć, że w momencie powstawania tejże serii wydawniczej, czyli w 1958 roku nie istniały jeszcze pierwsze wielkie morskie syntezy dziejów wojen morskich. W tym czasie marzeniem dla wielu miłośników historii wojen morskich mogły być

prace Jana Gozdawy-Gołębiowskiego¹, Tadeusza Wywerki-Prekurata², Edmunda Kosiara³, Jerzego Lipińskiego⁴ czy też Józefa W. Dyskanta⁵. Te wielkie syntezy wojen morskich, dziś często już krytykowane i uznawane za przestarzałe, w tamtych czasach nadal pozostawały w sferze marzeń. W polskiej historiografii w tym czasie można było odnaleźć zachowane w niewielkiej ilości prace Witolda Huberta⁶, czy też próbować uzyskać dostęp do przedwojennych lub tuż powojennych numerów „Przeglądu Morskiego”⁷.

Przy takiej „pustyni” badań nad historią wojen i konfliktów na morzu pojawienie się serii „Miniatury Morskie” było nie tylko genialnym zabiegiem, ale pozwoliło wielu autorom na rozpoczęcie prac nad przyszłymi wielkimi syntezami morskimi. Wśród autorów tejże serii znajdziemy choćby Andrzeja Perepeczkę, Jerzego Pertka, Jana Piwowońskiego, Stanisława Bernatta, czy Wieńczysława Kona. Te nazwiska na polu badań marynistycznych w polskiej historiografii wojskowej nie tylko nie są tużinkowe, ale wręcz można uznać je za najważniejsze w tamtym czasie.

Rolą tej serii wydawniczej nie było odkrywanie „nowych lądów”. Miała ona przybliżyć szeroko rozumiane kwestie morskie szerokiemu gronu czytelników. Skierowana była do tych, którzy o morzu czytać chcieli, a nie bardzo mieli co i gdzie. Przy takim założeniu to nie mogły być prace *stricto* naukowe, oparte na pełnym warsztacie historycznym. Musiały mieć swoją narrację, swoje tempo opowieści. Te właśnie cechy, często w następnych latach miały powodować, że niektórzy historycy odrzucały je jako literaturę niegodną przywołania, opracowania, które nie powinny znajdować się w bibliografii poważnych opracowań naukowych. Takie dość schematyczne i automatyczne podejście można nie tylko uznać za niesłuszne, ale ponad wszystko krzywdzące dla znakomitych autorów i często bezcennych rysów historycznych, które dzięki nim powstały.

Seria zapoczątkowana została w 1958 roku, a jej wydawanie przypadło Wydawnictwu Morskiemu z siedzibą w Gdyni. Od początku założono, że książki w tej serii będą tanie, będą kosztowały około 3–4 złotych oraz spory nakład. Początkowo było to 20 000 egzemplarzy, by w szczytowym momencie popularności kolejnych tomi-

¹ J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do wojny bałkańskiej*, Gdańsk 1985.

² J. Gozdawa-Gołębiowski, T. Wywerka-Prekurat, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1973.

³ E. Kosiarz, *Bitwy morskie*, Gdańsk 1964; tenże, *Zarys dziejów polskiej floty wojennej*, Gdynia 1965; tegoż, *Bałtyk w ogniu*, Gdańsk 1975; tenże, *Wojny na Bałtyku X–XIX wieku*, Gdańsk 1978; tenże, *Pierwsza wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1979; tenże, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988.

⁴ J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1962.

⁵ J. W. Dyskant, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Gdańsk 1983.

⁶ W. Hubert, *Historia wojen morskich*, Warszawa 1935; tenże, *Wojny bałtyckie*, Warszawa 1938.

⁷ Próbę omówienia zawartości tego jednego z najważniejszych w dziejach polskiej historiografii wojnomorskiej czasopisma, patrz M. Franz, *Studia historycznowojskowe na łamach „Przeglądu Morskiego w latach 1928–1939*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, t. V, Poznań 2001, s. 89–112; tenże, *Studia historycznowojskowe na łamach „Przeglądu Morskiego” w latach 1947–1950*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, t. VI, Poznań 2002, s. 35–48; tenże, *Studia historycznowojskowe na łamach „Przeglądu Morskiego” w latach 1957–1990*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, t. VII, Poznań 2003, s. 93–118.

ków sięgnąć nawet do 120 000. Była to spora liczba, nawet jak na ówczesne podejście władz do nakładów różnych publikacji. Warto o tym wspomnieć, gdyż seria miała niewielkie możliwości przysłużenia się propagandzie komunistycznej, a to właśnie prace wygodne w tym względzie mogły w czasach PRL liczyć na największe nakłady.

Patrząc na leżące przed autorem tego szkicu tomiku „Miniatur Morskich”, nie da się nie zauważyć, że ich rozpoznawczym znakiem stały się doskonale okładki, w dużej części autorstwa Adama Werki⁸. Ten wyjątkowy w Polsce malarz maryni-sta ukształtował wyobrażenia dziesiątków młodych ludzi o tym, jak wyglądały wal-ki na morzu, jak należy wyobrażać sobie te najbardziej dramatyczne chwile na morzu. Wspomnieć należy wydany w 1989 roku kalendarz jednego z najważniejszych polskich periodyków spraw morskich, czyli „Morza”, który w kolejnych miesiącach przynosił ukochane okładki A. Werki, wreszcie powiększone, jakże często później zdobiące drzwi, czy ściany pokoi przyszłych miłośników okrętów⁹.

Początkowo seria ukazywała się w formacie A5, tzn. większym, by później zostać zmniejszoną do klasycznego dla niej formatu B6. Ta zmiana z perspektywy czasu nie wydaje się, że była najszcześniejsza. Do dziś posiadane pierwsze egzemplarze, wydawane w większym formacie nie tylko zachowują wyjątkowy charakter, ale również pozwalały chyba na publikację więcej ciekawych zdjęć czy też rysunków. Ich wyjątkowość podkreśla także zawsze zamieszczana na końcu podstawowa bibliografia odnosząca się do podejmowanej w tomiku tematyki. Ta doskonała zasada z czasem niestety zanikła, poważnie zubożając te cenne książeczki. Dla wielu czytelników, przy wspomnianym już wcześniej niewielkim zakresie literatury z zakresu historii wojen morskich, ale także dziejów człowieka na morzu czy też w jego pobliżu, ta właśnie drobna bibliografia pozwalała na dalsze już samodzielne poszukiwania. Równie bezcenne, właśnie w tych pierwszych, większych tomikach było zamieszczanie sylwetek opisywanych okrętów. Co prawda, takie schematy jednostek powracały czasami także, już przy okazji tych, niejako mniejszych książeczek, ale nie była to zasada. To dostrzegalne, dość regresywne podchodzenie, do elementów obudowy samego tekstu, należy ocenić jak najbardziej krytycznie. Było to ze szkodą dla samej serii, ale z jeszcze większą dla czytelników. Otrzymywali oni sam tekst, wtedy bardzo często bezcenny, ale tracili możliwość szybkiego uzyskania wskazówek, gdzie szukać dalszej wiedzy.

Była jeszcze jedna cecha, która wyróżniała pierwsze tomy. Na ostatniej, czwartej stronie okładki przynosiły one zapowiedź następnego tomiku lub tomików. Czytelnik mógł nie tylko zorientować się, że po krążownikach ORP ORP „Dragon” i „Conrad” może poszukiwać kolejnej książeczki poświęconej niszczycielom „Błyskawica”

⁸ Warto dodać dla pełnego obrazu sytuacji, że okładki projektowali i wykonywali także inni artyści, jak choćby Stanisław Szymański, Henryk Baranowski, Eugeniusz Koczorowski i inni.

⁹ Kalendarz „Morza” 1989, Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa 1989. Do dziś autor tego szkicu posiada jeden egzemplarz tego kalendarza, ze znakomitymi obrazami A. Werki, ale także tekstami Jerzego Micińskiego, Przemysława Budzbona, czy też Marka Twardowskiego. Ozdobą dodatkową są w nim także znakomite plany okrętów, które malował A. Werka, wykonane przez P. Budzbona i M. Twardowskiego na dodatkowej karcie, która dla każdego miłośnika okrętów była, jak dodatkowo trzynasty miesiąc, dodatkowy prezent, w tamtych czasach.

i Grom”, a także zauważyć że obok serii „Polskie Okręty Wojenne”, zainicjowana zostanie druga seria „SOS” tomikiem *Tajemnice Scapa Flow*. Niestety, ten doskonały obyczaj bardzo szybko został zarzucony. Najpierw wszelkie informacje o serii, a więc o tym, jakie książeczki się ukazały lub jakie się ukazać mają, przesunięte zostały na trzecią, wewnętrzną stronę okładki, a następnie w ogóle przestały się ukazywać. W efekcie czytelnicy dostawali coraz ładniejsze okładki projektowane przez A. Werkę, a czasami na trzeciej stronie okładki mapki odnoszące się do omawianych w tomiku kwestii, ale jednak trudno było uznać te zmiany za prawidłowy kierunek rozwoju samej serii.

Cechą charakterystyczną, na którą warto wskazać w tym momencie jest to, że seria „Miniatury Morskie” nigdy nie była jednorodna. W efekcie tego można mówić o cyklach tematycznych i to często występujących równocześnie, a więc skierowanych do różnych czytelników, niekoniecznie na przykład zainteresowanych prowadzeniem działań wojennych na morzu czy losami Polskiej Marynarki Wojennej. Miało to nie tylko przyciągnąć do kolejnych tomików szersze grono czytelników, ale również odpowiadało to właściwemu spojrzeniu na sprawy morskie. Warto przypomnieć, że najważniejszy polski, powszechnie dostępny w tamtych czasach, periodyk poświęcony sprawom morskim, czyli „Morze” nigdy nie był czasopismem historycznym ani tym bardziej historycznowojennym. Tematyka ta znajdowała tam swoje miejsce, ale w pojedynczych tekstach czy stałych rubrykach, ale nigdy tego czasopisma nie zdominowała. Podobnie rzecz się miała ze wspomnianym już wcześniej „Przeglądem Morskim”, gdzie – co prawda – sprawy wojskowe dominowały w sposób absolutny, ale problemy historii wojen morskich przebijają się z rzadka.

W efekcie powołano do życia cykle tematyczne: „Polskie Okręty Wojenne”, „Pod korsarską banderą”, „Epizody z dziejów żeglugi”, „Polskie tradycje morskie”, „Żeglarze siedmiu mórz”, „Dziwy morza”, „Epizody II wojny światowej na morzu” i „SJ 2000”¹⁰. Można więc uznać, że żaden z ważnych aspektów dziejów morza i człowieka nad morzem nie został pominięty.

Premierową książeczkę poświęcono losom dwóch polskich lekkich krążowników z okresu II wojny światowej. Zarówno ORP „Dragon”, jak i jego następcą – ORP „Conrad” były jednostkami otrzymanymi od Royal Navy w końcowym okresie wojny. Fakt ich posiadania w 1958 roku, jak można z dużym spokojem założyć, nie był powszechnie wiadomy polskiemu społeczeństwu. Okres lat 1945–1956 charakteryzował się nie tylko terrorem politycznym, który zwykliśmy nazywać stalinizmem, ale także radykalnym ograniczeniem przez cenzurę wszelkich tematów niewygodnych dla władz komunistycznych. Do tego jeszcze obowiązywała powszechnie zasada socrealizmu w kulturze, nauce i sztuce. Dzieje II wojny światowej znalazły się więc w kleszczach dogmatycznych ograniczeń. O Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie,

¹⁰ Warto wspomnieć, że z wszystkich cykli wydawniczych jeden wyróżniał się odmienną kolorystyką okładki, w wyraźnie ciemniejszych kolorach oraz czarnym paskiem, na którym pojawiał się tytuł tomiku, a nie białym, jak na innych. Dodawało to właśnie temu cyklowi poświęconemu piratom, czyli „Pod korsarską banderą” wyraźnie inny charakter wizualny. Co prawda, pojawiały się pojedyncze tomiki zrywające z przyjętym schematem wyglądu, zwłaszcza w serii „Dziwy morskie”, ale były to pojedyncze przypadki i nie miały stałego, ciągłego charakteru, dla danego cyklu tematycznego.

w tym Polskiej Marynarce Wojennej, pisać nie było wolno. Dodatkowo istniał tylko jeden możliwy do zaakceptowania przez cenzurę obraz wojny, w którym wojsko polskie walczyło u boku armii radzieckiej. Z biegiem lat szybko do obozu wrogiego przesunięto Wielką Brytanię i w ogóle aliantów zachodnich, więc wspomnianie o sławetnych walkach na Atlantyku nie należało do priorytetowych celów wydawniczych tamtych czasów. Społeczeństwo odcięte od normalnej informacji, zastraszone, dodatkowo odseparowane od ludzi, którzy w tych wydarzeniach uczestniczyli, na przykład pływali na tych okrętach, ulegało procesowi ograniczenia, o ile nie zapomnienia niektórych wydarzeń.

W takim świetle pojawienie się tego tomiku miało więcej niż przełomowe znaczenie. Jego autor Jerzy Pertek opierał swoje ustalenia na dostępnej wtedy, głównie anglojęzycznej literaturze. Stworzył w efekcie tego opowieść nie tylko o polskich marynarzach, ich służbie na największych, objętych realnie w II wojnie światowej okrętach, ale dał początek odbudowie polskich tradycji morskich. Takie same znaczenie miały pozostałe tomiki z tej serii tematycznej. Do dziś wspominam, gdy ujrzałem okładkę tomiku o „Gromie” i „Błyskawicy”. Dwa dumnie stojące okręty, w swojej klasycznej konfiguracji artyleryjskiej, przycumowane do beczki. Wyglądały i wyglądają majestatycznie.

Autor pierwszych tomików układał w podobny sposób, omawiał każdy okręt pojedynczo, ukazując jego historię, budowę, by potem przejść do jego wojennych losów. Całość ilustrowana była dużą liczbą zdjęć, a czasami wzbogacana była także dodatkowymi rysunkami, na przykład „Błyskawica” w boju¹¹. W tej pierwszej serii tematycznej nie było książeczek mniej ważnych. Gdyby szukać tych najciekawszych, to warto zwrócić uwagę na tomik „Okręty francuskie pod polską banderą”¹², który skupiał się na mało znanym epizodzie w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej (dalej: PMW) walczącej u boku Royal Navy. Po kapitulacji Francji, część jednostek floty francuskiej, znajdujących się w tym czasie w portach Wielkiej Brytanii została przejęta przez Brytyjczyków, którzy postanowili część z nich przekazać właśnie PMW. Wśród zaproponowanych okrętów znalazł się choćby wiekowy już wtedy okręt liniowy „Paris”, do którego przejęcia przez stronę polską formalnie nie doszło. W służbie PMW znalazły się choćby niszczyciel „Ouragan”, ścigacze okrętów podwodnych „CH-11” i „CH-15”, patrolowce „Médoc” i „Pomero” i kilka dalszych małych jednostek patrolowych, przeznaczonych do służby na kanale La Manche, a oznakowanych od „P-1” do „P12”. Jednostki te w służbie PMW nie znajdowały się długo, gdyż szybko przekazano je rodzącej się flocie wojennej „Wolnych Francuzów”.

Gdy myślimy o PMW okresu II wojny światowej, to oprócz „Orla” czy trzech polskich niszczycieli, które wyszły z bazy macierzystej przed wybuchem wojny, często powraca także para okrętów podwodnych „Sokół” i „Dzik”, które swoimi czynami na wodach Morza Śródziemnego zasłużyły na przydomek *terrible twins*, czy

¹¹ „Błyskawica” w boju z niemieckimi niszczycielami koło północno-zachodnich wybrzeży Bretanii, rys. S. Woźniak, [w:] J. Pertek, *Niszczyciele „Grom” i „Błyskawica”*, Gdynia 1959, s. 26–27.

¹² J. Pertek, *Okręty francuskie pod polską banderą*, Gdynia 1959.

też niszczyciel „Garland”¹³ słynny ze swej epopei w jednym z arktycznych konwojów do Murmańska. Często wracamy do losów niszczyciela „Piorun”, który zapisał się na kartach walk uczestnictwem w pościgu za niemieckim okrętem liniowym „Bismarck”. To także na kartach tego tomiku można odnaleźć opowieść o pojedynku małego, bohaterskiego polskiego niszczyciela z wielkim niemieckim okrętem liniowym¹⁴. J. Pertek potrafił tworzyć takie opowieści, nawet jeśli nie były one do końca ściśle, to i tak przechodziły do legendy Polskiej Marynarki Wojennej.

Szczególłą uwagę można jeszcze poświęcić zeszytowi poświęconemu niszczycielowi „Orkan”¹⁵, który opowiada o losach jednego z najbardziej tragicznych polskich okrętów ostatniej wojny światowej. Ten bardzo nowoczesny okręt, zatopiony przez niemiecką łódź podwodną „U-378”, należał nie tylko do jednostek bardzo dużych, tzw. niszczycieli floty, ale pociągnął za sobą na dno większość załogi. Udało się bowiem uratować jedynie dwudziestu trzech ludzi¹⁶. Nawet na zatopionym w 1940 roku na wodach norweskich „Gromie” zginęło ich wielokrotnie mniej. Unikatowym dodatkiem tego tomiku jest jedenaście premierowych zdjęć krążowników „Dragon” i „Conrad”, które udało się pozyskać już po opublikowaniu tomiku poświęconego tym okrętom¹⁷.

Równocześnie z serią „Polskie Okręty Wojenne” zaczęła się ukazywać seria „SOS”, opowiadająca losy wielkich katastrof morskich. Choć i tutaj dominowała tematyka wojennomorska, jak choćby w opowieściach o „Wilhelmie Gustloffie”¹⁸, „Royal Oak”¹⁹, „Yamato”²⁰ czy „Lusitani”²¹, zdarzały się jednak takie, które poświęcono słynnym statkom, takim jak „Titanic”²² czy „Princess Victoria”²³. Jest coś niezwykle dramatycznego w katastrofach morskich. Ich ogrom, dramatyzm wydarzeń, los ludzi często uwięzionych we wnętrzach tonących jednostek, oczekujących na śmierć, niemających żadnych szans na podjęcie walki o przetrwanie, ale też i bohaterstwa ludzi spieszących z pomocą. Morze w takich chwilach przypomina, jak potężnym jest żywiołem i choćby tylko na chwile zlekceważone przez człowieka, wyko-

¹³ Tenże, *Niszczyciel „Garland”*, Gdynia 1958. Na wewnętrznej, to znaczy 2 stronie okładki znajduje się doskonałe zdjęcie tego okrętu, nigdy później niepublikowane, w żadnej z polskich prac o historii Polskiej Marynarki Wojennej. W początkach serii „Miniatury Morskie” przykładano ogromne znaczenie do warstwy ikonograficznej każdego z tomików.

¹⁴ J. Pertek, *Niszczyciel „Piorun”*, Gdynia 1958, s. 6–8.

¹⁵ Tenże, *Niszczyciel „Orkan”*, Gdynia 1958.

¹⁶ Tamże, s. 24–25.

¹⁷ Takich oryginalnych dodatków w tym czasie trafiało się więcej. Na przykład na ostatniej stronie tomiku poświęconemu niszczycielowi „Garland” znalazły się odznaki stopni oficerskich w Polskiej Marynarce Wojennej, obowiązujące do 1952 roku. Rzadko, choć także w pierwszym tomikach częściej trafić można było także na włożone karteczki z erratą. Takową można odnaleźć w tomiku o polskich niszczycielach eskortowych, patrz J. Pertek, *Eskortowce „Krakowiak”, „Kujawiak” i „Ślązak”*, Gdynia 1959. Dowodzi to starań wydawcy, by seria zachowywała jak najwyższe standardy.

¹⁸ S. Bernatt, *Na pastwę losu*, Gdynia 1958.

¹⁹ Tenże, *Tajemnice Scapa Flow*, Gdynia 1958.

²⁰ Tenże, *Toną olbrzymy*, Gdynia 1959.

²¹ Tenże, *Zdradziecka torpeda*, Gdynia 1958.

²² Tenże, *Góra lodowa na kursie*, Gdynia 1958.

²³ Tenże, *W szponach tajfunu*, Gdynia 1958.

rzysta tę moment, by ukazać swoją potęgę i przypomnieć, że zapanować nad morzami i oceanami świata człowiekowi tak naprawdę nie udało się nigdy.

W tej serii warto zwrócić uwagę na trzy tomiki, które przywołały katastrofy morskie z bardzo różnych okresów XX wieku. *Tajemnice Scapa Flow* Stanisława Bernatta przywołały historie trzech brytyjskich tragedii okrętów wojennych, dla których wspólnym mianownikiem była jedna z najważniejszych baz Royal Navy, położona na Orkadach Scapa Flow. Zatopienie krążownika pancernego HMS „Hampshire” było efektem udanego ataku niemiecką łódź podwodną „U-75” w I wojnie światowej, podobnie zresztą jak zatopienie okrętu liniowego „Royal Oak”, który padł w bazie ofiarą ataku „U-47” dowodzonego przez Günthera Priena już w toku następnego z konfliktów światowych. Małe, często niepozornie wyglądające okręty podwodne, stawały się w toku XX wieku coraz bardziej śmiertelną bronią. Sabotażyści byli nią zawsze, a to oni właśnie przyczynili się do wybuchu, a w efekcie tego zatopienia brytyjskiego okrętu liniowego „Vanguard”. W tamtych czasach były to jedne z pierwszych kart poświęconych w PRL tym wydarzeniom, a sam tomik uzupełniony został fotogalerią poświęconą wojnie podwodnej lat 1939–1945, pokazującej działanie niemieckiej floty podwodnej²⁴.

Zatonięcie „Wilhelma Gustolfa” na wodach Bałtyku było jedną z największych tragedii humanitarnych na morzu w toku ostatniej wojny światowej. Ten wielki niemiecki statek pasażerski, załadowany po brzegi uciekinierami wyruszył z portu w Gdyni, jako jedna z ostatnich nadziei uratowania setek cywilów przed „przyjemnością” radzieckiego wyzwolenia. Niemcy nie bez powodu bali się radzieckiej armii, zasłużyli swoimi zbrodniami na froncie wschodnim, na każdy los, jaki miała im zgotować nowa władza. „Wilhelm Gustolf” wyszedł w morze w niewielkiej osłonie, bardziej licząc na niesprzyjające warunki pogodowe niż na okręty osłony. Na jego drodze znalazł się radziecki okręt podwodny „S-13” dowodzony przez komandora podporucznika Aleksandra Marineskę, którego trzy torpedy posłały ten wielki i piękny kiedyś statek na dno²⁵.

Tomik *Stalowe trumny*²⁶ skupia się na losach brytyjskiego okrętu podwodnego HMS „Thetis”, który zatonął nie w czasie operacji wojennej, ale w toku ćwiczeń na wodach Zatoki Liverpoolskiej. Jego losy, walki o załogę śledziła nie tylko Wielka Brytania, ale poprzez prasę cały świat. Tragedia na tym okręcie, ale także na innych łodziach podwodnych, których historię w tej książeczce przywołano, przypomniła jak niebezpieczna jest służba na okrętach podwodnych i jak niewiele trzeba, by taka

²⁴ Nie udało się uniknąć potknięć o charakterze interwencji ideologicznych. Z jednej strony sama redakcja zamieściła informacje, że część opinii autora może być nieprawdziwa, a jednocześnie nie omieszkała wskazać powstania Bundesmarine i wejścia do służby nowych niemieckich okrętów podwodnych, jako dowodu odradzania się agresywnych zamiarów zachodniemieckiej republiki.

²⁵ Co ciekawe w tomiku ani razu nie pojawia się nazwa radzieckiego okrętu podwodnego, ani tym bardziej nazwisko jego dowódcy. Nie użyto nawet pojęcia radziecki okręt podwodny, jakby na tych wodach w latach 1944–1945 mogły torpedować niemieckie statki i okręty jednostki innych państw. Ograniczenia cenzorskie były ogromne, a pilnowanie zwłaszcza kontekstów radzieckich, było zadaniem priorytetowym.

²⁶ S. Bernatt, *Stalowe trumny*, Gdynia 1958.

jednostka nigdy się już nie wynurzyła. Ciekawostką tego tomiku jest czwarta strona jego okładki, na której zamieszczono historyjkę obrazkową pokazująca jak przy użyciu komór ratowniczych można ratować załogi takich jednostek²⁷.

Ciekawostką tej serii jest fakt, że ostatnim tomikiem miała być opowieść o katastrofie „Empress of Ireland”²⁸, wraz z wykazem największych morskich katastrof w dziejach. Jednak taki tomik się nigdy nie ukazał. Zamiast niego pojawił się *Tragedia Cyranki* Henryka Kabata²⁹, opowiadający tragiczne losy polskiego trawlera, na którego pokładzie utonęło 13 osób. Oczywiście każda katastrofa na morzu godna jest opisanie jej historii, ale ciekawostką pozostaje, kto i dlaczego dokonał takiej ingerencji w plany edycyjne serii. Ten epizod został tu przywołany, by ciągle pamiętać, w jakich warunkach ukazywały się kolejne książeczki i jak wielką uwagę urząd cenzury przykładał do tych małych i dziś tak niepozornie wyglądających książeczek.

Bardzo ciekawą serią tematyczną była „Pod korsarską banderą”, która skupiła się na jednej z bardziej tajemniczych części dziejów historii mórz i oceanów, historii piractwa. Przywołując epizody z czasów starożytnych³⁰ czy też wczesnośredniowiecznych³¹, w naturalny sposób skupiła się na okresie nowożytnym. W tomikach pojawiali się piraci z Morza Śródziemnego czy działający na Atlantyku, w tym nie tylko ci, którzy budzili niezadowolenie monarchów, ale także ci, którzy jak Francis Drake, zwani byli piratami Jej Królewskiej Mości³². Dla wielu czytelników książeczki z tej serii to była prawdziwa podróż w nieznane, choćby na wody dalekowschodnie, gdzie towarzyszyli oni chińskim piratom walczącym z admirałami tamtych wód, jak choćby Kuo-Langiem czy Tsen-Mow-Sunem³³. Do tego mapki, sylwetki części z pirackich jednostek. Naprawdę tomiki „Pod korsarską banderą” były krótkimi, ale fascynującymi podróżami po nieznanym wodach. Współcześnie, gdy na półkach księgarskich możemy dostać wspomnienia, pamiętniki, czy opisy walk większości najsłynniejszych piratów, może nie ma to aż takiej siły oddziaływania, ale wtedy w początkach lat sześćdziesiątych kolejne tytuły zniknęły z kiosków.

Spora część tomików innych serii tematycznych nie odnosiła się do kwestii historycznowojaskowych, więc poruszanie tutaj każdej serii nie ma uzasadnienia. Warto jednak przywołać kilka z zeszytów, które na pewno poruszały tematy bliskie kwestiom historycznowojaskowym. Do takich tomików można zaliczyć ten poświęcony szwedzkiemu okrętowi „Wasa”³⁴, który zatonął w swoim pierwszym rejsie, a dziś jest jednym z najcenniejszych zabytków szkodnictwa tamtej epoki. Odnajdujemy w nim nie tylko historię budowy tej jednostki, ale także losy jej jedyne, zarazem tragiczne-

²⁷ Jak pokazały losy radzieckiego atomowego okrętu podwodnego „Kursk”, nawet współcześnie załoga okrętu podwodnego nie może czuć się bezpiecznie w głębinach, a pomoc czasami przychodzi za późno.

²⁸ Planowany tomik nazwano *Katastrofa we mgle*.

²⁹ H. Kabat, *Tragedia Cyranki*, Gdynia 1959.

³⁰ S. Sierecki, *Dziwna przygoda Cezara*, Gdynia 1959.

³¹ Tenże, *Saga o Vinlandzie*, Gdynia 1959.

³² A. Perepeczko, *Korsarz Jej Królewskiej Mości*, Gdynia 1960.

³³ Tenże, *Skośnoocy piraci*, Gdynia 1961.

³⁴ M. Radecka, *Królewski okręt „Wasa”*, Gdynia 1965.

go rejsu. Jednocześnie śledzimy losy wydobywania jednostki po dziesiątkach lat z morskich odmetów i prac konserwatorskich, by zachować ją w jak najlepszym stanie. Całość doskonale ilustrowana, co było jedną z cech tej serii wydawniczej. Przynosiła ona nie tylko ciekawą treść, ale także świetne zdjęcia i rysunki. Nie mniej słynnym okrętem liniowym, jak „Wasa” był i pozostaje „Victory”, okręt flagowy admirała Horatio Nelsona, z którego pokładu dowodził w bitwie pod Trafalgarem. Okręt ten też doczekał się swojego tomiku³⁵, pokazującego okręt nie tylko w czasach gdy był pełnowartościową jednostką bojową, ale także w czasach gdy znalazł się na uboczu najważniejszych wydarzeń. Dziś to jeden z najważniejszych okrętów-muzeów zachowanych na świecie. Można go zwiedzać, dotknąć historii sprzed 400 lat, ale wtedy pod koniec lat 60. to właśnie tonik „Miniatur Morskich” był taką okazją do zwiedzenia tej jednostki.

Tomiki poruszały kwestie działań atomowych okrętów podwodnych, które stały się królami szlaków podwodnych, zdobyły Arktykę, pływając pod lodami i niestety przenosząc rywalizację zimnowojenną, także w tym jej najgroźniejszym wydaniu, czyli zbrojeń atomowych, pod wodę. Przykładem takiego tomiku może być *Halo, „Thresher”!*...³⁶ Tomik niestety jest przesiąknięty kwestiami propagandowymi, ukazującymi stronę amerykańską jako agresywną, jedyną prowadzącą takie zbrojenia, ale w 1969 roku napisanie jakiegokolwiek tekstu o radzieckich łodziach podwodnych uzbrojonych w broń atomową nie było możliwe. To oczywista słabość całej serii. Pozostawiła ona sporo białych plam, tematów, które opuszczano świadomie. Można jednak odnieść wrażenie, że minęło od tamtych czasów wiele lat, a białe plamy czy tematy rzadko podejmowane nadal istnieją. Jest to więc raczej pewna prawidłowość w historiografii, że nie wszystkie tematy cieszą się popularnością i to zarówno czytelników, jak i samych twórców – historyków. I dziś, i wtedy tak bywało. Gdy w latach PRL decydowano się już na książeczkę podnoszącą kwestie naszego sąsiada ze wschodu, to był to tomik poświęcony krążownikowi „Aurora”³⁷, okrętowi legendzie czasów rewolucji bolszewickiej. To z jego pokładu oddano strzał w stronę Pałacu Zimowego w Piotrogradzie, dając sygnał do wybuchu tejże rewolucji. Okręt też współcześnie pełni rolę jednostki-muzeum, tomik zaś podobnie jak poprzednio przywoływane stara się stworzyć możliwie dokładny obraz historii od jego powstania do dziś.

Dla historii wojskowości oprócz wspomnianych już serii tematycznych najcenniejsze okazały się „Polskie tradycje morskie” i „Epizody II wojny światowej na morzu”. O ile ten pierwszy korespondował z częścią najstarszych tomików³⁸, to drugi miał się okazać próbą napisania losów II wojny światowej na morzu na podstawie

³⁵ M. Mickiewicz, *Okręt Nelsona*, Gdańsk 1969.

³⁶ S. Bernatt, *Halo, „Thresher”! Halo, „Thresher”!*..., Gdynia 1966.

³⁷ J. Piwowski, *Sławny okręt*, Gdynia 1966.

³⁸ Ponownie ukazały się zeszyty poświęcone krążownikom „Dragon” i „Conrad”, czy też niszczycielom „Burza”, „Wicher”, „Grom” i „Błyskawica”, J. Pertek, *Krążowniki „Dragon” i „Conrad”*, Gdańsk 1969; tenże, *Niszczyciele „Wicher” i „Burza”*, Gdańsk 1971; tenże, *Niszczyciele „Grom” i „Błyskawica”*, Gdańsk 1969. Nie były one dokładną kopią poprzednich zeszytów, ale stanowiły one ich rozszerzoną wersję.

pojedynczych epizodów. Nie tylko okazał się najliczniejszą z serii tematycznych, ale także tą najbardziej poszukiwaną przez czytelników.

Z tomików serii „Polskie tradycje morskie” warto tu przywołać choćby Andrzeja Zbierskiego zeszyt poświęcony średniowiecznemu Gdańskowi³⁹. Tomik powraca nie tylko do czasów, które poznawać możemy poprzez badania archeologiczne, ale także tych trochę bliższych naszym czasom, gdy Gdańsk rozkwitał jako port, choć niekoniecznie pod polskimi rządami. Równie ciekawy, a w pewnym czasie bezcennym był tomik Zbigniewa Ciećkowskiego o czasach Kazimierza Jagiellończyka⁴⁰. Podjęto w nim próbę opisanie wydarzeń wojny trzydziestoletniej na morzu, w tym udziału w niej kaprów królewskich, którzy zwalczali wrogą wobec króla flotę zakonną i jej sojuszników. Nie mogło także zabraknąć szkicu największego polskiego zwycięstwa morskiego epoki nowożytnej, czyli bitwy pod Oliwą⁴¹. Akurat to starcie miało już w polskiej historiografii wojskowej swoje miejsce, ale nie szło go w żaden sposób pominać. Pomimo że może nie było to wydarzenie najbardziej znaczące w ówczesnej Europie, to dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, walczącej ze szwedzką inwazją na ziemie polskie miało ogromne znaczenie. Sukces na wodach Zatoki Gdańskiej był dla małej i młodej polskiej floty wojennej na wiele lat jedynym powodem do dumy i elementem rodzących się morskich tradycji.

Bardzo ciekawy okazał się tomik Jerzego Pertka poświęcony morskim aspektom z okresu powstania styczniowego⁴², które rzadko są przywoływane w polskiej historiografii wojskowej. Pod tym względem była to jedna z pierwszych prób zebrania informacji o próbach tworzenia polskiej floty w toku tego powstania i skierowania do Polski transportów broni na statkach pod polską banderą. Podobnie wyjątkowy okazał się tomik poświęcony polskim pionierom podmorskiej żeglugi⁴³, w tym tak słynnym postaciom jak Krzysztof Arciszewski czy Stefan Drzewiecki. Zwłaszcza ten ostatni i jego podwodny pojazd przypominający swoim kształtem żółw stanowiły w swoim czasie niezwykle dowód ludzkiego intelektu i na trwale wpisały się w próbę podboju morskich głębin.

Polskiej żegludze handlowej i awariom, do jakich dochodziło na polskich statkach poświęcony, został tomik *Trzy awarie*⁴⁴, który przy okazji był delikatną próbą pokazania losów międzywojennej Gdyni, jej sukcesu, który był fragmentem rozbudowy polskiego państwa w okresie międzywojennym. Niestety, nie był to temat często podejmowany, głównie w efekcie działań cenzorskich, a szkoda, bo losy międzywojennej Gdyni i tej cywilnej, i tej wojennej, to nadal temat, który wymaga całościowego opracowania. Oczywiście tomik „Miniatur Morskich” nie mógł być próbą pełnej analizy, ale zawsze dołożyłby do wiedzy kolejną cegiełkę.

³⁹ A. Zbierski, *Gdański port sprzed tysiąca lat*, Gdynia 1968.

⁴⁰ Z. Ciećkowski, *Kaprowie króla Kazimierza*, Gdynia 1968.

⁴¹ E. Koczorowski, *Bitwa pod Oliwą*, Gdynia 1968.

⁴² J. Pertek, *pod powstańczą banderą (1863–1864)*, Gdynia 1964.

⁴³ Tenże, *Polscy pionierzy podwodnej żeglugi*, Gdynia 1964.

⁴⁴ J. Miciński, *Trzy awarie*, Gdynia 1967.

Takich tomików, trochę wyjątkowych, bywało więcej w całej serii. Warto tu wskazać na trzy przykłady. *Samobójcze zatopienia*⁴⁵ Jana Piwowońskiego pomimo swego drobnego rozmiaru i raptem 62 stron podjął problem samobójczych zatopień od czasów początków XX wieku, aż do czasów współczesnych wydania samej książeczki. Rozpoczyna go opis wydarzeń na rosyjskim krążowniku „Izumrud”, który załoga postanowiła zatopić w toku wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 roku, by nie dostał się w ręce wroga. Podobnie wspomniany został los niemieckiego krążownika liniowego „Lützow”, który uszkodzony po bitwie jutlandzkiej załoga także postanowiła zatopić, nie widząc szans na jego uratowanie, a nie chcąc, by trafił w ręce Brytyjczyków. Odnajdujemy w tym tomiku losy niemieckich niszczycieli w Narviku, które uległy zagładzie w 1940 roku, czy wspomnienie o pancerniku kieszonkowym „Admiral Graf Spee”, który samozatopiony został na redzie Montewideo po bitwie u ujścia La Platy, ale także dużo mniej znane wydarzenia z 1941 roku na jugosłowiańskich okrętach wobec agresji Niemiec, Włoch na to państwo. Ta mała książeczka odwołuje się także do losów okrętów floty czarnomorskiej w latach wojny domowej w Rosji, co było sporym wydarzeniem, gdyż te czasy w serii „Miniatury Morskie” w ogóle były pomijane. Autor nie zapomniał o samozatopieniu niemieckiej floty w Scapa Flow po I wojnie światowej czy francuskiej w Tulonie w toku następnej wojny światowej⁴⁶. Były to przecież najbardziej spektakularne przypadki samozatopienia całych, potężnych zespołów flot wojennych. Tomik kończą zaś przykłady, gdy zatopienie własnych jednostek miało być drogą do zablokowania portu dla przeciwnika, np. portu w Gdyni, czy też kanału, jak to się stało na Suezie w toku interwencji francusko-brytyjskiej przeciwko Egiptowi w 1956. Oczyszczanie takich szlaków wodnych zawsze na wiele miesięcy zawieszalo wszelką działalność handlową.

Nie mniej ciekawy jest tomik *Okręty „płyną” po lądzie*⁴⁷, który opowiadał o przeprowadzaniu okrętów wojennych szlakami rzecznyymi, a często właśnie lądem w toku II wojny światowej, z baz niemieckich na te akweny, na których III Rzesza nie posiadała własnej floty, a właśnie takowej potrzebowała. Co prawda, nie mogły być to wielkie okręty, ale te małe okręty miały okazać się bardzo ważnym czynnikiem walki na morskim polu wojny. Okręty szły więc z Hamburga Łabą, Dunajem, także korzystając z lądowej pomocy na Morze Czarne, czy też Renem i Rodanem na Morze Śródziemne. Najciekawsze były operacje prowadzone doliną Padu, która stała się szlakiem pomiędzy Zatoką Genueską a Adriatykiem. Opisy są tu bardzo frapujące. Ozdobą tego tomiku jest przywołanie na jego ostatniej stronie historii z 1453 roku, gdy sułtan Mohamet II, oblegający Konstantynopol zdecydował się przerzucić poprzez skalisty półwysep na naoliwionych belach swoje galery, kosztem życia wielu niewolników, by nie tylko zyskać zaskoczenie, ale ostatecznie zdobyć stolicę Bizancjum.

Zasadniczą część „wojennych” tomików serii „Miniatury Morskie” kończyła się na wydarzeniach II wojny światowej. Autorzy nie zagłębiali się w nowsze tematy,

⁴⁵ J. Piwowoński, *Samobójcze zatopienia*, Gdańsk 1969.

⁴⁶ Temu wydarzeniu poświęcono także samodzielny tomik serii, patrz A. Perepeczek, *Samobójstwo tulońskiej eskadry*, Gdynia 1963.

⁴⁷ J. Piwowoński, *Okręty „płyną” po lądzie*, Gdynia 1959.

które co prawda bywały przywoływane, ale tylko fragmentarycznie i to w pojedynczych akapitach. Wyjątkiem od tej reguły jest tomik *Operacja Pluto*⁴⁸, który dotyczy inwazji na Kubie w kwietniu 1961 roku. Z jednej strony była to ciekawa próba pokazania konfliktu z okresu po 1945 roku, z drugiej był to tomik wyjątkowo przesiąknięty ideologią, jednostronnością opisu i tworzeniem fałszywego obrazu wydarzeń. Może więc dobrze, że nie decydowano się na częstsze próby poruszania tematyki współczesnej, bo można sobie tylko wyobrazić, jak wyglądałyby tomiki z epizodami morskimi z wojny koreańskiej czy później wietnamskiej.

Losy II wojny światowej na morzu doczekały się całkiem sporej reprezentacji w serii „Miniatur Morskich”. Można tu doczekać tomików poświęconych wydarzeniom na Atlantyku, Morzu Śródziemnym, Oceanie Spokojnym, Dalekiej Północy czy nawet Morzu Czarnym⁴⁹. Brakuje za to tomików z walk na Morzu Bałtyckim. Jest to jedna z większych tajemnic i niespodzianek całej serii. Nie tylko brakuje epizodów z walk floty radzieckiej na Bałtyku od 1941 do 1945 roku, ale także nie ma ani jednego tomiku opisującego walki z września 1939 roku. O ile jeszcze pierwszy brak można zrozumieć interwencjami cenzury, która mogła hamować zapęd do pisania o flocie radzieckiej i jej walkami z flotą niemiecką, choć i to budzi zdziwienie, to pominięcie walk wrześniowych szokuje. Tematyka PMW w kampanii wrześniowej w latach 60. czy też i później, 70., nie tylko nie była zakazana, ale wręcz wykorzystywana dla budowy patriotyzmu narodowego. Ukazywały się kolejne wydania książek Jerzego Pertka⁵⁰, prace Edmunda Kosiarza⁵¹ czy Zbigniewa Flisowskiego⁵². Tymczasem w „Miniaturach Morskich” tematyka ta nie istniała, jako samodzielne tomiki⁵³.

Problematyka walk morskich na Morzu Śródziemnym do dziś nie doczekała się właściwego ujęcia w polskiej historiografii wojskowej⁵⁴. W serii „Miniatur Morskich” kilka epizodów doczekało się jednak pewnej próby analizy. Warto tu wspomnieć o tomikach poświęconych atakowi na Tarent⁵⁵, bitwie pod Matapanem⁵⁶, operacjom ląd-

⁴⁸ P. Burchard, *Operacja „Pluto”*, Gdynia 1967.

⁴⁹ Trzeba jednak przyznać, że akwen nie cieszył się specjalną popularnością w serii, a jednym z niewielu godnych uwagi zeszytów jest Jana Piwowońskiego, *Krym polnie*, Gdynia 1959, który przypomniał niektóre epizody walk o ten półwysep, ale także część aktywności na Morzu Czarnym floty niemieckiej, włoskiej i odrobinę radzieckiej.

⁵⁰ J. Pertek, *Wielkie dni malej floty*, Poznań 1958. Warto pamiętać, że pierwsze wydanie tej książki pamięta 1946 rok!

⁵¹ E. Kosiarz, *Flota białego orła*, Gdańsk 1980.

⁵² Z. Flisowski, *Tu na Westerplatte*, Warszawa 1968.

⁵³ Trudno współcześnie odnaleźć jakiegokolwiek informacje na ten temat. W całej serii brakuje jakiegokolwiek tekstów tzw. programowych. Ani razu wydawca nie określił dokładnie swoich planów, preferencji. Nie były także publikowane żadne wyjaśnienia, czy też wskazania, jaka tematyka może liczyć na wsparcie wydawnicze. Spośród osób wtedy podejmujących decyzje do dziś niewielu zostało. Nikt jednak nigdy nie sygnalizował, czy w tym względzie istniała jakakolwiek odgórna decyzja o zablokowaniu tych tematów.

⁵⁴ Jedyne dwie dotychczasowe próby syntezy tych wydarzeń to A. Perepeczko, *Morze Śródziemne w ogniu*, Warszawa 1995; tenże, *O panowanie na Morzu Śródziemnym*, Gdańsk 1974.

⁵⁵ J. Piwowoński, *Atak na Tarent*, Gdańsk 1971.

⁵⁶ A. Perepeczko, *Bitwa u przylądka Matapan*, Gdynia 1963.

wania w Afryce Północnej⁵⁷ czy na Sycylii⁵⁸, a także działań sił specjalnych⁵⁹. Patrząc jednak nie wielość i skomplikowanie operacji morskich prowadzonych w toku II wojny światowej na tym akwenie, można dość jednoznacznie ocenić, że został on potraktowany „po macoszemu”.

Zdecydowanie ciekawej w tym względzie prezentuje się zestaw tomików opisujących wydarzenia na Oceanie Spokojnym. Co prawda i tu wiele tematów zostało pominiętych, ale można uznać, że choć część tematyki doczekała się jednych z pierwszych w polskiej historiografii wojskowych rysów. Warto zauważyć, że seria nie doczekała się tomiku poświęconego atakowi japońskiemu na Pearl Harbor i w efekcie tego pierwszym epizodem stała się bitwa pod Kuantan⁶⁰. Autorzy serii „Miniatury Morskie” skupili się na trzech okresach. Poza tym początkowym, w którym odnajdujemy także opis losów walk o Singapur⁶¹, bitwy na Morzu Koralowym⁶² czy walk pod Midway⁶³ i w rejonie Aleutów⁶⁴, zdecydowanie odnajdujemy tomiki, które skupiają się na najbardziej intensywnych walkach na Pacyfiku, w tym pierwszej i drugiej bitwie na Morzu Filipińskim⁶⁵ czy wcześniejszym lądowaniu na Tarawie⁶⁶. Nie zabrakło także opisów walk o Iwo-Jimę⁶⁷ czy też Okinawę⁶⁸, a samodzielny tomik poświęcono operacji skierowanej na unicestwienie głównodowodzącego floty japońskiej admirała Iseroku Yamamoto⁶⁹. Tomiki oczywiście z dzisiejszej perspektywy są jedynie zarysowaniem tematyki, daleko odbiegającym od współczesnych oczekiwań czytelników. Obecnie losy walk morskich na Pacyfiku doczekały się nie tylko syntezy Z. Flisowskiego⁷⁰, ale także tłumaczeń epokowego dzieła Samuela E. Morissona⁷¹. Powstaje wiele opracowań młodych autorów, jak Macieja Franza⁷², Jarosława Jastrzębskiego⁷³ i Michała Piegziaka⁷⁴, które pokazują te wydarzenia dużo dokładniej. W tamtych czasach epizo-

⁵⁷ Tenże, *Lądowanie w Afryce Północnej*, Gdynia 1968.

⁵⁸ E. Piontek, *Operacja „Husky”*, Gdynia 1967.

⁵⁹ J. Nowak, *Podwodne kwadrygi*, Gdynia 1960; tenże, *Do trzech razy sztuka*, Gdynia 1960. Oczywiście były także inne tomiki, choćby opisujące walki konwojowe z zaopatrzeniem na Malcie, jednak bardzo duża część tematyki walk na Morzu Śródziemnym nie została podjęta w tej serii.

⁶⁰ A. Perepeczko, *Zagląda dalekowschodniej eskadry*, Gdańsk 1971.

⁶¹ E. Pioterek, *Upadek Singapuru*, Gdańsk 1971.

⁶² A. Perepeczko, *Bitwa na Morzu Koralowym*, Gdynia 1964.

⁶³ J. Piwowski, *Odwet za Pearl Harbor*, Gdynia 1959.

⁶⁴ Tenże, *Bój o wyspy mgieł*, Gdynia 1959.

⁶⁵ A. Perepeczko, *Atak na Mariany*, Gdynia 1965; A. Celarek, *Bitwa o zatokę Leyte*, Gdynia 1960. Ten ostatni tomik był pierwszym, który autor tego szkicu pozyskał i do dziś pozostaje w jego zbiorach.

⁶⁶ E. Pioterek, *Przypływ, który zawiódł*, Gdynia 1968.

⁶⁷ A. Perepeczko, *Bój o Iwo-Dzimę*, Gdańsk 1969.

⁶⁸ Tenże, *Okinawa*, Gdynia 1965.

⁶⁹ S. Bernatt, *Pojedynek wywiadów na Pacyfiku*, Gdańsk 1970.

⁷⁰ Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. 1–2, Poznań 1986–1989.

⁷¹ Warto tu przywołać choćby tylko dwa przetłumaczone tomy, patrz S.E. Morisson, *Przelamanie bariery Bismarcka 22 lipca 1942 – 1 maja 1944*, Gdańsk 2010 i tenże, *Leyte*, Gdańsk 2011.

⁷² M. Franz, *A amerykańskie lotniskowce LEXINGTON i SARATOGA*, Toruń 2003, tenże, *Okrety lotnicze pierwszej wojny światowej*, Gdynia 2009, ostatni rozdział.

⁷³ Przykładem może być tu opracowanie o bitwie na Morzu Koralowym, patrz J. Jastrzębski, *Bitwa na Morzu Koralowym 2–8 V 1942*, Zabrze 2012.

⁷⁴ M.A. Piegzik, *Guadalcanal 1942–1943*, Warszawa 2013.

dy były jednak dla wielu początkujących „fascynatów” wojny na Pacyfiku jedyną dostępną literaturą w języku polskim.

Prawdziwą perełką jednak wśród tomików dotyczących pacyficznego teatru działań wojennych był ten, który poświęcony został bitwie pod Ko Chang⁷⁵. To opracowanie Józefa W. Dyskanta na wiele lat pozostawało jedynym w polskiej historiografii. Opowiada ono losy starcia pomiędzy flotą francuską, już wtedy podporządkowana rządowi P. Petaina w Vichy a flota Syjamu. Nie tylko więc orientalność miejsca, wody indochińskie, ale także wyjątkowość flot uczestniczących w tym starciu nadają temu tomikowi posmak niezwykłości. Warto wspomnieć, że losy wojenne floty Syjamu do dziś nie doczekały się żadnego poważnego opracowania w polskiej historiografii wojskowej, a samo starcie z czasem opisane zostało szerzej przez tego samego autora w serii „Historycznych bitew”⁷⁶.

Walki na Oceanie Atlantyckim, w tym także na wodach północnych, doczekały się bardzo wielu tomików w serii „Miniatur Morskich”. Wszystkie utrzymywały podobny poziom, będąc rysami historycznymi, poszerzonymi o elementy dialogowe opowieści danych zdarzeń wojennych. Co prawda pojawiały się próby szerszych tematów⁷⁷, ale zasadniczo ograniczono się właśnie do epizodów wojennych, co doskonale pasowało do samej koncepcji serii wydawniczej. Można znów zaobserwować pewne tendencje. Wyraźnie mniej tomików poruszało tematy wczesnowiosenne, tu godny odnotowania jest właściwie tylko ten poświęcony ewakuacji Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego z Dunkierki⁷⁸. Z okresu późniejszego warto wspomnieć o tych, które opisują lądowanie pod Dieppe⁷⁹, czy też ucieczkę niemieckich okrętów z Brestu poprzez kanał la Manche⁸⁰. Więcej uwagi poświęcono szeroko rozumianej tematyce walk na wodach północnych i to nie tylko konwojom do Murmańska⁸¹, ale także walkom z dużymi niemieckimi nawodnymi okrętami wojennymi, które w toku wojny bazowały w portach norweskich⁸². Nie pomijano także walk na wodach około francuskich już po lądowaniu w Normandii, które przyniosły kilka niezwykle ciekawych starć między okrętami, zwłaszcza niszczycieli alianckich z okrętami niemieckimi⁸³. Wszystkie te epizody pisane były w podobny sposób i nie tworzyły jakiś fikcyjnych obrazów. Można z perspektywy czasu uznać, że bronią się i dziś, oczywiście pamiętając, jaki od początku miały mieć charakter.

⁷⁵ J. Dyskant, *Bitwa pod Ko Chang*, Gdańsk 1971.

⁷⁶ Tenże, *Ko Chang 1941*, Warszawa 1999.

⁷⁷ W. Kon, *Bitwa o Atlantyk*, Gdynia 1967; A. Perepeczko, *Czarne dni U-Bootwaffe*, Gdynia 1961.

⁷⁸ A. Perepeczko, *Operacja „Dynamo”*, Gdynia 1966; W. Kon, *Na „Błyskawicy” pod Narwikiem i Dunkierką*, Gdańsk 1970.

⁷⁹ A. Perepeczko, *Desant na Dieppe*, Gdynia 1962.

⁸⁰ Tenże, *Ucieczka z Brestu*, Gdynia 1966.

⁸¹ Tenże, *Tragedia konwoju PQ-17*, Gdynia 1962.

⁸² T. Konecki, *Polarny gambit*, Gdańsk 1970; A. Perepeczko, *Bitwa za przylądkiem północnym*, Gdańsk 1969; J. Nowak, *„Tirpitz” początek końca*, Gdynia 1960; A. Perepeczko, *Fiasko strategii admirała Raedera*, Gdynia 1960.

⁸³ W. Kon, *„Cyrk” niszczycieli*, Gdańsk 1969.

Jednak wyjątkowo najciekawsze dla autorów okazały się tematy pokazujące działania albo sił specjalnych⁸⁴, albo operacje korsarskie⁸⁵, albo wszelkie fortele podejmowane w działaniach morskich⁸⁶, by siły przeciwnika rozbić i pokonać. Nie dotyczyło to tych największych operacji morskich, ale pokazywało te często jedynie sygnalizowane w innych opracowaniach epizody morskie. W efekcie swoje miejsce w serii „Miniatur Morskich” znalazły także tragedie na morzu⁸⁷, których przecież w toku lat 1939–1945 był ogrom. Można uznać, że autorzy za pomocą tych szkiców tworzyli bardziej kompletny obraz wojny na morzu, często zależnej od bohaterstwa jednej osoby, a często niosących tylko śmierć w morskich odmętach.

W roku 1978 seria „Miniatur Morskich” została zawieszona, a następnie nie została już przywrócono. Żaden następny tomik nie znalazł się w obrocie, choć trudno byłoby uznać, że tematyka się wyczerpała. Trudno o jednoznaczne wskazanie przyczyn takiej decyzji. Możliwe, że wyniki sprzedaży nie były już tak zachęcające jak poprzednio, czy też sama koncepcja serii wyczerpała się wobec pojawiających się wielkich syntez wojnomorskich w ramach polskiej historiografii. W każdym razie była to decyzja ostateczna, a Wydawnictwo Morskie do koncepcji serii takich zeszytów o tematyce morskiej nie miało już powrócić.

Próba odbudowy serii po wielu latach był projekt podjęty przez Wydawnictwo ViK, które pomiędzy 2006 a 2008 rokiem wydało trzynaście nowych tomików. Próba nawiązania do legendarnej już serii była wyraźnie widoczna. Podobne logo, choć z innym krojem liter i kolorystyką, ta sama wielkość kolejnych książeczek, koncepcja i ich układ wewnętrzny, pozwalały uznać, że mają to być kolejne tomy w serii. Tym razem nie udało się na stałe pozyskać jednego ilustratora okładek. Obok Wiesława Wilka, który odpowiadał za większość nowych, całkiem udanych okładek, kilka wykonał Grzegorz Nawrocki, a jedną Leszek Kostulski.

Nowe tomiki poruszyły te tematy, które dotąd nie znalazły swojego miejsca na kartach poprzednich szkiców. Obok walk w czasie II wojny światowej⁸⁸ autorzy nie wahali się powracać do epizodów morskich wojny secesyjnej⁸⁹, czasów napoleońskich⁹⁰, wojny chińsko-japońskiej⁹¹, rosyjsko-japońskiej⁹², I wojny światowej⁹³, czy

⁸⁴ A. Perepeczko, *Operacja „Łupina Orzecha”*, Gdańsk 1969; J. Nowak, *Ostatnia broń Dönitza*, Gdynia 1960.

⁸⁵ A. Perepeczko, *Korsarskie rajdy*, Gdynia 1960; J. Piwowski, *Koniec korsarza i jego pogromcy*, Gdańsk 1971; A. Perepeczko, *Final korsarskich wypraw*, Gdańsk 1971.

⁸⁶ A. Urbańczyk, *Statki-pułapki*, Gdańsk 1969; S. Bernatt, *Fortele wojenne na morzu*, Gdańsk 1969.

⁸⁷ A. Perepeczko, *Laconia*, Gdynia 1963.

⁸⁸ M. Ozon, *Surigao, ostatni bój gigantów*, Warszawa 2006; A. Fiett, *rajd pułkownika Doolittle'a*, Warszawa 2007; A. Perepeczko, *Groźne bliźniaki*, Warszawa 2007; tenże, *Najdłuższy patrol komandora Lütha*, Warszawa 2007; tenże, *Wojna komandora Tameichi Hara*, Warszawa 2008; R.M. Kaczmarek, *Bitwa u Przylądka Spada*, Warszawa 2008.

⁸⁹ S. Kędziński, *CSS „Alabama” korsarz Konfederacji*, Warszawa 2006.

⁹⁰ G. Szala, *Bitwa w zatoce Aboukir*, Warszawa 2006.

⁹¹ A. Fiett, *Bitwa u ujścia Jalu*, Warszawa 2006.

⁹² A. Szymczyk, *36 dni Admirala Makarowa*, Warszawa 2007.

⁹³ S. Kędziński, *„Moskity” w Kronsztadzie*, Warszawa 2007; G. Szala, *zatopienie „Viribus Unitis”*, Warszawa 2007.

nawet okresu po 1945 roku⁹⁴. Pomimo pozyskania znanych autorów, jak A. Perepeczko czy R.M. Kaczmarek, podjęcia ciekawych tematów, seria nie zdołała się zadowolić w sercach odbiorców. Trudno bowiem inaczej niż poprzez kiepskie wyniki sprzedaży ocenić fakt jest zniknięcia. Niestety po raz kolejny okazało się, że nawet „legendarne marki” nie dają prostego przepisu na sukces. Przez te lata zmieniły się nie tylko gusta czytelników, ich oczekiwania, ale totalnie zmienił się sam rynek książki historycznej. Współcześnie nawet małe formy wydawnicze muszą być obudowywane ogromną ilością przypisów, odwoływać się do źródeł, bogatej literatury, a najlepiej wyczerpywać temat z benedyktyńskiej precyzją. Nie ma już miejsca na rysy historyczne, będące tylko próbą przybliżenia tematyki i to nie tylko morskiej szerszemu gronu czytelników. Tę rolę chyba ostatecznie i niepodzielnie przejął internet i wszelkiego rodzaju fora internetowe. Nie należy odbierać tych słów jako krytyki stanu rzeczywistego, ale jedynie konstatacje tego, jak wygląda współczesna konsumpcja historii. Ten sam problem mają wszelkie dziś wydawane serie historyczne, czy nawet czasopisma. Czytelnik sięga po nie wybiórczo, o ile w ogóle, najchętniej zaś w internecie i to niekoniecznie dlatego, że właściciele praw do danego dzieła taką możliwość stworzyli. Tylko, że to już całkowicie inna historia.

The longest naval series – a memory of „Miniatury Morskie” (Naval miniatures)

Summary

In the Polish historiography, there were published books that were great, scientific and really valuable with their source discoveries. However, there were also little books, almost meaningless ones which were bought in kiosks and were to be just a fill out a moment, for example a moment in a train. „Miniatury Morskie” were such books. However, they were priceless, for some they were the first meeting not only with the history of naval wars but also with voyages, knowing depths of the oceans. As the effect, there was a series of popular scientific books which today is only a memory of the past but it is also the object of cult for lovers of naval history, of stories that have happened on the seas and the oceans of the world since the most ancient times till nowadays.

Keywords: historiography, Thumbnails Maritime, sea

⁹⁴ M. Mikiel, *Incydent na rzece Jangcy*, Warszawa 2008.

Spis wszystkich tomików serii „Miniatury Morskie”

Tytuł	Autor	Rok wydania
Seria POLSKIE OKRĘTY WOJENNE		
Krażowniki Dragon i Conrad	Jerzy Pertek	1958
Niszczyciele Grom i Błyskawica	Jerzy Pertek	1958
Niszczyciel Piorun	Jerzy Pertek	1958
Niszczyciel Garland	Jerzy Pertek	1958
Niszczyciele Wicher i Burza	Jerzy Pertek	1958
Eskortowce Krakowiak, Kujawiak i Ślżzak	Jerzy Pertek	1958
Niszczyciel Orkan	Jerzy Pertek	1958
Okręty podwodne Orzeł i Sęp	Jerzy Pertek	1958
Okręty podwodne Ryś, Żbik i Wilk	Jerzy Pertek	1958
Okręty podwodne Sokół i Dzik	Jerzy Pertek	1958
Okręty podwodny Jastrzżb	Jerzy Pertek	1958
Okręty francuskie pod polską banderą	Jerzy Pertek	1959
Torpedowce i ścigacze	Jerzy Pertek	1959
Okręty minowe i kanonierki	Jerzy Pertek	1959
Okręty szkolne	Jerzy Pertek	1959
Okręty pomocnicze	Jerzy Pertek	1959
Od Korsarza do nowego Wichra	Jerzy Pertek	1959
Seria SOS		
Góra lodowa na kursie	Stanisław Bernatt	1958
Skarb z morskogo dna	Stanisław Bernatt	1958
Na pastwie losu	Stanisław Bernatt	1958
Tragiczny rejs	Stanisław Bernatt	1958
W szponach tajfunu	Stanisław Bernatt	1958
Zdradziecka torpeda	Stanisław Bernatt	1958
Tajemnice Scap Flow	Stanisław Bernatt	1958
Zaginione żaglowce	Stanisław Bernatt	1958
Stalowe trumny	Stanisław Bernatt	1958
Nasz największa strata	Stanisław Bernatt	1958
Toną olbrzymy	Stanisław Bernatt	1959
Zwycięzony przez sztorm	Stanisław Bernatt	1959
Tylko kapitan	Stanisław Bernatt	1959
Tragedia Cyranki	Henryk Kabat	1959
Seria POD KORSARSKĄ BANDERĄ		
Saga o Vinlandzie	Sławomir Sierecki	1959
Republika piratów	Sławomir Sierecki	1959
Bukanierzy	Sławomir Sierecki	1959
Korsarze Morza Śródziemnego	Sławomir Sierecki	1959
Sokół morsk	Sławomir Sierecki	1959
Dziwna przygoda Cezara	Sławomir Sierecki	1959
Korsarz Jej Królewskiej Mości	Andrzej Perepeczko	1960
Skośnoocy piraci	Andrzej Perepeczko	1961
Bracia Witalijscy	Sławomir Sierecki	1962

Tytuł	Autor	Rok wydania
Seria EPIZODY Z DZIEJÓW ŻEGLUGI		
O błękitną Wstęgę Atlantyku	Jan Piwowoński	1962
Cutty Sark	Marian Mickiewicz	1962
Wielka droga na Wschód	Andrzej Perepeczko	1962
Pod lodami do bieguna północnego	Jerzy Pietkiewicz	1963
Ropa płynie przez oceany	Jan Piwowoński	1964
Dzieje zbuntowanego okrętu	Marian Mickiewicz	1964
Żagle znikają z oceanów	Stanisław Ludwig	1965
Królewski okręt „Wasa”	Maria Radecka	1965
Hebanowy most przez Atlantyk	Stanisław Bernatt	1965
Nieugięci żeglarze	Julian Czerwiński	1965
Przejście Północno-Zachodnie	Andrzej Perepeczko	1965
Przez lody Labradoru	Zdzisław Russek	1965
Wśród lodów Wielkiej Drogi	Jerzy Pertek	1966
Zwodnicze światło	Czesław Ptak	1966
Podmorski tunel	Wiktor Pepliński	1966
Halo „Tresher“, Halo „Tresher“	Stanisław Bernatt	1966
Okręty nie chcą umierać	Jan Piwowoński	1967
Pierwsza podróż dookoła świata	Andrzej Perepeczko	1967
„Lakonia” płonie	Stanisław Bernatt	1967
„Torrey Canyon”	Andrzej Perepeczko	1968
Okręt Nelsona	Marian Mickiewicz	1969
Zatopione skarby	Antoni Strzelbicki	1970
Bunt na „Batavii”	Maria Radecka	1970
Wraki kryją skarby	Antoni Strzelbicki	1971
Korsarz Lafite	Antoni Strzelbicki	1971
Seria POLSKIE TRADYCJE MORSKIE		
Samotny transportowiec	Jerzy Miciński	1964
Pod powstańczą banderą 1863–1864	Jerzy Pertek	1964
Polscy pionierzy podwodnej żeglugi	Jerzy Pertek	1964
Polacy w wyprawach polarnych	Jerzy Pertek	1965
Pierwszy rejs „Daru Pomorza”	Tadeusz Maissner	1965
Odmieniec	Marian Mickiewicz	1967
Trzy awarie	Jerzy Miciński	1967
Kaprowie króla Kazimierza	Zbigniew Ciećkowski	1968
Gdański port sprzed tysiąca lat	Andrzej Zbierski	1968
Śmierć „Niemna”	Jerzy Miciński	1968
Bandera polska na równiku	Jerzy Pertek	1968
Bitwa pod Oliwą	Eugeniusz Koczorowski	1968
Krażowniki „Dragon” i „Conrad”	Jerzy Pertek	1968
Niszczyciele „Grom” i „Błyskawica”	Jerzy Pertek	1969
M.S. „Batory”	Grażyna Murawska	1970
Niszczyciele „Wicher” i „Burza”	Jerzy Pertek	1971

Tytuł	Autor	Rok wydania
Seria ŻEGLARZE SIEDMIU MÓRZ		
Samotnie przez Roaring Forties	Julian Czerwiński	1960
Wyprawa Tahiti-Nui	Julian Czerwiński	1960
Kutrem dookoła świata	Julian Czerwiński	1961
Pod żaglami Zjaw	Marian Mickiewicz	1961
Dżonką przez dziesięć mórz	Julian Czerwiński	1963
Osiem lat na oceanach	Julian Czerwiński	1964
Chatką Puchatków przez Atlantyk	Ewa Mykita	1966
Śmiałym do Rio	Tomasz Romer	1966
Nieustraszony Howard Blackburn	Julian Czerwiński	1967
Oceaniczni wioślarze	Julian Czerwiński	1967
Śmiałym dookoła kontynentu	Jerzy Knabe	1967
Francis Chichester	Julian Czerwiński	1968
Epicki rejs Chicheстера	Julian Czerwiński	1968
Rejs do Islandii	Wojciech Orszulok	1969
Alec Rose	Julian Czerwiński	1970
William Willis żeglarz niezłomny	Andrzej Urbańczyk	1970
Opty od Gdyni do Fidżi	Leon Teliga	1970
Opty od Fidżi do Casablanki	Leon Teliga	1970
Tratwa Ra tonie!	Andrzej Urbańczyk	1970
Regaty wokół globu	Krzysztof Baranowski	1971
Seria DZIWIY MORZA		
Ośmiornice mają błękitną krew	Stanisław Bernatt	1960
Słowa mkną po dnie oceanów	Stanisław Bernatt	1960
Skarbiec Posejdoną	Andrzej Perepeczko	1961
Podwodne Eldorado	Andrzej Perepeczko	1962
Łzy oceanu	Stanisław Bernatt	1962
Rekiny i delfiny	Stanisław Bernatt	1963
Na łasce prądów morskich	Andrzej Perepeczko	1963
Na dno oceanów	Jerzy Pietkiewicz	1963
Cała nadzieja w focie	Jerzy Pietkiewicz	1964
Albatrosy, mowy i fregaty	Stanisław Bernatt	1965
Morze i kosmos	Jerzy Pietkiewicz	1966
I żółwie łapie się na lasso	Stanisław Bernatt	1966
Bomba z Palomares	Andrzej Urbańczyk	1968
Oceanonauca – ludzie głębin	Andrzej Urbańczyk	1968
Seria EPIZODY II WOJNY ŚWIATOWEJ NA MORZU		
Bój o wyspy mgieł	Jan Piwowski	1959
Odwet za Pearl Harbour	Jan Piwowski	1959
Rekiny Pacyfiku	Jan Piwowski	1959
Okrety „płyną” po łądzie	Jan Piwowski	1959
Krym płonie	Jan Piwowski	1959
Samobójcze pojedynki	Jan Piwowski	1959
Ostatnia broń Donitza	Jan Nowak	1960

Tytuł	Autor	Rok wydania
Milczący wróg	Jan Nowak	1960
Podwodne kwadrygi	Jan Nowak	1960
„Tirpitz” początek końca	Jan Nowak	1960
Do trzech razy sztuka	Jan Nowak	1960
Tajemnica Gibraltaru	Jan Nowak	1960
Korsarskie rajdy	Andrzej Perepeczko	1960
Bitwa o zatokę Leyte	Andrzej Celarek	1960
Radar w wojnie morskiej	Zdzisław Bagiński	1960
Odsiecz dla Malty	Witold Supiński	1960
Fiasco strategii admirała Readera	Andrzej Perepeczko	1960
W obronie konwoju	Andrzej Perepeczko	1961
Czarne dni U-bootwaffe	Andrzej Perepeczko	1961
Bitwa o fiordy	Andrzej Perepeczko	1961
Tragedia konwoju PQ-17	Andrzej Perepeczko	1962
Desant na Dieppe	Andrzej Perepeczko	1963
Mers-El-Kebir	Leon Bielas	1963
Samobójstwo tulońskiej eskadry	Andrzej Perepeczko	1963
Laconia	Andrzej Perepeczko	1963
Bitwa u przylądka Matapan	Andrzej Perepeczko	1963
Bitwa na Morzu Koralowym	Andrzej Perepeczko	1964
Okinawa	Andrzej Perepeczko	1965
Atak na Mariany	Andrzej Perepeczko	1965
Bitwy w mroku	Zbigniew Flisowski	1965
Sławny okręt	Jan Piwowoński	1966
Ucieczka z Brestu	Andrzej Perepeczko	1966
Operacja „Dynamo”	Andrzej Perepeczko	1966
Desant w St. Nazaire	Wieńczysław Kon	1967
Operacja „Husky”	Edmund Pioterek	1967
Operacja „Pluto”	Przemysław Burchard	1967
Bitwa o Atlantyk	Wieńczysław Kon	1967
Przypływ który zawiódł	Edmund Pioterek	1968
Lądowanie w Afryce Północnej	Andrzej Perepeczko	1968
Bój o Iwo-Dzimę	Andrzej Perepeczko	1969
Fortele wojenne na morzu	Stanisław Bernatt	1969
Operacja „Łupina orzecha”	Andrzej Perepeczko	1969
Statki-pułapki	Andrzej Urbańczyk	1969
Bitwa za Przylądkiem Północnym	Andrzej Perepeczko	1969
„Cyrk” niszczycieli	Wieńczysław Kon	1969
Samobójcze zatopienia	Jan Piwowoński	1969
Milczący podwodny wróg	Jan Piwowoński	1969
Na „Błyskawicy” pod Narvikiem i Dunkierką	Wieńczysław Kon	1970
„XE3” atakuje	Andrzej Perepeczko	1970
Pojedynek wywiadów na Pacyfiku	Stanisław Bernatt	1970
Polarny gambit	Tadeusz Konecki	1970
Zagłada dalekowschodniej eskadry	Andrzej Perepeczko	1971
Koniec korsarza i jego pogromcy	Jan Piwowoński	1971

Tytuł	Autor	Rok wydania
Atak na Tarent	Jan Piwowski	1971
Bitwa pod Ko Chang	Józef W. Dyskant	1971
Finał korsarskich wypraw	Andrzej Perepeczko	1971
Upadek Singapuru	Edmund Pioterek	1971
Seria – SJ 2000		
Transatlantyckie regaty samotników 1972	Paweł Dziańsz	1974
Operacja Żagiel 1972	Grażyna Murawska	1974
Z pokładu „Poloneza”	Krzysztof Baranowski	1974
„Dar Pomorza”	Andrzej Perepeczko	1974
Pojedynek z Atlantykiem	Kazimierz Wojciechowski	1975
Operacja Żagiel 1974	Grażyna Murawska	1975
„Zewem morza” dookoła świata	Zdzisław Michalski	1976
„Marią” do Peru	Wojciech Jacobson	1976
„Branim” nie zawiódł	Jerzy Rakowicz	1977
Szalupą przez Atlantyk	Jacek Pałkiewicz	1077
Puchar Ameryki 1850 – 1977	Julian Czerwiński	1977
Operacja Żagiel 1976	Jan K. Frąckowiak	1977
„Gedanią” od Arktyki do Antarktyki	Wojciech Wierzbicki	1978
Seria Nowa – Epizody wojen morskich		
Surigao, ostatni bój gigantów	Michał Ozon	2006
CSS „Alabama” korsarz Konfederacji	Sławomir Kędziński	2006
Bitwa u ujścia Jalu	Andrzej Fiett	2006
Bitwa w Zatoce Aboukir	Gabriel Szala	2006
Rajd pułkownika Doolittle’a	Andrzej Fiett	2007
36 dni admirała Makarowa	Andrzej Szymczyk	2007
Zatopienie „Viribus Unitis”	Gabriel Szala	2007
Groźne bliźniaki	Andrzej Perepeczko	2007
Bitwa u przylądka Spada	Rafał M. Kaczmarek	2007
Najdłuższy patrol komandora Lütha	Andrzej Perepeczko	2007
„Moskity” w Kronsztadzie	Sławomir Kędziński	2007
Wojna komandora Tameichi Hara	Andrzej Perepeczko	2008
Incydent na rzece Jangcy	Marcin Mikiel	2008

RECENZJE

MARCIN DANIELEWSKI
Poznań

Recenzja książki: Boromir Rafał Borowczak, *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki*, Wydawnictwo Triglav, Szczecin 2008, ss. 184, ISBN 978-83-924934-1-9.

Kwestie związane z wojskowymi aspektami funkcjonowania monarchii wczesnopiastowskiej cieszą się w ostatnich latach dużym zainteresowaniem. Liczne prace naukowe i popularnonaukowe potwierdzają wspomnianą tendencję¹. W ten schemat dobrze wpisuje się książka Boromira Rafała Borowczaka *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki* opublikowana w 2008 roku. Praca ta doczekała się recenzji². Jednak ze względu na problem warstwy interpretacyjnej oraz kwestię prawidłowego pośliskowania się źródłami pisany, opracowanie to wymaga kolejnych uwag precyzujących prezentowane w niej hipotezy³.

Konstrukcja książki B.R. Borowczaka jest dość jasna. Tekst dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwszą z nich stanowi omówienie całości problematyki, którą zaprezentowano w ramach sześciu rozdziałów. Drugi człon książki to katalog. Całość pracy została wzbogacona w liczny materiał ilustracyjny, na który składają się foto-

¹ Z ważniejszych rozpraw dotyczących tej problematyki, a wydanych w ostatnich kilkunastu latach, należy wymienić następujące teksty: P. Świątkiewicz, *Uzbrojenie wczesnośredniowiecznego Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002; A. Nowakowski, *Wojskowość w średniowiecznej Polsce*, Malbork 2005; O. Ławrynowicz, *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, Łódź 2005; P. Strzyż, *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódź 2006; M. Bogacki, *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007; tenże, *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009; *Miecze średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. A.M. Wyrwa, P. Sankiewicz, P. Pudło, Dziekanowice 2011.

² P. Strzyż, *Recenzja pracy B.R. Borowczaka „Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki”*, „Acta Militaria Mediaevalia” 4 (2008), s. 223-227; M. Parczewski, *Komentarz do książki Boromira R. Borowczaka*, „Acta Militaria Mediaevalia” 5 (2009), s. 241-243.

³ Recenzując pracę Boromira Rafała Borowczaka, postaram się skupić na zagadnieniach ważnych z punktu widzenia warsztatu naukowego historyka. Jednocześnie niektórych elementów rozprawy (szczególnie katalogu), które omówili archeolodzy – Piotr Strzyż i Michał Parczewski, nie będę głębiej analizował. Uważam, że bezcelowe byłoby powtarzanie tychże uwag. Niestety, co z przykrością autor recenzji podaje, B.R. Borowczak zginął tragicznie w 2009 roku. W związku z tym wszelka dyskusja między autorami nie będzie możliwa. Jednak mimo to ocena książki i jej warstwy historycznej należy się czytelnikom.

grafie, ryciny zabytków oraz mapa prezentująca Ostrów Lednicki wraz z jego najbliższym otoczeniem. Recenzowane opracowanie liczy 184 strony.

Z punktu widzenia historyka wczesnego średniowiecza szczególnie interesujące wydają się rozważania autora, zawarte w pierwszych sześciu rozdziałach książki. Niestety, ta część opracowania nie jest pozbawiona błędów, które obniżają poziom całości opracowania. Jednym z podstawowych mankamentów rozprawy B.R. Borowczaka są błędy metodyczne odnoszące się do warsztatu naukowego historyka. Autor tekstu nie był historykiem, ale fakt ten nie zwalniał go z prawidłowego operowania źródłami pisаныmi. Tymczasem B.R. Borowczak w swoim opracowaniu wielokrotnie odwoływał się do średniowiecznego materiału pisanego (zazwyczaj szeroko dostępnego, gdyż opublikowanego, również w przekładach na język polski), jednak nie cytował tychże źródeł. W zamian za to autor podawał literaturę naukową⁴. B.R. Borowczak nie zadał sobie trudu, aby zweryfikować zapisy źródłowe, najprawdopodobniej zakładając, że jest to zbędne. Takie podejście do źródeł pisanych wskazuje, iż autor podawane w literaturze naukowej informacje, uznawał za pewnik, niewymagający weryfikacji źródłowej. W innych miejscach swojego tekstu B.R. Borowczak popełnił poważniejsze błędy warsztatowe. Autor powoływał się na zapisy źródłowe, ale nie odsyłał ani do nich, ani nawet do literatury przedmiotu, co tenże archeolog robił wcześniej⁵. Recenzowana książka to opracowanie naukowe. Świadczy o tym chociażby rozbudowany aparat krytyczny, w który książka została zaopatrzona. Tymczasem podejście do źródeł pisanych nie ma za wiele wspólnego z naukowością.

Kolejny poważny zarzut dotyczy operowania literaturą naukową i jej pełnego wykorzystania. Autor zaprezentował czytelnikowi hipotezy oparte o domysły lub przy wybiórczo wybranej literaturze przedmiotu. Przykładem takiego postępowania są rozważania B.R. Borowczaka zawarte w podrozdziale zatytułowanym: „Możliwości i potrzeby produkcji toporów w monarchii pierwszych Piastów”. Autor wysunął hipotezę, że za produkcję toporów oraz czekanów odpowiadała ludność, zgrupowana w osadach o tego typu nazwach. B.R. Borowczak zaprezentował taki pogląd, mimo iż w żadnym miejscu nie analizował pochodzenia nazw miejscowych typu topory i czekany⁶. Tymczasem w pierw należałoby sprawdzić, czy wspomniane wyżej nazewnictwo jest potwierdzone dla okresu zamykającego się między X a końcem XIII wieku. B.R. Borowczak jednak tego nie zrobił. W związku z tym przedstawił czytelnikowi hipotezy, których nie zweryfikował. Co więcej, autor nie znał podstawowych opracowań, dotyczących problematyki osadnictwa służebnego. B.R. Borowczak nie przywołał tekstów najwybitniejszych znawców omawianej tematyki, Karola Buczka i Karola Modzelewskiego. Tymczasem wymienieni historycy w swoich opracowaniach ani razu nie informowali o osadach służebnych typu topory lub czekany⁷. Nie

⁴ B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki*, Szczecin 2008, s. 39, 40, 41, 43, 44.

⁵ Tamże, s. 38, 43, 45.

⁶ Tamże, s. 45-47.

⁷ K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław – Kraków 1958; K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, „Kwartalnik Historii

jest to jedyny przykład, kiedy autor wykazał się nieznajomością literatury przedmiotu. Wystarczy ponownie zwrócić uwagę na omawiany podrozdział: „Możliwości i potrzeby produkcji toporów w monarchii pierwszych Piastów” oraz na bibliografię zawartą w pracy. Z tekstów K. Modzelewskiego autor przywołał jedną publikację⁸ i to też nie tę o największym znaczeniu dla właściwego rozumienia problematyki funkcjonowania monarchii wczesnopiastowskiej oraz osadnictwa służebnego. W bibliografii nie znajdziemy choćby jednego tytułu K. Buczka, który tak licznie zajmował się służebnikami⁹. B.R. Borowczak nie odwołał się również do tekstów autorstwa archeologów (np. Zdzisława Rajewskiego), podejmujących tematykę wsi służebnych¹⁰. Dziwić może również fakt, że autor ani razu nie przywołał całościowego opracowania na temat Ostrowa Lednickiego, autorstwa Janusza Góreckiego¹¹.

B.R. Borowczak nie znał wieloznaczności niektórych terminów, jakimi operował. Takim przykładem może być problematyka naroku, które to pojęcie autor przywołał tylko i wyłącznie w kontekście militarnym: „Prawdopodobne jest także, iż gorzej wyposażoną broń posiadali wyposażani przez pana feudalnego wojownicy ze »stróża« czy »naroka« oraz *pospolite ruszenie* [dozbrajane w razie potrzeby], a lepsze otrzymywali tarczownicy oraz *drużynnicy* feudałów i księcia”¹². B.R. Borowczak podał informację o naroku, lecz nie odesłał czytelnika do opracowań naukowych, gdzie problem ten wielokrotnie poruszano¹³. W części z tych tekstów wyraźnie akcentowano, iż narok nie musiał mieć charakteru *militarnego*. Z zacytowanego wyżej ustępu wynika również, że autor nie rozpoznał *wieloznaczności* pojęcia stróża. W źródłach pisanych i omawiającej je literaturze naukowej, spotykamy się ze stróżą – obowiązkiem strzeżenia grodów, ze stróżą – daniną uiszczaną prawdopodobnie w zbożu, czy posadą – świadczeniem polegającym na dostarczaniu przez miejscową ludność chłopską

Kultury Materialnej” 9 (1961), z. 4, s. 703-741; K. Buczek, *Organizacja służebna w pierwszych wiekach państwa polskiego*, „Studia Historyczne” 20 (1977), z. 3, s. 353-376; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987; tenże, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wiek*, wyd. 2, Poznań 2000.

⁸ B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich...*, dz. cyt., s. 60.

⁹ Tamże, s. 51-68. Por. przyp. 7, gdzie wskazałem kilka z licznych tekstów Karola Buczka, dotyczących osadnictwa służebnego.

¹⁰ Z. Rajewski, *Zagadnienie początków wsi zwanych służebnymi*, „Wiadomości Archeologiczne” 39 (1974), z. 4, s. 475-479.

¹¹ J. Górecki, *Gród na Ostrowie Lednickim na tle wybranych ośrodków grodowych pierwszej monarchii piastowskiej*, Poznań 2001.

¹² B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich...*, dz. cyt., s. 40.

¹³ J. Czubek, *Narok i narocznicy w oświeceniu językowym*, „Kwartalnik Historyczny” 40 (1926), s. 349-373; W. Pałucki, *Narok. Studium z dziejów służby informacyjno-lącznikowej w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1958; W. Hejnosz, *Narok polski – służbą komunikacyjną*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960; tenże, *Jeszcze w sprawie polskiego naroku*, „Przegląd Historyczny” 52 (1961), z. 2, s. 326-337; K. Modzelewski, *Narok – beneficjum grodu*, „Kwartalnik Historyczny” 79 (1972), z. 3, s. 623-632; G. Labuda, *Wróćmy jeszcze raz do... naroku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VII, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 45-70.; F. Dąbrowski, *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007, s. 143-159.

załóg do grodu, ale tylko i wyłącznie w czasie wypraw wojennych¹⁴. Jeśli do tego dodamy, że K. Buczek osobno wyróżnił stróżów lasów tzw. gajowników i dość szczegółowo o nich informował¹⁵ oraz stróżów bron¹⁶, to można sobie wyobrazić, z jak złożonym pojęciem mamy do czynienia. Tymczasem B.R. Borowczak zastosował termin stróża bez jakiegokolwiek wyjaśnienia tego określenia.

W niektórych ustępach swojej książki B.R. Borowczak nie poinformował czytelnika o kwestiach, które zasadniczo mogłyby burzyć całościowy tok wyводу. Przykładem niech będzie następujący tekst autora:

W związku z centralnym położeniem Ostrowa Lednickiego w Wielkopolsce i dużą ilością grodów w jej zachodniej, południowej i wschodniej części [i przy założeniu o nieposiadaniu przez napastników jakiejś ich części], można przypuścić, że zaskakujące uderzenie można było przeprowadzić tylko z kierunku północnego, gdzie pomiędzy Nakłem, a Ostrowem Lednickim [w linii prostej ok. 70 km] był już tylko jeden gród [Górecki 1998, ryc. 3] datowany na fazę D¹⁷.

W przywołanym przez B.R. Borowczaka tekście Janusza Góreckiego, rzeczywistość znalazła się mapa z umiejscowieniem grodów¹⁸. Autor recenzowanej pracy odczytał mapę i odnotował jeden gród, który miał znajdować się w linii prostej między Ostrowem Lednickim a Nakłem. W tym przypadku chodziło B.R. Borowczakowi najprawdopodobniej o obiekt z Kłęcka, którego chronologia częściowo pokrywa się z podanym przez archeologa datowaniem¹⁹. Autor nie poinformował jednak czytelnika o innej literaturze przedmiotu, gdzie szerzej omawiano problem rozmieszczenia oraz datowania grodów w Wielkopolsce. W związku z tym w recenzowanej rozprawie nie znajdziemy informacji o grodach położonych obok tej „linii prostej” i datowanych także na fazę D (950-1050)²⁰. Tymczasem te obiekty położone w północ-

¹⁴ Stróżę w literaturze naukowej omawiano wielokrotnie. W związku z tym przytaczam tylko wybrane teksty omawiające to zagadnienie, zob. K. Buczek, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polskie wczesnofeudalnej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 19 (1957, t. XIX, s. 11-41; S.M. Zajączkowski, *Powinności wojskowe chłopów w Polsce do końca XIII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1958, t. IV, s. 456-466; tenże, *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV wieku*, Łódź 1958, s. 68-81; T. Wasilewski, *O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk konnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim*, „Przegląd Historyczny”, 1960, t. LI, z. 1, s. 10-11, 13; R. Kozłowski, *Zwolnienie dóbr klasztoru byszewskiego od obowiązku budowy i naprawy grodu bydgoskiego oraz stróży*, „Bydgosztianin”, 1967-1968, t. IV, s. 17-23; S.M. Zajączkowski, *Udział ludności wiejskiej w polskiej wojskowości do połowy XV stulecia*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1984, t. XXVII, s. 38-47; K. Modzelewski, *Chłopi...*, s. 64-66; F. Dąbrowski, dz. cyt., s. 111-126.

¹⁵ K. Buczek, *Stróże...*, s. 18-25.

¹⁶ Tamże, s. 27-29; F. Dąbrowski, *Studia nad administracją...*, dz. cyt., s. 132-135.

¹⁷ B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich* dz. cyt., s. 41.

¹⁸ J. Górecki, *Ostrów Lednicki – rezydencja na wczesnopiastowskim szlaku od Poznania ku Gnieznu*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, pod red. H. Kočka-Krenz, W. Łosińskiego, Poznań 1998, s. 242.

¹⁹ W. Hensel, *Gród wczesnodziejowy w Klecku w pow. gnieźnieńskim*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1948, t. XVI, s. 300; tenże, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. III, Warszawa 1959, s. 74.

²⁰ Takim obiektem jest chociażby Łekno. Por. literaturę przedmiotu na temat datowania grodu w Łeknie: Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Wielkopolsce*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, pod red. Z. Kurnatowskiej, Poznań – Wrocław – Warszawa 1992, s. 140; A.M. Wyrwa, M. Michalski,

nej części Wielkopolski miały duże znaczenie dla obronności centrum Wielkopolski z Ostrowem Lednickim.

Niedomówienia, brak znajomości literatury przedmiotu i nieumiejętność prawidłowego korzystania ze źródeł pisanych, to tylko część niedociągnięć książki *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki*. Największą wadą całego opracowania wydaje się fakt, iż B.R. Borowczak do analizowanej problematyki podszedł z już gotową hipotezą i na niej budował kolejne domysły²¹. Mianowicie, autor uznał, że znaleziska toporów z Jeziora Lednickiego są pozostałościami po bitwie, do której miało dojść w tymże miejscu w czasach tzw. reakcji pogańskiej²². Tymczasem nie można potwierdzić, jakoby wszystkie wspomniane wyżej zabytki były pozostałościami po potyczce zbrojnej. B.R. Borowczak starał się udowodnić, iż omawiane artefakty nie pochodzą z okresu budowy mostów²³. Jednak odwracając argumentację autora, można wskazać, że również brakuje przesłanek, aby potwierdzić związki toporów lednickich z bitwą i to jeszcze dodatkowo doprecyzowaną do okresu tzw. reakcji pogańskiej – początku lat 30. XI w. Żadna z tych hipotez nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia w świetle materiałów źródłowych. Zresztą trudno udowodnić założenie, iż wszystkie topory są pozostałością po jednym wydarzeniu (bitwie czy budowie mostów). Zdeponowane na dnie jeziora, jak i w warstwach ziemi omawiane artefakty, w tym przypadku topory, najprawdopodobniej trafiły tam w różnych okresach i z różnych przyczyn.

Osobno należy wspomnieć o tym, iż autor w swojej książce nie potrafił krytycznie podejść do problemu źródeł pisanych. Archeolog bardzo mocno akcentował problem „rewolucji społecznej i religijnej”²⁴. Tymczasem nie podjął się on analizy źródeł pisanych dotyczących tych wydarzeń. Co więcej, B.R. Borowczak nie podszedł krytycznie do hipotez prezentowanych przez innych naukowców, a odnoszących się do lat 30. XI wieku. W ten sposób autor bezkrytycznie przyjął interpretacje wysunięte przez Stanisława Moździocha – dotyczyły one odkrycia śladów średniowiecznego budynku z Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu²⁵ – uznanego za świątynię pogańską, nawiązującą pod względem wyglądu i konstrukcji do kąciny z Gross Raden. Według S. Moździocha świątynia ta miała powstać w latach 1032/1033²⁶. Tymczasem w nowszej

Wczesnośredniowieczne grodzisko w Łeknie w świetle dotychczasowych badań (stanowisko nr 3), „Studia i Materiały do Dziejów Pałuk”, 1995, t. II, s. 59-60; A.M. Wyrwa, *Grody na stanowisku Ł3 w Łeknie i ich chronologia w świetle badań 14C AMS*, „Studia i Materiały do Dziejów Pałuk”, 2006, t. VI, s. 118-120.

²¹ Ten mankament rozprawy B.R. Borowczaka szerzej omówili P. Strzyż, *Recenzja pracy...*, dz. cyt., s. 225; M. Parczewski, *Komentarz do książki...*, dz. cyt., s. 243. Wobec czego temu elementowi recenzowanej pracy, poświęcę niewiele miejsca.

²² B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich...*, dz. cyt., s. 42-44.

²³ Tamże, s. 36-37.

²⁴ Tak określa te wydarzenia autor recenzowanej publikacji, zob. tamże, s. 44.

²⁵ Tamże, s. 45.

²⁶ S. Moździoch, *Nowe dane do zagadnienia socjotopografii piastowskich grodzisk kasztelańskich w X-XIII wieku na przykładzie Wrocławia i Bytomia Odrzańskiego na Śląsku*, [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie zjazdu gnieźnieńskiego*, red. A. Buko, Z. Świechowski, Warszawa 2000, s. 334-336; tenże, *Spoleczność plemienna Śląska w IX-X wieku*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 42-50; tenże, *Śląsk między Gniezmem a Pragą o świątyni-*

literaturze przedmiotu wnioskowanie to zostało podważone przez Dariusza Andrzeja Sikorskiego i z argumentacją tego naukowca trudno się nie zgodzić²⁷. Oczywiście B.R. Borowczak mógł nie znać argumentacji D.A. Sikorskiego, ale nie zwalniało go to przed przeprowadzaniem własnej krytyki hipotezy S. Moździocha. Wówczas autor recenzowanej pracy wiedziałby, że dendrochronologicznie z domniemanej świątyni wydatowano tylko jedną dranicę i na niej oparto chronologię budynku. Tymczasem drewno to mogło zostać wtórnie użyte lub też niewykorzystane od razu po jego ścięciu. Zresztą jedna data ustalona za pomocą metody dendrochronologicznej to za mało, aby precyzyjnie wydatować dany obiekt. W związku z tym datacja budynku na lata 1032/1033 jest czysto hipotetyczna. Osobno należy zauważyć, że również przesłanki, na których oparto wnioski, iż odkryte zabudowanie miałoby pełnić rolę pogańskiej świątyni, wydają się słabo uargumentowane źródłami. Analogie do Gross Raden też są przesadzone, skoro nie odkryto licznych i dobrze zachowanych elementów drewnianych teje wrocławskiej konstrukcji. Jednak tego wszystkiego B.R. Borowczak nie wziął pod uwagę. Jednocześnie autor książki *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki* założył, że „rewolucja społeczna i religijna” musiała mieć duże znaczenie dla funkcjonowania domeny Piastów, a zarazem samego Ostrowa Lednickiego²⁸. Tymczasem w źródłach pisanych nie znajdujemy potwierdzenia, jakoby w wyniku tych wydarzeń były zdobywane i niszczone grody²⁹. Oczywiście, informacje o reakcji pogańskiej zawarto w źródłach pisanych, ale nie są one tak jednoznaczne jak mogłoby się pozornie wydawać. Najpewniejsze źródło dotyczące tych wydarzeń, czyli *Annales Hildesheimenses* informuje o upadku chrześcijaństwa po śmierci Mieszka II³⁰. Nie musi to jednak oznaczać potężnej reakcji pogańskiej, a może być m.in. pokłosiem śmierci władcy oraz opuszczenia Polski przez duchownych, którzy wobec licznych zawirowań i braku władzy zwierzchniej postanowili wyjechać z kraju. Osobną sprawą jest to, że opisy z tekstów Kosmasa, Anonima tzw. *Galla i Powieści minionych lat* są mało precyzyjne. Brakuje tam chociażby informacji o charakterze topograficznym. Podczas gdy te znajdują się przy opisach wy-

ni pogańskiej ze schyłku 1032-1033, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 179-180; tenże, *Śląsk wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych i historycznych – crambe bis cocta?* [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 72-79.

²⁷ D.S. Sikorski, *Świątynie pogańskich Słowian – czyli o tym, jak je stworzono*, [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007, s. 393-394.

²⁸ B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich...*, dz. cyt., s. 44-45.

²⁹ Na temat tych wydarzeń informują źródła pisane, zob. *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, MGH SRG, t. VIII, Hannoverae 1878, s. 36, 38; *Die chronik der Bohem der Cosmas von Prag*, lib. II, oprac. W. Weinberger, wyd. B. Bretholz, MGH SRG s.n., t. II, Berlin 1923, s. 83-91. Tekst tłumaczony Kosmas, *Kronika Czechów*, ks. II, przekł. wstęp i komentarz M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 191; *Повесть временных лет*, przekł. Д.С.Лихачев, Б.А. Романов, Moskwa 1950, s. 101. Tekst tłumaczony *Powieść minionych lat*, przekł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 117; *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, lib. I, wyd. i wstęp K. Małczyński, MPH Series Nova, t. II, Kraków 1952, lib. I, s. 42-43. Tekst tłumaczony Anonim tzw. *Gall, Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, ks. I, s. 41.

³⁰ *Annales Hildesheimenses*, s. 38.

praw Jarosława I Mądrego i Konrada II (lata 1030-1031) oraz Brzetysława I (1038 lub 1039 rok) na państwo Piastów³¹. To pokazuje, iż już w początkach XII wieku niewiele wiedziano na temat tzw. reakcji pogańskiej czy społecznej. Co więcej, jeśli dodamy, że podczas najazdu czeskiego z 1038 lub 1039 roku Brzetysław I zajął Gniezno, Giecz czy Poznań, to trudno mówić o potężnej reakcji pogańskiej. Ta bowiem powinna być skierowana przeciwko głównym ośrodkom kościelnym, a nimi w Wielkopolsce były Gniezno oraz Poznań. Gdyby tak było, to Brzetysław I w końcu lat 30. XI w. nie miałby po co rabować katedry w Gnieźnie czy zajmować Poznania. Świadczy to o tym, iż nie możemy mówić o potężnej reakcji pogańskiej. Ta musiała mieć raczej charakter lokalny lub dotyczyła innych ziem niż Wielkopolska³². Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że B.R. Borowczak podszedł do swoich badań z już gotową hipotezą, według której topory pochodzące z rejonu Ostrowa Lednickiego, a zwłaszcza z jeziora oraz terenu wyspy, są śladem bitwy. Dodatkowo autor bezrefleksyjnie przyjął hipotezy historiografii o reakcji pogańskiej i społecznej, nie analizując źródeł pisanych. Tymczasem z tychże materiałów nie wynika, jakoby wydarzenia, które B.R. Borowczak uznał za tak destrukcyjne dla Ostrowa Lednickiego, takimi właśnie były.

Tekst B.R. Borowczaka nie jest również pozbawiony błędów językowych oraz pomyłek słownych³³. Niestety, w pracy znalazły się także błędy ortograficzne³⁴. Podsumowując, należy stwierdzić, iż głównymi mankamentami książki *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki*, są błędy metodyczne oraz nadinterpretacje. B.R. Borowczak nie potrafił poddać krytyce zapisów źródłowych. Dodatkowo autor chciał korzystać z ustaleń innych archeologów czy historyków, zupełnie pomijając weryfikację takich hipotez. W innych znów przypadkach B.R. Borowczak nie znał literatury przedmiotu na temat podejmowanych zagadnień, np. naroku czy stóży. Jednak najbardziej poziom recenzowanego opracowania zaniżają niedomówienia, dowolne odczytywanie kolejnych ustaleń innych naukowców oraz przedstawianie tylko wybranych koncepcji tak, aby z góry przyjęta przez autora hipoteza nie mogła zostać podważona. Całościowego obrazu opracowania dopełniają błędy językowe. Uważam, że książka *Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki* rozczarowuje, a temat militariów lednickich jest problemem wciąż wymagającym szczególnej uwagi naukowców³⁵

³¹ *Die chronik der Bohem der Cosmas von Prag*, s. 83-91. Tekst tłumaczony Kosmas, *Kronika Czechów*, s. 204-219; *Повесть временных лет*, s. 101. Tekst tłumaczony Powieść minionych lat, s. 117; Galli Anonimi, lib. I, s. 42-44. Tekst tłumaczony Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, ks. I, s. 40-42.

³² Sceptycznie na temat siły tzw. reakcji pogańskiej i społecznej wypowiedział się ostatnio D.S. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011, s. 83-90. Niestety, argumentacji tego poznańskiego mediewisty B.R. Borowczak nie mógł znać.

³³ Z takimi błędami językowymi mamy wielokrotnie do czynienia w recenzowanej pracy, zob. B.R. Borowczak, *Topory wojów piastowskich...*, dz. cyt., s. 40, 41, 45, 46, 47, 48.

³⁴ Tamże, s. 36, 39, 40, 42.

³⁵ W trakcie prac nad prezentowaną recenzją ukazała się publikacja książkowa dotycząca toporów z Ostrowa Lednickiego oraz Giecza. Jej redaktorami są Paweł Sankiewicz i Andrzej Marek Wyrwa, zob. *Topory średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, Lednica 2013. Pracę tę cechuje wysoki stopień merytoryczności i można ją uznać za najlepszą publikację dotyczącą problematyki toporów z Ostrowa Lednickiego i Giecza.

PAWEŁ NASTROŹNY
Toruń–Gdańsk

Recenzja książki: Cezary Głuszek, *Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce. Architektura współczesnych uzupełnień*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012, ss. 153. Zeszyt architektura nr 8, ISSN 1896-1630

Współcześnie problematyka dotycząca modernizacji i adaptacji dawnych dzieł obronnych powstałych w drugiej połowie XIX i na początku XX stulecia to ważne zagadnienie w Polsce¹. Komercyjne przystosowanie obiektów do nowych funkcji przy jednoczesnym zachowaniu prawidłowych zabiegów związanych z konserwacją wydaje się być obecnie jedyną właściwą drogą w kierunku ich przetrwania. Oprócz dostosowania struktur do nowych funkcji istotną kwestią jest też problem kształtowania architektury, przede wszystkim zaś tzw. współczesnych uzupełnień form przestrzennych. Podczas rewaloryzacji fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku prawdopodobne jest popełnienie wielu błędów, dlatego jej praktycznej stronie, tj. opracowaniu zasad dotyczących projektowania i zastosowania współczesnych form uzupełnień obiektów

¹ Obszerniej zob. choćby: A. Gruszecki, *Ochrona i konserwacja obiektów inżynierii i architektury związanych z historią wojskowości*, „Ochrona Zabytków” 31 (1978), z. 2, s. 126–128; J. Bogdanowski, *Problemy rewaloryzacji fortyfikacji systemu rozproszonego z przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Konserwatorska Teka Zamojska, Problematyka konserwatorska fortyfikacji nowożytnych. Materiały z sesji naukowej w Zamościu w dniach 26–27 listopada 1981*, cz. 2, Warszawa–Zamość 1984, s. 65–84; A. Gruszecki, *O pilnym objęciu pracami konserwatorskimi zachowanych fortyfikacji nowożytnych*, [w:] *Konserwatorska Teka Zamojska, Problematyka konserwatorska fortyfikacji nowożytnych. Materiały z sesji naukowej w Zamościu w dniach 18–20 maja 1983*, cz. 2, red. L. Krzyżanowski, Warszawa–Zamość 1988, s. 79–82; K. Biskup, B. Narębska, L. Narębski, *Studium historyczno-konserwatorskie pierścienia zewnętrznego Twierdzy Toruń, Gdańsk–Kalisz–Toruń 1993* [maszynopis z częścią graficzną w zbiorach Urzędu Konserwatora Miejskiego w Toruniu]; M. Lewicka-Cempa, *Twierdza w Srebrnej Górze. Problemy ochrony konserwatorskiej. Dzieje warowni*, [w:] *O skuteczną ochronę fortyfikacji historycznych*. Fortyfikacja, t. I, red. M. Lewicka-Cempa, W. Brzoskwinia, Warszawa–Kraków 1995, s. 61–82; P. Molski, *O ochronie i zagospodarowaniu międzyrzeckich fortyfikacji*, „Fortyfikacja” 1995, nr 1, s. 44–45; C. Głuszek, *Twierdza Boyen jako poligon konserwatorski*, [w:] *Lokalne programy ochrony i zagospodarowania zespołów obronnych*, Fortyfikacja, t. VIII, red. P. Molski, Warszawa 1999, s. 136–141; J. Janczykowski, *Ochrona i konserwacja obiektów dawnej Twierdzy Kraków*, [w:] *Lokalne programy ochrony...*, dz. cyt., s. 103–107; K. Rudziński, *Program ochrony i zagospodarowania zespołu pofortecznego „Grodzisko” w Gdańsku*, [w:] *Lokalne programy ochrony...*, dz. cyt., s. 80–91; J. Chariczkowa, *Historia Twierdzy Brześć. Problemy ochrony i wykorzystania obiektów w działalności turystycznej; współpraca z muzeami krajowymi i zagranicznymi*, [w:] *Fortyfikacje rosyjskie. Twierdze Dęblin i Brześć. Fortyfikacje Lubelszczyzny*, Fortyfikacja, t. XI, red. M. Lewicka-Cempa, Warszawa 2000, s. 27–39; L. Klupsz, *Program ochrony fortyfikacji Doliny Biebrzy – możliwości ochrony i zagospodarowania fortyfikacji polskich i radzieckich*, [w:] *Schrony kolejowe Stepina-Cieszyna, Strzyżów*, Fortyfikacja, t. XV, red. M. Lewicka-Cempa, Warszawa 2002, s. 111–116; P. Molski, *Ochrona i zagospodarowanie wybranych zespołów fortyfikacji nowszej w Polsce*, Warszawa 2007.

tów pofortecznych poświęcona jest praca C. Głuszka, wydana nakładem Oficyny Wydawniczej Politechniki Warszawskiej w ramach serii „Architektura”².

Pozycja podejmuje zagadnienia nieopracowane dotychczas szerzej w literaturze³. We wstępie autor podaje cel jej powstania i wieloaspektowo nakreśla problematykę. Omawia również stan badań, uwypuklając obszary, które wciąż nie zostały naukowo zbadane. Właściwa treść została podzielona na trzy części, wyodrębnione pod względem problemowym. Pierwsza została poświęcona nakreśleniu tła rozwojowego konserwacji obiektów zabytkowych⁴. Na początku autor ukazuje uporządkowany chronologicznie sumaryczny zarys działalności konserwatorskiej, co wprowadza czytelnika w tematykę pracy. Druga część rozdziału prezentuje ewolucję poglądów konserwatorskich w kwestii uzupełnień historycznych struktur. Doświadczenia europejskie opisano na przykładzie Włoch, z kolei polskie przedstawiono na kilku różnych przykładach, m.in. obiektów sakralnych i obronnych – katedr i zamków.

W kolejnym rozdziale pracy „Rewaloryzacja fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce” ogólnie scharakteryzowano zasób dzieł obronnych w kraju. Nakreślono ich historyczne tło rozwojowe oraz generalną współczesną formę zachowania, wymieniając bezpośrednie i pośrednie przyczyny⁵ nienajlepszego stanu wielu umocnień. Na kolejnych stronach przedstawiono reguły postępowania konserwatorskiego. Stworzono listę zasadniczych badań i dokumentacji konserwatorsko-budowlanej, które należy wykonać, przystępując do rewaloryzacji historycznych fortyfikacji. Zdefiniowano podstawowe zabiegi uzupełnień konserwatorskich: restaurację, uzupełnienia parahistoryczne, uzupełnienia ahistoryczne. Ukazano także nadrzędną funkcję użytkową zabytków, jaką jest dydaktyka⁶.

Trzeci rozdział pracy – najwartościowszy pod względem naukowym – poświęcony współczesnym uzupełnieniom zabytkowych struktur, obrazuje różne aspekty reguł stosowania wspomnianych zabiegów konserwatorskich. Ostatnia jego część, zajmująca prawie połowę objętości publikacji, zawiera praktyczną charakterystykę istniejących rozwiązań. Wyodrębniono tu przykłady projektowe, które dotyczą fortyfikacji na obszarze Polski: fortów III „Blizne”, IV „Chrzanów” i V „Włochy” Twierdzy

² W drugiej połowie 2013 roku ukazało się nieco uzupełnione II wydanie tej pracy, przedmiotem recenzji jest jednak wyd. I z 2012 roku.

³ Do nielicznych wyjątków należy krótki artykuł autora recenzowanej pracy będący publikacją referatu wygłoszonego na Ogólnopolskiej Konferencji „Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka”: C. Głuszek, *Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku – architektura współczesnych uzupełnień*, [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka*, red. M. Lewicka, Lublin–Warszawa 2008, s. 224–232.

⁴ Szerzej zob.: E. Małachowicz, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Wrocław 1994, s. 26–54.

⁵ Oprócz wymienionych w książce przyczyn można wskazać jeszcze kilka innych, w tym dość istotną, jaką stanowiły planowe prace rozbiórkowe prowadzone głównie w latach 50. i 60. XX wieku w wielu obiektach pofortecznych, dokonywane w celu prób odzyskania materiału budowlanego, przede wszystkim cegły. Niestety przy jednoczesnym niewielkim pożytku zniszczono wiele elementów obronnych, jak np. oskarpowania fos czy kaponiery fortów.

⁶ Z pozoru wydaje się to oczywiste, jednocześnie jednak podgląd ten bywa często niedowartościowany (szczególnie w przypadku fortyfikacji).

Warszawa oraz fragmentu Twierdzy Zamość⁷. Ukazano również przedsięwzięcia już zrealizowane w wybranych krajach europejskich (w tym także w Polsce). Ważnym składnikiem poczynionych rozważań jest zamieszczony w dużym wyborze barwny materiał poglądowy. Przedstawia on plany zagospodarowania, komputerowe symulacje przystosowań architektury, a także fotografie – w przypadku prac już zrealizowanych. Konkretnie ilustracje zostały odpowiednio opisane, z podaniem autorów i chronologii powstania projektów lub zdjęć.

Pracy C. Głuszka nie można wiele zarzucić. Studiując ją jednak, nieco zdziwienia mogą wywołać dość liczne i obszerne cytaty (s. 16, 18, 43 i inne). Najczęściej obejmują one definicje pojęć związanych z konserwacją lub obrazują poglądy wybranych konserwatorów zabytków. Niekiedy narracja poszczególnych podpunktów w ramach podrozdziałów skonstruowana jest w formie długiego cytatu i jednego tylko krótkiego zdania autorskiego (np. s. 15). Pozytywnie zwraca uwagę chęć oddania niektórych treści w oryginale, jednak wydaje się, iż bardziej czytelniejsze byłoby ich samodzielne, odautorskie zredagowanie.

Na marginesie powyższych konstatacji wypada też zauważyć drobne przypadki kopiowania własnego tekstu w identycznym brzmieniu. Dla poparcia tego spostrzeżenia warto choćby podać przykład opisu projektu studenckiego rewaloryzacji warszawskiego Fortu V „Włochy” (s. 66), który został przedrukowany ze wspomnianego już artykułu autora⁸.

W publikacji można odnaleźć kilka nieścisłości związanych z chronologią. Jedną z nich stanowią daty ujmujące okres prac budowlanych, zamieszczone w załączniku do rysunku nr 1 (s. 31), gdzie przedstawiono wybrane umocnienia lub ich zespoły. W niektórych przypadkach kryterium, którym kierowano się przy podawaniu datacji jest niejasne. Dla zobrazowania tego faktu można przytoczyć następujący przykład: w punkcie 27 „Twierdza Grudziądz – cytadela”⁹ określono chronologię następująco: „1776–1913”, choć samą cytadelą wzniesiono w latach 1776–1789¹⁰. W okresie późniejszym były oczywiście prowadzone modyfikacje i taki zapis mógłby być zrozumiały. Jednocześnie jednak w przypadku pobliskiej Grudziądzowi warowni toruńskiej, przy zapisie: „Forty, baterie, tradytory, schrony” podano daty: „1828–1893” i postąpiono dokładnie odwrotnie, nie obejmując klamrą chronologiczną czasu późniejszych prac prowadzonych w fortach i schronach, jak i rozbudowy pasa fortecznego o nowe obiekty¹¹.

⁷ Krótko przedstawiono koncepcję projektową hali wystawienniczej Arsenалу (front południowy twierdzy) z lat 2006–2008 wykonaną w Instytucie Architektury Krajobrazu na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

⁸ C. Głuszek, *Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku – architektura...*, dz. cyt., s. 229, 231.

⁹ W osobnym, kolejnym punkcie ujęto całą twierdzę grudziądzką, włącznie z okresem II wojny światowej.

¹⁰ J. Stankiewicz, *Twierdza grudziądzka*, „Rocznik Grudziądzki” 5 (1970), s. 142, 156 i in.

¹¹ Szczególnie istotne dla obronności południowego frontu twierdzy baterie pancerne: armat kal. 10 cm, haubic kal. 15 cm i baterię półpancerną kal. 10 cm. Por. K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. V, Gdańsk 2000, s. 6–8 [maszynopis z archiwum-spuścizny K. Biskupa w zbiorach Narodowego Instytutu Dziedzictwa Oddziału Terenowego w Gdańsku].

Także nieco nieprecyzyjne – choć zrozumiałe ze względu na cel i formę przekazu – są określenia podstawowego budulca umocnień wymienione w pojęciu formy z warsztatu projektowego (s. 48). Podział na fortyfikacje wzniesione: „do końca XIX wieku – przeważnie ceglane” i „od początku XX wieku – betonowe” nie jest ścisły w świetle podanych wyjaśnień, gdyż już w końcu XIX stulecia powstawały obiekty betonowe, a w pierwszych latach ubiegłego wieku z powodzeniem łączono w dziełach obronnych cegłę i beton¹².

Słusznym uzupełnieniem pracy jest słownik podstawowych pojęć konserwatorskich i fortyfikacyjnych. Podano również definicje i ustalenia dokonane podczas konferencji międzynarodowych z zakresu dziedzictwa kultury (s. 138–140). W kwestii praktycznego zastosowania terminologii, autora cechuje bardzo duża i dająca się zauważyć dbałość o stosowane pojęcia, zarówno te dotyczące zabiegów konserwatorskich architektury, jak i samych dzieł obronnych. Ostatnim elementem aparatu naukowego pracy jest obszerna bibliografia, którą rozsądnie podzielono na opracowania niepublikowane¹³ i ogłoszone drukiem. Wymieniono wszystkie ważniejsze pozycje, nie pomijając także mniejszych dzieł, zwłaszcza wśród publikacji niewydanych.

W książce zastosowano niepoprawny zapis przypisów, w którym cyfrę odnośnika umieszcza się za kropką kończącą zdanie. Inne błędy to m.in.: złożenie *incipitu* z pierwszego i dwóch ostatnich słów tytułu publikacji przedzielonych trzykropkiem przy jednoczesnym zastosowaniu skrótu „op. cit.” (s. 11, przypis nr 11) czy też zapis czcionką prostą publikowanych prac zbiorowych lub odwrotnie – kursywą publikacji nie wydanych drukiem.

Pomimo kilku drobnych uwag, *Rewaloryzacja zabytkowych fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku w Polsce. Architektura współczesnych uzupełnień* stanowi potrzebną publikację, poszerzającą kręgi prac badawczych z zakresu konserwacji, ochrony i adaptacji obiektów zabytkowych. O jej znacznej wartości decyduje przede wszystkim ukazanie teoretycznych i praktycznych zasad kształtowania architektury. Poza umiejętnym przystosowywaniem struktur do nowych, wyznaczanych im funkcji, to właśnie one stanowią jedną z najbardziej kluczowych kwestii w zakresie rewaloryzacji dawnych dzieł obronnych z okresu przełomu dwóch minionych stuleci.

¹² Np. w fortyfikacjach twierdz pruskich (przedmości): Chełmnie czy Malborku.

¹³ Wśród nich znalazły się jednak prace wydane drukiem, nawet dwukrotnie. Przykładem jest chociażby publikacja: W. Łysiak, *Napoleon fortyfikator*, Chicago–Warszawa 1999; Warszawa 2012 [rozprawa doktorska].

SPRAWOZDANIA

PAULINA GOSTHORSKA
Gdańsk

Sprawozdanie z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego „Migracje. Podróże w dziejach”. Wolin 26-28 lipca 2013 r.

W dniach 26-28 lipca 2013 roku w Wolinie odbyła się VII Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów ludów Morza Bałtyckiego. Poświęcona została zagadnieniom migracji i podróży w dziejach. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli: Zakład Historii Wojskowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Burmistrz Miasta i Gminy Wolin Pan Eugeniusz Jasiewicz oraz Stowarzyszenie „Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta”.

Uroczyste otwarcie i przywitanie gości VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Wolinie. Pierwszy gości przywitał Burmistrz Miasta i Gminy Wolin mgr Eugeniusz Jasiewicz. Następnie kilka słów do zebranych wygłosił Prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk. Wówczas głos zabrał Wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego, a po nim Prezes Stowarzyszenia „Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta”. Jako kolejny głos zabrał Prezes dr Adam Marszałek, który zaprezentował nowy tom „Mare Intergrans”. W imieniu organizatorów uczestników Konferencji powitał prof. UAM dr hab. Maciej Franz.

Po uroczystym otwarciu Sesji nastąpiło otwarcie Dworku. Następnie w sali posiedzeń Rady Miasta Wolina znajdującej się w Urzędzie Miasta i Gminy Wolin (UMiG) rozpoczęły się obrady plenarne, które prowadził prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk. Prof. dr hab. Ała Kyrydon poruszyła temat podróży jako miejsc pamięci. Z kolei mgr Cecilie Skupińska-Løvset przedstawiła referat „Znaczenie migracji – psyche i społeczeństwo”. Kolejną osobą prezentującą w tej części swoje badania był dr Leszek Gardela, który połączył w swej pracy aspekty migracji i wiary, a dokładniej omówił amulety wikingińskie z ziem polskich. Następnie głos zabrał prof. AJD dr hab. Andrzej Stroynowski. Zajął się on trafnością obserwacji podróżników i żołnierzy, wizjami Paska a późniejszymi opisami Polski. Tę część obrad zakończyła swoim refera-

tem prof. UMK dr hab. Wanda K. Roman, której wystąpienie odnosiło się do tematu „Archiwa w hiperprzestrzeni czyli współczesna podróż do przeszłości”.

Po zakończeniu obrad pierwszego dnia uczestnicy udali się na obiad. Natomiast wieczorem razem spędzili czas na uroczystej kolacji.

Drugiego dnia obrady już w sekcjach toczyły się równocześnie. Sekcja „Archeologia i Średniowiecze” obradwała w UMiG, a sekcja „Nowożytność i Współczesność” w Muzeum Regionalnym.

Obrady w sekcji „Archeologia i Średniowiecze” otworzył referat dotyczący podróży przedmiotów i ich właścicieli czy migracji stylu, ornamentyki Borre na południowych wybrzeżach Morza Bałtyckiego autorstwa dr Andrzeja Janowskiego. Następny referat, którego autorami byli dr Piotr Pudło, mgr Paweł Lucypera i mgr Karol Semkowicz brzmiał „Z okresu rzymskiego we wczesne średniowiecze. Rozważania na temat pewnego nietypowego miecza”. Kolejny uczestnik, dr Olgierd Ławrynowicz przedstawił słuchaczom wczesnośredniowieczne interwencje zbrojne w strefie serbołużyckiej. Z kolei dr Sławomir Wadyl starał się odpowiedzieć na pytanie, czy dziesiątowieczna fala napływu srebra do państwa wczesnopiastowskiego pochodziła z Pomorza Wschodniego? Ostatni referat przed przerwą mgr. Marcina Sumowskiego dotyczył kleru miejskiego w średniowiecznych Prusach oraz jego mobilności. Po tym wystąpieniu była przerwa na kawę.

Drugą część tej sekcji otworzył referat prof. Sviatoslava Tersky`ego, który poruszył zagadnienie zabytków wczesnośredniowiecznego uzbrojenia jako pamiątek wojskowych przemarszów na terenie Wołynia. Po Profesorze głos zabrał dr Jakub Morawiec, który skupił się na bałtyckiej polityce Knuta Wielkiego. Następnie wystąpił mgr Kamil Kajkowski, który przedstawił słowiańskie wędrówki w zaświaty i uwagami dotyczącymi eschatologii wczesnośredniowiecznych Pomorzan. Drugą część tej sekcji zakończył mgr Pawła Babija, który omówił „Od Łączyna do Raxy (929–955). Wielkie i małe bitwy Słowian Połabskich”.

Wraz z końcem tej części uczestnicy odwiedzili XVIII Festiwal Słowian i Wikingów. Po czym uczestnicy udali się na obiad, by później wznowić obrady.

Trzecią tego dnia część sekcji rozpoczęła mgr Joanna Kustowska, która przedstawiła wpływ mitologii i wierzeń germańskich na wyprawy wikingów na tereny nadbałtyckie. Następny referent, dr Marcin Böhm zajął się zagadnieniem rywalizacji i współpracy Bizancjum i Rusi Kijowskiej na Morzu Czarnym w latach 988-1041. Dr Łukasz Różycki wygłosił natomiast referat dotyczący niezwykłych podróży pewnego wikinga do Bizancjum i z powrotem. Poszukiwaniem ojczyzny przez Sasów zajął się dr Jarosław Sochacki. Tę część sekcji zamknął referat „Wojenne wyprawy Świętowita. Mit i jego materialne przedstawienie”, który zaprezentował mgr Paweł Szczepanik.

Po krótkiej przerwie na kawę, obrady wznowiono. Jako pierwsza wystąpiła prof. AP dr hab. Agnieszka Teterycz-Puzio, której traktat nosił tytuł „Piastowie w drodze. O wyprawach dalekich i bliskich (nie tylko wojennych) władców piastowskich w świetle średniowiecznych kronik”. Następnie prof. UO dr hab. Beata Gaj zajęła się definicją podróży w kulturze śródziemnomorskiej oraz ich recepcją w Europie na przykładzie łacińskiego Śląska. Dr Lech Kościelak omówił wyprawę księżniczki pomor-

skiej na Ruś Połocką w początkach XIII w. Z kolei mgr Przemysław Tworowski zajął się zagadnieniem drużyny konnej, próbującą odpowiedzieć na pytanie, czy był to charakterystyczny element sztuki wojennej Słowian czy mit historiograficzny? Wpływem kolonizacji od północnego zachodu do południowego wschodu w XIV-XVII wiekach na rozwój fortyfikacji na ziemiach Ukrainy zajęła się prof. dr Larysa Vynogrodka. Ostatnie wystąpienie w czasie tego panelu wygłosiła dr Ludmiła Tomiłowicz na temat „Wpływ Podnieprzowskiego i Podniestrzańskiego szlaków handlowych na życie gospodarcze i kulturowe na terenach Ukrainy Prawobrzeżnej w okresie późnego średniowiecza”.

W Muzeum Regionalnym odbyła się druga sekcja. Nosząca nazwę „Nowożytność i Współczesność”. Obie sekcje odbywały się równocześnie i w tym samym układzie. Rozpoczęła ją prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel, której referat nosił tytuł „Włoscy dyplomaci w teatrze wojennym w trakcie podróży do Rzeczypospolitej XVII wieku”. Dr Ewa Łaczyńska przedstawiła bałtyckie szlaki towarów i ludzi – handel i migracje na przykładzie nowożytnego Gdańska. Problemem transportu artylerii w świetle traktatów wojskowych z czasów Zygmunta Augusta zajął się mgr Lech A. Walkiewicz. Następnie głos zabrał dr Piotr Kroll z referatem „Organizacja, skala i znaczenie najazdów kozackich na Imperium Osmańskie w XVI-XVII wieku”. Tę część obrad zakończył referat dr. Mariusza Sawickiego dotyczący europejskich podróży magnaterii i szlachty litewskiej w XVII wieku w świetle pamiętników z epoki na wybranych przykładach.

Po krótkiej przerwie głos zabrała mgr Beata Kurządkowska, która zajęła się problematyką korespondencji oraz notatek szkolnych z podróży edukacyjnej Jasia Ługowskiego 1639-1643. Edukacyjne i turystyczne aspekty peregrynacji braci Marka i Jana Sobieskich przedstawiła mgr Aleksandra M. Mukaj. Następnie dr Karol Kościelniak ukazał skutki przemieszczania się wojsk podczas wojen północnych dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ostatni referat w tej części panelu wygłosiła dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, której temat brzmiał „Fuzje smaków, nowe receptury, międzynarodowe menu. Antropologiczne spojrzenie na współczesne migracje kulinariów”.

Po zwiedzeniu Festiwalu oraz konsumpcji obrady wznowiono także w tej sekcji. Rozpoczęły się one referatem prof. AP dr hab. Jowity Kęcińskiej-Kaczmarek, która omówiła literackie podróże wojenne w powieściach Michała Krzywickiego i Marcina Mortki. Podróżami pełnomocnika Rady Nieustającej Antoniego Dzieduszyckiego w latach 1780-1781 zajęła się dr Katarzyna Milik. Kolejny referat poświęcony został echem sprawy wołyńskiej na Sejmie Czteroletnim. Wygłosiła go dr Katarzyna Bucholc-Srogosz. Mgr Monika Żeromska-Ciesielska zaprezentowała barokowe peregrynacje w pamiętniku Krzysztofa Zawiszy i liryce epoki. Na zakończenie tego fragmentu obrad wystąpiła dr Monika Milewska, która zajęła się problematyką napoleońskiego biura podróży. Wówczas nastąpiła krótka przerwa.

Obrady wznowiło wystąpienie prof. UO dr. hab. Tomasza Ciesielskiego, dotyczącego polskich podróży na północne wybrzeża Morza Czarnego w XIX wieku w poszukiwaniu wiedzy, majątku, zdrowia i pracy. Wędrownymi niemieckimi podróżnikami, kupców i misjonarzy na tle ich działalności kolonialnej w drugiej połowie XIX wie-

ku zajął się prof. dr hab. Sergij Trojan. Z kolei mgr Marcin J. Szymański omówił zagraniczne przedsiębiorstwa a rozwój cywilizacyjny miast na terenie Imperium Rosyjskiego w XIX wieku. Działalność gospodarczą i społeczną rodziny Scheiblerów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku ukazał mgr Rafał Bazaniak. Wojciech Siudek zaprezentował referat pt. „Polska inteligencja wobec rozwoju kultury uzdrowiskowej na przełomie XIX i XX wieku. Poglądy – opinie – recepty”. Symbol żołnierza tułacza w dwudziestowiecznej przestrzeni politycznej Pomorza przedstawił prof. UG dr hab. Maciej Szczurowski. Natomiast prof. UR dr hab. Andrzej Olejko mówił o historii niezwyklego rejsu korsarskiego tandemu „Wilka” i „Wilczka” przez trzy oceany. To wystąpienie zakończyło sekcję dnia drugiego.

Trzeciego, ostatniego dnia obrady były kontynuowane w tych samych panelach. Sekcję „Archeologia i Średniowiecze” zapoczątkował referat mgr. Piotra Prankego i mgr Eweliny Siemianowskiej noszący tytuł „Handel solą na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej prowadzony we wczesnym średniowieczu”. Mgr Michał Janik zajął się próbą rekonstrukcji symulacji ruchu handlowego na przykładzie Morza Bałtyckiego we wczesnym średniowieczu. Następnie dr Rafał Simiński zaprezentował problematykę nieproszonych gości, czyli obcych podróżnych na Pomorzu Zachodnim w XIV-XV wieku. Motywy morskich ekspedycji Henryka Żeglarza w dziele Gomesa Eanesa de Zurara *Chronica do Descobrimento e Conquista da Guine* zaprezentował dr Romuald Rydz. Mgr Konrad Ziółkowski zaprezentował pracę pt. „Z Królestwa Czeskiego nad Bałtyk. Wyprawa wojsk polnych »sierotek« na Nową Marchię i Pomorze Gdańskie, na tle pozostałych wspaniałych rejsz”. Problematyką wojennych wypraw Świętopelka, jako mitu i jego materialnego przedstawienia zajął się mgr Paweł Szczepanik. Następnie Aleksandra Jochymek zaprezentowała referat dotyczący świętego wikinga. Wypraw wojennych Olafa Horaldssona przed 1016 rokiem. Tę część zakończyła przyczynkiem do badań nad różnymi aspektami „migracji” w dziejach klasztoru w Trzemesznie Katarzyna A. Błoch.

Po krótkiej przerwie wznowiono obrady. Była to już jednak inna sekcja, nosząca nazwę „Dzieje Współczesne”. Otworzył ją referat dr. hab. Marka Figury, dotyczący migracji i przemian narodowościowych na Wileńszczyźnie po 1939 roku. Następnie wystąpił dr Wojciech Marciniak z tematem „Z Sybiru nad Bałtyk – trudna podróż polskich repatriantów w 1946 roku”. Jako kolejna głos zabrała dr Magda Gawinecka-Woźniak, która skupiła się na repatriacji ludności polskiej z Danii po II wojnie światowej. Ostatni referat w czasie tego panelu brzmiał „Polak za »wielką wodą« – Kim jest i jaki jest?” wygłosiła mgr Katarzyna Zielińska.

W Muzeum Regionalnym w Wolinie odbywała się także kontynuowana od dnia poprzedniego sekcja „Nowożytność i Współczesność”. Prof. dr Aleksandr Demianiuk otworzył tę część referatem dotyczącym ruchu uchodźców w rejonach linii frontu w czasie I wojny światowej. Natomiast prof. dr hab. gen. Pawło Tkaczuk i prof. dr hab. Andrij Kharuk zaprezentowali temat szlaków powietrznych jako czynników przetrwania państwa (na przykładzie UNR). Internowaniem armii UNR w Polsce w latach 1920-1924, nadziejami i rzeczywistością zajął się dr Vitaliy Vizdryk. Mgr Łukasz Reszczyński przedstawił ostatni etap agonii białej Rosji, armią barona generała lejtnanta Piotra Nikołajewicza Wrangla w Królestwie S.H.S. Przymusową polityką, czyli

wojennymi podróżami we wspomnieniach zajął się prof. AMW dr hab. Piotr Semków. Ostatni referat w tej części wygłosił dr Andrzej Drzewiecki. Dotyczył on uroków morza i „odkrywania” Bałtyku w okresie międzywojennym.

Po przerwie na kawę obrady zostały wznowione. Uczynił to dr Mariusz Kardas, który omówił problem gdyńskich migracji w latach 1920-1950 w świetle polskich źródeł statystycznych. Następnie głos zabrała Sandra Tomczak, która przedstawiła referat „Cała Polska frontem do morza!” – wpływ propagandy morskiej na ruch turystyczny II Rzeczypospolitej. Kurort gdański pozostający w cieniu fortyfikacji omówiła Paulina Gosthorska. Natomiast mgr Jordan Siemianowski zajął się udziałem norweskiej floty handlowej w transportach węgla z portów polskiego obszaru celnego do Norwegii w latach 1926-1939. Dr Krzysztof Mroczkowski odniósł się do „Lengyel Magyar ketje barat i rumuńskie rozczarowanie... – ewakuacja polskiego personelu lotniczego na południe w 1939 roku”. Postawę żołnierzy wojsk III Rzeszy w obliczu „Armagedonu” ludności cywilnej Wschodnich Prus i Pomorza zaprezentował Tomasz Bielecki. Ten referat był ostatnim wygłoszonym w tej sekcji.

Na zakończenie odbyło się plenarne podsumowanie VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego. Naukowcy z kilku krajów poruszyli na niej wiele interesujących zagadnień. Okazało się także, że mimo młodego wieku wielu referentów poziom był wysoki, a przyjęcie doświadczonych naukowców życzyliwne.

Wykaz skrótów

AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AJD	– Akademia Jana Długosza w Częstochowie
AK	– Armia Krajowa
AMW	– Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
AWP	– Armia Wojska Polskiego
BH	– pistolet maszynowy
„C.H.”	– Court House
„CH-11” i „CH-15”	– ścigacze okrętów podwodnych
DP	– Dywizja Piechoty
DRW	– Demokratyczna Republika Wietnamu
eneszetowcy	– członkowie NSZ – Narodowych Sił Zbrojnych
GL-AL	– Gwardia Ludowa-Armia Ludowa
HMS	– Her Or His Majesty’s Ship (Statek Jej lub Jego Królewskiej Mości)
jun.	– junior
„K.G.”	– Kammergericht (budynek sądu)
MGH SRG	– Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum Rerum Germanicarum.
MPH	– Monumenta Poloniae Historica
MW	– Muzealnictwo Wojskowe
MWB	– Militär-Wochenblatt
MZL	– Militär-Literatur-Zeitung
NFW	– Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego
NKWD	– Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrznych ZSRR
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
ORP	– Okręt Rzeczypospolitej Polskiej
PMW	– Polska Marynarka Wojenna
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Rec.	– recenzja
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UG	– Uniwersytet Gdański
UMiG	– Urząd Miasta i Gminy
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UNR	– Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej
UO	– Uniwersytet Opolski
UR	– Uniwersytet Rzeszowski
USA	– Stany Zjednoczone Ameryki
Viet Cong	– Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego
VIS	– pistolet
w st. sp.	– w stanie spoczynku
WP	– Wojsko Polskie
wyd.	– wydanie
wz.	– wzór
ZBoWID	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Informacje o autorach

Jacek Jędrzyak, magister, doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 2011–2013 realizował finansowany ze środków NCN projekt badawczy *Pruska myśl wojskowa 1815–1857*. Członek redakcji serii „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”. Główne zainteresowania badawcze: pruska i niemiecka myśl wojskowa XIX–XX wieku, planowanie wojenne w Europie w XIX–XX wieku, współczesne teorie wojen.

Juliusz Tomczak, magister, doktorant w Zakładzie Historii Wojskowej, Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: wojna secesyjna z naciskiem na wschodni teatr działań, wojskowość XIX wieku i wojskowość starożytna, zagadnienia związane z taktyką – szczególnie piechoty – w obu wymienionych epokach.

Konrad Ziółkowski, magister, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: historia wojskowości średniowiecza, średniowieczna technika wojskowa, polska historiografia wojskowa.

Maciej Franz, dr hab., prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: historia wojskości XVI–XVII wieku, dzieje wojen morskich, historia historiografii.

Marcin Danielewski, doktor, zainteresowania badawcze: historia średniowiecza, średniowieczne dzieje Kujaw, dzieje Rusi X–XII wieku, archeologia wczesnego średniowiecza, badania osadnicze w ujęciu interdyscyplinarnym.

Paulina Gosthorska, licencjat, Uniwersytet Gdański (studentka), zainteresowania badawcze: historia wojskowości, historia Gdańska.

Paweł Nastrożny, magister, student na kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją (studia uzupełniające magisterskie) – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz doktorant historii – Uniwersytet Gdański. Zainteresowania badawcze: architektura obronna: głównie fortyfikacja pruska i niemiecka w XIX i XX w., dzieje umocnień dawnych zaborców w okresie międzywojennym, rozwój polskiej sztuki fortyfikacyjnej w II RP, współczesne problemy dawnych zespołów obronnych, turystyka historyczna.

Przemysław Benken, doktor, pracownik Referatu Badań Naukowych OBEP w Szczecinie i wykładowca na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu; główne zainteresowania badawcze: historia wojskowa XIX–XX wieku, stosunki międzynarodowe, najnowsza historia Polski.

Tomasz Sysik, magister, doktorant na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Zainteresowania badawcze: II Rzeczpospolita, geneza i działalność Gwardii Ludowej-Armii Ludowej, funkcjonowanie PPR-PZPR, historia regionalna Podlasia.

Informacja dla Autorów

Pragniemy zaprosić wszystkich pracowników nauki i nie tylko do współpracy przy tworzeniu czasopisma naukowego, którego twórcą i wieloletnim redaktorem był profesor Benon Miśkiewicz.

Chcąc kontynuować jego pracę, zachęcamy do nadsyłania artykułów z zakresu polskiej historiografii wojskowej, charakterystyki źródeł i podstaw źródłowych dotyczących dziejów oręża polskiego, oraz recenzji wartościowych prac naukowych omawiających dzieje wojskowości polskiej na adres redakcji:

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej
Instytut Historii UAM
ul. Św. Marcin 78
61-809 Poznań
tel. 61 8294765
e-mail: kkos@amu.edu.pl
historiografiawojskowa.pl

Artykuły prosimy przysyłać drogą mailową lub w wersji papierowej i elektronicznej nagrane na nośniku CD (DVD). Dodatkowo prosimy o dołączenie zgody na opublikowanie artykułu, a także oświadczenie, że nadesłana praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji. Prosimy także o oświadczenie mówiące, że to państwo jesteście autorami danej pracy (wzór do pobrania na stronie internetowej czasopisma). Ma to na celu zapobieżenie plagiatom.

Po zebraniu wszystkich nadesłanych artykułów, wstępnej recenzji dokona redaktor naukowy czasopisma, kwalifikując je do publikacji, gdy redaktor naukowy będzie miał jakiegokolwiek wątpliwości, tekst zostanie odesłany autorowi z sugestią ewentualnej korekty. Następnie całość przejdzie wstępną korektę językową i techniczną. Po tym procesie nastąpi wybór dwóch recenzentów z zewnętrznych jednostek naukowych, do których zostanie przesłany maszynopis zakwalifikowanego artykułu. Recenzenci dokonają oceny i weryfikacji każdego artykułu. Teksty, do których recenzenci będą mieli uwagi, zostaną przesłane autorom w celu ich uzupełnienia. Po poprawkach autorów i odesłaniu tekstów do redakcji, nastąpi przekazanie całości do redakcji językowej i technicznej. Ostateczna wersja zostanie przesłana autorom do korekty, po ich akceptacji nastąpi publikacja tomu „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, który to tom powinien ukazać się w drugiej połowie roku.

Prosimy także o następujące dane kontaktowe:

- imię i nazwisko
- tytuł lub stopień naukowy
- afiliacja
- adres do korespondencji
- telefon kontaktowy
- adres e-mail.

Maszynopis artykułu powinien spełniać następujące wymagania:

- program Word
- format A4, marginesy 2,5 cm
- czcionka Times New Roman, wielkość 12, odstępy między wierszami 1,5 linii
- maksymalna liczba znaków 45 000
- czcionka przypisów Times New Roman, wielkość 10, odstępy między wierszami 1 linia.

Maszynopis powinien zawierać:

- imię i nazwisko autora (autorów)
- streszczenie w języku polskim do 1500 znaków
- tytuł i streszczenie w języku angielskim do 1500 znaków
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim.

Zasady dotyczące przypisów

- Przy ponownym cytowaniu tego samego dzieła prosimy podawać tytuł do pierwszego rzeczownika.
- Prosimy o używanie skrótów polskich: dz. cyt., tamże, tenże, itd.
- Zapis artykułów opublikowanych w czasopismach według następującego wzoru: K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny”, t. LXIX, 1978, z. 3, s. 647–663.
- Zapis artykułów zamieszczonych w pracach zbiorowych według następującego wzoru: N. Karniłowicz, *Rycerz polski między świętością a karnawalem*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J., Wrocław 1984, s. 183–192.
- Zapis książek według następującego wzoru:
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, Poznań 1996, s. 8
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia...*, dz. cyt.

Wszelkie informacje znajdują Państwo na stronie www.historiografiawojkowa.pl